KAZANIA
NIEDZIELNE

X. SEBASTYANA ŁACHOWSKIEGO
Societatis JESU.
KAZNODZIEI J. K. MCJ.

TOM DRUGI.

Ex Libris Coll. Mai.
Supr. Catalogus
1818.

W SUPRAŚLU
w Drukarni J. K. Mći. XX. Bazylianów.
Roku 1793.

BIBLIOTHECA SEMINARII ARCH. IN BIALYSTOK
Nr. S-761

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ SWIĄTECZNĄ.

o Niegotowości ludzkiey do przyięcia darow Ducha Swiętego.

Paracletus autem Spiritus Sanctus ille vos docebit omnia, quæcunque dixero vobis. *Joan.* 14.

Pocieszyciel zaś Duch Swięty on ci was nauczy wszystkiego, comkolwiek wam powiedział.

Nayiaśnieyszy Panie.

RAZ tylko nayuroczyściey i widomie, ale prawie co moment nie widomie unosi się nad nami Duch Nayświętszy, czemuż nie spada? czemuż nie uczy? czemuż

owych naychwalebnieyſzych iak owo dawniey nie wyprowadza ſkutkow? czy z ſtrony Jego ieſt dziś mnieyſza ſzczodrobliwość, czy z ſtrony darow mnieyſza dzielność, czy z ſtrony naſzey mnieyſza gotowość? nu ieno wnidźmy w odpowiedź tego, bo trzeba uſprawiedliwić te ſłowa Boſkie ktòremi nam przy-

Joan. 14. rzeka, że nam go będą przyſyłać: *quem mittet Pater*: i że on nas ma nauczać cokolwiek nam powiedziano: *docebit vos omnia.*

Kiedy w to wchodzę, znayduię Ducha Nayświętſzego w równey ſzczodrobliwości iak przed wieki, bo to ieſt iego doſkonałość iſtotna, obyczay tylko widzę odmieniony, że iuż nie w owych poſtaciach gołębicy lub ięzykow ogniſtych, nie z owym cudownym udzieleniem ſię wſzelkiey umieiętności: ale tylko w natchnieniach i to przyzwoitych każdemu ſpada na nas; kiedy daley w chodzę, znayduię i dary

iego, w rowney dzielności iak przedtym, bo to ieſt ich przymiot zwyczayny; iak dawniey nic nie mogły po mimo uſilność woli ludzkiey a z nią wſzyſtko, tak i teraz; kiedy zaś w chodzę w gotowość naſzą, tey iedney nie znayduię, aby rozum i ſerce naſze było do tego przyſpoſobione, rozum przez poddanie ſię, ſerce przez pragnienie, rozum aby poiął czego on nas naucza, ſerce aby doświadczało co on nam przykazuie, ſłowem rozum aby poznał potrzebę iego darow, ſerce aby pokochało ſkutek iego darow; a zatym możemyż ſię ſprawiedliwie pytać za co ta obietnica nie iści ſię na nas *Quem mittet Pater ille vos docebit omnia*: kiedy widzę z nas przyczyna? o! Panowie moi przyznaymy Panu BOGU ſprawiedliwość, uczyńmy między ſobą ſamemi ſprawiedliwość, ta moia ieſt myśl dziſieyſza: obwinić nie kogo innego tylko nas ſamych, żeśmy przez naſzą nie-

gotowość zatamowali tak potrzebny bieg darow Bożych, a to w ten ſpoſob, o ktòrym mam zaraz mòwić:

Duch Nayświętſzy kiedy ma przychodzić do nas, wyciąga po nas abyśmy go proſili, abyśmy z nim wſpoł działali, abyśmy mu na koniec nieopierali ſię, ta ieſt jedyna gotowość naſza zgodna do odbierania darow Ducha Bożego. Coż my poſtaremu czyniemy? ledwie go kto ſzczerze zapraſza, przez co czyniemy ſię niegodnemi, to moia pierwſza uwaga; ledwie kto z nim wſpoł uſiłuie, przez co czyniemy ſię nie ſpoſobnemi, to moia druga uwaga; naywięcey mu ſię ſprzeciwia, przez co czyniemy ſię w cale niechcącemi, to moia trzecia uwaga. Oto całe rozwiązanie tey trudności czemu podziś dzień według obietnicy niemaſz tey obfitości, dzielności, i ſkutkow darow Bożych: Duchu Swięty nieśmiem cię zapraſzać przy tych przywarach naſzych, ale ie-

dnak z przepaściſtey dobroci twoiey zſtąp na rozumy i ſerca naſze, *Veni Sancte Spiritus.*

CZĘSC PIERWSZA.

JEST to tak na dworach Monarchow ziemſkich, iak w Krolestwie Boſkim, tak w ſzafowaniu łaſk Pańſkich, iak w braniu darow Boſkich tak względem ludzi, iak względem Boga ta naypoſpolitſza u niektòrych przywara: że naypoźnieyſi do proſzenia ſą naypierwſi do ſpodziewania ſię, że nayleniwſi do roboty ſą nayprędſi do domagania ſię, a co naywiękſza iawni nieprzyiaciele nayzaufanſi do otrzymania naypomyślnieyſzych ſkutkow. Niewiem ktòrenby dwor bądź ziemſki, bądź niebieſki takowym ludziom mògł ſprzyiać; żeby co otrzymać, proſić trzeba, żeby z otrzymaną rzeczą czego dokazywać, wſpoł pracować trzeba, żeby z dokazuiącą ſkutkować, nieopierać ſię trzeba,

więc nie prosząc, nie wspoł pracuiąc, owszem opieraiąc się, kto sobie co obiecywać może? przystosuymy to do dzisieyszego szafunku łask Boskich, gdyż choćby świat w tey mierze inaczey sobie postępował, Bóg w swoim obdarzaniu darami pospolicie się tego porządku trzyma.

Ale kto nam ten przykład przyniesie? nie trzeba daleko chodzić, uchylmy tylko drzwi do wieczernika w Jeruzalem, w którym się przed dziesiąciu dniami zamkneli byli Apostołowie, a obaczemy co też oni uczynili ku przyięciu tych darow. Wiele prawda wspominaią dzieie Apostolskie, ale my tylko to troie weźmy: że naypierwey udali się na modlitwę, *erant perseverantes in oratione*: powtóre że przygotowali się ku czynieniu tego wszystkiego cokolwiek im ofiarowano, *cœperunt loqui variis linguis*: po trzecie że nieinaczey (coby było iednym dowodem opierania się) tylko tak iak ich Duch pociągnął *prout Spiritus Sanctus dabat eloqui illis*: patrzcieśz, proszą, wspoł pracuią, nieopieraią się, o! iak to piękna gotowość, a zatym iak niemieli tego wszystkiego dostąpić? Y owszem mowi pismo: *cum complerentur dies Pentecostes*, co tylko się te dni spełniły, iak Jerozolima Jerozolimą takich cudow niewidziała nigdy iak owego dnia; ludzie prości od wioseł pobrani zaczeli różnemi ięzykami gadać, tłumaczyć pisma, śmiało opowiadać Ewangelią, w dzikie kraie bez względu na tyrannow i życie puszczać się; narody grube od Mezopotamii, Idumei, Kappadocyi, Azyi, Frygii, Pamfilii, Egyptu, Kretowie i Arabowie, o których ledwiebyście wierzyli że ludzie byli, zaczeli wielmożnić dzieła Boskie; niewiasty nawet od kuchni i od szynku wzięte, dobrze że wiedziały o sobie, prorokować na ten czas umiały, iako to pisze Joel: *sed &*

Act. 1.

Act. 2.

Ibid. 44.

Ibid. 21.

Joel. 2.

ſuper ſervos. meos & ancillas, in diebus illis, emittam Spiritum meum & prophetabunt: zkąd taka obfitość darow Boſkich? ia ſię trzymam pierwſzey przyczyny bo profili o to: *erant perſeverantes in oratione.* To prawda że nam Bòg wiele i nieproſzącym udziela, iako każdy może ſię z ſiebie pomiarkować co mu przybyło i przybywa, o czym podobno nigdy niepomyślał, ależ poſpolitſza iego opatrzność ieſt, bydź uprzedzonym od nas, mianowicie w tych darach iako ſam mòwi: *dabit Spiritum bonum petentibus ſe,* coż w tym za ſekret? o to abyśmy tym ſpoſobem uwielbiali iego ſkarbiec, naſzą potrzebę tłumaczyli, ſiebie poddanemi bardziey wyrażali, co wſzyſtko niepoſpolity wzgląd ſprawuie u Boga, iako tego doświadczył Dawid proſząc: ſerce czyſte ſtworz we mnie Panie, i duchem znamienitſzym obdarz mię.

Lucæ. 11.

Coż teraz: zachowuiemyż tę pierwſzą gotowość proſzenia? o moy miły bracie! mòwi S. Auguſtyn: ieſteś ieden paralityk, ieden trędowaty, ieden podrożny zaſkoczony od zboycow, okryty ranami i napuł umarły, w tym położeniu będąc że niemożeſz podźwignąć zemdlonego ciała twego, ia ci tego niemam za złe; bo iak byś to miał czynić do czego ſił niemaſz, w czymżeś przecie naganny? oto w tym: że maiąc przed ſobą lekarza pełnego uczynności, nic więcey nie potrzeba tylko go prosić, a przecie nie przekładaſz mu twoiey potrzeby, i owſzem ſtaleś ſię podobnym owemu nie poczuwaiącemu ſię Symonowi: był on przeſtrzeżony od S. Piotra o gniewie Boſkim, ale tudzież upomniony o lekarſtwie, które ieſt czynić pokutę, i prosić Boga: *pœnitentiam age & roga Deum:* coż on czyni? miaſto modlenia ſię ſam za ſiebie, ſkłada to ſtaranie na kogo innego, to ieſt na tychże ſamych Act. 8.

Apoſtołow, ktorzy mu nakazywali modlitwę: wy wy modlcie ſię do Boga za mną, *precamini. vos pro me ad Deum:*

Ibid. 24. co właśnie ieſt, iak gdyby chory pobudzał lekarza, aby ſam zażył ſwego lekarſtwa, podobnie i my względem darow Boſkich, nakazuiemy Wotywy do Ducha Swiętego mowiąc: proście Boga aby mi raczył tego a tego użyczyć. *precamini pro me:* a ty ſam czemu nie proſiſz? o! niechceſz podobno bydź wyſłuchanym, boiſz ſię żeby ci Bog nieużyczył ocobyś go proſił. Do Samarytanki rzekł Chryſtus: gdybyś znała dar Boſki

Joan 4. proſiłabyś o niego: *ſi ſcires donum Dei petiiſſes ab eo:* ia do takiego mòwię przeciwnym ſpoſobem, że zna dar Boſki, że zna moc iego ktòrą bierze nad ſercem, że przenika iż on wſzyſtko w nim iak na nowo ſtworzy, dla tego ſię boi, dla tego niechce proſić, i dziwować że ſię tu temu że tey ſzczodrobliwości Boſkiey nie doznaiemy, kiedy z nas niemaſz żadnego uprzedzenią?

CZĘSC DRUGA.

Wielki niedoſtatek w pierwſzey kondycyi otrzymania darow Boſkich nie proſić: lecz większy naſtępuie, po nieproſzeniu niechcieć z niemi wſpoł pracować. Rozumiemy że te dary w tym podobne: *cæperunt loqui variis linguis:* były to tak w Apoſtołow wlane, że choćby byli pieczętowali ſobie uſta do mowienia, wiązali ręce do roboty, psuli wſzyſtkie kroki do poſtępku w cnocie, muſieliby chcąc niechcąc dobrze czynić; a czy można ten gwałt kłaść na Boga? czy można taką krzywdę wolności ludzkiey czynić? czy można do zaſługi ſobie tak zagradzać pole? Bog tego odwiekow nieuczyni nikomu, toż wierzcie że ten ſkutek ſprawiło przyłożenie ſię do darow iego, iak mowi Auguſtyn: *non ego solus nec gratia ſola, ſed & ego &* S. Au. *gratia Dei mecum.* Ale rzeczecie: ia-

Act. 2

two to było Apoſtołom przyłożyć ſię do tych darow, kiedy widzieli tak oczywiſte cuda, iuż wzruſzaiące ſię powietrze, iuż zapalaiące ſię ognie, iuż pokazuiące ſię ięzyki; ale my niemaiąc nic podobnego tylko małe iakieś światełka napomnienia, lub inſtynktow; iak ſię tu ich chwytać ktore ledwie ſię dadzą poczuć? odpowiadam: i owſzem oni by mieli przyczynę dla tego że wielkie dary nie tak wielką czynić uſilność woli, na ktòre mogli zwalić całe powodowanie ſwoie: lecz względem nas co to powiadamy nieznaczne odrobiny łaſk; czyliż przeto ſamo niepotrzeba większego ſtarania? nie tylko że Chry-
Lucæ 16. ſtus iuż powiedział: *qui fidelis eſt in minimo & in maiori fidelis eſt*: ale że w takich minutach poſpolicie zakłada Bog iakieś ſtopnie, po ktòrych nas prowadzi do naywiękſzey doſkonałości, iako to więc i po ludzku bywa.

Nie trzeba tedy lekce ſobie ważyć, że

mały czaſem promyk daru Ducha Nayświętſzego o ſerce ſię obiie, może on bydź opuſzczony iednym źrzodłem ſzkody, a czemu przyięty nie ma wyſtarczyć do nieſkończonych pożytkow? Słuchaycie owa Samarytanka (że pominę tyle innych przykładow) Samarytanka mowię, nieznaioma z oſoby, ale z roſpuſty bardzo ſławna co uczyniła z małym światełkiem łaſki aż mi dziwno; wyſzła ona była do ſtudni Jakubowey, ani pomyśliła otym żeby ią tam miał Chryſtus czekać, w tym zaſtaie go, proſi ony ey o wodę, a to co? ieſtże tu wſtęp iaki do udzielenia ſię Boſkiego tey oſobie, i do pozyſkania oświecenia tey duſzy? wcale ia tu nic nie widzę, z tym wſzyſtkim od ſłowa do ſłowa, przyſzło do takiego porządku i oſnowy iey nawrocenia, że iedno to było mowić: *mulier da mihi bibere*, Joan. 4. day mi ſię napić; co za podaną okazyą nawroć ſię; zaraz bowiem owa nie-

wiasta wzbudziła w sercu swoim ciekawość rozmawiania się z nim, chęć do słuchania go, powolność do wierzenia iemu, i gorące pragnienie tey wody żywey ktorą on iey obiecał. Ten wstęp uczyniwszy sobie Chrystus, daley na nią zażywa uciskow iey sumienia, pyta iey o męża, wyznaie ona że go nie ma, a miarkuiąc postaremu z kąd mu to pytanie przyszło, powiada że ty iesteś Prorokiem; co usłyszawszy Chrystus, pomału zatym daie iey poznawać godzinę, że iuż przyszła służenia mu
Jbid 23. w duchu i w prawdzie *venit hora & nunc est:* a widząc iuż ią w cale nawroconą; otoż mowi ia to iestem tym Bo-
Jbid. 26. giem, o którego się ty pytasz: *Ego sum qui loquor tecum.*

Stańmyż na tym i weźmy zaraz szalę, a położmy z iedney strony tę odrobinę daru Boskiego, na drugiey tę wolą Samarytanki, mogłaż ona narzekać na nikczemność iego przy takim swoim

przyłożeniu się? na pozor była prozba, a w rzeczy samey było oświecenie, na pozor było oświecenie w iednym słowie, a w rzeczy samey było uznanie nie w iednym skutku, na pozor było uznanie trefunkowe, a w rzeczy samey było zbawienie umyślne, na pozor szło o wodę, a w rzeczy samey szło o duszę, co to zrobiło? iedna pilność w współ pracowaniu z darami Boskiemi. Co gdy mowię: o iakże te puł godziny rozmowy z Samarytanką może stroso-
wać cały bieg życia naszego! czego Duch Nayświętszy nie czyni czasem około nas, iakich rozruchow i grzmotow niewzrusza, żeby nas pobudził do
Act 2. ięcia się czego: *factus est repente de cœlo sonus, tanquam advenientis Spiritus vehementis:* tyle nieszczęśliwości publicznych i prywatnych, tyle wołania z ambon i konfessyonałow, tyle z gryzot na sumienie i duszę, co to iest? iest to tyle darow iego, zaczyna

on dzieło w nas, aby nas przywiodł do robienia z ſobą, ieſt to dzień złączenia naſzey uſilności z łaſką iego, ieſt to godzina przyiścia iego, ieſt to moment ſpadaiącego na nas nie znacznie daru: *venit hora & nunc eſt*· coż z nim zbawiennego ſprawuiem? gdy przecie trzeboby na to pamiętać, mogł nas ten Bog ſtworzyć bez nas, ale nas zbawić niemoże bez nás, uſprawiedliwienie naſze ieſt to ſprawą ſpołeczną między Bogiem i nami, potrzeba żeby Duch Nayświeſzy do nas mowił, ale potrzeba żebyśmy my go ſłuchali, potrzeba żeby Duch Nayświętſzy przygotował nam dary ſwoie, ale potrzeba żebyśmy my o nie proſili, krotko mowiąc ież li potrzeba, aby on co w ſercach naſzych ſprawił, potrzeba aby to ſerce tego ſię chwyciło, inaczey tamuie tę dzielność Eccl. Bog: *non effundas ſermonem ubi non eſt* 32 *auditus*: z tym wſzyſtkim ieſtże ktora tak ſzczęśliwa u nas godzina, abyśmy ſię

ſię tym przykładaniem do łaſk iego zabawili?

Otoż macie i drugi niedoſtatek iedney z naypotrzebnieyſzych kondycyi do otrzymania darów tego Ducha, niechcenie wſpoł pracować z niemi; coż dopiero powiem kiedy uważam i trzeci niedoſtatek: że nie tylko nie proſiemy, nie tylko nie przykładamy ſię do niego, ale ſię czaſem w brew iemu ſprzeciwiamy; oto trzecia uwaga bardziey nas obwinjaiąca niż pierwſze dwie; prośmy wſzyſcy o oświecenie Ducha Swiętego.

CZĘSC TRZECIA

Wracam ſię, Panowie moi znowu do Apoſtołów ktòrych ſobie wziąłem za przykład; odprawiwſzy naypierwey w tey mierze modlitwę, *erant perſeverantes in oratione*: chwyciwſzy ſię ſwoim przyłożeniem ofiarowanych ſobie darów *caperunt lo-*

qui variis linguis kończą tym całą swoią gotowość aby się nawet w niczym niesprzeciwić, iak Duch Swięty chciał, tak aby od iego rosporządzenia krokiem nieustąpić: *prout Spiritus sanctus dabat eloqui illis*: i tak się też stało, przeto cokolwiek na nich padło, padło iak na nayobfitszą rolą z stokrotnym pożytkiem.

Y słusznie; bo iako niemoże nic tak pomnożyć Ducha Bożego iak iedna powolność; tak przeciwnym sposobem nic tak zrazić iak iedno opieranie się. Uważcie co miał za przyczyny Bog wy-
Gen: 6 rzec to powszechnie: *non permanebit Spiritus meus in homine, quia caro est*: ieżeli nie dla tey ustawicznie woyny ktòrą ciało prowadzi z duchem, ieżeli nie dla tey tępości dla ktòrey nic nie poymuie co iest Ducha, ieżeli, krotko mowiąc, nie dla tych nieskończonych przywar, ktòre wszystkie są przeciwne iego darom. Gdy się nam tedy z nich

uwolnić zupełnie niepodobna, a uśmierzyć i ugłaskać ich dzikości niechce się, iak ma zostać Duch Boży w człowieku? *non permanebit*; i owszem ieżeli w kim się świecą ieszcze iego dary, zawołać by z żalem trzeba: o mądrości, rozumie, i umieiętności, iakżeście pomięszane z zmyślnościami bydlęcemi! o rady i męstwa iakżeście odstąpiły od nayprościeyszego prawidła prawdy Boskiey! opobożności i boiaźni Boża iakżeś dziś poszła w obłudę! nie tu was Duch Boży ciągnie gdzieście się obrocili, nie tak owe zwierzęta u Ezechiela choć nie rozumne postąpiły sobie mowi pismo: *ubi erat impetus Spi-* Ezech: 1.
ritus, illic gradiebantur: znały one pędzenie swoie od Ducha, a za nim idąc niezmyliły z drogi chwały Boskiey, i choć to człowiek, woł, lew i orzeł wszystko się to zgodziło podług myśli, sposobu i celu od Boga zamierzonego.

Podobne od Boga niewamy napędzenia, tego do pokuty, owego do cnoty, innego do doskonałości, ale o z iakim naszym uporem! kiedy się w padnie w te okkazye i że tak rzekę w sidła łaski Boskiey, czego my nieczyniemy na zagładzenie skutków które ona
Job: 21. chce czynić? *recede a nobis, scientiam viarum tuarum nolumus*: odstąp od nas, mowiemy z owemi niezbożnemi u Joba, niechcemy wiedzieć o drogach twoich, niechcemy być uwiadomieni, obiaśnieni, zastraszeni, a zatym ani nawroceni. Zeby to nie tak blisko do was mowić, podźcie za Swiętym Pawłem do Cezarei przed Trybunał Prokonsula Felixa, i przypatrzcie się komu innemu: był to człowiek przez wszystkie przywary nayobrzydliwszy u świata, z tym Swięty Apostoł miał sprawę, coż mu za prawdy przepowiadał? owemu publicznemu łupieżcy waży się mowić o sprawiedliwości, owe-

mu sędziemu waży się wystawiać Sędziego Boga: *disputante illo de iustitia & de iudicio futuro*: z iakim skutkiem? oto owe serce nieczułe zmocowane nakoniec perswazyami Apostoła poczuło nieiakie zmiękczenie, tak; że się nie tylko wzruszył ale zląkł i zadrzał: *disputante illo tremefactus*: O moy Boże co za dzielność słow twoich na poganina tylu nieprawościami napoionego! iuż tedy on przełamany? nie, ktoż temu winien? nie dar Boski, toć serce iego opieraiące się, tak iest: czuie on że Bog mowi i że go dobrze słyszy, ale co wnosi? że nie trzeba dłużey słuchać, dosyć tego Pawle mowi: na inszy czas ostatek, idź sobie, zobaczemy się wolnego czasu: *quod attinet vade, tempore opportuno accersam te*: o słowa nie- Ibid 25.
przyiazne łasce i zbawieniu, słowa które ludźmi napełniaią piekło, słowa które wytrącaią z serca Ducha Swiętego, kiedyż przyidzie ta chwila: *accersam*

A R 24

te? gdzie te znaydziesz natchnienia któreś teraz odprawił? naznaczył żeś Bogu czas do mowienia z sobą? kiedyż go usłuchasz? w młodości? tamci nie pozwoli prożność; w doyrzałym wieku? tam cię rozerwą interesa; w starości? tam cię zagłuszy słabość; przy śmierci? tam cię pomięsza sąd; w wieczności? tam cię niedoydzie do piekła; kiedyż przecie? ia niewiem tylko: *tempore opportuno, tempore opportuno.*

Nierozumiem ia tego, Panowie moi, gdy przecie to iest iedno nayoczywistsze sprzeciwienie się sprawom Boskim; z syła on nam niekiedy natchnienia podobne, czy to kiedy zabieramy się do złego, przestrzegaiąc nas: czy to kiedy długo w złym trwamy, upominaiąc nas: czy to kiedy z niego powstać niemyślemy grożąc nam karą, widzę oczywiście ieden
Act: 7. w nas upor: *vos semper Spiritui Sancto resistitis:* daley kiedy weyrzę na naszą gnuśność w proszeniu, na naszą nieu-

mieiętność w zażyciu, na naszą niestateczność w utrzymaniu; że się domagamy wielkich zawsze darow, że się nieprzykładamy do małych, że chcemy być iak nieczułe instrumenta ktoremi by zawsze kto inny ruszał pomimo wolą naszą, widzę oczywiście i tu w nas upor: *vos semper Spiritui Sancto resistitis:* nareszcie kiedy weyrzę: że to imię łaski Boskiey, albo w zdaniu u nas błędliwym, albo w ustawiczney dyspucie, albo w tym bluznierstwie: że może być przyczyną zbytniey nadziei kiedy iest, albo kiedy niemasz przyczyną rospaczy; widzę i tu w nas upor: *vos semper Spiritui Sancto resistitis.*

A zatym Chrześcianie, nieczyńmy tey krzywdy Opatrzności Boskiey nieskutkowanie darow na nią zwalaiąc. Ktoryż Ociec tak rozrzutny ktoryby drogi skarb powierzył w ręce marnotrawnego syna? ktoryż nauczyciel tak nieostrożny ktoryby odkrywał sekret sztuki ma-

iącemu tego na złe zażyć uczniowi? ah! za coż mądrość Boſka miałaby być mniey rozumna w ſwoiey ekonomii łaſki, kiedy roſtropność ludzka tak ieſt przezorna w ſwoich podziałach? to być niemoże: ieſt to prawda całą wiecznością niezbita, nieproſiliśmy o dary, więc niegodniśmy ich; nie wſpoł pracowaliśmy, niefpoſobni ieſteśmy do nich; ſprzeciwialiśmy ſię, w cale ich niechcemy.

Te ſą przyczyny ktòre nam tamuią ſzczodrobliwość, dzielność, i ſkutek darow Ducha Nayświętſzego. Więc przy-
Eph. 4. naymniey odtąd Chrześcianie *nolite contriſtare Spiritum Sanctum:* mowię ſłowy Apoſtoła: pamiętaycie na to: że duſze naſze ſą iego łupem, iego oblubienicą, iego kościołem, łupem kupio-
Act. 20. nym mu drogą krwią Chryſtuſową *quam acquiſivit ſanguine ſuo:* oblubienicą zaślubioną mu na całą wieczność *ſponſabo te mihi in ſempiternum:* kościołem

poświęconym mu tyle razy przez uczeſtnictwo Sakramentow *neſcitis quia templum Dei eſtis:* możemyż względem tey 1 Cor 3
duſzy być wolni albo oboiętni kiedyby ona ginęła? ah byłby to grzech ciężki przeciwko iego prawu, ktorego on na był ſkoro ſię zlał na nas przy chrzcie! Zachoway nas Duchu S. od tey krzywdy, i owſzem w tylu okazyach: *Spiritu principali confirma nos:* nie tylko ſtoy przy nas z zwyczayną twoią łaſką, ale oſobliwſzą na ten czas wſpieray nas, abyśmy przez pokorne iey proſzenie mogli ſobie zaſłużyć na nią, albo przez wſpoł pracowanie z nią mogli co dokazać chwalebnego, albo przez nieopieranie ſię iey mogli ſię cieſzyć iey ſkutkiem iak naydłużey, przez tego, ktòry ieſt iedno z Oycem i Tobą, Bog na wieki wiekow amen.

KAZANIE
NA NIEDZIELĘ SWIĘTEY TROYCY.
O Jey Taiemnicy.

Docete omnes gentes baptiſantes eos . . Docentes ſervare omnia quæcunque mandavi vobis. *Math. 28.*

Nauczaycie wſzyſtkie narody chrzcząc ie. . Nauczaiąc ie chować wſzyſtko com wam przykazał.

Nayjaśnieyſzy Panie.

PIErwſzy artykuł wiary naſzey obchodzi dziś kościoł Boży, ktory nie tylko ieſt fundamentem imienia naſzego, ale i prawidłem życia naſzego; w to imię Przenayohwalebnieyſzey Troyey odbieraią niemowlęta przy chrzcie, dorośli przy bierzmowaniu, pokutnicy przy rozgrzeſzeniu, kapłan

przy ofierze ſwoie właściwe poświęcenie, i ktoby chciał wſzyſtkich liczyć, niemaſz podobno powołania, wyiąwſzy ſtan pogańſki i żydowſki, ktoreby w ſwoich ſprawach niezaciągało co z tego imienia.

Co ieżeli tak ieſt, doſyć że w milczeniu uczcić tę głęboką Taiemnicę, czy trzeba procz tego iaki wziąć pożytek? mnie ſię zdaie że do wyſokości nauki powinna ſię ſtoſować świątobliwość obyczaiow, i praktyka ſerca powinna być ſkutkiem poiętności ducha. Bo Bog, mowi S. Auguſtyn: nie tylko chce aby go czczono proſtą wiarą, ale też aby mu ſłużono żywą wiarą, i dla tego dwie dziś rzeczy wyrażono w Ewangelii, na iednym mieyſcu: *docetè baptiſantes* co doſyć ieſt wierzyć; na drugim: *docentes ſervare omnia* co trzeba doświadczać: ktore to dwie powinności tak ſą iſtotne prawdziwemu Chrześcianinowi, że nieuczyniwſzy zadoſyć

ktòreykolwiek, albo w cale niebędzie wierzył, albo będzie wierzył bez pożytku; trzeba tedy mowi Chryſtus: trzeba koniecznie aby wiara naſza o tey Przenayświętſzey Troycy była podobna naſieniu, ktòre ieſt czyſte i proſte w ſwoim przyięciu ſię; ale wraz trzeba żeby była podobna i kwaſowi ktòry ieſt żywy i prędki do ſwego ſkutku. Czemuż to? bo to zeyście ſię tych dwoch właſności wiary, iedna patrzy na naſze wyznanie iak trzeba wierzyć, druga patrzy na naſze życie co trzeba czynić; i to to nam otwiera dzisieyſza Taiemnica, aby iey rozpamiętywanie i iey obchodzenie święta nie było bez pożytku naſzego, ktoregośmy powinni ſzukać we wſzyſtkich rzeczach.

Otoż Panowie moi, chcieycie zaraz przyłożyć pilnego ſłuchania ſwoiego do tego, co ia teraz powiem, bo to będzie materya i podział kazania. Kościoł Boży niekontentuiąc ſię proſtym

tylko uczczeniem tey Taiemnicy, on ią wyznaię i ogłaſza bez przeſtanku: *docete omnes gentes*, to iedno; on ią przykłada do każdych prawie ſpraw naſzych: *docentes ſervare omnia*, to drugie; więc w noſzę: że to wyznanie publiczne ktòre czyni kościoł, uczy nas iak wiara powinna być czyſta o tey Taiemnicy, to będzie pierwſzy punkt kazania; że to ſtoſowanie uſtawiczne ktòre czyni kościoł do naſzych ſpraw, uczy nas iak wiara powinna być żywa o tey Taiemnicy, to drugi punkt. Czyſtość wiary i pożyteczność iey w dzisieyſzey Taiemnicy, dwa cele mowy moiey, ktòre ia poświęcam na chwałę Oyca, Syna i Ducha Swiętego.

CZĘSC PIERWSZA.

Ponieważ ta Taiemnica, Panowie moi zamyka w ſobie między innemi nayoſobliwſze trudności, naywięcey między innemi powinna mieć

czyſtey wiary, ale na czym tę czyſtość wiary założemy? mnie ſię zdaie na tych trzech oſtrożnościach: aby w tey mierze być że tak rzekę bez prewencyi rozumu, powtore bez namiętności ſerca, potrzecie bez podziału zdania, to ieſt: abyśmy nieprzekładali światła przyrodzonego nad Taiemnicę, nierządzili ſię tam paſſyą gdzie powinno być poſłuſzeńſtwo, nareſzcie nieſzli za nowością gdzie taka dawność: ta ieſt myśl Boża i Kościoła podaiąca nam tak trudne rzeczy do wierzenia: *docete omnes gentes.*

Bo coż ieſt naypierwey naſz rozum w rzeczach tak wyſoce Boſkich? mnie ſię zdaie ſamą tylko ciemnością, rodzącą drugie ciemności, i kończącą ſię ciemnościami wiecznemi; tyle rzeczy pod zmyſły podpadaiących ieſzcze ſą niezrozumianemi od nas, ieſzcze ſą ſekretami w naturze, ieſzcze iakimſiś niepodobieńſtwem dla przeciwnych mię-

dzy ſobą przyczyn, choć iak ſię tylko począł świat a z nim mądrzy ludzie, dochodzili tego bez przeſtanku: coż dopiero w rzeczach Boſkich? O wiele w tym zamknął S. Paweł kiedy mowił: *inviſibilia Dei, per ea quæ facta ſunt, intellecta conſpiciuntur*: iak tych rzeczy wſzyſtkich doydziemy z gruntu, dopiero nam ſię iakożkolwiek odkryią niedoścignie Taiemnice, ale że ich nigdy niedoydziemy tak iak ſą, nieſpodziewaymy ſię i tych doyść Taiemnic tak iak ſą: i owſzem mamy ſię obawiać, żeby te ciemności w niedoſkonałym wyobrażeniu ſobie tych rzeczy, nieuczyniły nam ciemności w obyczaiach naſzych; czy to co do celu naſzey czci iak bywało, że ſię kłaniano ludziom, beſtyom, nawet nie żywym poſągom, wyſtawuiąc ſobie bogi i boginie pomimo Boga prawdziwego; czy to co do kſztałtu naſzey czci iak także bywało, gdzie wyſtępki brano ſobie za Rom: 1.

świątobliwość, przywary za cnotę, zaboyſtwa za ofiarę, gdzie lubieżność w święta, igrzyſka w obrządki, zabobony w religią poſzły; nareſzcie czy to do wynalezców tey ſamey czci iak ieſzcze częściey bywało, że iedni chodzili za zdaniem tego, inni innego, wſzyſcy iednak za takiemi iakiemi ich
Ibid: 21. wyraził Apoſtoł: *quia cum congnoviſſent Deum, non ſicut Deum glorificaverunt:* a te dwie ciemności czyliż niekończą ſię naoſtatek ciemnościami wiecznemi? że wiele z tąd potym niedowierzania, aż też nareſzcie zawikłanemu przychodzi częſtokroć po ateuſzowſku umierać.

Y ta to była przyczyna, że Bog tak w prawie natury iako i w prawie piſanym, albo w cale utaił tę taiemnicę, albo bardzo w dalekich figurach odkrył, kontentuiąc ſię tym czaſem aby w iednego Boga wierzono bez wiadomości oſob; gdy bowiem lud żydowſki bardzo

dzo był ſkłonny do bałwochwalſtwa, gdyby im był obiawił te trzy oſoby, prędkoby uczynili ſobie trzech Bogów, nieumieiąc rozeznać co ta iedność iednego Boſtwa, a co ta rożność trzech Oſob; teraz chociaż to obiawił, chce poſtaremu aby naſze zmyſły, doświadczenia, i ſam rozum uſtępował które tak ſą ſłabe w ſwoim dochodzeniu. Wiara mowi S. Paweł: *eſt argumentum* Heb: 11. *non apparentium:* a iakże z niey wyprowadzać ſame oczywiſtości? a co większa taż ſama wiara ieſt Boſka, a czymżeby ſię rożniła od ludzkiey gdyby żadney głębokości niemiała? a co ieſzcze większa cała własność wiary ieſt ze ſłuchu: *fides ex auditu:* a co tu po innych Rom: 10. zmyſłach? Więc precz ztąd wſzyſtkie przyrodzone dowody, wiara naywięcey powinna być podobna do owego cudownego obłoku, który Izraelitów prowadził przez puſzczą we dwóch rożnych widokach, raz w ciemnym co

znaczyło taiemnicę, drugi raz w iaſnym co znaczyło obiawienie; albo do owych tablic teſtamentu zamkniętych w Arce, to pokrycie znaczyło niedoścignioność rzeczy, ſame tablice obiawienie rzeczy; otoż taiemnica i obiawienie ktòrych nie trzeba nigdy rozdzielać, ſą to na mieyſcu rozumu, ieżeli chcemy mieć wiarę czyſtą i iakem powiedział wolną od prewencyi rozumu.

Z tym wſzyſtkim nie doſyć natym, trzeba ieſzcze ią mieć wolną od wſzelkiey namiętności i paſſyi. Dla czego naywięcey o niey tuſzą w niemowlętach? tak dalece: że Chryſtus od tak wielkiey rzeczy każe zaraz z niemi zaczynać: *baptiſantes eos in nomine Patris*: tylko że ſą niewinni; Jmię Oyca, Syna, i Ducha Swiętego powinno by być oſobliwiey celem uczniow doſkonałych, a z tym wſzyſtkim Bòg więcey ſobie upatrzył chwały w tych niż w innych

iako mowi Prorok: *ex ore infantium &* Pſal: 8.
lactentium perfeciſti laudem tuam Domine: coż tego za przyczyna? tylko że oni będąc dalecy od wſzelkiey złości, w proſtocie ſerca ſwoiego wyznaią to cokolwiek Bog obiawił; oni niezachodzą w uwagę niedoſtępnego mieyſca, i dla tego maią wolny przyſtęp: *ſinite parvulos venire ad me*; oni nie- Marci 10
rozbieraią nad ſpoſobami wymyślnemi chwały Pana Boga, i dla tego wſzelka ich modlitwa wdzięczna: *laudate pueri* Pſal: 112.
Dominum: oni zgoła nie wdaią ſię w żadne Taiemnice, i dla tego co ukryto przed mądremi im tylko obiawiono: *quia abſcondiſti hæc a ſapientibus &* re- Matt: 11.
velaſti ea parvulis: Jnaczey co niepoſzło złego od roſpoſkartey paſſyi? iako ſię daie widzieć w Aryuſzu bałwochwalcy ſwoiey fortuny, że powſtał przeciwko Boſtwu Syna Boſkiego, w Focyuſzu niewolniku ſwoiey wynioſłoſci, że złe wytłumaczył pochodzenie

Ducha Nayświętszego; w Sabelliuszu wielbicielu swoich zasług, że niechciał przypuścić całey Taiemnicy Tròycy Przenayświętszey; te i inne namiętności dały im przyczynę rebellii przeciwko tey czystey wierze, przeto słusznie kościoł kiedy ią wyznaie publicznie, chce mieć dalekie serca nasze od passyi, bo iuż tyle się razy zraził iako mowi
1 Tim:1. Apostoł: *bonam conscientiam quidam repellentes, circa fidem naufragaverunt.*

A iako ta wiara powinna być wolna od prewencyi, rozumu, i od namiętności serca, tak tymże sposobem powinna być wolna od podziału zdania, nieidąc za żadną nowością. Bo ieżeli w czym,
Jacob: 2. to tu: *Qui offendat in uno, factus est omnium reus:* mowiemy codziennie w Jmię Oyca, i Syna, i Ducha Swiętego; za co tak zawsze iednakowo? o to, bo wiara nie ma tylko iednego Boga za początek, ieden kościoł za regułę, iedną cześć za koniec, a zatym niechce

dla swego wyrażenia tylko ten ieden mieć sposob mowy, a te więc nowości ktore się mogły zkąd inąd z iawič iako niebeśpieczne odrzuca zawsze. Ta iest racya, i za tą poszedł S. Paweł kiedy owo do Tymoteusza pisał przestrzegaiąc go: *devitans profanas vocum novitates* iak gdyby mowił: chcesz li mieć 1 Timot
czystą i niepokalaną wiarę, tak wierz 6.
iak kościoł wierzy, tak mow iak kościoł mowi; bo inaczey w dawszy się w inne nieznaiome terminy, uczyniemy z iednostayaego zdania coś podobnego owemu zamięszaniu Babilonii, gdzie rożność ięzykow w mowieniu sprawiła rożność duchow w życiu; iedno słowo: *consubstantialis Patri*: co się tykało istotney rowności Syna z Oycem odmienione na insze co uczyniło? iedno słowo: *a Patre & Filio* co się tykało pochodzenia Ducha od Oyca i od Syna odmienione na insze co uczyniło? iedno słowe: *Trinitas & unitas.* co się

tykało troiſtości Oſob a iedności między niemi Boſtwa, nieprzypuſzczone iako hymeryczne co uczyniło? O! ſukienko nie z ſzyta Chryſtuſowa ktoraś z ſobą porownała wiarę, czegoś ty przez to chciała? tylko aby ona nie była rozrywana przez rożne loſy, o! iedna owczarnio i ieden Paſterzu czegoś ty przez to nauczał? tylko aby owieczki twoie niedzieliły ſię między ſobą, o! małżeńſtwo to wielkie o ktorymeś powiedział Pawle S. *Sacramentum hoc magnum, ego autem dico in Chriſto & in Eccleſia:* coś ty przez to oznaczał? tylko aby tych rozwodow w ſłowach, nauce, i przykładach nigdy nie bywało.

Ephes.

Otoż na tym to Panowie moi, ta czyſtość wiary zawiſła, ktorą chce mieć Bog iak względem wſzyſtkich innych Taiemnic, tak dopieroż względem dzieſieyſzey. Coż teraz, możemyż ſię z taką poſzczycić? niemaſz że iakiegoż-kolwiek uprzedzenia w rozumie? a dopieroż paſsyi na ſercu? a dopieroż podziału względem nowości? ieżeli ieſt: iak niegdyś ſwoim Koryntyanom wyrzucił to na oczy S. Pawel: *ſignificatum eſt mihi quia contentiones ſunt inter vos:* pamiętaymyż: że nas ten rozum zwiedzie, paſsya do złego przyprowadzi, podział niewiedzieć iakimi uczyni: rozum że z iego uprzedzenia błaźnieć będziemy, paſsya że z iey nieukontentowania iawnie na iaki artykuł naſtąpiemy, podział że z iego rożnicy z tąd roſkoſz, z tąd niepoſłuſzeńſtwo, z tąd woſność ſumnienia zaciągniemy; a to naywięcey w ten czas: kiedy rozum zechce niedościgłe Taiemnice ścigać, a niedoścignąwſzy ich raczey temu uwierzy co poymie, to iuż gotowy błąd; kiedy paſsya zechce co przykrego dla ſiebie inaczey wytłumaczyć, a niemogąc tylko tak iak wytłumaczono, wzgardzi tym, a chwyci ſię rzeczy przeciwney, to ieſzcze większy błąd; kiedy podział

1 Cori 1.

zechce ſię nowością zaſzczycić, a widząc że to i innych bawi, ſtanie ſię zbiorem wſzyſtkich wiar, to ieſzcze większy błąd; oto czy może iuż tu być ta czyſtość wiary? kiedy tym ſpoſobem rozum ſtanie ſię większy niż obiawienie, paſſya niż poſłuſzeńſtwo, podział niż iedność wiary, iak ieſt ieden chrzeſt, ieden Bog w ſobie.

Rozumiem że to iuż ſami poznaiecie; ale doſyć że na tey czyſtości wierzenia? nietakeśmy założyli z początku, iam powiedział, że Kościoł Boży nie tylko te Taiemnice wyznaie i ogłaſza, aby wierzyć: *docete omnes gentes* ale ią przykłada i do każdych ſpraw naſzych aby co czynić: *docentes ſervare omnia:* a zatym nie tylko uczy iak ona powinna być czyſta, ale procz tego iak powinna być żywa, chwałaż Oycu, Synowi, i Duchowi Swiętemu, że nam pozwala i o tym mowić w tey drugiey części.

CZĘSC DRUGA.

JUZ to wiemy o tym Panowie moi, że to Jmie Przenaychwalebnieyſzey Troycy ieſt początkiem wſzyſtkich naſzych modlitw, ieſt zaczęciem wſzyſtkich naſzych ſpraw; ale co to ieſt to ſamo? ieżeli nie iedno przyſtoſowanie wiary do naſzych uczynkow, aby ona była żywa, ile że mowi Apoſtoł; *fides ſine operibus mortua:* a żywa przez ożywienie naſzych modlitw co ieſt pierwſza, potym przez naproſtowanie naſzych ſpraw co ieſt druga. Jacob 20

Mnie ſię zdaie wielką w tym uczynił opatrzność Kościoł Boży ſtoſuiąc ſię do tych ſłow Ewangelii: *docentes ſervare omnia.* Bo mowiąc naypierwey co do modlitwy, ieſt to rzecz iedna z nayprawdziwſzych, że duſza modlitwy ieſt ufność, a duſzą ufności ieſt wiara, bo o oboygu tak napiſano w piśmie: *fides ſperandarum ſubſtantia rerum:* proſzęż

teraz: możesz się co naprzykład prosić w Imię Oyca niepoznawaiąc razem iego wszechmocności? ktory iak mię stworzył z niczego, tak mnie może w iedną nikczemność obrocić; potym możesz się co prosić w Imię Syna nieprzypominaiąc sobie iego Wcielenia, śmierci i zasług? narefzcie możesz się co prosić w Imię Ducha Swiętego, niewidząc iego skutkow, iego podziałow łask, Jego natchnienia? ah; chybaby modlitwa była bez naymnieyszey uwagi, albo żeby niezałożyła sobie dawnieyszey o tym wiadomości; kiedy mowiemy w imię Oyca ieżeli mowiemy z wiarą, pierwsze poruszenie serca naszego iest ufność, bo mię taż sama wiara uczy, że ta Osoba ktòra od wiekow rodzi Jednorodzonego Syna, od wiekow także przez łaskawe przeznaczenie obrała nas za Synow przysposobienych: *qui prædestinavit nos in adoptionem filiorum Dei*: wielkiż to pożytek uwaga nad przezna-

Ephes 1.

czeniem! kiedy mowiemy w Imię Syna ieżeli mowiemy z wiarą, znowu pełni iesteśmy ufności, albowiem znamy to dobrze, że ta druga Osoba będąc nam dana na okup, zupełnie poiednała nas z Bogiem, uwolniła od grzechu, i wzmocniła słabość natury ludzkiey, wielkiż i to pożytek w tak naprawionym stanie co czynić! nakoniec kiedy mowiemy w Imię Ducha *S.* ieżeli mowiemy z wiarą, i tu mamy ufność, ponieważ niemożemy niewiedzieć że ta trzecia Osoba czyni skutek tego wszystkiego przez udzielenie swoich darow, a to małyż pożytek takie wsparcie od pomocy wyższey? o! dobrze powiedział Apostoł zalecaiąc modlitwę aby mieć na pamięci wiarę: *postulet in fide*: a to dla tego, aby ią przez takie lub podobne przystosowanie uczynić żywą.

Jacob: 1

Coż dopiero mowić? iak się nam lepiey ieszcze podaie ta Taiemnica względem naszych spraw; można to mowić

beśpiecznie rzuciwszy myśl na przymioty szczegulne tych Osob Boskich, że tu szkoła życia i obyczaiow Chrześciańskich, wszak to sam Duch S. powie-
1. Joan dział u S. Jana: *vita manifesta est quæ erat apud Patrem, & apparuit nobis* chce kto iedności stałey między ludźmi, niech o nią usiłuie przez podobieństwo, co te trzy Osoby maią przez naturę, iako to o to samo prosił dawniey Chry-
Joan. 17 stus: *rogo Pater ut sint unum sicut & nos:* do tego owe znoszenie się ustawiczne ktore maią względem szacunku i miłości zobopolney, owe święte uczestnictwo ktore sobie czynią w doskonałościach istotnych, owa zgoda doskonała w ktòrey zostaią pomimo rożnicę Osob, a małeż to reguły życia prawdziwie świętego, gdyby się tylko cien tych przymiotow na sobie wyrażało? osobliwie gdy powiedziano: że tych tylko Bog przeyzrzał do żywota wiecznego, ktòrzy się staną podobni obrazowi Syna

iego, coż dopiero drugim dwom osobom Oyca i Ducha Swiętego, ktòrych wyobrażenie bardzo możemy dobrze pokazać na władzach duszy naszey.

Lecz daymy iż to naśladowanie bardzo iest trudne, czyliż niewięcey zostaie pola przez wykonanie tego co on rozkazał: *docentes servare omnia quæcunque mandavi vobis?* Rzućmy no okiem na inne przymioty Oyca; oto nam każą; bądźcie tak miłosierni iako Ociec wasz Niebieski miłosierny iest, mowi to dzisieysza Ewangelia; daley na przymioty Syna ktòrego całe życie było dla nas przykładem, oto i tu nam każą; uczcie się odemnie bom iest cichy i pokornego serca; toż nakoniec na przymioty Ducha, możesz więcey być przykazano iak gdy mowią: *Spiritu ambulate & desideria carnis non perficietis?* Gal: 5.
O! dobrze uważa ieden z Oycòw Swiętych, nigdy w taką doskonałość spraw nieobsitował świat, iak gdy to obiawie-

nie Przenayświętszey Troycy odebrał; czemuż to? bo zaczął znać nie tylko stworzenie swoie według którego powinien był prowadzić rozumne życie; ale i odkupienie swoie według którego powinien był prowadzić nowe życie; ale i poświęcenie swoie według którego powinien był prowadzić święte życie. Coż dopiero mowić o zasługach tego życia? kiedy taka mogła być ofiara rozumu poddaiąc go pod niewyrozumiane rzeczy? kiedy tak szacowne posłuszeństwo ślepo za tą nauką idąc? kiedy takie uszanowanie naymnieyszey litery nieważąc się w tey Taiemnicy odmienić, iak teraz potym obiawieniu? o! zaiste teraz ci to stało się dopełnienie naywiększey naszey doskonałości iak nigdy!

Uważcież teraz Chrześcianie, co to za nieskończony pożytek z tych przyczyn, przystosowaney do naszych modlitw i do naszych spraw dzisieyszey Ta-

iemnicy; zażywamyż iey tak? nie raczyż kontentuiemy się prożnym tylko iey wyznaniem nic nie wyciągaiąc z niey ku naszemu życiu? o! co to za chańba, wszak to powiedział Chrystus: *non omnis qui dicit mihi Domine Domine* Matt: 7. *intrabit in regnum cælorum, sed qui fecerit voluntatem Patris*: wola zaś Boska iest nie tylko mieć czystą w tym wiarę, ale i żywą.

Weźmyż odtąd przed się, ożywiać te nasze wyznanie Boga w Troycy iedynego, łącząc nasze kłanianie się iemu z przyzwoitym naszey religii życiem, Bo na co nam się przyda o Troycy dysputować kiedy się niestaramy Troycy podobać, na co daremnie satygować rozum, kiedy dalekie od spraw przyzwoitych serce; krotko mowiąc: na co z tą rożnicą od grubych narodów wierzyć kiedy przychodzi rownie z niemi czynić: wszakże i bez tego, choćbyśmy iak naytężey wysilali umieiętności na-

ſze, niemożemy go więcey poznawać iak przez podobieńſtwo i w zwierciedle; rzecz to i zabawa przyſzłego życia naſzego, aby go iak ieſt poiąć, ale kochać go; ſłużyć iemu, pełnić iego przykazania, to ieſt tego życia, i którey on ſię powinności naywięcey od nas domaga. Dla czego Chrześcianie obierzmy ſobie rzecz łatwieyſzą a do tego pożytecznieyſzą, niechay w życiu naſzym będzie iego naydoſkonalſze wyznanie, a to tym ſpoſobem: poświęćmy na honor Jego Troycę ludzką to ieſt: rozum, wolą i pamięć naſzą; podbiymy Jego panowaniu troycę nieprzyiazną to ieſt: świat, ciało i czarta; zachowuymy z rozkazu Jego troycę zoſtawioną to ieſt: prawo natury, napiſane, i łaſki; a uwielbiemy tym ſpoſobem Troycę Przenayświętſzą i Boſką, to ieſt: Oyca, Syna, i Ducha Swiętego, day to Boże w tey ſamey Troycy iedyny, Amen.

KA-

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ WSRZOD BOZEGO CIAŁA.

O Dobrodzieyſtwie tey Taiemnicy

Homo quidam fecit cœnam magnam, vocavit multos . . . & cœperunt excuſare. **Luca 14**

Człowiek niektôry ſprawił wieczerzą wielką i zaproſił wielu i poczeli ſię wymawiać

Nayiaśnieyſzy Panie.

Gdybym wczym miał powątpiwanie o tey Taiemnicy, ktôrey pamiątkę przez cały tydzień obchodzi Kościoł Boży: nigdy w tym: iżbym niemiał dowierzać o przytomności ciała i krwie Pańſkiey pod oſobami chleba i wina, boby mię w tym tyle dowo-

dow wiary pokonało; ale nad tym podobnobym się zawsze zastanawiał, iak Chrystus mogł przyiść do tey przepaścistey miłości? ktorą nam pokazał w tym Sakramencie. Bo czyliż niewiemy iak daleko może i powinna zachodzić miłość? wspomagaią się, służą sobie, cierpią za siebie, a iuż to naywięcey, iako mowi Chrystus, kiedy za siebie u-
Joan 15. mrą *Maiorem Charitatem nemo habet quam ut animam suam ponat quis pro amicis:* ale żeby i po śmierci wyświadczyć co takowego, w czymby żywe ciało i krew przyiaciela została na pokarm, tegom ieszcze nigdy niesłyszał.

Lecz czegom ia niesłyszał, oto człowiek pewien tak uczynił *homo quidam:* sprawił wielką wieczerzę, wysłał sługi swoie raz drugi i trzeci, każe zaprasząć kogo tylko napadną, a gdy mu się wymowili zacnieysi z domow, zbiera kalictwo ze szpitalow, a gdy i ci nienapełniaią ieszcze mieysca, wyprawuie

po tułaczow na drogi, wreszcie napędzać każe ieżeliby przyiść niechcieli, *exi in vias & sepes, & compelle intrare.* Luce 14.

Zastanowmy się tu: Gospodarz ten iest BOG, wieczerza ten Nayświętszy Sakrament, potrawy ciało i krew iego, stoł ołtarze Swięte, stołownicy ludzie; a ludzie ktòrzy do tego nie byli podobni, ktòrzy nie prosili o to i owszem mieli bydź za to niewdzięczni, i tymże ieszcze taką ucztę sprawować? co wy tu uważacie? bo ia uważam tym większą miłość *cœnam magnam:* że w okoliczności niewdzięcznych *cœperunt excusare.* Y tak to iest Panowie moi tak, uczynić komu dobrodzieystwo znaiącemu się na nim, iest to szczodrobliwość, ale uczynić go nieznaiącemu się, iest to akt cheroiczny; pomnożyć go kiedy kto o nie prosi, iest to miłosierdzie, ale kiedy nie prosi, iest to zbytek; zgoła dać co wdzięcznemu to miłość zwyczayna, ale dać co niewdzięczne-

mu, i ieszcze w ten czas, kiedy on iedną ręką bierze a drugą dobrodzieia zabiia, to miłość nieslychana.

Otoż taka była w Chrystusie, pokażmy ią sobie trochę obszerniey; wszak miara miłości iest wielkość dobrodzieystwa, a taż sama wielkość dobrodzieystwa zle zażyta iest miarą niewdzięczności. Oboie to wyraziła dzisieysza Ewangelia pod podobieństwem sprawuiącego ucztę, miłość Boską *cœnam magnam:* pod podobieństwem wymawiaiących się od niey, niewdzięczność naszą, *cœperunt excusare:* straszne dwa zawstydzenia się naszego punkta, miłość niewdzięcznością zapłacona; słuchaycież ich dla waszey nauki, ia to śmiem powiedzieć: Bog taką nam pokazał w tym darze Sakramentu miłość, iż iuż nie może bydź większa, to pierwszy punkt; my takąśmy za to wszystko pokazali niewdzięczność, iż iuż nie może być większa drugi punkt. Rozumiem

że gdy to zważycie, urośnie w was względem tego dobrodzieystwa szacunek, względem waszey niewdzięczności poprawa: O! gdyby, dopierobyśmy uroczyście zaśpiewali: Twoia cześć chwała nasz wieczny Panie, na wieczne czasy niech nieustanie.

CZĘSC PIERWSZA.

Żeby tę wielkość dobrodzieystwa Boskiego dostatecznie wyrazić, a z niey wielkość miłości niezawodnie w nieść, nie potrzeba nic więcey Panowie moi, tylko do tych się trzech źrzodeł uciec: iaka iest istota tego dobrodzieystwa, iaki dania sposob, i iakie okoliczności. Bo niech będzie dobrodzieystwo naywiększe z siebie, kiedy sposob udzielenia się iego będzie zwyczayny, a dopieroż okoliczności po ludzku tego wyciągaiące, nie iest ieszcze tak wielkie iakbyśmy rozumieli; ale kiedy to i istota iego naywyższa,

bo ſame ubostwione ciało i krew Chryſtuſowa; i ſpoſob nowy, bo na pokarm ram dane; i okoliczności przeciwney, bo pod czas męki i prześladowania iego nam ofiarowane; dopiero można mowić: że to iedno z naywiękſzych dobrodzieyſtw, i owſzem iak mowi Prorok: cud wſzyſtkich dobrodzieyſtw:

Pſal 110. *memoriam fecit mirabilium ſuorum, escam dedit timentibus se.*

Y tym to Bog wyniosł ten dar ſwoy, wſzak że to twierdząc, nie można się obeyść bez porownania. Wielkie to było dobrodzieyſtwo kiedy nas Bog z niczego wyprowadził, większe gdy dla pożytku naſzego wſzyſtkie ſtworzenia poddał pod wolne naſze używanie, ieſzcze większe gdy człowiekowi równą z ſobą po śmierci naznaczył ſzczęśliwość, ieſzcze większe gdy po utraconey przez grzech łaſce, Bog ſamego ſiebie oddał nierozerwanym nigdy związkiem łącząc ſię z naturą ludzką,

a to iuż prawie zdawało ſię naywiękſze, gdy Kościoł ſwoy opatrzył ſiedmiu Sakramentami, z których nieprzebrane wychodzą łaſk Boſkich źrzodła. Weźmyż tę iednę Taiemnicę ołtarza: *homo quidam fecit cœnam magnam*: azaż nad Luc. 14. te wſzyſtkie nie przechodzi to iedno dobrodzieyſtwo? Stworzenie człowieka ieſt darem poſpolitym wſzyſtkiemu rozumnemu i nierozumnemu ſtworzeniu, udzielenie zaś tego dobrodzieyſtwa ieſt ſamemu człowiekowi właſne; potym poddanie dla pożytku naſzego wſzyſtkich rzeczy ſtworzonych ieſt oddanie pod moc naſzą ſzczerego ſtworzenia, oddanie zaś w tym dobrodzieyſtwie uboſtwionego ciała i duſzy ieſt oddanie ſamego Boga; potym przeznaczenie człowieka do widzenia Boga w Niebie, ieſt przeznaczenie do widzenia go bez zaſługi i we wnętrznego złączenia ſię z nim, poſtanowienie zaś tego dobrodzieyſtwa dla człowieka, ieſt poſtano-

wienie do pożywania go z zasługą i wewnętrznym złączeniem się człowieka z Bogiem; potym złączenie się Boga z naturą ludzką przy Wcieleniu swoim, iest złączenie się tylko z naturą iednego człowieka, pożywanie zaś w tym dobrodzieystwie utaionego Boga, iest złączenie się z każdym człowiekiem który go tylko do wnętrzności przyimuie; nakoniec ustanowienie w Kościele Katolickim sześciu innych Sakramentow, iest w nich tylko zawarcie samych zasług Chrystusowych, przydanie do nich iednego Sakramentu Ołtarza, iest w nim zawarcie nie tylko zasług Chrystusowych, ale samey Osoby iego.

A toprzewidziawszy w Duchu Zacharyasz Prorok, pyta teraz całego świata:
Zach 9. *Quid bonum eius & quid pulchrum eius? nisi frumentum electorum & vinum germinans virgines.* Jakoby mowił: że Bog maiąc w skarbach łaski tyle in-

nych upominkow, żadnego takiego niema, ktoryby nie mowię ten dar przewyższyć, ale nawet zrownać mogł. Y dla tego obiecuiąc go kiedyżkolwiek ludziom drugi Prorok, zaraz przestrzegł z iakim zdumieniem brać go mieli,
& pavebunt ad Dominum, & ad bonum eius, Ozeæ 3. że przerażą się nad Panem i nad dobrem iego; Bo lubo iedna ofiara Ciała i Krwi Chrystusowey na krzyżu, ile istotnie toż samo, wyrownywa ofierze Ciała i Krwi Chrystusowey w Sakramencie, ależ i w tym nieco zachodzi uwag. Ofiara na krzyżu była ofiarą obiecanego Messyasza o ktorym po upadku Adama wszyscy myślili, ofiara w Sakramencie miała bydź ofiarą tegoż ale w nowy sposob, o którym nikt się niedomyślał; ofiara na krzyżu była na zgładzenie grzechu, ile innym sposobem nie można było bydź zbawionym, ofiara w Sakramencie była na przymnożenie łaski, chociaż w mnieyszey iey cząstce

można było bydź dosyć zbogaconym; ofiara na krzyżu była wynalazkiem poiednania nas z Bogiem, ofiara w Sakramencie ziednoczenia nas z Bogiem i że słow S. Ambrożego użyię ubostwienia nas nieiakiego; ofiara na krzyżu była śmiercią krotką i to raz tylko, ofiara w Sakramencie iest iey pamiątką ustawiczną ile ią tylko razy Kapłan na ołtarzu sprawuie. A tak że tyle Chrystus Pan ofiarował w Sakramencie dla łaski, iak na krzyżu za grzechy, okoliczność ta tak iest osobliwsza, że w iednęyże ciała i krwi Chrystusowey istocie sprawuie iakieś przodkowanie: *quid bonum eius. & quid pulchrum eius?*

Coż dopioro kiedy po tey istocie daru którą iest sam Bog, poydziemy do uwagi sposobu iż on się stał pokarmem naszym. Niemogli tego poiąć żydzi: Joan. 6. *quomodo hic potest nobis dare carnem ad manducandum?* częścią ze sposobu, częścią z zabronioney takiey poufałości:

bo kiedy sobie wspominali, iż to było osobliwsze szczęście; że się dotykali kraiu szaty iego, że go gospodą przyimowali, że znim w iedney łodce płyneli, że go wsadzili na oślęcia, że mu zamawiali wieczerniki, że mu stali odzienie swoie, a dopieroż że go malenkuego na ręce brali, że śliną iego mazali oczy, że na piersiach iego spoczywali, że się rany boku iego dotykali, iest to wszystko wyrażono z podziwieniem w Ewangeliach; teraz maiąc go w Sakramencie, trzebaż większego zbliżenia się do iakichkolwiek spraw naszych z Bogiem? Ah tuć ci to tu, owe mieysce przymierza nie dostępne otwarte, tu Bog widzi się przyiacielem naszym, tu my przypuszczeni do Kommunii, nie tylko wchodzicmy do przybytku ale do uczestnictwa Bóstwa iego; kiedy ku wniściu do wnętrzności naszych staie się pokarmem naszym, kiedy przez tysiąc cudow bawi się w nas, kiedy ciało ie-

go z ciałem naſzym, krew iego z krwią naſzą, Boſtwo iego z człowieczeńſtwem naſzym nie iako łączy ſię; to mi ſię zdaie ieden ſpoſob dobrodzieyſtwa bardzo nowy, i ktòren niemożna było śmiało profić: bo ułożmy naprzykład modlitwę co ona będzie?

Panie i Boże moy, począwſzy od ſtworzenia aż do odkupienia mego, mam tyle dobrodzieyſtw z łaſki twoiey iż mi iuż więcey nie należy, tak abym zbawił duſzę, iak abym poznał miłość twoią; z tym wſzyſtkim uczyń ieſzcze i to, abym cię pożywał w Sakramencie tym ſpoſobem iak mowię: Zamkni nie ograniczoność twoią w poſpolitym iakim pokarmie ale naywrodzeńſzym człowiekowi, przemień iſtotę Jego w Ciało i Krew twoią z zupełnym Boſtwem, zoſtaw tylko przypadłości chleba abym wſtrętu niemiał, ſprawuy przezeń w duſzy moiey iak nayświętſze ſkutki, nie znikay w pożywaniu choć

by taka odrobina była że ią oko ludzkie ledwie doyrzy, zoſtaw to tylko mnie ſamemu a Anioł niech tego niepożywa, niech ia mam ztąd obronę przeciwko wſzelkim naiazdom; bądź utaiony dla zaſługi mey wiary, bądź uczynny dla podpory mey nadziei, bądź pamiątką Męki dla ożywienia mey miłości; nie okazuy żadnego Maieſtatu twego abym ſię go nielękał, nie wzdrygay ſię i nayniegodziwſzych uſt, owſzem na tyle obelg, ktore ci wſzyſtkie nieuſzanowania naſze wyrządzać będą, bądź zawſze gotow; a gdy cię do ſerca moiego przyimę łącz ſię zemną, abyśmy byli iedno iako mowiſz: *qui manducat me, & ipſe vivet propter me.* Do tego dla lepſzey wygody moiey, day tę moc ſprawowania każdemu Kapłanowi, mieſzkay w Niebie i na pogotowiu wſzędzie po Kościołach, aby gdy zaproſzą do chorego, mogłeś przyiść niebawiąc, i poſilić go na dro- Joan. 6.

gę wieczności; iakoś się stał ofiarą na przebłaganie Oyca twego za grzechy nasze, Kommunią dla nadziei i wysługi naszey, tak bądź nam wyprawą do szczęśliwey wieczności; zgoła, bo mi więcey nieprzychodzi, cokolwiek ci podobnego podyktuie miłość czyń co tylko możesz.

Smieliżbyście tak naywiększego przyiaciela opisywać, i pociągać do tego? a z tym wszystkim do tych sposobow udzielenia nam się swego w Sakramencie przyszedł Chrystus, kiedy nam się dał na pokarm. Gdzie przydawszy do tego ieszcze i okoliczności czasu, kto się iuż niezadziwi? że kiedy naywięcey zasługiwaliśmy na karę, w ten czas żeśmy brali to dobrodzieystwo; kiedyż przecie? przypomina nam S. Jan: Joan 13. *cum dixisset suos quia erant in mundo infinem dilexit eos.* Był to czas ustanowienia tey Nayświętszey Ofiary, czas Męki Jego, kiedy go ludzie naywięcey

prześladować mieli, kiedy go szukali na śmierć, kiedy go niewinnie na krzyż osądzili, otoż tego samego czasu obrał sobie Chrystus taki sposob złączenia się z ludźmi przez Sakrament, żeby go sama nawet śmierć oderwać niemogła gdyż po śmierci znami został, i ma zostawać aż doskończenia świata. O iakże mię to zastanawia! kiedy uważam tyle dobrodzieystw Boskich w samym prawie biegu zatamowanych dla iednego grzechu; Owym niedoyścia do ziemi obiecaney iak Jzraelitom, innym ukrucenia życia, innym niepowodzenia, poprzenosił to Bog te dobrodzieystwa na kogo innego; a to iedno ofiarowanie Sakramentu takie będzie, że ani go złość przeszła, ani na ten czas obecna, ani która nastąpić miała, przerwać niemogła? O co to za miłość Chrystusowa! tych samych okkazyi użyć na pokazanie nam affektu, których powi-

nien był użyć na wywarcie przeciwko nam gniewu swoiego. Niemoże poiąć tego S. Augustyn, i w padłszy w tę myśl śmiał to powiedzieć: Bog będąc Wszechmocnym nie może więcey nad to uczynić, będąc naymędrszym nie może więcey nad to wymyślić, będąc naybogatszym nie może więcey nad to dać, tak właśnie: iak gdyby się zdawała z przyczyny tego iednego dobrodzieystwa, wszechmocność osłabiona, mądrość wysilona, i nieprzebrany Boski skarbiec, na tę iedną wieczerzę wydany: *fecit cœnam magnam.*

Lecz oto co po wszystkim, kiedy po tak wielkim dobrodzieystwie pokazuie się w nas niewdzięczność: *cœperunt excusare:* a to iest materya zawstydzenia się naszego, którą pokażę w tey drugiey Części.

CZĘŚĆ

CZĘŚC DRUGA.

Trzeba o tym wiedzieć Panowie moi, że między wielu innemi niewdzięczności znakami są te dwa nayprzednieysze; nieuznać dobrodzieystwa; i uznawszy zle zażyć dobrodzieystwa; to iest: z iedney strony obrocić rozum na powątpiewanie o Jego prawdzie, z drugiey strony obrocić serce na znienawidzenie iego skutków; a iaśniey ieszcze mowiąc: niedowierzać iakoby tey natury było to dobrodzieystwo co iest niewdzięcznością umysłu, i nieszanować iakoby tych pożytków było dobrodzieystwo co iest niewdzięcznością serca. Miam niewdzięczność rozumu, biorę wczym naywięcey naywinnieysi iesteśmy niewdzięczność serca; iako zaś trzy widzieliśmy przymioty tego dobrodzieystwa, wysokość i. skoty iego, koniec brania go na pokarm, i okoliczność kiedyśmy go prześlado-

wali: tak trzy daią ſię widzieć rodzaie niewdzięczności w brew tym przeciwne, nieuſzanowanie niemaiące względu na iſtotę, nieugęſzczanie niepamiętaiące na pożytek, i świętokradztwo, ieſzcze bardziey zaoſtrzaiące pierwſzą okoliczność, obelgi i męki zadaney.

Naznaczyłem nieuſzanowanie pierwſzym dowodem niewdzięczności, i ſłuſznie. Sam BOG daie to poznawać,
Mal: 1. kiedy mowi przez Proroka: *Si Dominus ego ſum, ubi eſt timor meus? ſi Pater, ubi eſt honor meus?* wyznaiemy przez wiarę bydź go i Panem i Oycem, gdzież ieſt albo boiaźń, albo cześć? zaſzczycamy ſię rzetelną obecnością Jego, wyſtawuiemy go publicznemu widokowi, mowie-
Iſa: 45. my prawdziwie tu BOG ukryty, *vere tu es DEUS abſconditus*: gdzież ſą należyte ku niemu względy? przeſzły podobno w śmiałe przy nim rozmawiania, w trudne przed nim uklękiwania, w rzadkie ułożenie ſię co do poſtaci i

twarzy, co wſzyſtko nie mogę ia inaczey tłumaczyć, tylko iedyną niewdzięcznością za ten honor nam uczyniony, iż mamy BOGA obecnego. Gdy przecie mowiąc co do iego prawa, mała czaſem rzecz, o iaką w nas ſprawuie uczciwość! ieżeli ona albo z rąk Monarchów wyſzła, albo o iey ſzacunku powiadaią znaiomſi, albo ona ſama coś dobrego ſprawuie; ten Sakrament wyſzedł z rąk Krola Krolów Boga, od tyſiąca ſiedmiuſet kilkudziesiąt lat nayprzednieyſi go pochwalaią, ſam przez tyle cudów daie ſię nam poznawać, oto przecie niema tego uſzanowania; przynaymniey co miała w ſtarym zakonie Skrzynia Teſtamentu, w ktorey nic więcey zawartego nie było, tylko iedne figury dziſieyſzey Taiemnicy; przynaymniey co miał przybytek Pańſki, także oznaczaiący naſze dziś przenięſzkiwanie Boga z nami; przynaymniey co miała Manna owa Niebieſka podobne

karmienie bardzo dobrze wyrażaiąca; tak mało naznaczam, a i tego trudno wymodz? niedziwuię ſię, boby trzeba takiego padania na twarz, iakie czynił lud Boży Arce; takiey nieśmiałości iaką mieli Arcykapłani w przybytku; takiey oſtrożności w braniu, iaką mieli Jzraelitowie na puſzczy manny; a ktoż ſię na podobne zdobędzie religie? O prawdziwie moy Panie ukryłeś ſię pod tak poſpolitemi przymiotami na większą obelgę ſwoią! ale to uczyniłeś bardziey dla nas, bobyśmy otwartego maieſtatu twego podobno nie znieśli; widzisz iednak i z pod tey zaſłony te naſze nieuſzanowania, iak ci i w tym ſpoſobie winney czci zabraniamy coby nas bardziey pobudzać powinno.

Tuż ſtaneliśmy? nie, nie oddawſzy winnego względu tak wyſokiey Jſtocie, nieſtoſuiemy ſię do końca którem nam ieſt w niey zamierzony; to ieſt pożywać. Nie ma ſię widzę tego ſmaku

do tey uczty Pańſkiey, znać to z wymowek dziſieyſzych zaproſzonych; ieden maiętnością, drugi rolą, trzeci ſię weſelem wymawia: *non poſſum; non poſſum venire*: i tymbym ia prędzey darował; gdy przecie nad to wſzyſtko potrzebnieyſza im była łaſka Boſka ktoreyby przez to doſtąpili, ale kiedy to ſprawuie iedyna gnuſność i zaniedbanie rzeczy wiecznych, czyliż ona ich bardziey nieobwinia o oczywiſtą niewdzięczność? BOG umyślnie ukrył ſię pod Oſobami poſpolitemi, aby nam nie ciężki był przyſtęp, pod Oſobami pokarmu aby nas prędzey zwabił, z exkluzyą Aniołow abyśmy my tylko mieli ten przywiley, z pomnożeniem łaſki abyśmy nigdy prożno nieodchodzili: *Quid ultra debui facere vineæ meæ*? odzywa ſię przez Proroka, zaſzczepiłem ią *plantavi*, opaſałem świadectwy iak murem *ſepivi*, poznoſiłem trudności iak kamienie *lapides elegi*, ſtwierdziłem wia-

Luc. 14

Iſaiæ

rą iak wieżą *turrim ædificavi*, nareſzcie obrucilem ią ku używaniu *expectavi uvas*.

Tym też gorzey Panowie moi; BOG ią obrocił ku dobremu używaniu na-
Ibid. 5. ſzemu *expectavi uvas, & ecce fecit labruſcas*; miaſto iagod przyniosła mu płonki, a to co może bydź inſzego, iak znowu niewdzięczność ſerca naſzego przez złe zażywanie tego Sakramentu. Z ciężkością poiąć możem, żeby ſię był znalazł taki Judaſz, ktòryby był Chryſtuſa wydał na ſtracenie, a z tym wſzyſtkim ſzkaradność tego zdraycy przeſzła aż na imię Chrześcian; bo wynayduycie między nim a świętokradzcą iaką chcecie rożnicę, przecie to ieſt zdanie S. Pawła: że Chrześcianin niegodnie kommunikuiący winien ieſt Ciała
1 Cor. 11 i Krwi Pańſkiey: *reus corporis & ſanguinis Domini*: ale iak winien, i przez iaki grzech? czyli przez ow grzech katow ktorzy Chryſtuſa męczyli niezna-

iąc go? nie, bo my go znamy; czyli przez ow grzech Faryzeuſzow ktorzy go prześladowali powątpiwaiąc o nim? nie, bo my niewątpiemy; czyli przez ow grzech biſow, ktorzy go kufili mſzcząc ſię nad nim? nie, bo my ſię niemściemy; iakże przecie? przez ten iedyny grzech Judaſzow niewdzięczności, zle zażywaiąc tego daru winniśmy Ciała i Krwi Pańſkiey: *reus corporis & ſanguinis Domini*. A kiedy rownie niewdzięczni iak i on, rownie nieuczciwi iak i on, rownie winni iak i on, ſpodziewaymyż ſię rownie bydź oſądzeni, rownie potępieni iak i on, bo to artykuł wiary: *qui enim manducat &* Ibid. 29
bibit indigne, iudicium ſibi manducat & bibit: mowi S. Paweł:

Day Boże żeby to nie do nas ſłużyło; z tym wſzyſtkim kiedy ia uważam tyle kommunii a tak mało nawrocenia ſię, albo te nieuſzanowania, zły to znak, bo czy to ieſt niedowiarſtwo,

czy powątpiewanie niewiem, ieft to naypewniey niewdzięczność łaſk odebranych; kiedy pokarm na życie przyimuiemy ku śmierci; kiedy wynalazek na pomnożenie łaſki czyniemy zaſłoną grzechu; kiedy to co nam dano do czci i uſtawicznego dziękczynienia, obracamy ku iego pogardzie i oſtatniey niepamięci. Ah Chrześcianie ſtraſzny to punkt naſzego zawſtydzenia! niepoſtępuiemy ſobie podobno tak z ludźmi, ktòrym na oświadczenie wdzięczności ſerce i umyſł palemy, a szemuż nie Bogu?

O cudowny bankiecie! na ktorym przyimuiemy JEZUSA CHRYSTUSA, o ſtole Niebieſki! przy ktòrym pożywamy Chleba Anielſkiego, wyznaiemy nie bez ſerdecznego żalu naſze to niewdzięczność naſzą, a przeto niegodność naſzą wartą dziſieyſzego ſtroLuc 14 ſowania: *nemo virorum illorum qui vo-*

cati ſunt, guſtabit cœnam meam: ktòry więcey ucierpiałeś w ſercach naſzych krzywd y obelg, niżeli przedtym ucierpiałeś od złośliwych żydow. Coż poſtaremu? widziemy i w tym nieprzezwyciężoną miłość twoją; bo gdybyś nam na ten czas moy Boże, kiedy przyſtępuiemy do Ciebie, chciał przy ſamym Ołtarzu nie mowię doſyć ſwych piorunow, ale w głos nam wymowić naſze świętokradztwa, podobnobyśmy tego nieznieśli; teraz kiedy ſię wſtrzymuieſz, czyliż i to nie nowy dowod miłości? Więc Chrześcianie, przynaymniey przeto że BOG nieupomina ſię o ſwoie krzywdy, przeſtańmy BOGA krzywdzić, bo iak ſię upomni iuż nie będzie czaſu; przynaymniey przeto że on nas na ten czas nie karze, przeſtańmy zaſługiwać na kary, bo iak zacznie iuż nie będzie czaſu, przynaymniey przeto że niewdzię-

czność nafzą cierpi, zaczniymy my bydź wdzięcznemi, bo iak fię rozgniewa iuż nie będzie czafu. To tedy teraz czas ieft poki w rękach to dobrodzieyftwo, zaczniymy i fzanować Jego wielkość, i opłakiwać nafzą niewdzięczność Amen.

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ III. PO SWIĄTKACH
O chronieniu fię złego towarzyftwa.

Murmurabant Pharifæi dicentes: quia hic peccatores recipit, & manducat cum illis. *Luc.* 15.

Szemrali Faryzeuſzowie mowiąc: iż ten przyimuie grzeſzniki, i iada z niemi.

Nayjaśnieyfzy Panie.

JAK niefluſznie fzemrali Faryzeuſzowie przeciwko CHRYSTUSOWI że on przeſtawał z grzeſznikami, znać to była z Oſeby Jego Swiętey ktora żadnemu fkażeniu niepodlegała, znać i z przedfięwzięcia Jego że on iedynie umyſłem nauki i zbawienia do nich u-

gęszczał, nakoniec znać to było z własnego ich samych wyznania że nie po co inszego zwykli byli Jego szukać i chodzić za nim: *erant appropinquantes ad Jesum publicani & peccatores*: tylko aby usłyszeć słowa Jego: *ut audirent illum*. Jakoż i te dwie przypowieści przywiedzione w Ewangelii ku oczyszczeniu Chrystusowemu, tak pokazały Jego naysprawiedliwsze przyczyny, że musieli Faryzeuszowie nie tylko zamilknąć, ale sami potym szukać dla siebie tego szczęścia aby z niemi iadł, którzy dopiero że z grzesznikami iadał narzekali.

Ten gdy w Chrystusie postępek, nie tylko nie naganny ale wcale potrzebny i sprawiedliwy uznaiemy; wypada ztąd iedna naypotrzebnieysza do obyczayności nauka: czy można ztąd wnosić powszechnie dla ludzi osobliwie młodszych? iż im wszelkie towarzystwo i kompanie ze złemi niezabronione? mia-

nowicie z takiemi złemi, którzy lubo są z nami złączeni iedną wiarą, iednym uczestnictwem Sakramentów, iednym przeznaczeniem, zdaią się iednak mieć iakąś zmowę między sobą zgorszenia nieobyczayności, i przewrotności wszystkich nayświętszych praw; mnie się zdaie możnaby wnieść, ieżeli mamy tę wewnętrzną niemoc skażenia się iak miał Chrystus, tę czystą myśl do ich poprawiania iak miał Chrystus, to świadectwo ich samych dobre iakie dane było Chrystusowi, że choć przestawał z pijakami nie był postaremu nim, iak o nim złośliwi mowili: *potator vini*; choć Mat: 11. iadał z obżartemi nie był postaremu nim: *homo vorax*; choć się mięszał z przewrotnemi nie był postaremu żadnym zdraycą: *seducit turbas*: i tak mowiąc o wielu innych; lecz ieżeli nie, co iest pewnieysza o nas, sądziłbym nic zbawiennieyszego iak chronić się wszelkiego złego towarzystwa. A że ze-

ſtaiąo na tym świecie, muſiemy koniecznie zoſtawać w tym pomięſzaniu; ile innego Bog świata dla złych, innego dla dobrych nienaznaczył; należy mi natym kazaniu odpowiedzieć pod iakąś rożnicą, że ta kompania i ze złemi towarzyſtwo, ieſt dopuſzczone i nie ieſt dopuſzczone.

Dopuſzczone od Opatrzności Boſkiey powſzechney ktòra chciała pomięſzać złych z dobremi, zakazane od Opatrzności Boſkiey ſzczegulney ktòra kazała ſtronić dobrym od złych; Opatrzność powſzechna w ſtanowieniu porządku świata, upatrzyła iakieś pożytki naſze, przeto ſtoſuiąc ſię do niey trzeba i ze złych pożytkować, pierwſza uwaga. Opatrzność ſzczegulna w przeſtrzeganiu całości każdego człowieka, upatrzyła iakieś niebeſpieczeńſtwa naſze, przeto ſtoſuiąc ſię do niey trzeba od złych uciekać, druga uwaga. Oto Chrześcianie port albo ſzkopul wa-

ſzego codziennego obcowania; wſzakże zawſze unikać trzeba, albo oſobą, albo umyſłem; o czym ia daley nie według krytyki broń Boże Faryzayſkiey *murmurabant Phariſæi:* ale z ducha wiary i pobożności mam mowić, na większą cześć i chwałę Pana Boga.

CZĘSC PIERWSZA.

Znamy to od wiekòw Panowie moi, że iak świat światem zawſze bywali zli i dobrzy, i za zrządzeniem oſobliwſzey Opatrzności . poſpolicie bywali pomięſzani; nie tylko w miaſtach, ale i w prywatnych domach, lub rodzeńſtwie. W pierwſzym żyiących Imieniu Adama Abel i Kaim doſyć długo z ſobą żyli; między Synami Noego ieden ze trzech nayzłośliwſzy, i iuż niebłogoſławieńſtwem Oycowſkim iak piorunem uderzony, w iedney też Arce z drugiemi mięſzkał; w domu Abrahama Izmael od Izaaka nieprędko oddzie-

lony; a coż dopiero mowić o licznym potomſtwie Jakuba? z ktòrego ſię potym dwanaście pokoleń rozroſło, ieden Jozef niewinny iedenaſtu innych handlarze krwie braterſkiey. A to BOG gdy pomięſzanie dopuſzczał i ieſzcze ozęſtokroć nieuchronne, gdyż iednych prawo rodzenia ſię i natury iak Syna do Oyca, drugich prawo ſtanu iak żonę do męża, innych prawo urzędu, powołania, i gorliwości, iak Apoſtołów do tego towarzyſtwa przykowywało, (gdyż inaczey wieleby ſię pomięſzało na świecie) coż on ztąd chciał mieć za pożytki? mnie ſię zdaie idąc za zdaniem S. Auguſtyna: ponieważ to niedobrowolne naſze ze złemi uczeſtnictwo, i uciekać od niego chyba ſercem i umyſłem niemożna; więc te dwa pożytki mowi on chciał mieć Bòg: *omnis malus aut ideo vivit ut corrigatur, aut ut per illum bonus exerceatur:* a zatym ſtoſuiąc ſię do tey Opatrzności, trzeba i ze złych pożytkować.

Lib: 2. Conf: 9.

Y to

Y to to ieſt, co ia nazwałem że ta kompania i ze złemi towarzyſtwo ieſt z iedney ſtrony dopuſzczone: teraz uważmy cośmy winni w nim, aby uczynić ten pożytek: *omnis malus ideo vivit ut corrigatur.* Oto winniśmy im naukę, winniśmy im przykład, winniśmy im modlitwę; naukę ktòra daie poznawać prawdę, przykład ktòry iedna ſobie powagę, modlitwę ktòra pokazuie po ſobie miłość; a to, aby nauką przekonany uwierzył, przykładem zachęcony chwycił ſię, modlitwą o dobrym życzeniu ſobie upewniony chętniey poſzedł; to ieſt iedyny naſz ſpoſob pożytecznego kiedy nieuchronnego pożycia z grzeſznikami, co ſamo ieſt tak dobrze, iak nieiakim chronieniem ſię i ucieczką od złego towarzyſtwa, kiedy przez ſzczerą naukę pokazuiem rożność naſzego zdania, przez iawny przykład rożność naſzego życia, nakoniec przez modlitwę ſkuteczność na-

szey woli. Jakoż mowiąc w tym iaśniey, co może bydź pożyteczniey ſzego iak nauka? Chryſtus Pan ſam że miał tę potrzebę uſtawicznego praeſtawania z grzeſznikami, naywięcey ſię bawił nią: *ut audirent illum:* ieżeli iadł u Faryzeuſza, zoſtawił tam wielkie trzy punkta do rozmyślania z okazyi iawnogrzeſznicy, o pokucie, o miłości Boſkiey, i o władzy ſwoiey do odpuſzczenia grzechów; ieżeli wſtąpił nawiedzaiąc dom Zacheuſza celnika, zoſtawił i tam niemałe upomnienie o reſtytucyi, zdzierſtwie, niechwaląc mu chciwego zbierania; zgoła gdziekolwiek był przymuſzony wmięſzać ſię po między nayzłośliwſzych ludzi, niewyſzedł ztamtąd żeby nie zoſtawił iakiego oświecenia w prawdzie, tak dalece, że
Joan: 6. ſami wołali za nim: *Domine ad quem ibimus? verba vitæ æternæ habes:* tyści wprawdzie przyſzedł do nas, ale choćbyś był nie przyſzedł, podobno myby-

śmy przyſzli do ciebie, albowiem maſz ſłowa życia wiecznego.

Podobnie i nam należy ſobie poſtępować i zalecać ſwoią przytomność, kiedyby nas okoliczność przymuſiła zoſtawać w tych ſidłach wolnieyſzych ludzi. Niepodobna albowiem aby ſię nie zdarzyło pole mowienia co o cnocie, gdy inni wyſtępki ſwoie zalecaią; otoż tu dać naukę ſzczerą winniśmy, bez podłości podchlebſtwa, a dopieroż bez tych ſztucznych i oboiętnych ſłowek, ktòreby ſię zdawały i pobłażać iego ſwywoli i gromić, i potępiać iego zdanie i tłumaczyć, i niby iedno z nim rozumieć i niechcieć przyſtać; owſzem iaki bydź może w ten czas na prędce naymocnieyſzy dowod ten roſtropnie przełożyć, zabiegaiąc wſzakże niewczeſnym dyſputom, ktòre ſię w takowych okazyach poſpolicie obelgą kończą. A lubo takowe nauki odnoſzą częſtokroć imiona mniey przyzwoi-

te swoiey gorliwości, nayprzod trzeba wiedzieć: że to tak bydź z początku musi, bo mowi Duch Nayświętszy:
Prov: 29. *abominantur impii eos, qui in recta sunt via:* lecz potym niepodobna, aby one ieżeli są szczere i dowodne, nieuczyniły iakiego pomyślnego na umyśle ludzkim przylgnienia; a wreszcie daymy to choćby i nieuczyniły; nie dosyć że pożytkuiecie kiedy z strony swoiey wypełniacie powinność? O! iak wielu mędrszych i rostropnieyszych kompanów, za wrzuceniem iednego słowka zbawiennego iak nasienia iakiego w ziemię, na inszy się kształt odrodzili; bo że pominę tyle innych przykładów: zeszli się byli raz Koryntyanie na solenne obchodzenie wieczerzy Pańskiey, przychodzi do nich S. Paweł, a widząc iednych pijanych, drugich obżartych, trzecich wcale głodnych, słysząc do tego wielkie między niemi spory z nieuszanowaniem rzeczy świętych, rzekł

iakby we drzwiach stanąwszy: *convenientibus vobis in unum, non est Dominicam cœnam manducare:* czekaią co on dsley rzecze? aż on iuż iawniey mowi: *non laudans quod non in melius, sed in deterius convenitis:* nie chwaląc że nie na lepsze a e na gorsze się sshodzicie; a uczyniwszy sobie ten wstęp, ile że to nie zle przyięli, dopiero im przełożył niezliczone o tym nauki; tak, iż nie było kto by się za tym nie odmienił. Są ludzie mądrzy i w światowych kompaniach, są nie tak gorąco rozwiązłości chciwi, a co naywiększa są właśnie tacy którzy pragną swego oświecenia; o iakże się tu pożyteczne można obeyść, gdyby i w naygorszych kompaniach przy iakieykolwiek nauce! inaczey nieczyniąc sobie tey wolności którą przecie daie Chrystus: ieśli zgrzeszy brat twoy upomni go między sobą, a onym samym: zdaiemy się pobłażać grzechom świata, sami się pod tę cho- 1 Cori: 11.

rągiew zaciągać, i zapiſanych ieſzcze mocniey utwierdzać, miaſto tego, co iak kończy Chryſtus: a gdyby cię uſłuchał, pozyſkałbyś brata twego.

Widzicie tedy Panowie moi pierwſzy ſpoſob pożytkowania z złych a nieuchronnych kompanii dać naukę; lecz mało nauczać, trzeba procz tego w takowym towarzyſtwie dać dobry z ſiebie przykład, a to ieſt cośmy im winni powtore. Bo gdyby grzeſznicy nie żyli tylko z ludźmi ſobie podobnemi, wyſtępki ich byłyby ſpokoyne; czemu? bo ta przeciwność ktòra ieſt pobożności zwolnieyſzym życiem, nie mięſzałaby nigdy ich falſzywego ułożenia, i owſzem wierzyliby że życie Chrześciańſkie święte, uczciwe, i obyczayne, ieſt wcale niepodobne, ponieważ ſię nie daie widzieć w żadnym żywym przykładzie. Ale gdy (za co niech będzie Bog błogoſławiony) bądź w iakimkolwiek ich położeniu cierpi Opatrzność, znayduią tylu ſprawiedliwych rownego wieku, rownego ſtanu, rownych okoliczności, a oni doſkonale zachowuią prawo Boſkie; ten ſam przykład ieſt iednym z naymocnieyſzych głoſow, ktory coſa grzeſznikow do prawdy i ſprawiedliwości; ſam przykład ieſt iedną naydowódnieyſzą nauką, ktora wiąże aż w gruncie ſwoim rozum ludzki i ſerce; ten ſam przykład ſtanie za tyſiąc oświecenia; my im tylko mowiemy, ale przykład ſprawiedliwych wmawia, my im tylko wpadamy w uſzy, ale przykład ſprawiedliwych wpada w oczy; a iako między ſamemi zmyſłami nie iednakowa konwikcya, i prędzey ſię daiemy pokonywać przez to co widziemy, niżeli przez to co ſłyſzemy, tak w tey mierze ſkutkow, pożyteczniejſze zawſze obcowanie z przykładem niżeli z naygruntowniejſzą nauką.

Y tym to naywięcey woiował Chry-

ſtus grzeſznikow śmiało chodząc po między tłumy ich rozwiązłości, kto z was na mnie przewiedzie grzech? *ſi mihi non vultis credere, operibus creditę;* Iosn 10 dosyć były dosadne iego nauki, nigdzie niepochwalił złego, nigdzie niepoganił dobrego, i owszem zawsze gorliwie mowił, zdały się iednak słabe co do tego skutku poki im niepokazał na sobie przykładu, ale też zatym iak spodziewał się naywięcey, tak naywięcey tym sposobem zyskiwał, bo dopiero lud zepsuty wołał: w tym wierzemy żeś od Boga wyszedł, albowiem niemogłby nikt tych znakow czynić gdyby nie był Bog z nim. Tożby trzeba i nam czynić, dla czego w tylu złych towarzyſtwach i ognia nieugaszamy i sami nowy zaymuiemy? bo się nie staramy o przykład, mow ty co chcesz powiada S. Paweł: stań się naygorliwszym Apostołem, gdyby w pośrzod Sodomy i Gomory, perswaduy, groź, nic to nie

pomoże, ieżeli sam się inakszym stawisz; owszem to wszystko gorzey zepsuiesz przeciwnym swoim postępkiem, a zatym konkluduie iakoby nadaremne było usilowanie bez tego: *qui alium do-* Rom 2. *ces, te ipsum non doces?* Jeżeli tedy z tych nieuchronnych sideł, ktoremi nas za dopuszczeniem Opatrzności zli otaczaią, chcemy wyiść nienaruszeni, winniśmy takowym zgromadzeniom przykład, czy to w słowach, czy w uczynkach; niech widzą w nas czego niewidzą w sobie, albo nas pozbędą iako niezgodną harmonią, albo się na czas z nami ułożą, alboli też nas wyśmieią mowiąc sobie: *cui autem ſimilem æſti-* Matt: 11 *mabo generationem iſtam? cecinimus vobis & non ſaltaſtis, lamentavimus & non planxiſtis:* mnieysza o to, dosyć że choćby się za naszym przykładem lepszemi nie stali, my zawsze pożytkuiemy przed Bogiem.

Y iuż to wiele, lecz niedosyć i na-

tym, procz tego poznania prawdy kto re im damy w nauce, procz tego zachęcenia ktore im damy w przykładach, ieſzcze im trzeba pokazać miłość i dobre życzenie ktoreśmy im winni w modlitwie. Bo co to ſą ci iawnogrzeſznicy między ktoremi nam przychodzi codziennie przebywać? ſą to bracia naſi albo ſtarſi albo młodſi, tym tylko gorſi od nas, że my dyſkretnie zli: ſprawiedliwy tedy ieżeli i z tego towarzyſtwa chce pożytkować, ucieka ſię po naukach i przykładach wreſzcie po ich nawrocenie do Boga. Zna on że trzeba gromić każdego czaſu wyſtępek, ale też i to zna że nie wſzyſtko co ieſt pozwolone każdego czaſu przyſtoi, zna on iedeu czas ktorego iawnie trzeba mowić do nich, ale też zna i drugi ktorego tylko ſekretnie trzeba ięczyć do Boga za niemi, i choć zna że rany ktore ſą w ſercu iego potrzebuią leczenia; ſądzi iednak pierwey aby nim na-

ſtąpi ſkutek dobrze było przyięte lekarſtwo; czemuż to? bo miłość powſzechna ktorą nam Bog przykazuie iku naygorſzym, ani ieſt zuchwała, ani nieludzka; umie ona obierać ſwoie godziny i miarkować ſwoie gorliwości; umie ona uczynić ſię pożyteczną bez uczynienia ſię nienawiſną, i choć nienawidzi grzechu dla ſwoiey złości, modli ſię iednak za grzeſznikow dla ich poprawy. Takci uczynił ow naywiernieyſzy Abraham ktoremu Bog otworzył ſwoy wyrok, iż chciał iedne miaſto z gruntu zniſzczyć dla grzechow ktore ſię tam działy, pada on na modlitwę i proſi po kilka razy, zakładaiąc liczbę od pięćdziesiąt ſprawiedliwych do dziesięciu aby dla nich niekarał całego ludu i obiecał Bog; lecz gdy ſię i dziesięciu nieznalazło, musiał daley poprzeſtać, ale czego nieuprosił Abraham, uprosił S. Paweł; płynęło z nim dwieście ſiedmdziesiąt ſześciu ludzi ku

Rzymowi, dla ktorych rozumiem grzechow wſzczęła ſię nawałność morſka, iuż poczęli wſzyſcy roſpaczać o ſwoim ratunku, ale wſpiera ich ten Apoſtoł tak ſkutecznie iż żaden nie zginął, co mu zaraz oznaymił Anioł: *donavit tibi Deus*
Act: 27 *omnes qui navigant tecum.*

Tak i my mamy pożytkować ze złego towarzyſtwa, ieżeli nie można ich nauczyć, nie można ich przykładami zachęcić pokazuymyż im to życzenie dobre przez modlitwę. azaż Bog dla tylu ſprawiedliwych, ktorych przecie ma ten narod naſz, każde miaſto, każdy dwor, weyrzy na nich miłoſiernym okiem, zmnieyſzy ich liczby, odmieni ich zmowy, poświęci ich ſchadzki, ażby przyſzło do tego: iżby niemogli żadney inney oſobney a niegodziwey ſkładać kompanii, ale wſzyſcy zoſtawać pod imieniem ſprawiedliwych i Boga ſię boiących; co gdyby użyczył Bog, a małeż by to było pożytkowa-

nie naſze z tego pomięſzania złych z dobremi *omnis malus ideo vivit ut corrigatur:* i owſzem Panowie moi, to tylko mamy w zyſku z tey Opatrzności powſzechney kiedy niemożemy uniknąć, iako mowi S. Auguſtyn: *ſi ab iniquis recedere non potes, recede ab iniquitate.* S. Aug: Y doſyć tak mowić z przyczyny Opatrzności powſzechney, lecz Opatrzność ſzczegulna w przeſtrzeganiu całości każdego człowieka, upatrzyła też iakieś niebeśpieczeńſtwo naſze, przeto ſtoſuiąc ſię do niey, iakeśmy ſię ſtoſowali do pierwſzey, trzeba od złych uciekać; oto iuż w tym ſpoſobie zakazane towarzyſtwo ze złemi, miałem to pokazać za pomocą Boſką w tey drugiey Części.

CZĘSC DRUGA.

Nie trzeba na to zdaie mi ſię wiele dowodow, gdzie ſamo doświadczenie daie więcey poznawać: nikt nie ieſt tak obcy w ſwoim kraiu

mieście, domu, ktoby nie widział tyle
ſzkod, niepożyteczności, i obrazy Bo-
ſkiey pochodzącey ze złego towarzy-
Pſal: 17. ſtwa, iako mowi Pſalmiſta: ż dobrym
przeſtaiąc dobrym ſię ſtaieſz; co ſię tra-
fia rzadko; ale z przewrotnym prze-
ſtaiąc przewrotnym ſię ſtaieſz; co przy-
chodźi koniecznie, a to dla tych dwoch
krotkich przyczyn: raz że natura do
złego ſkłonnieyſza, drugi raz że okka-
zye wkompanii mocnieyſze, a zatym
ſłuſznie, kiedy ieſt w naſzey mocy, chro-
nić ſię tego towarzyſtwa złego.

prov: 1. Bo za co Bog w tey materyi tyle prze-
Ibid: 15. ſtrog podawał? *Fili ſi te lactaverint pec-
catores non acquieſcas eis, ne ambules
cum eis, prohibe pedem tuum a ſemitis
eorum:* to ieſt: ſynu choćby cię mlekiem
karmili grzeſznicy nie przeſtaway z
niemi, niechodź z niemi, wſtrzymay
kroki twoie od drog ich, naznaczaiąc
Ibid: 16. na końcu te tylko iedną przyczynę: *pe-
des enim illorum ad malum currunt:* no-

gi albowiem ich do złego dążą. Że kto
do złego dąży czyliż trzeba koniecznie
i drugiemu dążyć? co to ieſt za taki
ciężar ktòryby gwałtem pchał kogo za
drugim? nie może tu na nic paść Pano-
wie moi, tylko na iedną ſłabość naſzą
w mieſzaną w złe towarzyſtwo, doſyć
że złe *ad malum currunt:* iuż ona prę-
dzey ſkloni ſię do tego, niżeli gdyby co
nayleplzego było. Y dla tego to Bog kie-
dy ktòrego z Prorokòw lub Apoſtołòw,
chociaż to dla pozyſkania duſz ludzkich
poſyłał w iakie rozwiązłe kraie, nie
tylko ich wielu upominaniami uzbraiał,
oſobliwſzą łaſką wzmacniał; ale drugdy
i Anioła przed obliczem ich wyſyłał,
acz i z temi obronami częſtokroć upa-
dali; coż dopiero? gdyby ich był wy-
ſłał o ſwoiey ſile? pierwſzy wſtęp był-
by ich upadek, pierwey by ſię ſami
przeniewierzyli, niżeli co zaczęli mowić
o wierze, i ktòrzy wyſzli byli poſłami
Boſkiemi, powrociliby ſię towarzyſza-

mi Jowiſza, Bachuſa, Wenery, lub innych ſzpetnych bałwanòw, tak to ieſt rzecz trudna wygorować w tey mierze nad ſłabość. Słuchaycie na utwierdzenie tey prawdy: był to ieden cud w świecie w ſwoiey cierpliwości Job, można go było ztąd naywięcey chwalić, nie zbywało mu też i na innych nayznakomitſzych cnotach; oto przecie co uważa S. Grzegorz? że kiedy przychodzi w piśmie Swiętym dać mu dobre i pierwſze ſłowo, zaczyna ſię cała
Job. 1. chwała życia iego ztąd: *Vir erat in terra Hus nomine Job, iuſtus, & ſimplex:* i było mu to dosyć długo dziwno; lecz kiedy zważył ziemię tę bałwochwalſtwa, ſwywoli, i naygorſzych ludzi pełną, a iego przy ſłabości ludziom zwyczayney przecie w ſprawiedliwości i proſtocie tam przemięſzkiwaiącego, dopiero rzekł: nietrzeba więcey o nim mowić, to ieſt zbior wſzyſtkich iego pochwał. Właśnie iak gdyby mowił.

Wiel-

Wielkiego trzeba było męſtwa do znoſzenia tych boleści ktòre na niego przepuścił Bog, większego do wytrzymywania ſzkod i ruiny domu ktòre mu uczynił ſzatan, naywiększego prawie do przyięcia prześladowań ktore mu zadawali przyiaciele iego; i iakoś w tym ſzczęśliwie wzmagała ſię iego ſłabość, że ſię ani w ſłowie potknął: ale iakiego mu trzeba było do niezepſucia ſię z zepſutemi? mianowicie gdy mowi Apoſtoł: iż doſyć na małym kwaſie aby ſię całe ciaſto zakwaſiło: *modicum* 1. Cor: 5.
fermentum totam maſſam corrumpit: coż dopiero! gdy taka cała kraina była w ktòrey on przemięſzkiwał? A to gdy o nim prawie ſamym ſzczegulnie zeznaie piſmo: coż wy teraz Chrześcianie? owe to zdrobniałe plemie pierwſzych waſzych bohatyròw, ktòrzy to ni tyle cnoty, ni tyle ſtraży około ſiebie nie macie iak mieli Oycowie waſi, będziecież ſię ośmielali na tyle ſideł

które wam ſtawia uczeſtnictwo ze złemi? oni nie dufali wzmocnioney ſłabości ſwoiey, wy ſwoiey ſłabości iuż bardziey oſłabioney niż była przedtym dufacie, oni uczyli iak trzeba uciekać, wy uczycie iak trzeba pociągać, oni uciekali z boiaźnią, wy mięſzkacie z beſpieczeńſtwem, i coż teraz z tego za pożytek? oto iedni maiąc zwyczay kontentować ſię miernym poſiłkiem trunku, a czaſem brzydząc ſię wcale nim, nauczyli ſię potym przebierać; oto drudzy przeſtrzegaiąc okrągłego dobra ſwego tylko na ſwoią potrzebę, nauczyli ſię potym marnować na zbyteczne gry; oto trzeci nie zaſiągaiąc daley w ſwoich uciechach tylko do granic przyſtoyności, nauczyli ſię potym zachodzić czy to w ſłowach, czy w uczynkach aż do nayſprofnieyſzych ſkutków; ſkutek to ſkutek naypierwey ſłabości i złości waſzey, a potym beſpie-

czuego przeſtawania waſzego ze złemi; bo ieżeli tyle grzechów na świecie chociaż ſzkoły na nich nie maſz, co będzie ze złego towarzyſtwa gdzie na to uſtawicznie lekcyą daią?

Ale pozwolmy w kim ſzczęśliwſze ułożenie, w którym wiara, rozum, i pobożność prym trzymaiąc, nie lada ſię pozwoli czym zepſować, i owſzem one mu podaią odſiecz na wſzyſtkie natarczywości, one go bronią, one mu w tym każą ſzukać ſwoiey rozrywki nie ſwoiey ſkazy, czyliż nad to wſzyſtko okazye w kompaniach nie będą mocnieyſze? z iedney przyczyny że ſą pomnożone, z drugiey przyczyny że ſą żywe. Trzeba o tym wiedzieć Panowie moi, że powſzechność iakiego wyſtępku zawſze ieſt mocnieyſza niżeli ſzczegulność iego, czemu tyle nie widziemy zaboyſtwa iak piiańſtwa? tyle kazirodztwa, iak innych nieczyſtoſci? tyle bluźnierſtwa, iak ſzalbierſtwa?

o bo iedne z nich ſą powſzechnieyſze niż drugie, więcey maią ſwoich naśladowcòw, i czyli to przez niekarność czyli przez podchlebne tłumaczenie ſobie, rozciągnęły ſię na wielu ludzi. Teraz pytam ſię: gdzież ta powſzechność poſpolicie ma ſwoią ſtolicę ieżeli nie w złych kompaniach i towarzyſtwach? ile ludzi na złe uſadzonych, tyle głoſòw iedno pochwalaiących, między ktore doſtawſzy ſię i naylépiéy ułożony człowiek, ieżeli nie przez rozum, ieżeli nie przez przypodobanie ſię, to przez ſam wſtyd mowi S. Auguſtyn: gdyby nie był podobnym muſi ſię ſtać podobnym;
S. Aug. *& pudet non eſſe impudentem.* Coż dopiero mowić? gdy te okazye procz tego że ſą między wielu pomnożone, ieſzcze ſą żywe; to wſzyſtko co nas do złego prowadzi w oſobności, iakowe ſą świat, ciało, i czart, mogę to mowić że ſą martwe; przechodzą iak obłoki przez myśli, maluią tylko dziwne obrazy na fantazyach naſzych, i czaſem ſię iednym zapomnieniem kończą; ale żeby ſię wzmogły, wyprowadzaią poſpolicie człowieka z oſobności, na widok, czemuż to? bo tam tylko znaiduią dla ſiebie ſwoią rzyźwość, tam go wiążą, tam go prawie do upadku przymuſzaią, czegoby inaczey niedokazały.

Miałbym na to do większego potwierdzenia tey prawdy wiele przykładow, ale niechcę ſię niemi bawić, gdyż to rzecz iaśnieyſza nad ſłońce, teraz tylko powſzechnego zdania od was proſzę: nie ſądzicież ſami arcy-ſprawiedliwą rzecz, kiedy bydź może w mocy naſzey, chronić ſię wſzelkiego złego towarzyſtwa? iako niebeſpiecznego dla nas z naſzey ſłabości, i okazyi w nim mocnieyſzych?

Ah moy Boże! coż mię w tym punkcie może ubeſpieczać? ieżeli wielość i zgodność grzeſzących, przypomi-

nam ſobie ſłowa S. Grzegorza na tę ma-
S. Gre: teryą piſzącego: *quid proderit multitu-*
do, ubi ſingu li iudicabimur? na co ſię
przyda wielość gdzie każdego z oſo-
bna ſądzić będą? chyba na te wzaie-
mne ſiebie potępienie: my grzeſznikow,
że będąc między niemi nic z naſzych
nauk, przykładow, i modlitw niepo-
żytkowali; grzeſznicy nas, że maiąc
nas między ſobą ſwoiemi ſztukami i na-
mowami nas zgorſzyli; my grzeſzni-
kow że widząc nas inakſzych niż ſie-
bie nie przyſtali do nas, grzeſznicy nas,
że daiąc ſię nam poznać złemi pomimo
wſzelką przeſtrogę przyſtaliśmy do
nich; my grzeſznikow iako świadko-
wie ich złości, grzeſznicy nas iako
wſpołkompanow ſwoiey złości. Ale
ah Chrześcianie! nie tęśmy ſobie wza-
S. Aug: iemność winni: *omnis malus aut ideo*
vivit ut corrigatur, aut ut per illum bo
nus exerceatur: oto tu w tych ſłowach

obiey ſtrony zbawienie, ich z przy-
czyny poprawy, a naſze z przyczyny
przeſtrogi, tymże ſobie ſpoſobem do-
pomożmy, ieżeli innym zdarzyło nam
ſię na zgubę zaſłużyć; ciągniymy ich
koniecznie do Boga, i ſami im przod-
kuymy, opłakuymy wſpolnie popełnio-
ne w tym wyſtępki, zbrzydźmy im
wſzelkie złe towarzyſtwo, a zmowmy
ſię na iednę nayświętſzą i nierozer-
waną kompanią, ktora nas wſzyſtkich
czeka w Niebie, z Oycem, Synem, i
Duchem Swiętym Amen.



KAZANIE

NA NIEDZIELĘ IV. PO SWIĄTKACH

O pożytkach z dobrego towarzyſtwa.

Annuerunt ſociis qui erant in alia navi, ut venirent & adiuvarent eos; & venerunt & impleverunt ambas naviculas. *Luc.* 5.

Y ſkineli na towarzyſze co byli w drugiey łodzi, aby przybyli a ratowali ie; i przybyli i napełnili obie łodzie.

Nayiaśnieyſzy Panie.

DObrze to ieſt iako widzę bydź z ludźmi, pokazuie mi ztąd wiele pożytkow dziſieyſza Ewangelia; iakich by byli nie doznali przykrości tych kilku rybakow z Piotrem, gdyby byli nie udali ſię do bliſkiego towarzyſtwa: wyſzli oni byli na połow ryb, i iak to poſpolicie bywa przykro kiedy ſię czego nie doſtanie, a ieſzcze przykrzey kiedy aby ſię co doſtało niemaſz komu dopomoc, zkąd iedno narzekanie iak dziſieyſzego Piotra: Nauczycielu przez całą noc pracuiąc niceśmy nie ułowili *nihil cæpimus*: a drugie ieſzcze częſtſze iak owey Marty: Panie oto ſioſtra moia opuściła mię żebym ſama poſługiwała: *reliquit me ſolam miniſtrare*: zgoła zawſze w tey mierze iakiś niedoſtatek. Lecz w kompanii iuż daleko inaczey, bo czy ſię udawał ten połow Apoſtołom czy nie, oni zawſze ztąd pożytkowali; ieżeli udawał, dzielili między ſiebie prace i pożytki, ieżeli nieudawał, dzielili przynaymniey między ſiebie ſmutek i głod, a tak pożytecznie dziś ſkineli na towarzyſze *annuerunt ſociis*: bo za ich pomocą napełnili obie łodzie: *venerunt & impleverunt ambas naviculas.*

Lucæ. 10.

Rozumiem Panowie moi(zwłaſzcza maiąc na pamięci przeſzło niedzielną naukę) że iuż dochodzicie o czym ia mam mòwić: Ganiłem towarzyſtwo złe, a przynaymniey radziłem około niego w okolicznościach nieuchronnych przez owe od Opatrzności ſporządzone ſpoſoby, dziś mam mowić o pożytkach dobrego towarzyſtwa i kompanii między ludźmi; gdy bowiem taż ſama Opatrzność ktòra nas dla niedościgłych ſądow pomięſzała dobrych ze złemi, więcey chciała aby nas pomięſzać dobrych z dobremi, ieżeli tam że tak rzekę wyciſneła dla nas iakieś pożytki ktore ſię częſtokroć z ſtrony naſzey nieudaią, tu zapewne założyła im nayobfitſze ſzrzodło z ktorego czerpać uſtawicznie powinniśmy. Lecz ktoreż one ſą aby ſię odtąd pożytecznie zgromadzać? widzę albowiem świat temi ſchadzkami codziennie zabawny, a ledwie kogo ztąd pożytkuiącego, że nie powiem gorſzym

ſię z nich powracaiącego niż przyſzedł, przez owe urażania i urażenia ſię, przez owe poſtępki pełne pogardy lub podłości, przez owe wzorki zebrane z drugich a ztąd rozſiewanie baiek, tak iż iuż choćby nayświętſze kompanie uczynili nayobmierzleyſze światu, i takich millien innych niedoſkonałości. Nie to ieſt pożytecznie obcować z ludźmi ale iak?

Kiedy nas Bog z iednego domu do drugiego, tak iak z iedney łodki rybakow do drugiey w iedno gromadzi *annuerunt ſociis qui erant in alia navi*: powinniśmy naypierwey w tym upatrywać wſzelkiego ieden drugiemu zbudowania, to pierwſza kondycya: powinniśmy powtore upatrywać wſzelkiey ieden drugiemu pomocy, to druga kondycya. Tak uczynili Apoſtołowie tak i wy czyńcie, Chryſtus nie tylko ſię o waſze kompanie urażać nie będzie, ale owſzem ſam do nich wſtąpi

iak dziś wstąpił w łodkę Piotrową, dopomagaiąc wam do naywiększych pożytkow, i większey czci i chwały swoiey.

CZĘSC PIERWSZA

Nie rozumiecie Panowie moi, iż gdy mam mowić o tym pierwszym pożytku z dobrego towarzystwa, ktory iest; upatrywać wszelkiego ieden drugiemu zbudowania, abym to zbudowanie zakładał na iakiey śś według świata obyczayności, i do niey reguły miał dawać iuż nie wczas, kiedy właśne każdemu wychowanie iuż dawno dało. Ja tak daleki iestem od tey myśli, iak daleko bydź może manier od zbawienia, moia rzecz i tego mieysca ściągać to zbudowanie do pożytkow duchownych, gdyż mowi Apostoł właśnie z tey okazyi towarzyskiego życia:

1 Cor 10 *sive manducatis, sive bibitis, sive aliud quid facitis omnia in gloriam Dei facite.* A

zatym iakabykolwiek była kompania w rodzaiu swoim, byle nie zła, moim zdaniem może dać zbudowanie naypierwey wesołey służby Bogu, powtore ostrożney służby ludziom, potrzecie rostropnego zażycia czasu; proszę wnidzmy w to głębiey, gdyż to są wielkie pożytki z ktorychby co zyskiwał Bog, ludzie, i czas.

A nayprzod mowiąc co do tego: że się w dobrym towarzystwie dać może świadectwo wesołey służby Bogu; co iest nie małym zbudowaniem; iest to rzecz iedna z naypewnieyszych zdaniem Oycow Swiętych: że żadna dzikość w Chrześciaństwe (ieżeli iaka była) nigdy ona nieuczyniła dobrego pożytku, i owszem częstokroć odrażała; gdy sobie nie ieden uważy prawo Boskie iak prawo iakie niewolnicze, zapędzaiące nas za oczy ludzkie, grzebiące nas ieszcze żywo w okropnych skałach, i niepozwalaiące z nikim towarzyszyć

tylko z nierozumnemi zwierzęty. Drugi lubo pomyślał że osobność i oddalenie się od szkopułow świata iest czasem arcypotrzebne, ależ i ztamtąd sądził że powinny iakieś wypływać pożytki na powszechność, i tam nie mniemał iarzma ostro tylko leżącego na karkach ludzkich, wiedział że choć w surowości prawa Ewangelicznego żyć się powinno, ależ przecie nie w ostatnim zarzeknieniu się imienia ludzkiego, ktore Opatrzność sporządziła iednego dla drugiego. Trzeci aczkolwiek był pewien że naybespieczniey się Bogu służy między samemi na to poświęconemi, gdyby można mieć ieszcze i w towarzystwie Aniołow, ależ i między dobremi niemogł powątpiwać w towarzystwach świeckich, aby się i tam nie mogła znaleść ta służba Boska. Co tak to mocno uwodziło ieszcze pierwszych Chrześcian, iż sam Chrystus nie mało w tym doznał kwestyi z przyczyny uczniow Janowych i swoich, kiedy mu to często mowiono: iż w iednych większa się na pozor surowość wydawała niż w drugich: *quare discipuli Joannis & Pharisæorum ieiunant, tui autem discipuli non ieiunant?* ale ich Chrystus chcąc ochronić i pokazać rownie dobremi, wystawia ich w okolicznościach iakiegoś towarzyskiego wesela i tak mowi za niemi: *nunquid possunt filii sponsi lugere quamdiu cum illis est sponsus? venient dies cum auferetur ab illis sponsus, & tunc ieiunabunt:* właśnie iak gdyby mowił: Teraz czas wesela, azaliż przystoi płakać przy oblubieńcu? przyidą te godziny ktorych im się umknie oblubieniec, w ten czas zaczną pościć, w ten czas się udadzą do inney twarzy, ale co pod ten czas tak potrzeba; i niech wam to, (mowi daley Chrystus) nieczyni żadnego podeyrzenia że ich tak widzicie z drugiemi obcuiących; bo gdyby to oni (czyni to podobieństwo

Marci 5.

Math. 9.

ſam Zbawiciel) ſukno nowe przyſzywali do ſtarego, pſuliby odzienie ſwoie; albo młode wino wlewali do ſtarych bęczek, czyniliby ſzkodę ſobie: *ſed vinum novum in utres novos mittunt, & ambo conſervantur*: ale że wino młode zachowuią nie w zepſutych naczyniach, oto widzicie iak wſzyſtko niepowinno podlegać ſkazie.

Ibid.

Towarzyſtwa dobre i świętę ſą to naczynia dobre, wino młode ſą to cnoty waſze, nie macie ſię obawiać żadnego zepſucia, bo oboie zdaniem Chryſtuſa zachowuie ſię w całości: *ambo conſervantur*. Y owſzem macie uſiłować ieżeli gdzie, to tu nayoczywiſtſze dać zbudowanie bliźniemu, ile dobrzy nayprędzey to przeymą, pokazuiąc po ſobie rowną ſłużbę Bogu w kupie, iak też i w ſwoiey oſobności; ieżeli nie tylko uroczyſtſzą i przyiemnieyſzą ile w licznym zgromadzeniu iako mowi Chryſtus: gdzie dwoch albo trzech zgroma-

dzi ſię w Jmię moie tam ia ieſtem w pośrzodku ich. A co to ieſt zgromadzić ſię w Jmię Boſkie? ieſt to naypierwey żeyść ſię z dobrym świadectwem wiary, nadziei, i miłości Pana Boga; ieſt to powtore uczcić Jego Opatrzność, ktora między nami rozrządziła to zachowanie ſię arcy-potrzebne; ieſt to potrzecie bawić ſię rzeczami do doczeſnych prawda potrzeb należącemi, ale grunt maiącemi w zbawieniu wiecznym; ieſt to poczwarte w każdym ſłowie, w każdym ſkinieniu ſwoim apoſtołować do braci, pokazywać im iak to ſłodkie panowanie Boſkie, iak mądre i łatwe prawa iego, iak mu można bez żadnego zakwaſzenia ſię ſłużyć świadectwem Apoſtoła: *non ex triſtitia aut ex neceſſitate, hilarem enim datorem diligit Deus*: nakoniec ieſt to ſobie i drugim w biiać uſtawicznie w głowę, że nie maſz momenta ktòregoby ſię nie powinno pra-

1 Cor 9

cować na zbawienie, niemaſz momentu ktòregoby ſię nie mogło pracować na zbawienie, niemaſz momentu, miey-ſca, i okoliczności ktòrychby Bog nieużyczał łaſki do zbawienia; to ieſt gromadzić ſię w Jmię Boſkie, a to ſamo co może bydź inſzego? iak dawać świadectwo iawne weſołey ſłużby Bogu. Jeſt ſprzeczka między uczonemi, czy więcey nam Chryſtus uiął przez to nauki że przez trzydzieści lat zoſtawał w zataieniu, czy więcey nam dał przez te trzy lata publicznego życia? rożni rożnie odpowiedaiąc zgodzili ſię nakoniec na iedno; iż Chryſtus obrawſzy ſobie ſpoſob życia pracowitego z bogomyślnością złączonego ktòry ieſt naydoſkonalſzy, zoſtawił nam nauki oboyga ale z tą rożnicą: że o iednych cnotach procz poſłuſzeńſtwa Rodzicom świat niewidząc niema co naśladować, ale w drugim rodzaiu życia publicznym, co naywybornieyſzych dzieł ku naśla-

dowaniu? co nauk, co pamiętnych ſłow? iż każde obrucenie ſię Jego po dzis dzień wſpominaią: *in terris viſus eſt, & cum hominibus converſatus eſt.* Otoż to dla Baruch 3 nas informacya, nim wyidziemy na widok trzeba dać probę wielu cnot w oſobności, trzeba ſię pierwey z ſobą ſamym uczyć iak poſtępować z drugiemi; ale też potym gdy tego czas wyciągać będzie, niemożemy pokazać ſię naydoſkonalſzemi w ſłużbie Boſkiey, czyniąc to pierwſze zbudowanie dobremu towarzyſtwu?

Nic nie przeſzkadza do tego mnie ſię zdaie, i owſzem potym świadectwie ieſzcze dać można drugie oſtrożney ſłużby ludziom. Gdy bowiem świat mniey pomiarkowany, poſpolicie bywa w tych dwoch pretenſyach: aby ſłużyć ludziom i ſłużyć ich namiętnościom, i oto iak naywięcey naſtaie w kompaniach; my możemy dać zawſze tego nayſprawiedliwſze rożnice, coſmy win-

ni bliźniemu w takowych okazyach, a cośmy mu ſłuſznie powinni odmowić. Winniśmy naprzykład radzącym ſię ſzczerość, ſtrapionym pociechę, dobrze ſobie zaſługuiącym pochwałę, zdroźnym napomnienie, pokazuiąc w tym ſamym po ſobie powagę bez wynioſłości, poufałość bez podłości, uſzanowanie bez boiaźni, ludzkość bez przyſady, weſołość bez lekkomyślności; od tego ſię wymowić niemożem mowi Apoſtoł, wſzedłſzy po między grono ſłuſznych a uczciwych ludzi: *unusquisque*
Rom 15 *veſtrum proximo ſuo placeat in bonum ad ædificationem*: czemuż to? bo to ieſt iedno pole iak poznania ſłuſznych praw człowieka do ſwoiey wziętości, tak wypłacenia mu należytych ku niemu względów. Inaczey w tym rozrzuceniu w którym nas ſwoy własny kont, to pracuiących, to myślących, to gryżących ſię, to czaſem roſpaczaiących trzyma, iak ſię przydamy ieden drugiemu

ku iego nauce? iak ku ſprowadzeniu go z tych przykrych drog? kiedy nam ſię go poznać i obaczyć w tym paſsowaniu i bidzeniu nieprzyidzie?

A to Panowie moi gdy mowię, poznawać zawſze będziecie, że ſłużyć tym ſpoſobem ludziom nie ieſt ſłużyć ich namiętnościom. Bo ieżeliby ſię traſili tacy wſpołtowarzyſze: którzyby tylko chcieli wzorki zbierać z takowych zgromadzeń, notować każdego poſtępek i ſłowko, a ztąd potym wynoſić niezliczone za drzwi bayki takowym niemamy ſekundować. Jeſt albowiem ta iedna u nas nayniefzczęśliwſza przywara czyli podłość, że prawie w codziennych ſchadzkach, kiedy nam zbędzie na wątku chwalebnych rozmow, których przecie źrzodeł mamy bez końca bez liczby, udaiemy ſię do rozmow, a raczey mam nazwać obmow o drugich, oſławiaiąc ich, biorąc im honor, pſuiąc im kredyt; otoż tu otwiera wam

ſię pole Chrześciańſkiego popiſania ſię w kompanii, oni wam (ieżelibyśmy temu roſtropnie zabieć nie mogli) palcem ſkazywać będą drugiego wyſtępki, wy ich wymawiaycie; oni was w potwierdzenie tego przynaymniey iednym ſłowkiem tak w ciągać będą, wy ſię ſtrzeżcie; oni mu iak naywięcey nieprzyiacioł iednaćby chcieli wy ſię odpiſuycie, i tak mowiąc o wielu innych; ieſt to ieden upor święty, i ta tylko dyſputa gdyby do upadłey godzi ſię. Lecz to ſamo aby ſprawić maleyże po was wyciąga cnoty? a ſprawiwſzy ią małyż pożytek? a uczyniwſzy ten pożytek małęż zalecenie dobrego towarzyſtwa? O! Panowie moi niedopuſzczaycie aby to ſam Chryſtus praktykował w życiu ſwoim: *conſilium inierunt ut caperent eum in-* Mat: 22. *ſermone:* co zeſzli ſię, aby jego uchwycić w ſłowie, a ſtało ſię że on ich raczey uchwycił; mieycie świętą zazdrość gorliwości Rubena, który ſam ie-

den do dziesięciu braci nienawiſtnych przeciwko niewinnemu Jozefowi mowił za nim i chciał go uwolnić: *nitebatur liberare eum, & reddere patri ſuo:* Gen: 37. zakładaycie ſobie za punkt honoru i cnoty waſzey, utrzymywać w niczym nienaruſzone obcowanie waſze; i owſzem ie ſwoią oſobą poświęcaycie, iak czyniło tylu świętych: którzy umyślnie w padali pomiędzy kupiących ſię; czy to umyſłem rozrywki, czy umyſłem rady, aby im byli do dobrego powodem. To gdy uczynicie, dacie naypierwey z ſiebie zbudowanie, a potym oczyścicie wſzyſtkie ſwoie przed światem ſ hadzki, tak dalece, że którzy przed tym iak przed powietrzem od nich uciekali boiąc ſię ſwoiey ſkazy, potym ciſnąć ſię będą iak do Kościołow ſzukaiąc ſwoiey nauki, i mowiąc ſobie z owym Prorokiem: oto cośmy rozumieli że bydź na iakim mieyſcu razem, ieſt to wpaść w ſidła albo cnoty

albo własnego swoiego umartwienia, a oto iest to rzecz dobra i wdzięczna
Psal: 132 człowiekowi: *ecce quam bonum & quam iucundum habitare fratres in unum* Y to to iest po owym pierwszym zbudowaniu daiąc dowod wesołey służby Bogu dać nad to dowod ostrożney służby ludziom.

Lecz mamy ieszcze iedno zalecić, to iest czas który na to idzie przez rostropne iego zażycie. Wiemy zdaniem Eklezyastyka że na wszystko iest czas: *omnia tempus habent:* mowię na wszystko, bo począwszy od momentu narodzenia się aż do punktu śmierci, dzieli on go na wszystkie sprawy nasze procz iednego grzechu; iest tam i czas mowienia i czas milczenia, i czas smutku i czas tańcow, i czas schodzenia się i czas osobności, i tak mowiąc o innych; dopiero z tego konkluduie na pochwałę dobrego towarzystwa: *& cognovi quod non esset melius, nisi lætari*
Ibid. v. 12.

& facere bene in vita sua. Weselić się niezawsze nam się uda, zapostołować czasem niemasz okoliczności, dać iednak naukę iaką lub też ią wziąć nayczęściey się trafia. Od tego zdaią się naywięcey bydź dobre towarzystwa, i rozumiem nikt lepiey od swoich zabaw nie może resztę poświęcać czasu, iak oddawszy Bogu co należy Bogu, Cesarzowi co się należy Cesarzowi, uczyć zdrugich siebie, takie iest zdanie S. Ambrożego: *ad institutionem iungi bonis multum prodest:* ale choćby nie było, samo doświadczenie nie mało nas o tym przekonywa. Bo powiedzcie mi ludzie rozsądni (młodszych się nie pytam, bo oni tylko patrzą czegoby się nazle nauczyć) wy mowię rozsądni, na małoż wam się przydało obcowanie albo z mądremi, albo ze świętemi? zkąd wam po dziś dzień to chwalebne zagrzanie do wielkich dzieł? zkąd zdania przewyższaiące stan i lata? prawda
Amb: I. 1. offi.

wiele z czytania, ale iako między kaznodzieią czytanym a kaznodzieią mowiącym wielka zachodzi rożnica, tak między kſięgą a żywemi uſtami nie iednakowe zachodzą pożytki. Niechcę ia was na dowod tego gdzie indziey prowadzić, tylko we dwie kompanie Chryſtuſowe: iedną ktòra ſię odprawiła w kościele Jerozolimſkim między Doktorami, a drugą w ktòrey ſię złączył z uczniami idącemi do Emmaus; co tam za pożytki! owi ſtarcy od lat kilkudzieſiąt nie mogli ſię wydziwić roſtropnoſci i odpowiedziom iego: *ſtupebant autem omnes ſuper prudentia & reſponſis eius*: a drudzy iak tylko z niemi zaczął mowić, poſtrzegli iakiś ogień w ſercu ſwoim: *nonne cor noſtrum erat ardens in nobis, dum loqueretur in via?* pierwſzym trzy dni zdawały ſię krotkie z ukontentowania Jego nauki, a drudzy proſili aby dłużey mieſzkał z niemi (bo iuż ſię brało ku wieczorowi) dla zakończenia ſwoiey nauki: *mane nobiſcum quoniam adveſperaſcit*: i ten czas ktòry ſię zdawał bydź zdarzony na zmitrężenie, oto iak poſzedł na nieſkończone pożytki. Bywacie i wy podobnie w poſiedzeniach mądrych iak między Doktorami, przywiązuiecie ſię rownie do idących albo iadących iak do uczniow bieżących do Emmaus, zoſtaię ten Chryſtuſow naśladować przykład: aby ten czas nie poſzedł nądaremnie; uczcie, albo uczcie ſię, mowcie albo ſłuchaycie, tym ſpoſobem uczynicie towarzyſtwa waſze nie ową prożną ſchadzką, iak do tych czas mogł świat rozumieć; ale nayſławnieyſzą Akademią, gdzie nie tylko lekcyą daią o weſołey ſłużbie Bogu, o oſtrożney ſłużbie ludziom, ale też o roſtropnym zażywaniu czaſu: *annuerunt ſociis qui erant in alia navi, ut venirent:*

Y iuż mnie ſię zdaie (zoſtawuiąc reſztę oświeceniom Ducha Swiętego) do-

fyć do zbudowania ktòreśmy winni w dobrych towarzyſtwach; ale że dzi. ſieyſi Apoſtołowie ieſzcze więcey uczyn li, bo przyſzedłſzy dali iakąś pomoc *venerunt ut adiuvarent, & impleverunt ambas naviculas:* powinniśmy procz tego w tymże towarzyſtwie, upatrywać wſzelkiey ieden drugiemu pomocy, oto iuż druga część kazania, ktòra będzie krotſza niż pierwſza.

CZĘSC DRUGA.

ILE ſłuſznych potrzeb ludzkich i ile gatunkow ich, tyle i tyle gatunkow pomocy winniśmy ſobie: ta była myśl od wiekow Opatrzności ktòra nas iakimkolwiek ſpoſobem połączyć miała, nie dla naſzey tylko rozrywki lub prożnego utrzymywania przyiaźni, znaiomości, alboli też zwyczaiu; ale naywięcey dla rzeczywiſtych pożytkow, ktòre to wam wolno ściągać czy to do doczeſności czy to do wieczności. Tak

iak dziſieyſi towarzyſze: zbiegli ſię oni na ſamprzod do Piotra aby mu pomogli wyciągnąć ſieci, to rzecz prawda doczeſna ale potrzebna, lecz tenże ſam kiedy potym ciężſzy urząd przyiął: *ex hoc iam homines eris capiens:* znalazł tych ſamych dopomagaiących ſobie, co mż było rzeczą wieczną. Teraz ſię was pytam: tak znakomitey uſługi gdzież możecie dać prędzey dowod ieżeli nie w ludzkich towarzyſtwach? gdzie każdy przychodzi z oſobną ſwoią potrzebą, ten rady, ow kompaſſyi, inny nauki; o zaiſte Panowie moi! ſamego to Mędrca Pańſkiego zdanie kiedy mowi: *melius eſt duos eſſe ſimul quam unum, habent enim emolumentum ſocietatis ſuæ:* i daley ſię tak rozwodzi pokazuiąc tego przyczyny: albowiem gdy ieden upadnie od drugiego podnieſiony będzie, albo ieżeliby przeciwko iednemu ktò przemagał dwoch ſię mu oprze, a iuż Luc 5. Eccl 4.

to zle gdy ſię ſam zoſtanie, bo w trefunku upadku kto go dźwignie?

A co ten Mędrzec doſyć iawnie pokazuie, to S Auguſtyn pod iednym podobieńſtwem prawie nam na oko daie widzieć. Wyſtawcie ſobie (mowi on) dwa miaſta, iedno z ſamych bogatych złożone, drugie z ſamych ubogich; ale tak, żeby ani bogatemu do ubogiego, ani ubogiemu do bogatego przyiść nie wolno było; w takowym założeniu pyta ſię: niech kto odpowie czy i iak te miaſta ſtać będą? człowiek wiele rzeczy potrzebuie, niechże w mieście bogatych żadnego nie będzie ſługi, przez kogo ſwoy interes ſprawi? gdyż wſzyſcy w rowności będąc ieden drugiemu nie rozkaże; podobnie w mieście ubogich niech nie będzie żadnego możnego, kto ich niedoſtatek zaſtąpi? gdyż wſzyſcy zoſtaiąc w nędzy ieden drugiego nie wſpomoże; to tedy taką rzeczą trzeba upaść tym miaſtom, tak ieſt

S. Aug.

odpowiada pomieniony Doktor: a przez co? przez iednę rowność i odłączenie ſię od ſiebie; a ieżeli tych miaſt ſzkoda, tego momentu trzeba ie zmięſzać aby przyſzły do porządku, wygody, nawet pewności ſwego ſtanu. To miarkuiąc według przyczyn ludzkich daie ſię widziec ta potrzeba pomocy, a czemuż iey nie mamy znać z przyczyny rządów Boſkich? mnie ſię zdaie: gdyby iey obowiązkow w żadnym razie nie było, ani miłości, ani boiaźni, ani pożycia niebyłoby między ludźmi, iakby ſię świat począł, oſobno, tak przeżyłby w ſwoim oddaleniu ſię, i zginąłby w ſwoiey nieużytości. Należało tedy mowi S. Auguſtyn, do tey powſzechney Opatrzności ktora wſzyſtkim rządzi, tak ułożyć w towarzyſtwach rodzay ludzki, iak więc koła układaią w zegarach, przez wielorakość urzędow, przez wzaiemne podleganie, przez nierowność machin, wſzakże iednak wſzyſtkie po-

winny bydź dobre aby ſobie wſpolnie pomagały; tak człowiek w kompanii powinien mieć te obroty, a to dla tego aby była poſługa od pomnieyſzych ktòrey wyciągaią więkſi, i tuż zaraz była pomoc od większych ktorey wyciągaią pomnieyſi. Oto porządek na ktorym świat ſtoi, a za tym mowię śmiało: ieſt w tym punkcie oczywiſty obowiązek; ieżeli zaś go nie maſz? odpowiedzcie mi Panowie i bogaci, zkąd ſię utrzymuiecie w waſzey godności? ieżeli nie dla tego że macie z ſobą razem uboższych; odpowiedźcie mi ubodzy zkąd żyiecie? ieżeli nie z tąd że macie z ſobą razem bogatſzych; chcielibyśmy bydź wſzyſcy rozrzuceni? to mowiemy nie pomniąc na naturę zepſutą, to mowiemy nie dokładaiąc ſię rozumu naſzego, to mowiemy nie ſoiągaiąc żadney konſekwencyi: ale Bog ponieważ w tym wſzyſtkim przezornieyſzy, muſiał nas tak ułożyć *vicissitudine*

tudine quadam copiæ & inopiæ humanum genus temperatur: ſą to ſłowa S. Paulina, S. Paul.

Gdzie my iuż natym fundamencie wſparci nieuznaiemyż tey prawdy? bez wątpienia; ale ta prawda rozciągaż ſię tak po nas iak powina? wątpię; o moy BOZE! iak wielu przynaymniey zdaleka daią ſię poznawać przekupuiąc wolne dla ſiebie wniście, aby ſię przypomnieli ſwoim przyiaciołom, przełożyli ſwoią potrzebę, y przynaymniey radę na to otrzymali; coż im ſię poſpolicie zdarza? oto co poſłańcom Dawida do Nabala ktòrzy dla niego proſili o wſpomożenie: *tollam panes meos, & dabo viris quos neſcio unde ſint?* a ieżeli trochę inaczey, to z iaką nieſzczerością, z iakim przymuſzeniem, z iakim zaraz w zamian obowiązkiem, tak dalece: iż drugdy człowiek niedoſtatnieyſzy wychodzi niżeli przyſzedł, albo bardziey zawikłany, albo moo 1. Reg. 25.

niey obciążony; nie są to pożytki dobrego obcowania z ludźmi. Kiedy przed Sokratesem chwalił się ieden możny, że miał dobre zachowanie z pewnym ubogim, y że do niego uczęszczał po rożne rady, zastanowił się nad tym y rzekł: *cur ergo te divite iste pauper?* właśnie iak gdyby mowił: niepodobna aby przy tylu w dawaniach się nie wdał się w potrzebę swoiey pomocy, czemuż przecie nie ma żadnego wspomożenia? albo iesteśmy iednym ciałem moralnym albo nie, ieżeli iesteśmy toć iako członki sobie służą w iednym ciele, tak bliźni w zaiem sobie służyć powinni wiednym towarzystwie.

Z tym wszystkim moy Boże! kiedy ia uważam całe rosporządzenie twoie około tych towarzystw ludzkich, widzę dalekie myśli nasze od myśli twoich; my nie szukamy w nich tylko naszey rozrywki, prożności, y zmitrężania czasu, atyś kazał szukać naypo-

trzebnieyszych pożytkow, otwieraiąc nam to żniwo ktore nayspołobnieysze iest do zbierania z dobrych. Y coż się dziwuiemy że ie ostrzeyszy świat iak prożne prześladuie? gdybyśmy w niey pomnażali chwałę Boską, całość bliźniego, pożytki Oyczyzny, gdybyśmy gromadą za sobą prowadzili zbudowanych, nauczonych, wspomożonych; a oni wielbią szczęśliwy ten moment ktorego się z nami w rozmowę wdali, moglibyśmy zamknąć niesprawiedliwe usta, ktoreby nam tak chwalebnym dowodom uwłaczały: ale kiedy to rzecz przeciwną z tego wyprowadzamy, ktoż się gniewać może gdy nas niechwalą? Więc przynaymniey odtąd dobrzy Chrześcianie niechcieymy tego dara Opatrzności na złe zażywać, sama dobroć ludzi zgromadzonych nie każe nam nic złego myślić, a dopieroż czynić; poświęcaymyż wszystkie nasze

ſchadzki, a będziemy zawſze mieli między ſobą Chryſtuſa, czy to na weſelach iak miała kana Galileyſka czy w ogrodach iak miała po zmartwychwſtaniu Magdalena, czy w przechadzkach iak mieli uczniowie idący do Emmaus, czy nakoniec w połowach iak miał dziſieyſzy Piotr, będzie wſzędzie z nami Chryſtus, day Boże, day Boże Amen.

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ V. PO SWIĄTKACH.
o Zawziętościach.

Omnis qui iraſcitur fratri ſuo, reus erit judicio. *Math* 5.

Każdy który ſię gniewa na Brata ſwego, będzie winien Sądu.

Nayiaśnieyſzy Panie,

JUż to wiemy bardzo dobrze, że te gniewy i zawziętości ludzkie podpadną kiedyś pod Sąd Boſki; ale nim do niego przyidzie, przywiedźmy ie przed ſąd inſzy, aby tu ſię ſprawiwſzy mogły albo uyść, albo przeſtrzedz ſię o przyſzłym; wſzak mówi S. Paweł:

1. Cor: XI. *Quodſi nosmetipſos diiudicaremus, non utique iudicaremur*: tak to zawiſło przyſzłe naſze oſądzenie, od oſądzenia ſię ninieyſzego, że ieżeli tu znaydziemy niewinność, może i tam.

A ktòrąż to ſąd taki ieſt przed ktòren ia zapozywam wſzyſtkich zawziętych? powiem zaraz, tylko pierwey niektòre uwagi uczynię nad temi ſłowami: *qui iraſcitur Fratri ſuo*. Przebaczyć urazie i nad to kochać urażaiącego, śmiem powiedzieć moi Panowie że ten poſtępek Chrześciańſki niema większego heroizmu w materyi moralney, a Ewangelia niema więkſzego ſtopnia w ſwoiey doſkonałości; a ztym wſzyſtkim wiem, że w ſercu ludzkim nie maſz nic coby naturalniey ſprzeciwiało ſię temu przykazaniu, iak iedna pamięć tych uraz. Bo co za zdania świątowych w tey mierze? oto zemſta ma ſię za talent wielkiey duſzy i za plac wielkiey cnoty, a ieżeli mam ſzczerzey mòwić: ma ſię za iedną gorliwość ktòra ani ſię ſprzeciwia rozumowi, ani Ewangelii; rozumowi, bo to (mòwią) iego wrodzone światło; Ewangelii, bo to iey przykazanie zdaie ſię niepodobne; rozumowi, bo nas niewyimuie od dotkliwości ludzkiey; Ewangelii, bo ona nas niezwykła czynić niebacznemi na ſiebie; zgoła ani rozumowi ani Ewangelii, bo iedno na drugim ufundowane: a zatym iakąkolwiek bądź zemſta pochodząca z tego gniewu *qui iraſcitur fratri ſuo*: tak może bydź niewinna, że ią tylko ſam BOG na tamtym świecie ſądzić powinien. Lecz co na to powiecie? kiedy ia myślę dowieść, że zemſta ieſt to ròwnie przeciwna rozumowi iak Ewangelii, a zatym ròwnie nierozumna iak i bezbożna; podobno iuż ſię domyślicie przed ktòren ia ſąd mściwego zapozywam.

Y nieinaczey Panowie moi, nim przyidzie do Sądu oſtatecznego ktòrym nam

Chryſtus grozi, ia mòwię: Każdy mſzczący ſię powinien bydź o ſwoy grzech przekonany przed trybunałem ſwego rozumu, to pierwſzy punkt: *reus iudicio*. Każdy mſzczący ſię powinien bydź przekonany także o podobny grzech przed Trybunałem Ewangelii, to drugi punkt *reus iudicii*: to ieſt: ile rozumny o nieſprawiedliwość wrodzoną, ile Katolik o niezbożność przeciwko prawu popełnioną. Mòy BOZE iakoźkolwiek bądź, wielki to grzech z obydwòch miar; day nam ſię w nim poſtrzedz i na naſz pożytek i na większą cześć i chwałę Twoią.

CZĘSC PIERWSZA.

KIEDY mam mòwić Panowie moi, że mſzczący ſię powinien bydź przekonany przed Trybunałem rozumu ſwego; trzeba o tym wiedzieć że niemam mòwić o rozumie przewrotnym przez złe początki, albo zamòwionym

przez złe uprzedzenia, albo zgorſzonym przez złe przykłady, albo przywiązanym do ſwego punktu honoru, zgoła o żadnym rządzącym ſię namiętnością: czemu? bo takiemu raczey bydź winowaycą nie Sędzią przynależy; ale mam mòwić o rozumie czyſtym, i iak można zgadzaiącym ſię z prawem, ten zaraz powiada: że mſzczący ſię popełnia iedną nieſprawiedliwość, iedną obelgę, iedno okrucieńſtwo, oto trzy artykuły które nas maią potępić przed trybunałem iego *reus erit iudicio*.

Bo proſzę zkąd pochodzą poſpolicie te naſze nienawiści? ieżeli nie częſtokroć z tey gorliwości którą maią inni ku naſzemu dobru, a nam by ſię niechciało tego przyiąć. Widzę (mòwi Ezdraſz Prorok do ludu Izraelſkiego) że ieſteście przeciwko mnie obrażeni, ale cożem powiedział coby nie było z mego urzędu ku waſzemu dobru? a zatym

2. Esdr. 6. *de corde tuo componis hæc*, nie maſz ſprawiedliwey przyczyny; zkąd ieſzcze pochodzą te nienawiści? ieżeli nie częſtokroć z iednego podobieńſtwa do urazy, z ſłabego domyślania ſię, z falſzywey wieści, które poſpolicie nic w ſobie nie maią rzetelnego procz iedyney immaginacyi; przywidzi ſię co komu opacznego od kogo, iużci million uroionych ran, zapalenia cholery, i ſzukania ſpoſobow do zemſty, ieſt że i to ſprawiedliwa? nie, *de corde tuo componis hæc*: zkąd ieſzcze pochodzą te nienawiści? ieżeli nie częſtokroć z ſekretney zazdrości, mniey potrzebney emulacyi, humoru przeciwnego, przez które patrzemy na dobro drugich iak na naſze złe; bo ieżeli dopina iaki człowiek ſwoich pochwał, my go ſtaramy ſię oczernić; ieżeli ieſt wynieſiony, my go radzibyśmy upokorzyć, ieżeli pomimo naſze przeſzkody ufzczęśliwia ſię, my go zaczynamy nienawidzić, ieſt że i to

ſprawiedliwa? nie, *de corde tuo componis hæc*: proſzę zkąd ieſzcze pochodzą te nienawiści? ieżeli nie częſtokroć z humorow przyćmionych, natury zapalczywey, umyſłu źle ułożonego, że nas nikt niekontentuie ani ſwoią polityką, ani ſwoią uſługą, ani ſwemi darami, zdaie nam ſię cały świat bydź nieprzyiaźny, ieſtże i to ſprawiedliwa? nie, *de corde tuo componis hæc*.

Jakże tu rozum może dyktować zemſtę? ſąż to iego pobudki a nie raczey namiętney woli naſzey? O Panowie moi! ieſt to to: że z tyſiącznych okkazyi roiemy ſobie urazy które ani ſą podobne do urazy, a rozum niechciałby ſię mścić bez rozſądku; ieſt to to: że nieuważamy żadney miary w naſzych zemſtach, za ieden ſztylet oddaiemy tyſiąc innych, za iedno ſłowko cały potok bluźnierſtw, za ieden raz razow bez końca, a rozum niechciałby ſię mścić nad zamiar; ieſt to to: że ſię w krzywdach naſzych

nieuciekamy do zwierzchności, które iedynie tym umyſłem ſą poſtanowione aby nam czyniły ſprawiedliwość; przez co u mſzczących ſię ſądy zoſtaią bez dekretow, magiſtraty bez powagi, urzędy bez władzy, prawo bez pomocy; ſpołeczeńſtwa ludzkie bez karności, a rozum niechciałby wywracać tego publicznego porządku; ieſt to to: że my niechcemy tego czynić cobyśmy chcieli aby nam czyniono, i kiedy zli oto ieſteśmy że nam drudzy nieprzebaczaią, niemamy ſobie tego za złe, że też i z naſzey ſtrony niechcemy nie darować, a rozum chciałby zachowywać tę wzaiemność *quod tibi non vis, alteri ne feceris;* ieſt to to: że my znaiąc BOGA nad ſobą, a zatym iednego mściciela wſzyſtkich krzywd, kiedy ſobie ſami zadoſyć czyniemy przywłaſzczamy ſobie iego prawo, a rozum niechciałby nikomu tey krzywdy czynić; nareſzcie ieſt to to: że my przypuściwſzy po

wſzechną Pana BOGA Opatrzność, ktora zſyła albo dopuſzcza to wſzyſtko co ſię trafia na świecie, nie chcemy uznać że tym podobne urazy bywaią inſtrumentami iego ſprawiedliwości, albo miłoſierdzia; ktoremi nas karze, albo probuie, a rozum chciałby ſię zawſze nad tym zaſtanowić; otoż, możeż on nie bydź przeciwny takiey nieſprawiedliwości? nie może.

A tu iuż przydaię drugą uwagę: że człowiek nie tylko w tey zemście pokazuie naturalną nieſprawiedliwość, ale y uſzczerbek honoru ſwego. Wie to cały świat powſzechnie, że nic tak nie ieſt wielkiego u ludzi iak zwycięſtwo, a wtym zwycięſtwie nic tak chwalebnego iak ieden tryumf nad ſwoim ſercem, zkąd powiedział Salomon: *Melior eſt patiens viro forti, & qui dominatur animo ſuo, expugnatore urbium:* a wtym nakoniec tryumfie ſerca, nic tak bliźſzego do przymiotow Boſkich Prov. 16.

iak nie ſzukać zemſty. Wſzak wolno ſię pytać: kiedy zawzięci żydzi naywięcey uznali Boſtwo Syna Boſkiego? czy w ten czas kiedy leczył chorych, czy w ten czas kiedy wſkrzeſzał umarłych, czy w ten czas kiedy przy śmierci ſwoiey całą naturę zatrwożył? prawda y tu; lecz naywięcey kiedy te kilka ſłow wymówił pomimo tych pułkow Anielſkich które ſię mogły za niego uiąć? Oycze odpuść im bo niewiedzą co czy-
Marci. nią, zawołał Setnik: *Vere hic homo Fi-*
25 *lius DEI erat:* czemuż to? bo taką winę darować prawdziwie rzecz była Boſka. Ale żebyście nie mowili: to nieprzykład, bo Chryſtus nie był podległy paſſyom; bronę Joſefa, Moyżeſza, Dawida; iednego Paſterza, drugiego wodza, trzeciego Krola, kiedy ſię oni ſtali nayſławnieyſi ieżeli nie w ten czas? kiedy pierwſzy karmił braci ſwoich ktorzy go zaprzedali, drugi modlił ſię za lud ſwoy ktòry na niego ſzemrał, trzeci

bolał nad śmiercią Syna ſwego ktòry ſię na niego targnął.

Zaiſte w ten czas, w ten czas dopełnili chwały ſwoich tryumfow; bo prawdziwy honor zawiſł na ukroceniu rowney bydlętom namiętności, a nie na puſzczeniu iey za pierwſzym ogniem; bo prawdziwy honor zawiſł na zachowaniu prawa zakazuiącego, a nie na podeptaniu iego dla ſwoiey prywaty; bo prawdziwy honor zawiſł na poniesieniu mężnym zadaney ſobie przykrości, a nie zaraz na otrząśnieniu ſię z niey; bo prawdziwy honor ſzuka beſpieczeńſtwa duſzy, zdrowia, y fortun ſwoich; niemięſza publiczney ſpokoyności, nierozlewa niewinnie krwi, niezaſmuca przyiacioł; udaie ſię do władzy, ſwego dochodzi drogą ſprawiedliwości, cudzego niepragnie ſwoim gwałtem; chce ukarania ale nie zemſty, chce znieść grzech ale nie grzeſznika, złą ſprawę nie nawidzi ale oſobę kocha, y

tylko tego upatruie, aby ſiebie oczyścił woczach Sędziow na to wyſadzonych, a ſwoiego przeciwnika albo zawſtydził ku poprawie, albo przekonał ku nadgrodzie, albo zbudował ku naśladowaniu. Ten ieſt naſz prawdziwy honor a inſzego nie maſz w żadney zemście, tylko ſłabość, porywczość, miłość własna, ktore to Mędrzec pańſki tak upatruie ezcze do iakieykolwiek chwały, że ani ſię z tego chlubić każe: *cum ce-*
Prov. *ciderit inimicus tuus. non gaudeas*: cze-
24. muż to? bo temu uczynić zadoſyć ieſt to ſkutek zepſutey natury, ktora iako ſama nie przynoſi nam żadnego honoru, tak dopieroż podleganie iey niedoſkonałościom, nie czyni nam żadney chwały.

Y owſzem ieżeli mam iuż zakończyć trzecią uwagą, procz nieſprawidliwości y hańby, przynoſi nam ieſzcze zemſta materyą okrucieńſtwa y przykrości nad ſobą, czego znowu rozum nie pochwa-

chwala. Bo kto doſtatecznie wyrazi to nieſzczęśliwe udręczenie, ktòrym ſię pierwey człowiek umorduie nim ſię pomści? owe wzburzenie krwi, owe porywania ſię ſkryte, owa nieſtateczność zmyſłow; raz nadzieia, drugi raz boiaźń, trzeci raz ſzkrupuł nie raz go obeydzie; ani iedzenia, ani ſpania; ani weſołych myśli nie pozyſka: każde nieprzyiaciela ſłowo rozgryza, każdy uczynek waży, na ſamo wſpomnienie imienia iego ledwie nieumiera; czy to iego ſługę, czy charakter, czy obraz obaczy, odnawia w ſobie ranę; uſłyſzy że mu ſię powodzi, ſmuci ſię z tego że nie upadł, upadnie, boi ſię aby nie powſtał, i czy on ieſt przed oczyma, czy go nie maſz, raz go chce widzieć, drugi raz nie. Coż dopiero? iak przyidzie do bliżſzego mu ſzkodzenia, albo obierania ſobie ſpoſobow, czaſu, i mieyſca zemſty, co tu nayprzykrzeyſzych myśli? ten ſpoſob mały, ten trudny,

ten niesławny, trzebaby na to pomocy a gdyby można po wykonaniu i plauzow; ale to iedni będą chwalić, drudzy potępiać, inni zemszczonego mścić się, co tu począć? a tak umordowany ow mściwy człowiek, sądźcie sami Panowie moi ieżeli się o nim nie prawdzi, co powiedział S. Augustyn: *si vel gehenna deesset, ab odii ipsius cruciatum gehennam portat.* Y iest że to według rozumu? ah! powroć się do siebie człowiecze, i spraw się przed tym trybunałem, a ieżeli tu ślepym iakim szczęściem wygrasz, gdyż częstokroć i rozum ma swoie przekupienia.

S. Aug.

Wzywam cię przed Sąd Ewangelii; a to iuż iest druga że tak rzekę instancya, przed którą ma być przekonany mściwy o niezbożność; rozumiem że tu gorzey przegra.

CZĘSC DRUGA.

Trzeba o tym wiedzieć Panowie moi, że Ewangelia iedno przeciwko temu ma przykazanie to iest o miłości nieprzyiacioł, ale takie z którego cała skarga na zawziętych. Dla czego biorę ie, i razem biorę nasze dwie w tey mierze wycieczki: mowią iedni, iż przed nieprzyiacielem moim nie unikam a zatym dopełniam tego prawa; mowią drudzy iż acz unikam, ale go przez to nie przestaię kochać; to co iest? o to nic więcey tylko że pierwsi imaginuią sobie że dosyć na powierzchowności, drudzy że iey w cale nie potrzeba; a tym czasem cokolwiek się w sercu dzieie, niezdaie się sprzeciwiać Ewangelii.

Lecz zabiegł tym dwom wycieczkom Syn Boski kiedy na iednym mieyscu mowi: *Diligite inimicos vestros*: oto fundament tey miłości który powinien pochodzić z samego serca, natymże znowu mieyscu *Benefacite his qui oderunt vos*: oto znak tey miłości który powinien się pokazywać wskutku; a zatym Luce 6

ani ſama powierzchowność bez wewnętrzney miłości, ani wewnętrzna miłość bez okazywania nic nie waży. Gdzież ſię teraz uciekniemy? chyba że ſobie tego nie weźmiemy za powinność, ależ te dwie nauki nie ſą tylko radą ale nayściśleyſzym przykazaniem, bo mowi Chryſtus: tak Ociec Niebieſki uczyni wam, ieżeli nieodpuścicie ſobie z ſerca, oto ten grunt ſerca zawſze wſpominaą, mowi ieſzcze więcey: że iak oſądzicie, tak też ſami ſądzeni będziecie, cto i tu nie tylko zamyka ſąd powierzchowny, ale i wewnętrzne w ſercu poſądzenie, nareſzcie dobywa tych ſtraſznych ſłow ſwoich: *Ego autem dico vobis, diligite inimicos veſtros:* mogłże i to powiedzieć nie ściągaiąc do ſerca? A zatym wſzyſtkim, (o oczywiſte przekonanie naſze!) iak ſobie naſza zemſta przeciwko tym wyrokom Ewangelii poſtępuie? podobno nie inaczey mnie ſię zdaie, tylko iak ow tyran

Antyochus, (o ktorym mamy w piśmie) oświadczył ſię Machabeyczykom: *Locutus eſt ad eos verba pacifica, ſed in dolo:* ſłowa pełne wdzięczności, pocałowania, ludzkości, nawiedzenia, pamięci *verba pacifica*, ale to wſzyſtko na większe ich pochańbienie. Y coż to ma bydź z ſerca iako mowi Chryſtus? toż to ieſt przyſtoſowanie ſię do Ewangelii? ani myślcie o tym; kto daruie z ſerca, nie tylko nie powinien mieć żadney zemſty, aby ią wykonał przez ſię, ale też ani chcieć aby ią wykonali drudzy, nie tylko nie pokazywać ſię iawnym nieprzyiacielem ale też ani ukrytym, zgoła nie tylko uleczyć ranę ſwoią, ale gdy by można i blizny niemieć, nieczuć, i wcale zapomnieć, o tym; inaczey albo nie będzie z ſerca, albo nie będzie z całego ſerca.

Mowmy: to niepodobne przykazanie; ale też to ſamo nas potępia przed trybunałem Ewangelii, bo za co ma

bydź nie podobne? Wiara nasza iest mądra, bo ią Przedwieczna Mądrość podała, przykazywałażby ona rzeczy nad siły? groziłażby karą za to co niemożna wykonać? dawałażby prożno łaski swoie, gdyby się niemi niemogł otrzymać skutek? o! albo według tey wymowki Ewangelia, albo większa część ludzi zawziętych błądzi; kto tu do tego podobny? zapewne my że znaiąc dobrze ten obowiązek do wykonania zdolny acz cokolwiek przytrudny, przecie albo go odrzucamy iako dziki, albo go obłudą zbywamy iako polityczny, albo przystępuiąc do Sakramentow w aktualney zawziętości czyniemy go świętokradzkim. Gdy przecie co Chrystus w tey materyi obwarował! choćbyś był przy ołtarzu *ad altare*, i
Matt 5. tam ofiarował dar swoy *& offers munus tuum*: a przypomniał sobie że brat twoy ma co przeciwko tobie, coż dopiero kiedy ty sam masz co przeciwko bratu

twemu, zostaw wszystko *relinque, &* Ibid 24
vade prius reconciliari fratri tuo. O moy Boże! któreż podobne temu przykazanie? porzucić służbę twoią dla zgody iednego człowieka, zaniechać ofiary aby czym prędzey znieść urazę, i czyto Kościoł czy ołtarz odstąpić od niego, a wnisć w dom iednego nieprzyiaciela; ieszcze nam takiego prawa, ani ciało, ani krew, ani prawa narodow niedały nigdy! Ale też z tąd wnoszę: co teraz ważyć może powierzchowność nie maiąc serca na to nakłonionego *diligite inimicos vestros*?

Podobno to mało, wnieść daley potrzeba: co może ważyć i wewnętrzna miłość (o którey niewiem ktoby uwierzył) beż żadnego oświadczenia, ani wątpić, rownie ona przeciwna iest Ewangelii iak i pierwsza. Bo ieżeli Chrystus po dowod niezawzięstości ucieka się do serca *diligite*, tym samym prawie otworzeniem ust ucieka się i do skutkow *benefacite*; gdy bowiem bę-

dąc ludźmi nie możemy odkryć skrytości serc naszych, kto to wie? mowi sobie nie ieden urażony a troskliwy o swoie poiednanie, czy w tym przeciwniku niezostała ieszcze iaka iskierka zawziętości, ktora go tamuie od mego domu, od moich rozmow, od dobrego mi czynienia; a zatym co mi to za uspokoienie, gdy słyszę o złożoney urazie, a niewidzę żadnych znakow zgody; i sprawiedliwie by to mówił, bo ieżeli kto więcey zdaie się czynić, czemu nie ma mniey? osobliwie gdy to drugie pierwszego iest dopełnieniem. Niesłyszał ieszcze o tym przykazaniu Jakub Patryarcha, a kiedy się chciał ie-
Gnn. 3. dnać z Ezawem coż umyślił? *Placabo illum muneribus, postea videbo illum, forsitan propitiabitur mihi:* naypierwey przesłał przed sobą dary, toż się z nim chciał widzieć, a dopieroż miał się upewnić o zupełnym poiednaniu; bo ieżeli nam oto idzie (iak się składamy) abyśmy się z nieprzyiaciołami schadzaiąc nieodnowili rany, o! iakby nam wiele okkazyi mii ć trzeba gdzieś my się raz skazili; a ieżeli tyle mamy pod czas cnoty że w nas nieodnawia się złe, za coż tak boiazliwi i delikatni iesteśmy gdzie idzie o poiednanie?

O iakbyśmy my sami moy Boże nie pewni byli, gdybyś, poiednawszy się z nami po grzechu, nechciał nas więcey iuż odtąd ani nawiedzać, ani przemowić do serca naszego, ani obdarować nas iaką łaską; coż nas w tey mierze uspokaia? tylko że znowu się powracasz do nas, znowu nam otwierasz Niebo, a my tego dla bliźnego niechcemy czynić?

Ah Chrześcianie! iuż miiam że nasza zemsta iest przeciwna rozumowi, iuż i o tym zapominam że przeciwna iest Ewangelii, obracam was wszystkich oczy na ten ieden widok zawieszonego na Krzyżu Chrystusa, i mowię słowy S Augustyna Człowiecze *audi pendentem, audi clamantem, audi precantem:* to iego zawieszenie, ten iego głos, ta iego o- S. Aug.

ſtatnia modlitwa za kogoż była? ieżeli nie iedynie za nieprzyiacioł? Y iuż on im darował; teraz woła na nas po tyle razy, daruy tę urazę dla miłości moiey wſzak tego godna, ia ci to nadgrodzę z moiey ſtrony, wſzak mam tyle ſpoſobow, nareſzcie złoż tę całą winę na mnie wſzak ia to przyimę; bo izaliż więcey urażony ieſteś niż ia? albo więcey maſz prawa niż ia? albo ſowiciey ſobie powetuieſz niż ia? i owſzem więcey traciſz, a przecie ta miłość moia którą powam nieprzyiacioł kochać kazałem powinna była bydź naymocnieyſzą pobudką. Nieſłuchaliśmy tego? ia niewiem iak będziemy mogli znieść widok Ukrzyżowanego Chryſtuſa, który nam przyśmierci podadzą? iak będziemy mogli prosić o odpuſzczenie naſzych grzechow? iak ſię zbawić? o BOZE! przyſpoſob mię zawczaſu do tego miłoſierdzia twoiego, ia na tym punkcie ſtawam i obmyślę, iak to będzie? *qui irascitur fratri ſuo, reus erit iudicio*, Amen.

KAZANIE

NA

NIEDZIELĘ VI. PO SWIĄTKACH

O przymiotach Opatrzności Boſkiey

Miſereor ſuper turbam, quia ecce iam triduo ſuſtinent me, nec habent quod manducent. *Mar:* 8.

Żal mi tego ludu, iż oto iuż trzy dni trwaią zemną, a nie mają coby iedli.

Nayiaśnieyſzy Panie.

Gdyby te bliſko oztery tyſiące ludu nienakarmił cudownie Chryſtus, coby ſię też z niemi działo? na puſzczy nic nie doſtać nic nie kupić, ſzczęśliwy kto z ſobą wziął. ale i takiego nie było; trochę ryb i ſiedmioro chleba co to ieſt między tylu? Przyſzło.

by podobno wracać ſię im do domu, ale to ſamo ieſzcze gorzey; bo daleko zaſzedłſzy oczym ſię tu wracać? a puściwſzy ſię w drogę bez pokarmu pewne uſtanie; a choćby ſię i doſzło, niegoſpodaruiąc długo w domu zaſtanież ſię tyle ile trzeba na naſycenia zgłodniałego na ten czas żołądka? patrzcie iak to człowiek ſamemu ſobie zoſtawiony nie doſtarcza, umarłby na puſzczy, umarłby w drodze, a może i w domu.

Uważmyż teraz z drugiey ſtrony: Chryſtus to widząc coż czyni? zoſtaie on w tychże ſamych okolicznościach niedoſtatku, niby ſię troſzcze z kąd tu wziąć chleba aby pożywić tych, a z tym wſzyſtkim bardzo dobrze wiedział co miał daley uczynić; przeto każe ſobie podać co ieſt, a widząc naturalnie że to niewyſtarczy, uczynił cudownie żeby i zbyło, bo z tych ſiedmiu ſztuk i nakarmił do woli ludzi i ieſzcze dwanaście koſzow ułomkow zoſtawił, po-

kazuiąc światu że dobrodzieyſtwa iego nie maią miary, i że ieſzcze więcey zoſtawuią reſzty niżeli było kapitału; patrzcie iak to Bog i bez naymnieyſzego ſię przyłożenia ludzkiego ieſt ſobie doſyć: *Accepit ergo JESUS panes,* Joan. 6. *& cum gratias egiſſet, diſtribuit diſcumbentibus.* To my gdy uważamy coż za naukę wezmiemy dla ſiebie? mnie ſię zda ie: nie tylko ta ſzczegulna Opatrzność, ale i wſzyſtkie dobrodzieyſtwa Boſkie powinny nam te dwie czynić impreſſye: rzuciwſzy oko na iego ſpoſoby zabiegania potrzebom ludzkim, o! wielkiż to Bog; a rzuciwſzy znowu oko na naſzą niemoc poradzenia ſobie, o! nikczemnyż to człowiek; iedna oſoba Syna Boſkiego czy niewidziemy iaką dziś pokazała wſzechmocność? że aż lud dla uwielbienia Mageſtatu Iego chciał go gwałtem uczynić Krolem; pięć tyſięcy ludzi rożnych czy nie widziemy iaką dziś pokazali ſłabość? że aż Bog dla

wſpareia ich muſiał im cud uczynić, tak dalece, że im ſię dziś dla nich więkſzym pokazał, tym mnieyſzych ich uczynił.

Y to to ieſt Panowie moi co ia wam dziś przełożyć umyſliłem, procz dziękczynienia, procz wdzięczności, procz innych Chrześciańſkich uwag, któreśmy winni nad dowodami Opatrzności Boſkiey, te nam dwie nayzwyczaynieyſze bydź powinny: poznać Boga, i poznać ſiebie; Boga iak on ieſt mocny we wſzyſtkich ſkutkach ſwoich, ſiebie iak ieſteśmy ſłabi we wſzyſtkim. A tak rozumiem że te dwa poznania uczynią nam te dwa pożytki: iż względem mocy iego zabierzemy ſzacunek, co niech będzie pierwſzym punktem; względem ſłabości naſzey zabierzemy upokorzenie ſię, co niech będzie drugim. Ten ieſt koniec wſzyſtkich iego Opatrzności, nawet i tego co mam mówić, bo niemogłbym bez niego mówić na większą cześć i chwałę Pana Boga.

CZĘSC PIERWSZA.

Abyśmy mogli łatwiey w każdey Opatrzności poznawać Boga, niepotrzeba nic więcey Panowie moi tylko w te trzy prawdy uwierzyć: wſzyſtko pochodzi od Boga, wſzyſtko ieſt w Bogu, wſzyſtko ieſt dla Boga; pochodzi od niego iako od Stworzyciela, ieſt w nim iako w zachowuiącym, ieſt dla niego iako dla oſtatniego końca. Oto trzy właściwe Jego znaki któreg o nam pokazuią we wſzyſtkich iego dobrodzieyſtwach, i że można mowić: że poſiada wſzyſtkie rzeczy prawem własności, że może wſzyſtkie rzeczy mocą władzy; a zatym trzebaż tu więcey do iego poznania a tym ſamym do iego ſzacunku? mnie ſię zdaie że nietrzeba; mieć wſzyſtko iak ſwoie, i modz wſzyſtko iak ze ſwoim, ia niemogę o kim innym pomyślić ani ſię komu innemu pokłonić tylko ſamemu Bogu, doſkonale to poznawſzy.

Bo proszę podźny naypierwey do tey uwagi ile on iest początkiem Oczywista iest że ten świat na ktoren patrzemy nie był przed wiek, że się sam nie stworzył, że iedna część nieuczyniła drugiey, że miał pierwszego i powszechnego wynalezcę, że ten wynalezca iest ten, o którym mowi Dawid: *Domini est terra & plenitudo eius:* trzeba Psal 23. większzey własnosei? Do tego pierwszego stworzenia, przydaymy i owe nieprzerwanym ciągiem nastaiące dzieła, odmiany, wynikniena, zamięszania w naturze, wszczęściu, pomiędzy ludźmi, co mowię pomiędzy ludźmi, i pomiędzy stworzeniami niższemi; kiedy za świadectwem Chrystusa: ani ieden ptak spada z powietrza, ani ieden włos z głowy, ani iedno liście z lilii polney bez wiedzy Oyca Niebieskiego, trzebaż i tu większzey własności? Do tych nieprzerwanych odmian, przydaymy ieszcze stałość, nieśmiertelność i w niczym

czym się nie zepsucie, to Aniołow, to dusz, to okrągow niebieskich ze wszystkiemi luminarzami, to gmachow ziemi ze wszystkiemi elementami, to zgoła wszystkiego tego cokolwiek ieszcze od początku świata nie upadło, a że to wszystko od iednego słowa wisi, trzebaż i tu większzey własności? A to my sobie krótko przypomniawszy, czyliż nieupewniamy się w naymnieyszym dobrodzieystwie o początku z niego? ah z tey ci to przyczyny, pyta się każdego z nas S. Paweł *quid habes, quod non* 1. Cor: 4 *accepisti?* mogłeś nie bydź na tym świecie, albo bydź ale nie mieć tych wszystkich dobr, albo mieć ale nie dla siebie, albo dla siebie ale nie w tey liczbie, nie w tey doskonałości, nie w tym zamierzeniu do nieba, ktoż ci to przecie dał? Bóg, otoż pierwsze poznanie iego i poznanie się na nim, iak on iest wielkim.

Ale ieszcze by to mało było; do wiel-

kości opatruiącego należy i to, aby był nie tylko początkiem rzeczy, ale i zachowuiącym rzeczy; bo gdybyśmy byli względem Pana Boga naszego tak, iak naczynie względem rzemieślnika swego, to iest: żebyśmy raz wyszedłszy z rąk iego iuż się mogli sami utrzymywać, nie byłoby nic osobliwszego w Bogu; lecz oto co iest Panie, mówi Salomon, coby mogło zostawić kiedybyś
Sap. 11. ty tego niechciał? *quomodo posset aliquid permanere nisi tu voluisses?* Tyś ci to ty wszystkiego tego fundamentem i podporą *cuncta stabiliens:* ty wszystkie rzeczy trzymaiący na szali *omnia tenens:* ty niczemu nie dopuszczaiący upaść *nequa finens excidere:* ty wyprowadzaiący wszystkie stworzenia *omnia producens:* ty wiążący i utrzymuiący wszystko przy swoiey trwałości *universum insolubile præstans:* a umkniyno ręki swoiey co zostanie? azaż nie każda rzecz obaczy się w przepaści? tyle Aniołow wy-

padłych z nieba, tyle ludzi ztartych na miazgę, tyle machin zrównanych z ziemią, tyle cudow świata w iedno nic obroconych; co to iest? iest to Bóg od woli swoiey zachowuiący co sam chce, iest to Bóg od woli swoiey niszczący co sam chce; a zachowuiący bez troskow, a niszczący bez trudności; a zachowuiący czasem na długo, a niszczący czasem w momencie, a zachowuiący i niszczący zawsze z iawnym dowodem swoiey mocy *quomodo aliquid posset permanere, nisi tu voluisses.* A nie tylko to ta kondycya iest rzeczy nieczułych, że stać nie mogą tylko za ręką Boską, ależ to i człowiek stworzenie mocne przez rozum, mocnieysze przez łaskę, naymocnieysze przez cuda, o iak po wiele razy iest nam ieszcze większym wyobrażeniem, iuż panuiącey nad sobą mocy Boskiey, iuż go opuszczaiącey!

Wszak wolno sobie przypomnieć o-

wego naypierwey Samſona, iuż wynoſzącego na ramionach ſwoich bramy miaſta, iuż iedną ſzczęką oślą płaſzaiącego tyſiące Filiſtynow, iuż po dwakroć targaiącego na ſobie łańcuchy, ktoż to ieſt? ieſt to Samſom z Bogiem dokazuiący, lecz oto wnet tenże ſam ſtaie ſię igrzyſkiem nieprzyiacioł, a to kto? ieſt to Samſon od Boga opuſzczony iako
Judic. 16. mòwi Piſmo: *neſciens quod receſſiſſet ab eo Dominus.* Przypatrzmy ſię i owemu Salomonowi, gdyż nad naturę ieſt mocnieyſza ſztuka; ten Krol przez wielkość duſzy ſwoiey zoſtaie cudem świata w ſwoich wyrokach, i wzorem Krolow w ſwoich rządach, i przykładem poſpolſtwa w ſwoich obcowaniach, ktòż to ieſt? ieſt to Salomon wſparty od mądrości Boſkiey, lecz oto wnet tenże ſam przychodzi na oſtatnie zgorſzenie świata, a to kto? ieſt to Salomon od Boga opuſzczony, *neſciens quod receſſiſſet ab eo Dominus.* Rzućmy krotką myśl y na owego cudotworcę Eliaſza, gdyż nad naturę Samſona, y ſztukę Salomona, mocnieyſze ieſzcze cuda Proroka: oto on ſprowadza ogień z nieba na ofiary, gubi faiſzywych prorokow, umarłych wſkrzeſza, wſzędzie rzuca poſtrach, ktoż to ieſt? ieſt to Eliaſz z Bogiem wſzechmocny; lecz oto wnet tenże ſam ucieka przez czterdzieści dni przed gniewem iedney Jezabeli, a to kto? ieſt to Eliaſz od Boga niby opuſzczony *neſciens quod receſſiſſet ab eo Dominus.* Coż wy teraz mowicie? niewielkaż to ztey miary możność Boſka, bez ktorey ſię nic ieſt, tylko celem zguby? O wielki Boże! wiſieć tak od ręki twoiey iak ſzkło wiſi od ręki naſzey, nie modz tak nic bez ciebie iak modz wſzyſtko ztobą, y żadnego nieznaydować ſpoſobu do wytrwania na ieden moment, nie ieſt że to znakiem że ty ſam ieden wſzyſtko utrzymuieſz?

Nie wątpić o tym Panowie moi, ale

co fię ztąd wnoſi? kiedy tak wſzyſtkie rzeczy na świecie ſą iego, czyliż on daley nie może co chce ztym uczynić? y owſzem, bo ieżeli mowi Apoſtoł: wolno gancarzowi iedne naczynie zrobić ku czci drugie ku obeldze, y nie powie mu żadne za co tak? o *homo!* dopiero Rom. 9. konkluduie: *tu quis es qui reſpondeas Deo, quare ſic feceriſ?* na wſzyſtek porządek Oprzności ſwoiey, czyliż on nie ma iedney odpowiedzi *Ego Dominus* ia Pan? chcę, przykazuię, zabraniam, nadgradzam, karzę, nietylko przez rozum y ſłuſzność, dla waſzey lub dla moiey korzyści, ale y iedynie przeto żem ieſt Panem Ego *Dominus*. A zatym poczynaiąc Bog ſobie według tego prawa, może bez krzywdy iednemu uczynić dobrodzieyſtwo drugiemu nie, może bez upomnienia ſię odkupować Adama a zaniechywać w zgubie Lucypera, może bez emulacyi wynoſić Izraela a poniżać Egypt, może bez ſzemrania

zmiękczać Cyruſa a zatwardzać Faraona, może bez zazdrości kochać Jakuba a nienawidzieć Ezawa, krotko mowiąc: może bez żadney uymy doſkonałości ſwoiey uczynić miłoſierdzie z bratem naſzym, a nie uczynić go znami; na to wſzyſtko niedaiąc żadney inney racyi tylko: *Ego Dominus*, ia Pan, ia Bog, a Bóg waſz.

Tośmy powinni uważać w każdey Opatrzności jego; dał on nam prawda prawo nad niektoremi rzeczami otrzymanemi, ale ſobie zoſtawił naywyżſze; y kiedy one nie ſłoſuią ſię czaſem do naszey woli, znać że wyżſzego nad ſobą czuią Pana, ktoremu więcey ſłużą niżeli nam. Wſzakże wolno porownać tę ich wierność ktorą daią Bogu, ztą wiernością ktorą daią nam; my niemożemy zażyć rzeczy ſtworzonych tylko według ich naturalnych ſklonności, Bog zaś ich zażyie czaſem przeciw ſklonności; my nie dobywamy z tych rzeczy

ſtworzonych nic więcey, tylko co w nich złożył Bog y natura, Bog zaś i- ko ſkłada w nich co chce tak wyprowadza co chce; my nie podnoſiemy tych przyczyn przyrodzonych tylko do ſkutkow przyrodzonych, Bog zaś ie podnoſi czaſem aż do ſkutkow cudownych. Y tak ſpoyrzawſzy na troie Pacholąt Babilońſkich, my ognia zażyiem ku zagrzaniu, Bog go zażyie ku ochłodzie, ſpoyrzawſzy na piekło, my tegoż ogniu zażyiem na ſpalenie materyi, Bog go zażyie na palenie duchow, zgoła mowiąc o czymkolwiek, my do ſwego ſkutku zażyiemy powſzechnych drog, nie przeciwnych, a dopieroż nie niepodobnych, Bog ani na to myśli rzuci, y częſtokroć przeciwko zwyczaynemu biegowi położy ſkutek nie zwyczayny. *O Dominator virtutis!* zawołał z tey rozumiem uwagi Mędrzec Pańſki *ſubeſt enim tibi cum volueris poſſe:* iedno ruſzenie woli twoiey, nie mowię ieſt dy-

Sap. 12

ſpozycyą do wykoniania, ale iuż ieſt aktualnym wykonaniem, y iakże ſię tu nie poznać na tobie? Ah tu, Chrześcianie oświadczmy co żywo poddańſtwo naſze, kłaniaymy ſię wſzędzie panowaniu iego, ſłuchaymy we wſzyſtkim iego wyrokow, oto wielki, oto abſolutny w każdey Opatrzności ſwoiey; doznała tego dziſieyſza rzeſza, y przeto ſię naypierwey do tego rzuciła aby uczcić Jego Maieſtat; przez wdzięczność ofiaruiąc mu Kroleſtwo ziemſkie ale Bog tego nie chciał, przez okrzyki nazywaiąc go wielkim Prorokiem, ktory miał przyiść na świat, ale Bog na tym nie przeſtał, na czymże przecie?

Oto naywięcey na tym aby poznawſzy we wſzyſtkich dobrodzieyſtwach wielkość Boſką, poznał każdy nikczemność ſwoią; ten ieſt iego, naypierwſzy zamyſł, ale mowiąc co do moiego podzielenia ieſt to druga uwaga przedſięwzięty nowy

CZĘSC DRUGA.

TRZEBA o tym wiedzieć Panowie moi, kiedy dzisieysze mnostwo ludzi zgłodniałych poznało się na swoiey słabości, poznało się z tych trzech przyczyn: naypierwey że niemogło dla siebie wynaleść pożywienia
Joan. 6. *Unde emsmus*, powtore wynalazłzy nie-
Ibid. 7. wiedziało iak utrzymać *non sufficiunt*, potrzecie utrzymawszy nie zgadło swego skutku *quis poterit saturare.* A to samo nie iest że fundamentem naszego upokorzenia się? Kiedy zważemy iakośmy mizerni w wynalezieniu naszych potrzeb, a ieszcze mizernieysi w ich utrzymaniu, a dopieroż w przyprowadzeniu ich do swego skutku naynędznieysi. O co to za przepaść naszey słabości! w ktorey się powinniśmy zawsze widzieć, ile razy doznaiem cudow dobrodzieystwa Boskiego. Niepodobna albowiem aby się zaraz nie dało widzieć

w iakimkolwiek szczęściu naszym, że Bog y bez szukania iest źrzodłem lego, a nasze co za kroki ku niemu? gdy takie albo lepsze czyniąc drudzy niczego niedostąpili, oto iedna podłość nasza w wynalezieniu; potym że Bog względem tegoż samego szczęścia naszego, y bez fatygowania się iest go mocno utrzymuiącym, a nasze co za zabiegi ku iego stałości? gdy nieskończenie bardziey siląc się drudzy nic nie utrzymali, oto druga podłość nasza wutrzymaniu; na reszcie że Bog względem tegoż samego szczęścia naszego, za pierwszą od wiekow myślą iuż wiedział niepochybnie iaki go koniec czeka, a nasze co za wrużenia, dochodzenia, obietnice? gdy bez porownania pewnieyszemi ciesząc się drudzy nic nie przyprowadzili do tego skutku do ktorego chcieli, oto trzecia podłość nasza w niezgadaniu końca swoich rzeczy.

1. Petri. 5. *Humiliamini, humiliamini igitur* woła Apoſtoł *ſub potenti manu Dei, ut vos exaltet in tempore:* upokarzaycie ſię więc pod wielowładną ręką iego, aby was wynioſł w czaſie; oto nie przypiſuie on nam tu żadnych właściwych wynalazkow, za ktorychbyśmy powodem mogli ſobie przyznać, iak ow ieden u Mędrca: Daniel. 4. *non ne hæc eſt Babilon magna, quam ego ædificavi in robore fortitudinis meæ?* nie ieſt że to miaſto, ten pałac, ta fortuna, ktorąm wyſtawił moią dziel. nością? ci przyiaciele ktorychem pozyſkał, ta obfitość wſzyſtkiego ktorą mam? Nie z moich że to fundamentow uroſło tak piękne dzieło? ale ia ſię was pytam: nie mogłże Bog zabieżeć aby nieuroſło iak owym budownikom Babilońſkim? nie z moichże to źrzodeł napełniło mi ſię morze wſzelkiego dobra? ale ia ſię was pytam: nie mogłże Bog wyſuſzyć tego morza iak owym Jzraelitom ku przeyściu? nie z moich że to

rad poſzło tyle naypomyślnieyſzych ſkutkow? ale ia ſię was pytam: nie mogł że Bòg ie pomięſzać iak pomięſzał rady Achitopela i tyſiącznych innych? O człowieczel że do ciebie tak ſię odzywam ſłowy Apoſtoła: co maſz albo mieć możeſz czegobyś nie wziął od Boga? Kiedy ia uważam nikczemność naſzą w tey mierze wynalazkow ſzczęścia naſzego, zdaie mi ſię że cała wielkość naſza natym zawiſła, brać od Boga a ſobie nie modz nic dać, żebrać od niego a ſobie nie modz poradzić, i iakożkolwiek zauſawſzy w ſtworzonych przyczynach, uciekać ſię do pierwſzey nieſtworzoney ktòrey ta druga podległa ieſt; wſzak coż inſzego chciał wyrazić przez to Eklezyaſtyk? kiedy powſzechnie mòwił: *Quanto magnus es* Eccl: 3. *humilia te in omnibus, & coram Deo invenies gratiam:* tylko że zawſze ten wynalazek łaſki Bogu przypiſywał i pomocy Jego.

Jakoż ani można pomyślić inaczey; bo choćbyśmy mogli bydź (czego niepozwalam) wynależcami naszego dobra, czyliż go tak łatwo utrzymamy? Miał ten Pan Bóg zwyczay i zawsze ma, burzyć domy pyszne, ruynować ich imiona, i wysuszać źrzódła wszelkich ich korzyści, a to dla tego aby pokazał, iż on iest ieden który to wszystko trzyma. W takowym razie choćby co naytrwalszego długoż stać może? czasem się mamy za niewzruszonych, czasem mówiemy że trzebaby wiekow na to, aby to i to dobro zniszczało, czasem dufamy powiązaniu szczęścia z szczęściem; coż? nie pokazuiesz częstokroć doświadczenie, że i przy nayważnieyszey usilności ieszcze to przed czasem niknie? Ah iak wielu w tym poznało słabość swoią! chcąc z Ezawem dotrzymać prawa błogosławieństwa swego, z bogaczem Ewang licznym posiadania rzeczy na długie lata, z innemi

inne bespieczeństwa, nie tylko usłyszeli te szczegulne głosy: *hac nocte* tey nocy *repetent a te animam*, ale i daleko dawniey tę przestrogę Mędrca: *Incertæ providentiæ nostræ, tua autem Pater providentia gubernat omnia*: czy to do mieysca, czy to do czasu, czy to do stanu niepewna opatrzność nasza *incertæ*; zdnie mi się że trzymam, a tym czasem co dzień mi się umnieysza, nakoniec z rąk wyśliźnie *incertæ*; wiem że mam, niewiem iak długo, i żeby to było na długo nie mam tak skuteczne-go sposobu, a zatym *incertæ incertæ providentiæ nostræ*; coż nad taką słabość człowieka nikczemnieyszego, kiedy on żadnego dobra swego nie utrzyma? a ieżeli utrzyma, co potym kiedy nie wie o iego skutku? Luc. 12. Sap. 9.

Musi nędzny uciekać się do sztuki gwiazdarskiey, hyromantyczney, a bywa że i czarnoksięskiey; musi brać miarę z swoich przodkow, z swoich lat,

z ſwego goſpodarſtwa, muſi ſię radzić przyiacioł, kſiążek, doświadczenia; raz poziera na niebo ieżeli nie grozi iaką niepogodą, drugi raz na ziemię ieżeli nie zaciąga iakiey niepłodności, trzeci raz na powietrze ieżeli nie tchnie iaką zarazą, czwarty raz na ogień ieżeli ſię nie zbliża z iakim upałem? Cóż dopiero na tyle innych pobocznych okoliczności? ktòre zarówno mogą zepſuć iak naprawić naſze dobro; o mòy Boże! iak one w różne ſtrony rozrywaią człowieka, a zatym iak on niepewny wſzelkiego ſkutku, na czym nakoniec ſtanie rzecz iego każda; nie ieſt że i to poznanie nikczemności naſzey? Wſzakże ieſzcze nie tykam celu zbawienia, na ktòrego wiadomości wieleby nam należało, ale tylko mòwię o rzeczach nam pod zmyſły podpadaiących, iako nie tylko raz, ale i po millon razy trzeba nam to powtòrzyć: *Incertæ providentiæ noſtræ, tua autem Pater providentia gubernat*

gubernat omnia: bo nie kazanoby nam we dnie i w nocy czuwać, a dopieroż z boiaźnią i ze drżeniem ſprawować każdą rzecz, a dopieroż bać ſię nawet dobrodzieyſtw Boſkich, gdybyśmy zawſze wiedzieli ich kres do ktòrego przyidą, a tym ſamym uczynią nam pomyślną albo nie pomyślną opatrzność.

Że nie wiemy, idzie zatym czułość, modlitwa, a nadewſzyſtko upokorzenie ſiebie ſamego poznaiąc nikczemność ſwoią, iż ani w wynalezieniu, ani w utrzymaniu, ani do ſkutku przyprowadzeniu, nie możemy tak bydź ſzczęśliwi iak Bog. Przeto w każdym dobrodzieyſtwie iego powinniśmy upatrować iego wielkość, a naſze że tak rzekę zmalenie, wyznaiąc po wſzyſtkie dni życia naſzego owe ſłowa Ja nowe: *Illum oportet creſcere, me autem minui*: ponieważ tak Bòg oſobli- Joan: 3.

wſzy w Opatrznościach ſwoich *oportet creſcere*, ponieważ tak my nie doſtatni *opertet minui.*

A czyniliżeśmy tak? o Chrześcianie! iak wiele Bog na nas właśnie w niedoſtatku naſzey potrzeby wylał dobrodzieyſtw ſwoich, trafiło ſię wiele nad nadzieię naſzą, inne rzeczy podług myśli naſzych, Bog chciał w tym okazać ſwoią wſpaniałość, gdy widział niedoſtatek ſiły naſzey, wielbiliżeśmy go za to? upokarzaliżeśmy ſię dla tego? Ah podobno nie rzucił żaden na to myśli! cały pożytek z dobrodzieyſtw Boſkich że zażywamy ich na zbytek, na podnietę wynioſłości naſzey, a czaſem na pohańbienie Maieſtatu Jego, iako iuż ſię żalił na to przez uſta Jeremiaſza

Jere: 5. Proroka: *Impinguati ſunt, incraſſati ſunt, & recalcitraverunt.* O wielkości Boſka iakżeś u nas zmalała! o nikczemności naſza iakżeś u nas ſtała ſię wielką! nie należałoby ſię oka ſpuścić

z tylu Opatrzności twoich, a przeciwnym ſpoſobem nie należałoby ſię ani ſpoyrzeć na naſzą ſłabość, my przewróciliśmy ten porządek. Otoż kiedy tak, powetuy moy Panie ſwoiey krzywdy, zoſtaw nas choć na moment ſobie ſamym, niech my ſobie ſami wſzyſtkiego ſzukamy; a znaydziemyż? a utrzymamyż? a doprowadziemyż do pożądanego końca? Ah Chrześcianie nie dobrze tak dla nas! wróćmyż ſię znowu do Boga, uczciymy te ſkarbnice łaſkiego, okryślmy całą naſzą możność, a ieżeli ſię przeciw temu kiedy zgrzeſzyło, żałuymy i wyznaymy raz na zawſze: Wielki Bog, bo bierze chleby niewiedzieć zkąd *accepit ergo JESUS panes*; nikczemni my, bo rozdaie nam zgłodniałym i potrzebnym *diſtribuit diſcumbentibus*, day Boże żeby tak na zawſze Amen.

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ VII. po SWIĄTKACH
O ſtoſowaniu ſię do woli Boſkiey.

Qui facit voluntatem Patris mei qui in cæl. eſt, ipſe intrabit in Regnum cælorum. *Math:* 7.

Ktory czyni wolą Oyca mego ktôry ieſt w niebieſiech, ten w nidzie do Krôleſtwa Niebieſkiego.

Nayjaśnieyſzy Panie.

Wielka iako widzę nadgroda kto czyni wolą Boſką, lecz kto ſię do niey ſtoſuie, (ponieważ ią tym ſamym zdaie ſię pełnić) czy też należy do podobney nadgrody? mnie ſię zdaie według dziſieyſzey Ewangelii nie każdy: *non omnis qui dicit mihi Domine*

Domine, intrabit in regnum cælorum: iedni zaſadzaią ią na ſamych ſłowach nie łącząc ią z wewnętrznym ułożeniem duſzy, drudzy inaczey, a zatym nie można względem nich ułożyć iednoſtaynego prawa, ktoreby mieli do Kroleſtwa Niebieſkiego.

Zgodzenie ſię z wolą Boſką nic inſzego nie ieſt: tylko doſkonałe połączenie woli naſzey z wolą iego, i podobno więcey, bo przenieſienie woli Boſkiey nad wolą naſzą, i podobno ieſzcze więcey, bo wyrzeczenie ſię właſney woli, a przybrania ſobie iedney woli Boſkiey, przydam ieſzcze: zapomnienie wcale o ſobie, o władzy ſwoiey, o naturalnym chceniu, a pamiętanie na iednego tylko Boga tak dalece: żeby człowiek nic nie chciał albo chciał, tylko co Bog chce albo niechce, czy to do iſtoty rzeczy, czy do ſpoſobu, czy do okoliczności; względem ſiebie, względem drugich, względem wſzyſtkich;

w dobrych złych, obóiętnych ſkutkach iednym ſłowem co ſię trafi; a kto ſię kiedy tak ſtoſował do woli Boſkiey? otoż tu ſię rozſądźmy o nadgrodę: *qui facit voluntàtem Patris mei, ipse intrabit in regnum cælorum.* Ma kto takie ſtoſowanie ſię, a ma ie nie obłudnie, mianowicie w przeciwnych rzeczach, bo w pomyślności całować rękę Boſką nie wielka cnota, niech ſię ſpodziewa tey nadgrody; nie ma, ale owſzem ſame ſzemrania, roſpacze, i bluźnierſtwa, niech ſię iey nie ſpodziewa; lecz ieſt że kto z nas ktoryby oto mniey dbał? nie ſądzę ia o nikim.

Otoż Panowie moi dla ugruntowania ſię w tey cnocie bardzo nam potrzebney, podam do niey pobudki w tych trzech naſtępuiących uwagach: Nic ſię nie dzieie bez woli Boſkiey; więc trzeba ſię do niey ſtoſować; wſzyſtko ſię dzieie na dobro naſze, więc trzeba ſię do niey ſtoſować; a choćby ſię kto nie

ſtoſował, dziać ſię poſteremu będzie wola iego, tym bardziey ſię trzeba ſtoſować. Oto iak tu zamykam nie uchronną powinność brania ſię koniecznie dotey cnoty, naypierwey z pobudki wiary, ile Bóg we wſzyſtko wpływa pierwſzy punkt; powtore z pobudki nadziei, ile nie nam na złe niechce, drugi punkt; potrzecie z pobudki potrzeby, ile co ſobie raz założył nie uſtąpi, trzeci punkt. Nagotuymyż ſerca naſze na wſzelkie iego roſporządzenia, czyniąc ſobie z tąd pożytek i Bogu większą cześć i chwałę, na ktorą daley mam mowić.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

JEST to artykuł wiary Panowie moi, że we wſzyſtkim zachodzi wola Boſka dopuſzczaiąca, albo chcąca; cokolwiek ſię albowiem dzieie, ieżeli nie ma wrodzoney złości ktorąby Bog karać, nienawidzieć, i znoſić powinien,

zapewne ſwoy początek bierze od ſamego Boga. Bo coby to był za Bog naſz, gdyby te rzeczy ſtworzywſzy do ſwego końca, zamierzywſzy im pewne granice, obmyśliwſzy im wſzyſtkie śrzodki, nie wiedział, co kiedy, i poczym poydzie? albo to prawda co napiſane
Rom 13. o Bogu naſzym albo nie? *quæ autem ſunt, a Deo ordinatæ ſunt:* ieżeli prawda? coż za fundament tego mniemania, iakoby nie ktore ſkutki mimo wiadomości Boſkiey wychodziły? człowiek chociaż to człowiek, nieſkończenie nie rownych przymiotow iak Bog a przecie ma tę Opatrzność w ſprawach ſwoich, że mu nic z rąk nie wypada ślepo, ale wſzyſtkich obrotow daie przyczynę z ſiebie, a Bog miałby mato mrużyć oczy? to bydź nie może. Y dla tego niech ſobie roią Filozofowie (żal ſię Boże że Filozofowie! tylko że poganie nie mogli lepiey myśleć) że świat od wiekow, że ſię wſzyſtko na nim

przypadkiem dzieie, a ieżeli nie przypadkiem to wiele rzeczy z iakieyſiś wrodzoney ſprężyny, z ktoreyby iak koło iakie od natury zakręcone nie chybiało wraz biegu; na to my ſię nie piſzemy Chrześcianie, bo przeciwko temu biie rozum, wiara, i doświadczenie, ktore tak nam dowodzą Boga i wolą, iego we wſzyſtkim, że nie można wątpić.

Bo proſzę was, odłożywſzy na ſtronę owe racye Teologow, ktoremi wywodzą początek ieden nie ſtworzony, owe zaciekńienia ſię myślą Bog wie gdzie w ſzukaniu przyczyn, a poſtaremu wrucenie ſię znowu do pierwſzey; owe iednoſtayne wſzyſtkich ludzi głoſy z ktorych dośyć oczywiście widać: ieſt Bog, a ten źrzodłem naypierwſzym, a od niego wypływaią drugie, a od drugich trzecie, ſetne, millionowe, aż do tey naprzykład myśli ktorą teraz mam: odłożywſzy mowię to na ſtronę, pytam

się z samey wiary, czy może się co dziać bez zrządzenia Boskiego słowy Proro-
Thren. ka? *Qui est iste qui dixit ut fieret, Do-*
37 *mino non iubente?* Ah kto policzył na głowie ludzkiey włosy? iako to iest napisano w Ewangelii; kto strzeże kości wiernych aby z nich żadna starta nie była? iako to iest napisano w Psalmie; kto pilnuie ptastwo powietrzne, aby nie padło na ziemię bez wiedzy Oyca Niebieskiego? iako to iest napisano u Mateusza; kto wymierzył kroki nog naszych aby stopą nie poszły daley? iako to iest napisano u Joba; kto nawet myśli nasze snuie aby się nie rwały? iako to iest napisano w przypowieściach *quis dixit ut fieret Domino non iubente?* Niemasz, niemasz ktoby się inszy w te rzeczy w dawał tylko ieden Bog, a zatym po tych drobnych przykładach, iakiżkolwiekby skutek i od kogożkolwiek trafił się, choćby się oczywiście widziało zkąd to wyszło; nie, my wroć,

my się do Boga; dobrze iest patrzyć na tego kto to uczynił, ale lepiey na tego kto to rozkazał albo dopuścił uczynić; dobrze iest uważać powtorne przyczyny z ktorych ten skutek wypłynął, ale lepiey pierwszą ktorey ta druga podległa iest, dobrze iest mowić: ten nie myślał o tym co się stało, ale lepiey że Bog od wiekow przewidział co się stać miało *a Domino factum est istud & est* Psal. 117
mirabile in oculis nostris: mowi Dawid.

Y dla tego, tę mieli wiarę odpowiadania i uspokaiania się owi Swięci mężowie o ktorych pismo: wiedział dobrze Job że szatan mu wydarł wszystko, a przecie on iednemu to przyczyta: Pan dał, Pan wziął; albo ow Dawid na swoie uszy słyszał że Semei mu złorzeczył, przecie on na iednego to składa, dopuście mu niech mi łaie, znać mu tak Pan przykazał; albo ow Jozef Patryarcha przez doświadczenie to miał, że go swoi bracia zaprzedali, przecie on to

iednym radom Boſkim przypiſuie mo-
Gen. 45 wiąc: *non veſtro conſilio, ſed Dei volun-*
tate huc miſſus ſum. Y że tak wierzyli ludzie Swięci to mi nie dziw, iuż to więcey że ſami nawet naygorſi to ſię ſkładali wolą Boſką: Attyla nazywał ſię biczem Bożym, Tytus w zburzeniu Jerozolimy powiedział ſię bydź przyciśnionym od Boga na iey ukaranie, tak dalece: że uważaiąc to Amos Prorok
Amos 3. zawołał: *ſi erit malum in civitate quod non fecerit Dominus?* ponieważ tak daleko rozciąga ſię wola Boſka, znaydzieć ſię co dobrego lub złego czegoby nie uczynił Pan? nie żeby cudzy grzech był wolą Boſką ale że to dopuſzczenie grzechu ieſt wolą Boſką, na ktorą więcey oka mieć potrzeba, niżeli na wſzyſtkie inne przypadkowe przyczyny.

Co gdy ia to z wiary pokazuię, coż wy teraz Filozofowie przeciwnicy woli Boſkiey? ktorzy to wiele ſkutkow ochrzcicie imieniem loſow, nie uznaią

wyższey przyczyny nad tę ktòra ſię widzi; mowicie to trefunek, a co to ieſt ten trefunek? ieſt że to rzecz iaka? czy taka iak kamień nie czuły, czy taka iak człowiek żyiący, czy taka iak Anioł rozumny? ile otych loſach ſam wyznaie Salomon: *ſortes mittuntur in* Prov. 16.
ſinum & a Domino temperantur: co to ieſt ten trefunek? albo to ieſt ſtworzeniem albo nie? ieżeli ſtworzeniem, iakiż iego początek, iaka iſtota, iaki koniec, iakie ſprawy, w iakiey ſię chierarchii rzeczy widomych albo nie widomych znayduie, iakim elementem żyie, iaką śmiercią umiera? ieżeli nie ieſt ſtworzeniem a ieſt między nami, ponieważ nie ieſt Bogiem, czymże tedy ieſt? co to ieſt ten trefunek? i iak on iednę przyczynę do drugich ſtoſuie, iak władnie ſamym człowiekiem; iak ſam dziwne rzeczy wyprowadza? że nigdyby tego rozum ludzki nie wymyślił, ręka nie zrobiła, co on powiada-

cie bez żadney pomocy dokazuie? Nie wytłumaczemy my ſię widzę z iego iſtoty bez krzywdy Boſkiey, a zatym trzeba tu wyznać: że w tym wſzyſtkim zachodzi inny duch woli, w tym tylko podobny do trefunku, że bez poprzedzaiących znakòw, mimo poſtrzeżenie ſię naſze, a do tego prędko ſię dzieie. Poſtaremu on rząd trzyma i w naymnieyſzych rzeczach iako mowi Apoſtol: *nunquid & de bobus cura eſt Deo?* bo ten ſię tym ſtaraniem nie ſfatyguie ktòry cały świat iedną myślą ogarnia, bo temu przyzwoita i nikczemną rzeczą rządzić, ktòry iednym chceniem wſzyſtko ſtworzenie wzruſza, bo ten z pod ſwoiey władzy nie wypuści nic, ktòry od tego aby o wſzyſtkim wiedział i trzymał, oto iak ſię tu pokazuie z rozumu, wiary, i doświadczenia ta wola Boſka, coż teraz za racya nie przymowania iey iak Boſkiey? 1. Cor:9.

CZĘSC DRUGA.

Oto żeśmy ſobie podobno wyperſwadowali, iż ona tak ſię rządząc abſolutnie, nie zawſze nam chce dobrze. Ah Chrześcianie! wiem o iednym tylko ſtanie potępieńcòw, ktòrym wola Boſka nie poſłuży na dobro, ale my poki zoſtaiem w tym życiu, choćby ſię co przeciwnego zdarzyło, ieżeli to od Boga iak ieſt pewna, wierzyć mamy zową mądrą Judytą: *Ad emendationem, & non ad perditionem noſtram ſuenifſe credamus.* Judith:8. Jeſt to w tym doſkonałość przymiotòw Pana Boga, nie mieć nic tak złego z czegoby ſię nie wyprowadziło iakie dobro; ieſt to w tym rożnica od nas ſamych daleko w tey mierze opaczniey ſprawuiących, a nadewſzyſtko ieſt to w tym koniec dobroci iego, wſzyſtkie rzeczy przykre na kſztalt lekarſtwa ordynować. Karze Bog dobrego aby ſię zły poczuwał, karze złe-

go aby się dobry nie psuł, kto to zga-
ni? bierze obfitość bogatemu aby przy
dostatkach nie swywolował, daie ubo-
giemu aby w nędzy nie rospaczał, a to
kto potępi? skraca wielom życia bar-
dzo prędko aby nie grzeszyli, pozwala
innym żyć dłużey aby pokutowali, i
to nie zle; nakoniec potępia nie któ-
rych za ieden grzech, aby się bano iego
sprawiedliwości, nawraca nie których
po tysiąc zbrodniach, aby miano ufność
w iego miłosierdziu, dobrze i to; i wła-
śnie się zgadza z ową nauką S. Augu-
S. Aug: styna którą o Bogu zostawił; *melius enim iudicavit de malis bona facere, quam mala nulla permittere;* to iest: za przy-
zwoitszą rzecz Bog osądził ze złego do-
bre wyprowadzać, niżeli żadnego zle-
go nie dopuścić; że są złe, to skutek na-
szey złości a iego dopuszczenia; że z
tego złego wypływa czasem dobre, to
skutek iego dobroci.

Wszakże

Wszakże niechcę wam tu przypo-
mnieć niezliczonych w tey mierze przy-
kładow: owego uciśnienia ludu Bożego pod tylu pogańskiemi niewolami, owe rewolucye Krolestwa Judzkiego, naszey własney Oyczyzny tyle dawnieyszemi wiekami dotknięcia, i tak co tylko było owych straszných przypadkow zdaniem naszym nic dobrego nie obiecuiących, kiedy to przyszło na użycie Boskie, zawsze się pokazało przy naszym poddaniu się woli Boskiey, i cierpliwym przyięciu, co napisał S. Paweł: *diligentibus Deum omnia cooperantur ad bonum:* że kochaiącym Boga wszystko się przykłada na dobre, bo albo na dobro nasze, albo na dobro Boskie, to iest na obiawienie iego sprawiedliwości, Opatrzności y mocy. A zatym cóż iuż będzie coby Bog dopuszczaiąc właściwie szukał dla nas złego? nie masz nic Panowie moi, y dla tego mowić trzeba z Dawidem: *Domine ut scuto bo-*

Rom. 8

Psal. 5

næ voluntatis tuæ coronaſti nos. Panie te nie powodzenia intereſſow, te ſzkody na fortunie, te ſzwanki na zdrowiu, co to ſą? ia dziś nie wiem, ale wiedzieć będę potym. a tym czaſem ieſt to tarcza dobrey woli twoiey, ktòra albo mię zaſłania od zguby, albo mię uczy cierpliwości, albo przeſtrzega iak ſię mieć na potym oſtrożnie trzeba; wſzak to ſam o ſobie wyznaie Prorok, lubo mu ſię z początku zdawała rzecz przeciwna: dobrze to ieſt moy Panie żeś mię upokorzył, bo gdyby nie to, mowi daley, o ieden krok mięſzkałaby duſza moia w piekle. Patrzcież teraz co to za pobudka zgodzenia ſię z wolą Boſką, chce mi dobrze, ia ſam poznaię że dobrze, czemuż z nią ſię nie łączyć? uwiadomiony ieſtem o iego dobrych myślach, dotknięty ieſtem od iego ręki, czemuż iey nie całować on mi tak każe, ia ſam widzę że tak potrzeba, bo częſtokroć rozgniewany to daie czę-

goby przebłagany nie dał, czemuż iuż nie przyſtać?

Ah Chrześcianie trzeba tego koniecznie, bo na reſzcie iakożkolwiek on zechce, przyiąć trzeba będzie; czemu? bo ſię iego woli ſprzeciwić nie można, a to iuż ieſt trzecia uwaga w ktorą z przedſięwzięcia w padamy.

CZĘSC TRZECIA.

NIC ſię nie dzieie bez woli Boſkiey, wſzyſtko ſię dzieie na dobro nasze, były to dwie pobudki, iedna z przyczyny wiary, druga z przyczyny nadziei, na iedną rezygnacyą; teraz choćby ſię kto niechciał ſtoſować, dziać ſię poſtaremu będzie wola iego, ieſt to trzecia pobudka iuż z potrzeby. Ale iak to zrozumieć tę nie pochybność woli Boſkiey? gdyż przy tey mocy trzebaby człowiekowi opuścić wſzelkie około ſiebie ſtaranie, żadnych nie zażywać ſpoſobow przyrodzonych, y tylko cze-

kać zpełnienia wyrokow na podobieństwo nie czułego iakiego ſtworzenia, a tak w coż ſię obroci wolność nadana człowiekowi? w iakim wyrozumieniu mowić będziemy: Panie odwroć od nas ten a ten gniew, day nam tę a tę łaſkę. ponieważ względem nich iuż muſiała przed wieki ſtanąć iedna determinacya ktòra ſię odmienić nie może, a zatym cokolwiek by nam ſię trafiało w tym życiu nie pomyślnego przychodzi nam ani myślić o żadnym wypraſzaniu ſię, gdyż by to było wſzyſtko prożno.

Nie tak Chrześcianie; y my wolni, y Bog konieczny w ſwoich wyrokach. y my niemogący czaſem, i Bog wielowładny w ſwoich wyrokach; tłumaczę wam ſię z tego: Jedne Bog chce rzeczy abſolutnie nie dokładaiąc ſię nas, drugie pod kondycyą ſtoſuiąc ſię do woli naſzey; te ktore chce mieć abſolutnie iak naprzykład ten świat, obroty niebios, odmiany czaſow, y tym podobne,

nie ſą w mocy naſzey do odmienienia, a zatym muſzą ſię ſtać iak Bòg poſtanowił; te ktòre chciał mieć pod kondycyą, iak naprzykład naſze zbawienie ieżelibyśmy na nie pracowali, naſze ſzczęście i powodzenie ieżelibyśmy go warci byli, naſze plagi i klęſki ieżelibyśmy na nie zaſłużyli, toż mòwić o zdrowiu, fortunie, przyiaciołach; tylko tyle ſą w mocy naſzey do odmienienia, ileśmy mogli uczynić (gdyby Bòg nas innych przewidział) aby nie te ale raczey przeciwne ſtanęły w Bogu wyroki o nas, a że on nie inne przewidział tylko te w ſzczegulności złe albo dobre, idąc nieiako za powodem ich, ułożył znowu nie odmienny ſwoy wyrok. Y w tey to myśli mòwi Prorok: że nie maſz prawi rady na przeciw Panu, *non eſt conſilium contra Dominum.* Prov. 21. On założył każdey rzeczy granice iedney większe drugiey mnieyſze, dość że granice *conſtituiſti terminos eius:* ale Job: 14.

takie ktòrych przeſtąpić nie można *qui præteriri non poterunt*: on zmòwił przyczyny do tego albo owego ſkutku i czaſem lekkie, ale takie ktòrych poroźnić nie można, on nareſzcie zoſtawił ſobie koniec, może i ten o ktòrym wy nie myślicie, ale taki ktòrego ſię nie chybi; do tey Wſzechmocności woli Boſkiey przydaymy zaſłużoną karę, a przed nią położmy ſłuſzną winę, a przeciw niey naraźmy cały świat, ſtać ſię muſi, i nie maſz takiey ſiły ktòraby to inaczey obrocić mogła.

Bo czegoby nie uczynili ludzie, oſobliwie w rzeczach niepomyślnych, gdyby był iaki ſpoſob przemocowania tych ſprężyn woli Boſkiey; a ztym wſzyſtkim cożeśmy dokazali od ſtworzenia świata przeciwko temu co ſię ſtało za nami lub przeciwko nam? zatamowaliżeśmy choć ieden ſkutek aby ſię nie ſtał, albo nie w ten czas, albo nie w ten ſpoſob iak ſię miał ſtać? iako żywo

poſzło to wſzyſtko ſwoią drogą, a nikt ſię nie znalazł mòwi piſmo: *qui audeat dicere, quare ſic fecerit?* nie tylko ktòryby ſię ſprzeciwił, ale ktoby ſię nawet odważył ſpytać za co tak Bòg uczynił? Tak to ieſt nie przełamana wola Boſka, ktòra z tey ſamey przyczyny że, nie przełamana, ciągnie nas do tego poſłuſzeńſtwa, abyśmy i ſwoią albo odmieniali albo poddawali, nie tylko przez rozum iż ſię iey ſprzeciwić nie można, ale i przez wiarę iż ſię iey ſprzeciwiać nie godzi, ale i przez doświadczenie iż kto ſię iey ſprzeciwiał, nic nie pomogło; owſzem tym prędſzy na ſiebie ściągnął ſkutek, im zuchwaley chciał go od ſi bie odwrocić. 2. Reg. 10.

Z tym wſzyſtkim kiedy przychodzi do tego poddawania ſię, tak że ſię dzieie? Ah kto opowie śmiechu godne naſze w tey mierze nie dowierzania! tu ſię naprzykład da widzieć nie odmienne wola Boſka przez iakieś znaki prze-

znaczenia, przez okoliczności nie ludzkim ſpoſobem powiązane, przez trudności więcey niż naſzą ſiłą pozbyte, i przez wiele innego poſelſtwa tego chcenia Boſkiego, tak dalece: że czaſem tego tylko nie doſtaie aby ſam Bòg dał ſię głośno ſłyſzeć. My poſtaremu widząc to, bierzemy ſię częſtokroć do takich śrzodkow, ktòre właśnie oznaczaią, iak gdyby Bòg dziś dopiero co ſobie ułożył, i to z niespodziewanego przypadku, i to z taką ſłabością: że gotow odmienić; przeto ieſteśmy w tym mniemaniu, że można to wſzyſtko zwrocić. Pozwalam ia że można wiele odwrocić, ale to odwrocenie co w ſamey rzeczy będzie? ieżeli nie tylko w karb w padnienie właſney woli naſzey z Boſką, mianowicie co od niey Bòg zawieſił, lecz poſtaremu wola Boſka czyliż nie będzie przedwieczna? czyliż będzie przypadkowa? czyliż będzie
Job. 33. odmienna? nie, odpowiada Job: *ſemel*

loquitur Deus, & ſecundo id ipſum non repetit. Wydziwić ia ſię tedy nie mogę tey ślepocie Chrześcian, że ieſzcze i z tey potrzeby nie łatwo przyſtaią na roſporządzenia Boſkie; czy raz ſłyſzeliśmy: *num Dei poſſumus reſiſtere voluntati?* w zdrowych, chorych, umieraiących; w powodzeniu, nieſzczęściu, oboiętności; iednym ſłowem we wſzyſtkich przypadkach ciała i duſzy, a ſłyſząc to czy raz doświadczyliśmy, że wſzyſtkie przeciwne myśli prożne, i tylko przynoſzące nam nie ſpokoyność, wſtyd, i roſpacz, a ieſzcze ſię pomiarkować nie możemy? Gen. 50

To albo Chrześcianie ſkłońmy raz na zawſze głowy naſze pod wſzyſtkie wyroki Naywyżſzego, nie lepieyże teraz dobrowolnie przyſtać na to co Bog chce, kiedy koniecznie chcąc niechcąc trzeba będzie? nie lepiż teraz z zaſługą, niż potym z przymuſzenia? nie lepiż teraz na nie pewne ſkutki niż potym na pewne utrapienie? nie lepiż teraz z uſpo-

koieniem się widząc że nie nasza wola
Act. 2. ale Boska dziać się powinna: *Quievimus dicentes, Domini voluntas:* niżeli potym z ostatnim nie pokoiem i szkrupułem naszey zuchwałości?

O Boże wszystko sprawuiący, i na dobro nasze, i nieprzekonanie! iakże się teraz wstydziemy naypierwey błędu naszego: iuż czasem powątpiewaliśmy abyś ty miał we wszystko wchodzić powtòre nie ufności naszey: iż czasem rozumieliśmy że ty nam chcesz na złość robić; naostatek zuchwałości naszey: iż czasem myśliliśmy iakby się twoim rządom sprzeciwić; bo cóż my to w rzeczy samey czynili? ieżeli nie to: żeśmy ci nie przyznawali mądrości, którą o wszystkim wiesz; dobroci, którą samego lepszego patrzysz; Wszechmocności, którą nikomu nie dasz się przezwyciężyć. Załuiemy więc serdecznie tego, a co się tym czasem przez to przewiniło, nie pamiętay nam Panie, odtąd czyń z nami co chcesz w życiu i przy

śmierci, spuszczamy się zupełnie na twoie rady, czy to do pomyślnych czy nie pomyślnych skutkow; ieżeliś na nas w dobrach fortuny ułożył ostatnie ubostwo: *fiat voluntas tua:* ieżeliś na nas w Matt. 6.
dobrach sławy zaostrzył wszystkie ięzyki i piora, i tu niech się stanie wola twoia *fiat*, ieżeliś na nas w dobrach życia postanowił naycięższe choroby, i tu niech się stanie wola twoia *fiat*, ieżeliś na nas w dobrach zbawienia zamierzył ostatnie nie wytrwanie w łasce twoiey, i tu, ale ah ieżeli to bydź może odmień Panie, prosiemy cię przez wszystkie zasługi Jednorodzonego Syna twego, ciężkoż to się odważyć na tę utratę twoią, i ty tego niechcesz, odmień więc Panie tę iednę twoią, a my ci po Dawidowemu podziękuiemy: *Benedictus Dominus Deus Jsrael a sæculo,* Psal. 40
& usque in sæculum fiat fiat. Niech będzie błogosławiony za to Pan Bòg Jzraela, od wiekow do wiekow Amen Amen.

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ VIII. POSWIĄTKACH.
o Jałmużnie

Facite vobis amicos de mammona iniquitatis, ut cum defeceritis, recipiant vos in æterna tebernacula. *Luc.* 16.

Czyńcie sobie przyiacioły z mammony niesprawiedliwey, aby gdy uſtaniecie, przyięli was do wiecznych przybytkow.

Nayiaśnieyſzy Panie,

DAWID Panu Bogu ubogiey ſyfieroty poleca aby ſię niemi opiekował Pſal. 9. ieſt to w Pſalmie: Bòg Chryſtuſowi, aby im ſłowo zbawienia opowiadał Lucæ 4. ieſt to w Ewangelii: Chryſtus nam, abyśmy ich w oſtatnich potrzebach ra-

towali ieſt tego pełno w Piśmie; czy uważacie Panowie moi iak to z rąk do rąk ubodzy chodzą, ale z rownym że ich zawſze ſzczęściem? u Pana Boga krzywdy nie maią, bo iey od ſtworzenia świata nikt nie miał, ile wſzyſtkich znano wrowney potrzebie że ſię iednakowo porodzili, iednakowo żyią *quoniam pusillum & magnum ipse fecit:* u Sap. 9. Chryſtuſa także bo ſtawſzy ſię im podobnym w całey kondycyi życia, do tego ich wynioſł z ſobą porownania, że naymnieyſzą rzecz co iednemu z tych uczynili powiada, że iemuby uczynili: *quidquid uni ex minimis feciſtis, mihi feciſtis:* u nas zaś w których iuż ręce doſtali ſię ubodzy, po zwolnieź mi ſię ſpytać iak ſię maią w ſwoim ſtanie? Mati. 25.

Ale na to odpowiedzieć nie mogę chyba po roſtrząśnienu tych ſłow Chryſtuſowych: *Facite vobis amicos de mammona iniquitatis:* w których znayduię wielki obowiązek iałmużny, powtore

ut cum defeceritis, recipiant vos in æterna tabernacula; w ktorych znayduię wielką nadgrodę iałmużny. Jeżeli te dwie pobudki ſą w nas, nic ſzczęśliwſzego dla wſzyſtkich ubogich; bo znaiąc my z iedney ſtrony obfite zbiory naſze, nic ſprawiedliwſzego iak im udzielić; bo widząc my z drugiey ſtrony czaſem niebeſpieczne, nic ſprawiedliwſzego iak przez nich ie ſobie ubeſpieczyć a zatym kiedy ta zachodzi ſpoſobność i ta boiaźń, obowiązek iałmużny zdaie mi ſię ieżeli u kogo, u nas nayoczywiſtſzy. Lecz także ieſt? ieżeli nie?.

Otoż Panowie moi to ia dziś zechcę wyperſwadować aby było, pokazuiąc ieden y naywiękſzy obowiązek tego miłoſierdzia nie z innych przyczyn, tylko z was ſamych y ubogich; a to uważaiąc nic więcey: tylko iakim końcem dane nam ſą doſtatki, y iakie one ſą; a ieżeli ie z naydziemy y dla wſpomożenia

ubogich, będzie to pierwſza powinność czynienia miłoſierdzia nie chybiaiąc ich celu; a ieżeli ie znaydziemy złe y nie beſpieczne, będzie to druga powinność czynienia miłoſierdzia ubeſpieczaiąc ie ſobie. Y w rzeczy ſamey krotko mowiąc: przypuściwſzy opatrzność przezorną Pana Boga na tym świecie, nie można inaczey ſądzić względem iałmużny, tylko że my ſię dobrze mamy dla ubogich, pierwſzy punkt; tylko że my ſię lepiey mieć możemy przez ubogich, drugi punkt. Panie w Imie twoie, wſpomoż mię łaſką ſwoią do mowienia o tym ſkutecznie na większą cześć y chwałę ſzczodrobliwości y miłoſierdzia Twego.

CZĘSC PIERWSZA.

Zebym ſię ztego doſtatecznie wytłumaczył Panowie moi, iak to bogaci ile bogaci ſą dla ubogich; trzeba mi tu naypierwey pozwolić na

to, że Bog światem rządzi, że on ułożył wszystkie stany, że on każdemu obmyślił sposob życia, że to wszystko co się znayduie na ziemi rownie iest dla wszystkich; a iak mi na to pozwolicie, dopiero się was spytam, czyież to dzieło ta nie rowność ludzi naktorą codziennie patrzemy? że iedni są tak dostatni iak Job, drudzy tak nędzarze iak Łazarz? czyliż Bog rownie chciał mieć na świecie nędze iak y dostatki? nieinaczey odpowiada Salomon: pewnego czasu zaszli sobie drogę bogaty y ubo-
Prov. gi, oboyga stworcą iest Pan, a Mędrzec
22. Pański ieszcze to iaśniey pokazał: *bona & mala, vita & mors, paupertas & honestas a Deo sunt.* Bog to zrobił że są w świecie części wyższe y niższe, władza y posłuszeństwo, panowie y sługy, Krolowie y poddani, a zatym ubodzy y bogaci; a iako nie bez przyczyny w ułożeniu moralnym iakie iest zgromadzenie każde, albo w ułożeniu naturalnym

nym iakie iest ciało ludzkie, albo w ułożeniu sztucznym iaki iest dom każdy; tak dopiero w ułożeniu powszechnym, iakim iest ten świat cały, i ci wszyscy którzy żyią na świecie.

Teraz wziąwszy tę nie rowność aż do tego ostatniego stopnia żebrak, czyliż się nie pokazuie ieden naymocnieyszy dowod obowiązku miłosierdzia? Coby-ście wy sami na to rzekli: gdyby Bog postanowiwszy to prawo nie rowności ludzi, nie postanowił drugiego prawa uczynności ludziom; czyliżbyście nie obwiniali Boga o niesprawiedliwość i nielitość? nie mowiliżbyście że iedney stronie sprzyia drugiey nie? dla iednych łagodny dla drugich ostry? względem tych użyty względem tamtych nie? nie żaliliżbyście się na ostatek, że to co wy nazywacie Opatrznością, pokazuie się bydź iedyną igraszką Pana Boga z nędzy ludzkiey? pełnoby było tych bluźnierstw; a że przecie o tym nie sły-

chać, owszem doznaiemy tego, że Bog nie ma ukontentowania w biedzie naszey, dziękuiąc mu z ową mądrą Sarą:

Tobiæ 3. *Benedictum est nomen tuum Deus, non enim delectaris in perditionibus nostris;*

musiał on wynaleść taki sposob, przez ktòrenby i ubostwo było i miało swoią pomoc. Jakoż tak iest: wynalazł nas bogatych dla ubogich, zamknął w naszych dostatkach cząstkę ich ialmużny, przykazał uczynność kwoli ich niedostatkowi; a zatym nie można mowić osobliwie tym, ktòrzy żadnego nie czynią miłosierdzia, moia iest fortuna: bo ia mowię: ale nie cała, ieżelibyście ią nie oswobodzili od długòw ktòremi naturalnie iest obciążona; moie są dostatki: ia mowię: ale nie wszystkie, ieżelibyście nie wypełnili słuszných praw samego Pana Boga, ktòry cudzy grosz może przyłączyć do naszych; moie są dochody: ia mowię: ale niektòre tylko, ieżelibyście nie wypłacili poboru tym ktòrych Opatrzność na to postanowiła; iest nie

rowność, a ta nie rowność dla was we wszystko opływaią ych, idzie zatym: że gdy ią zniszczyć nie można, utrzymywać trzeba na tey iedney sprawiedliwości szali.

Oto obowiązek, do ktòrego się zna sam przyrodzony rozum; a wszakże gdyby i ten zaślepiony czasem chciwością, nie uznawał tey słuszności, mowiąc naprzykład: co mi do tego że kto z swoiey winy zubożał? nie stworzył Bog nikogo umyślnie ubogim, ta nie rowność iest to skutkiem nie rownego starania, czyliż od rozumu nie możem appellować do wiary? i pokazać to: że i bez winy, i przy nawiększym staraniu mieli bydź ubodzy i są, iako to Bog ieszcze Moyżeszowi powiedział,

non deerunt pauperes in terra habitatio. Deut: 15.
tua. A zatym iakożkolwiek by się to ubostwo trafiało, zawsze iest ten wyrok na nasze dostatki, iako mowi S. Paweł: *vestra abundantia illorum suppleat* 2. Cor: 8.

inopiam: waſza obfitość niech zaſtąpi ich niedoſtatek, iakoby mowił: że ieſteście bogaci to ſkutek hoyności Boſkiey, ale że ieſteście nędznemu winni to ſkutek nierowności; to prawda że to ich kondycya bydź ubogiemi, ale te większa że to ich Opatrzność nie bydź opuſzczonemi; że ſą ludzie bez wſzelkiego mienia, to wola albo dopuſzczenie Boſkie, ale że ſą ludzie bez wſzelkiego poratowania to grzech naſz; Otoż iak ſię tu z tego wymowić? *veſtra abundantia illorum ſuppleat inopiam:* albo iak tu ſobie wyperſwadować, że ubodzy nie maią żadney cząſtki z nami w fortunach naſzych?

Nie można Panowie moi nie; bo gdyby tak w rzeczy ſamey było że nie maią żadney, to krzywda że nas Bog bogatych ſzafarzami nazwał, a gorſza ieſzcze że iałmużnę nazwał długiem; bo cóż ſzafarz? ieżeli ſam ſię żywi iak rzeczą pozwoloną, ale i drugich obo-

wiązany żywić; ieżeli zbiera do ſkarbu iak rzecz powinną wchodzić, ale i wydaie za aſſygnacyą Pana, zgoła ekonom cudzego na iedno ſłowo czekaiący day, i dać muſi, a komu? ieżeli nie tym naypierwey ktorym przez ſłuſzność należy: *Eleemoſynam pauperis ne defraudes, redde debitum tuum.* Powtarzam znowu ubodzy nie maią cząſtki z nami, to krzywda że nas Bog bogatych hadluiącemi nazwał, a gorſza ieſzcze że iałmużnę nazwał poborem; że doſtatki naſze do mammony przyrownał z ktorych każe przyiacioł robić, a tych przyiacioł ſam naznaczył uboſtwo; że nas pożyczalnikami uczynił, a tych kredytorow ſam wymienił uboſtwo; że nas goſpodarzami poſtanowił, a tą czeladką i ſtołownikami ſam obſadził uboſtwem: *Paſcua divitum ſunt pauperes:* A ieżeli nie można tego mowić, aby to była krzywda, oczywiſta tedy rzecz że mamy

Eccl: 4.

Eccl 15

cząstkę z ubogiemi, a ubodzy maią cząstkę u nas. Jest to przedziwney mądrości Boskiey układ, ktora nie mogła odmowić potrzeb nędznych, i w tym nam tylko dziwna, że te nie inaczey ufundowała, tylko iak ptastwo powietrzne na cudzych polach, tylko iak lilie polne na pożyczanych ozdobach; tamto ani sieie ani orze a zbiera, to ani przędzie ani pracuie a ozdobnie rośnie, mowił to niegdyś Chrystus do ubogich Apostołow swoich, puszczaiąc ich na Opa-
Math 6. trzność: *considerate volatilia coli, considerate lilia agri*: czegoby nigdy nie mowił, gdyby przez to przynosił iaki uszczerbek prawu naszemu, ktorego sam przestrzega; ale że owszem widział on naturalne w nas znanie się do tego za zgodą niby serca naszego pozwolił się ubostwu przy nas żywić.

Z tym wszystkim, kiedy przychodzi do wykonania tey Opatrzności Boskiey nad niemi, nie broniemyż tak własności

naszych, iak gdyby te żadnym prawem nie należały do uczynkow miłosiernych? nie wycięczamyż tak dochodow naszych, iak gdyby nigdy nie było nic nad to coby się dało żebrakowi? nie wielmożniemyż tak wydatkow naszych choć czasem nie godziwych, iak gdyby te pierwsze i potrzebnieysze były niż wszelkie wspomożenie bliźniego? A ieżeli się przyidzie czasem do iakiey uczynności, o co pierwey wyrzucania na oczy marnotrastwa, prożnowania, nienasyconey iakiejśś chciwości! co odsyłania iednego do drugiego! ten do bogatego, bogaty do bogatszego, ci do panow, panowie do Boga, mowiąc: niech cię Bog wspomoże; lecz wroci on się znowu do nas, czemu? bo od Boga wyszedł, a Bog nieinaczey chce go pożywić tylko przez nas. Coż dopiero skoro się co da? co nie ukontentowania i narzekania na ten obowiązek! iakoby nam go nieznośnym czyniła

albo karyſtya czaſow, albo mnoſtwo żebrakow, albo tym podobne naprzykrzenie, zgoła trudno wyrazić wſzyſtkiego naſzego zbawiania ſię.

Ale wiecież co ieſt to? procz obelgi ktorą przynoſim Bogu przez taką nieużytość ku ubogim, iako mowi Pi-
Prov. 14. ſmo: *qui calumniatur egentem, exprobrat factori eius:* ieſt to ieſzcze większe pokazania tey prawdy, że bogaci ſą dla ubogich. Bo pominąwſzy pierwſze racye ktore mniey ważą, ściſk czaſow weźmy; a dla kogo one ſą cięższe, czy dla bogatych czy dla ubogich? a czemu Bog na nie niemiał względu, kiedy i w nie taką raz wolą ſwoią oznaczył? był rok nie urodzayny w Paleſtynie za Krola Achaba, w niwecz obrocił wſzyſtką krainę Izraelſką, ale żyło przecie ieſzcze wielu, a nayznacznieyſzy między niemi Eliaſz Prorok; tego Bog żywiwſzy długo przez kruka, poſyła na reſzcie na pożywienie do iedney ubo-

giey niewiaſty: *ad nullam illarum miſſus eſt Elias, niſi ad mulierem viduam:* było Luc. 4.
tyla od niey możnieyſzych, nie poſłaremu Bog do niey poſyła, przypominaiąc iey ieſzcze większą w tym razie powinność. A potym iak my śmiemy mowić że to ſą złe czaſy, gdzie tyle zbytkow? o gdyby te były! dałyby ſię one naypierwey widzieć w ludziach możnych, nie widać ich? toć otwarte ſą oczy ubogich, ktorych tym nie zwiedziemy że nie maſz; A w reſzcie daymy to że ſą, ktoż ie złemi uczynił? nie zdzierſtwoż, wynioſłość, i nie ſprawiedliwość możnieyſzych? Ale mnieyſza i o to, kto zgrzeſzył to zgrzeſzył, powinność dawania iałmużny pod tą regułą p ſma. *quomodo potueris ita eſto miſericors:* iak możeſz tak bądź miło-, Teb. 4.
ſiernym; niech nie będzie w całym świecie tylko ieden ubogi opuſzczony od wſzyſtkich, iuż ieſt o co potępić wſzyſtkich nie maiących miłoſierdzia boga-

czow, a niechay bogaty iednemu ubogiemu ſwoią odda daninę, tyſiąc opuſzczonych nie czynią go winnym przed Bogiem. Y iakże Chrześcianie, ieſzczeż i w tey obſzerności nie ſądzicie ſię bydź dla ubogich, ani waſzych bogactw? *quomodo potueris?* Ah coż iuż na poruſzenie ſerca waſzego Bog wynaydzie! kładzie przed was wrodzoną litość, pokazuie tem koniec udzielonych wam bogactw, znoſi wſzyſtkie plonne wymowki, naznacza tak małą miarę *quomodo potueris*, nic poſtaremu nie może na nas wymodz tey wiary, iakobyśmy ſię dobrze mieli dla ubogich, a ztąd poczuwali ſię do miłoſierdzia.

Słuchayciesz: ieſzcze nam Bog daie tę pobudkę, że nie tylko ſię dobrze mamy dla ubogich, zkąd niepowinniśmy chybiać tego celu; ale ſię lepiey mieć możemy przez ubogich, zkąd powinniśmy ubeſpieczyć ſiebie: day Boże ſkuteczniey to wyperſwadować w drugiey Części.

CZĘSC DRUGA

TRZEBA o tym wiedzieć Panowie moi, że w tym roſporządzeniu nierowności ludzi nikt nie ieſt tak przydatny drugiemu, żeby ten drugi nie był znowu kiedy pożyteczny pierwſzemu; a ieżeli nie on, to Bog przez wzgląd na iego uczynność wyświadczoną komu, poſpolicie bierze na ſiebie ten obyczay nadgrodzenia. Ale w czym takim? mianowicie mowiąc co do tey materyi bogacza przychylaiącego ſię do iałmużny; mnie ſię zdaie: przybogactwach wiążą ſię grzechy, po ich złym zażyciu naſtępuie nie doſtatek, a może czaſem i niebeſpieczeńſtwo zbawienia; żebyśmy tedy w takowym razie wyſzli na ſwoie, a tym ſpoſobem mieli ſię lepiey; koniecznie tego trzeba, aby taką rzecz wynaleść, ktoraby z nas zdięła grzech w okolicznościach przewinienia, ktoraby nam zamowiła

miłosierdzie w okolicznościach niedostatku, na reszcie ktoraby nam ubespieczyła niebo w okolicznościach iego utraty. A gdzie tey rzeczy szukać? patrzcie Panowie moi gdzie ią znalazł

Tobiæ.12 Tobiasz: *Ipsa est eleemosyna qua purgat peccata*: oto my iuż wolni od grzechow bogactwa; & *facit invenire misericordiam*: oto my iuż zasłużyliśmy na miłosierdzie; & *vitam æternam*: oto my iuż ubespieczyli sobie żywot wieczny.

Czyż trzeba więcey do tey prawdy że my się lepiey mieć możemy przez ubogich? Bo naypierwey zważywszy to: co się to grzechow wiązać może przy bogactwach! owe chciwości, owe zdzierstwa, owe niesprawiedliwe licwy, owe świętokradzkie symonie, i milion innych; tak dalece, że w padaiąc w tę materyą często Chrystus, rożnych dobierał sposobow, iak wyrażać ich złość. Mowił on raz z podziwieniem, iak to iest trudno bogaczowi

wnisć do nieba; mowił drugi raz z dosadnością w słowach, że łatwiey linie przeyść przez ucho igielne, niżeli bogatemu do Krolestwa Niebieskiego; mowił trzeci raz pod nieiską przysięgą zaprawdę zaprawdę powiadam wam; mowił czwarty raz iuż z przeklęctwem *uæ uobis divitibus*: Tak to są straszne Lucæ: 6. grzechy wiążące się przy dostatkach; że usłyszawszy to Uczniowie Chrystusowi zawołali: *Quis ergo poterit salvus* Matt: 19. *esse*: a ktoż iuż i nauczycielu taką rzeczą będzie w niebie? a Chrystus im naypierwey ułatwiwszy to niebespieczeństwo, podaie ten ieden sposob: *vade* idź za mną: a kto nie może iść przez obranie sobie inszego stanu, *vende quæ habes* przeday co masz, a kto nie może i Ibid: 2. wszystkiego przedać przez nie-uchronne potrzeby swoie *da pauperibus* przynaymniey zdziel ubogim, & *habetis thesaurum in cælo*; a będziesz miał skarb w niebie; oto iak iałmużna zabiegła

grzechom, że aż w puściła do Nieba. Jakoż nie można inaczey mowić: iałmużna iest przeciwna chciwości, bo znać że ten iuż nie ma przywiązania kiedy drugim nie żałuie; iałmużna iest przeciwna zdzierstwu, bo ten nie uczyni okrucieństwa nad iednym, kiedy tak serce miękkie do miłosierdzia nad drugim; iałmużna iest przeciwna lichwie, bo ten nie rad niesprawiedliwych zyskow pilnuie, kiedy i ze sprawiedliwych udziela; zgoła iałmużna święta iaka bydź powinna, iest przeciwna wszystkim grzechom bogacza; a ieżeli ktòren grzech wiązałby się i z iałmużną, tedy i tam (wyiąwszy ieden obowiązek restytucyi) iałmużna przynaymniey ułatwia odpuszczenie, iako to
Eccl: 7. sam Bog powiedział u Mędrca: *Pauperi porrigè manum tuam, ut perficiatur propitiatio tua.*

Y iuż ia temu wierzę moy Boże; ale kiedy nam przyidzie po zle zażytych

dostatkach przyiść do ostatniey nędzy, czy mamyż się spodziewać rownego miłosierdzia? abyś nie tylko ty dla ktòrego to imienia czyniemy ulitował się nad nami, ale ici wszyscy ktòrym to czyniemy weyrzeli na nas? Nie inaczey Panowie moi, iuż Bog na to u Tobiasza odpowiedział: *Eleemosyna est quæ purgat peccata, & facit invenire misericordiam:* iest to iedno naymocnieysze powiązanie, miłosierny czyniący miłosierdzie, i miłosierny dostępuiący miłosierdzia; nawet śmiem mowić i w tych okkazyach, gdyby iego uczynność ubogi zle obrocił, albo niewdzięcznością zapłacił, albo wcale nie użył, on nie tylko nie traci zasługi, ale tym więcey zasługuie, im mniey widzi swoią intencyą pożyteczną.

Wszakże gdyby inaczey; nie powinienby był ow Abraham dostąpić żadnego względu, że trzech Aniołòw w postaci pielgrzyma przychodzących go-

ſpodą przyiął, i nakarmił, bo Anioł ani goſpody, ani pożywienia nie potrzebuie; albo owi Chrześcianie, że na ręce Judaſza kradnącego ſkładali iałmużny dla Apoſtołów, bo to nie na nich, ale na ſtronę poſzło: albo owa Ewangeliczna niewiaſta, że tak mało do karbony włożyła w oczach ſzczodrego Faryzeuſza, bo temi pieniędzmi mało kto ſię wſpomogł: poſtaremu wſzyſcy ci i tym podobni doſtąpili miłoſierdzia; *& facit invenire miſericordiam* A ieżeli Abrham ktòry na podobieńſtwo tylko pożywił ludzi, był pocieſzony obietnicą Jzaaka w ſtaroſci, czego ſię ſpodziewać nam karmiącym prawdziwych ubogich? a ieżeli pierwſi Chrześcianie od ktòrych nie dochodziła iałmużna przez Judaſza, byli znani od Chryſtuſa za miłoſiernych, czego ſię ſpodziewać nam daiącym im do rąk? a ieżeli owey niewiaſty kwota, ktòrą mniey wſpomogła, była przenieſiona nad wſzel

wſzelką rozrzutność *Faryzayſką*, czego ſię ſpodziewać nam udzielaiącym według możności? nie czego inſzego Panowie moi, tylko albo rownego miłoſierdzia, albo ieſzcze większego *& facit invenire miſericordiam.* Wſzakże to mowi z Ducha Swiętego Mędrzec: *qui dat pauperi, non indigebit:* kto daie ubogiemu potrzebować nie będzie: a nie tylko potrzebować nie będzie, bo by to ieſzcze było mało; ale właśnie zbogaci ſię. iako zaraz przydaie tenże; czciy Pana z twoiey maiętności a napełnią ſię zbożem ſzpiżarnie twoie; ſą to ſłowa Boſkie, ktòrym by więcey wierzyć trzeba niż ſwemu doświadczeniu. Inaczey, mowi Bog przez Malachiaſza; doświadczaycie mię doświadczaycie, ieżeli nie wyleię na was błogoſławieńſtwa aż do ſytości, i nie otworzę wam zaporòw nieba; otoż po miłoſierdziu i żywot wieczny: *facit invenire miſericordiam, & vitam æter-* Prov: 28.

nam: bo dostępuiąc go w fortunach aby nie przyszło do nie dostatku, dostępuie się go w niedostatku aby nie przyszło do utraty łaski, a zatym aby się przyszło do nieba: *& vitam æternam.*

I ta to iest ostatnia nasza nadgroda; ale możesz bydź nad nią ktòra większa? wspomniymy sobie czego ludzie nie czynią dla osiągnienia tego błogosławionego końca, poświęcaiąc swoie prace, przykrości, nawet własne życie, i mowią sobie: ieszcze nie masz nic zgodnego na tym świecie, coby się porownać mogło z ową wielką chwałą, ktòra w nas będzie obiawiona; to iest: iakieżkolwiek bądź zasługi nie dochodzą miary tey nadgrody. Otoż to nam daleko łatwieyszym sposobem sprawuie iałmużna, gdy Bòg między innemi skutkami, i ten ieden nayszczęśliwszy kazał oznaymić przez Izaiasza Proroka:

Isaiæ: 58. *Frange esurienti panem, & gloria Domini colliget te.*

Ieżeli tylko ułamać? ah coż naygorszego czyniemy! że widząc ten obowiązek z racyi samych dostatkòw, ktòre nam Bog dał dla nas i dla drugich, że znaiąc ich niebespieczeństwo z naszego przywiązania, a dobry sposob ubespieczenia ie sobie przez iałmużnę, owszem zarobienia na nie, niechcemy znać się do tey powinności. Posyła ich Bog nie raz pode drzwi nasze, abyśmy widząc ich nędze naturalnie się wzruszali do ulitowania, coż się pospolicie na to odpowiada? nie mam: Lecz ieżeli nie macie tyle wspaniałości ruszyć tego co wam samym iest potrzebne, przynaymniey co zbywa, przynaymniey co się psuie, przynaymniey te okruszyny ktòre spadaią ze stołòw waszych, poświęcaycie ciężkim potrzebom ubogich. Wszak nie ten punkt będzie nam wytykany na strasznym sądzie Boskim, żeśmy ubogim uczt nie sprawili, ale żeśmy ich nie zasilili; nie ten żeśmy się

im nie ſtarali o drogie napoie, ale żeśmy im kubka wody żałowali; nie ten żeśmy ich z więzienia nie uwolnili, ale żeśmy ich nie nawiedzili; a zatym któren będzie trudnieyſzy do odpowiedzi, iak ten, któren płonnieyſzy do wymowki, jak ten? któren prędſzy do potępiania nas, iak ten? Ah Chrześcianie! czas przyſtać na te głoſy natury, wiary, i pobożności: wſzak to wſzyſtko mowi za ubogiemi, a mowi w pośrzod rozumu i ſerca naſzego; ieżeli tedy ich wyſłuchiwać będziemy, będziemy i my wyſłuchani, o cokolwiek Boga prosić będziemy w Jmię *Pańſkie*. Amen.

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ IX. po SWIĄTKACH
Oslepocie duſzney

Si cognoviſſes & tu & quidem in hac die tua, quæ ad pacem tibi; nunc autem abſcondita ſunt ab oculis tuis. *Luc.* 19.

Gdybyś i ty poznało a zwłaſzcza w ten to dzień twoy, co ieſt ku pokoiowi twemu; lecz to teraz zakryto od oczu twoich.

Nayiaśnieyſzy Panie,

JUZ to podobno nie rychło przeſtrzegł Chryſtus Jerozolimę o ſwoim upadku, kiedy ſię naypierwey ona ſama zaślepiła, a potym też i Bog rzucił na nią zaſſonę. Bo czyliżby nad nikał iak uczynił dziś? *flevit ſuper*

gdyby był widział przyszłe iey upamiętanie się? czyliżby ią upewniał o tych dniach nieodwłocznie *venient dies in te*, gdyby te przyiść nie miały? a nadewszystko czyliżby wyliczał następuiące kary: że ią mieli obtoczyć nieprzyiaciele *circundabunt te*, że ią mieli w straszny ucisk wprowadzić *coangustabunt te*, że ią mieli o ziemię uderzyć *prosternent te*, na koniec że iey nie miał kamień na kamieniu, pozostać *non relinquent in te lapidem*, gdyby to wszystko nie miało nastąpić? Nigdy by im tego nie przepowiadał, ale że nic pomyślnego dla nich nie widział, przepowiada im to iawnie, składaiąc to całe nieszczęście na ich ślepotę *eo quod non cognoveris tempus visitationis tuæ*.

I tak upadła Jerozolima; a wy tu rzeczecie co to do nas? Ah grzesznicy nie wszyże to obraz? Jeruzalem iest to w tym życiu dusza, a w przyszłym niebo; iak wiele nam razy Bog mowi *si cognovisses & tu*, gdybyś był poznał człowiecze iak ci wierzyć, iak żyć, iak umierać, iak się zbawić trzeba, *nunc autem abscondita sunt ab oculis tuis*: ale teraz ponieważ się na to wszystko zaślepiłeś, ukryto to iest wszystko przed oczyma twemi. A zatym przyidzie ci na ten koniec od nieprzyiacioł twoich dusznych, co tym przyszło od Nabuchodonozora pierwey, a ostatnią rezą od Rzymian; wszakże nie z inszey przyczyny, tylko żeś nie poznał czasu nawiedzenia twoiego. I to to opowiada dziś Chrystus z żalem, za wspomnieniem tey straszney historyi, w ktorey ia nic tak bardziey nie uważam iak to iedno: że iest z strony naszey ślepota, że iest i z strony Boga zaślepienie, z strony naszey iako znak winy, z strony Boga iako kary; a zatym stan taki, nad ktory nie masz nieszczęśliwszego na świecie. Bo lubo Bog iest zawsze tey woli, aby każdego przycho-

dzącego na świat oświecał) iako mowi S. Jan (ale ieśli ſię ſami zaślepiać chcemy bywa że miaſto tego ieſzcze większą na nas rzuca zaſłonę.

Otoż mowmy o tym panowie moi, gdyż właśnie do dziſieyſzey Hiſtoryi nayprzyzwoitſza materya. Będziemy zaś uważali te dwie rzeczy: grzeſznika ktory ſię ſam zaślepia; i Boga ktoiy grzeſznika zaślepia, gdzie obaczemy te dwie prawdy, z tych ſłow: *ſi cognoviſſes & tu*, iż my ſię dobrowolnie zaślepiaiąc, czyniemy ślepotę naſzą niewymowioną, to pierwſzy punkt kazania. Z tych zaś ſłow: *nunc autem abſcondita ſunt ab oculis tuis*: iż Bog nas zaślepiaiąc, czyni tę ślepotę częſtokroć nie uleczoną, to drugi punkt kazania; a zatym wſzelako pewna zguba duſzy naſzey. Oświeć nas Panie naymocnieyſzym światłem łaſki twoiey, abyśmy o tym i mowili i ſłuchali, na większą cześć i chwałę Twoią.

CZĘSC PIERWSZA.

TRZY rożne ſtopnie uważam ia dziś Panowie moi, wślepocie dobrowolney człowieka; pierwſzy kiedy niechce aby miał iakie światło, drugi kiedy miane odrzuca, trzeci kiedy przeciwko odrzuconemu bije. A te uważone według oſobney ſwoiey złości, mogąż mieć wymowkę iaką? mnie ſię zdaie że nie mogą; bo uciekać od obiaśnienia znać że to go ścigało, iuż tedy nie może narzekać przeciwko iego niedoſtakowi; bo odrzucać one, znać że ſię to go trzymało, iuż tedy znowu nie może narzekać przeciwko iego oboiętności; bo walozyć przeciwko niemu, znać że go to konwinkowało, iuż tedy potrzecie nie może narzekać przeciwko iego dzielności. Coż on ſobie tu weźmie za wymowkę? proſzę ſądzić każdemu bez żadnego uprzedzenia, gdyby przy tych pomocach przyſzło poſtaremu nie widzieć.

Bierę ſobie za wyobrażenie wſzyſtkich tych trzech ſtopniow, ieden lud Izraelſki nayſławnieyſzy w ſkutkach ſwego zaślepienia. Powſtanie, utrzymywanie, i powodzenie tego narodu przez wiek długi, był to ieden cud w świecie; za ktorym mogli poznać co trzeba było trzymać o Bogu, co o prawie iego, co o przyſzłym Meſſyaſzu. Z tym wſzyſtkim naymniey oni tego nie ſzukali; czytali oni kſięgi święte, wykładali ie ludowi ſwemu, im ſamym Bog właśnie kładł ie przed oczy, i mowił: *Lege iſtum* czytay, a oni iak gdyby dla nich ta kſięga zawarta była, przy oczach, przy rozumie, przy tylu głoſach nic nie widzieli i nie poymowali, i owſzem odpowiadali: *non poſſum, ſignatus eſt enim* u czemu? bo ich grzechy, ich namiętności, ich złe nałogi, ich grube przywiązanie do bogactw, ich zatopienie ſię w roſkoſzach, ich uſtawiczne tylko pilnowanie intereſſow do-

Iſai 29.

czeſnych, oddaliły i h dobrowolnie od wſzyſtkiego oświecenia; a kiedy dobrowolnie, z iakąż zatym wymowką? bez żadney bez żadney Panowie moi, Otoż tak, i każdy grzeſznik ślepnie; nie można mowić aby Bog go nie uprzedzał iakim promykiem; bo żyiąc on w takiey wierze ktora mu wyſtawia Boga, iko naypierwſzego ze wſzyſtkich celow naſzych, zbawienie iako naypierwſze ze wſzyſtkich naſzych intereſſow, duſzę iako nayſzlachetnieyſzą część nas ſamych, wieczność iako koniec wſzyſtkiego; czemuż on tych prawd nie wyſtawia ſobie za naywiększy punkt uwagi? nie maſz inſzey przyczyny, tylko ktora ieſt wyrażona od Mędrca Pańſkiego, a do pierwſzey ſię ſtoſuie: *faſcinatio enim nugacitatis obſcurat bona*: We wſzyſtkich innych materyach procz zbawienia, ma on doſyć oświecenia aż do chimer; przychodzi do poznania rzeczy wiecznych, w po-

śrzod tylu nayoczywiſtſzych dowodow pełno tey wymowki: *ſol intelligentiæ*
Sap 5. *non eſt ortus nobis;* a tym czaſem to ieſt wielki fałſz odpowiada Chryſtus: bo światłość przyſzła na świat, tylko że ludzie bardziey umiłowali ciemności niżeli światłość.

Przyznać tedy trzeba grzeſznikowi rowną ślepotę, iak dopiero wſpomnianego ludu, ieżeli ieſzcze niedobrowolnieyſzą; gdy będąc Chrześcianinem wychowanym przy owych naukach tak iaſnych, tak przekonywaiących, tak obfitych w przykłady, niechciał iednak ani oczu otworzyć na ich prawdy. Y dla tego można mowić: ey ktoryż ślepy ieſt tak ślepy, iak może bydź ſługa Pańſki, *quis cæcus niſi ſervus Domini?* czyliż niewierny? albo kto z dzikich narodow? nie, to ſą mowi Izaiaſz Prorok ludzie ślepi nie maiący oczu; ale lud Chrześciańſki to lud ślepy z oczy-
Iſa. 43. ma: *populum cæcum, & oculos habentem;*

a zatym kto tu z nich bardziey niewymowioną, a zatym bardziey winną ma ślepotę? z oboiey ſtrony prawda nie maſz woli widzenia, lecz tamci mniey poznawali przymioty i potrzebę tego światła, niż drudzy. Y ten to ieſt pierwſzy ſtopień zaślepienia ſię grzeſznika, niechcieć między tylu oświeceniami, aby go by ieden promyk dotknął; ktòry gdyby dotknął, ſprawiłby w nim wielką odmianę przez tyle uwag, iak ſię mieć może w każdey materyi ośobliwie zbawienney: *eo quod non cognoveris tempus viſitationis tuæ.*

Lecz to mało; z tego on pierwſzego ſtopnia ślepoty że nie ſzuka i niechce oświecenia, wpada w drugi, że go znałazſzy odrzuca. Wrocmy ſię znowu do pierwſzego obrazu ludu tak ſławnego; co Bog Prorokòw do nich poſyłał! co iawnych głoſòw naczynił! na reſzcie ſam Syn Boſki iakich im nie na dawał przeſtrog! tak dalece, że iuż ſa-

me dzieci poznały go za Syna Boskiego, kiedy wieżdżaiącemu do Jeruzalem
Matt:21. te czyniły okrzyki. *Hosanna Filio David:* iedni Faryzeuszowie ieszcze wątpili, ale i ci małoż mieli oświecenia? Czterema lub piącią dniami przed śmiercią, przełożył im rzecz całą Chrystus we dwóch przypowieściach: pierwsza była o dzierżawcach winnicy którzy zbuntowali się przeciwko Panu swemu; druga była o gościach zaproszonych na gody, którzy się z nich wymowili, &
Matt.21. *cognoverunt*, mowi Ewangelia *quod de ipsis diceret.* Ale ieszcze to nic, w dzień swego wiazdu spoyrzawszy na Jeruzalem, nie mogł się wstrzymać od łez, przepowiadaiąc mu nieszczęśliwe wyniknienia; nazaiutrz znowu odezwał się z temiż żalami w samym Kościele, mowiąc do niego: miasto Jeruzalem, które zabiiasz Proroki, i kamienuiesz ie, zbliża się czas, kiedy domy twoie zostaną opuszczone; na ostatek tegoż sa-

mego dnia wychodząc z Kościoła, kiedy mu niektòrzy mowili, żeby uważał wielkość i trwałość murów iego, odpowiedział: zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: że tu kamień na kamieniu nie zostanie; co nad te oświecenia iaśnieyszego? a postaremu odrzucali oni ie, iako prożne postrachy, a to dla tego, że za ich uwierzeniem, potrzeba im było rzucić się do pokuty.

Otoż znowu Panowie moi obraz grzesznika, tym drugim sposobem zaslepiaiącego się: będą oczywiste czasem przestrogi, czy to w materyi wiary, czy obyczaiów, czy cnot; ledwie nie z samych ust Boskich wzięte, stwierdzone świadectwem Pisma, Prorokòw, Ewangelii, Kościoła, i racyi przyrodzonych; niepodobna aby na to rozum iego nie otwarzał się, i niepoznawał że to i do niego służy: & *cognoverunt quod de ipsis diceret* coż on przecie z tym oświeceniem czyni? Szuka ie przytłumić w so-

bie, iakim można ſpoſobem: iuż powątpiwaiąc, iuż udaiąc ſię do inego ich tłumaczenia, iuż ſzperaiąc gdyby można rzeczy przeciwne znaleść w innych kſięgach, iuż zmyślaiąc ſobie inne przykłady; nayſłabſze fundamenta wyſtawuiące mu rzecz inaczey, czyni ſobie za naywiękſzy artykuł, a przeciwnym ſpoſobem naywiękſzy dowod ruynuiący tamten pierwſzy, czyni ſobie za bardzo ſi by wymyſł, iako do-
Iſai. 5. brze wyraził Prorok: *qui dicitis bonum malum, & malum bonum, ponentes amarum in dulce, & dulce in amarum.* A tak oſłabiwſzy w ſobie to światło, łatwo ie odrzuca iako importunne; a na to mieyſce nabiwſzy ſobie głowę innym, żyie według niego niewiem iakim kſztałtem, ale to wiem że zle; bo odrzuciwſzy wſzyſtkie przekonywaiące go prawdy, co może lepſzego poyść za tym? iak wſzelka nieporządność życia? Będzie widział z owym w Betſaidzie

dzie uzdrowionym ludzi, a iemu będą ſię zdawały drzewa: *video homines tanquam arbores:* będzie widział z owemi pierwſzemi naſzemi Rodzicami drzewo śmierci, a iemu będzie ſię zdawało drzewo życia: *quod bonum eſſet ad veſcendum:* krótko mowiąc: będzie widział, że wſzelka droga iego prowadzi go na zgubę, a iemu iako mowi Mędrzec, będzie ſię zdawała proſta *eſt via quæ videtur homini iuſta, noviſſima autem eius ducunt ad mortem.* A tak ktoż takiego grzeſznika ślepotę wymowić może? rozumiem że nikt; nie ſzuka naypierwey światła co było pierwſzym ſtopniem iego ślepoty, odrzuca ie, co było drugim, cóż kiedy powiem? nawet śmie przeciwko znalezionemu walczyć, co ieſt trzecim i naygorſzym w ſwoim rodzaiu.

Marci; 8

Gen. 3.

A tu ktoby mi to dał, abyście mi ieſzcze raz pozwolili Panowie moi wrocić ſię do tego ludu, ktorego my raz

na zawsze wzieli sobie za obraz. Kiedy Bog tak ich przestrzegał, a oni tego ani chcieli, ani otrzymawszy utrzymali; rzucili się na koniec do ostatniego opierania się temu oświeceniu Boskiemu; to iest: do zabiiania Prorokow, do prześladowania nowych Chrześcian, do wyrzucania od siebie Uczniow i Apostołow, do hanbienia cudow Chrystusowych, na reszcie do iego sromotnego zabicia: tuż koniec? nie, zabiwszy do parcia się iego zmartwychwstania, iego pokazywania się, iego na konieć w niebowstąpienia, a to uczyniwszy co nad te przypieczętowanie ślepoty niewymowniey szego? Lecz oniż to tylko sami tacy? ah wynidź grzeszniku, i day się poznać, czyliż twoie postępowanie sobie mniey iest opłakane? kiedy osobliwie walczysz przeciwko naymocnieyszym twoim oświeceniom? co możesz zarzucić przeciwko oczywistemu cudowi zwycięstwa wia-

ry? nad tylu sławnemi dowścipami, nad Grekami, Rzymianami, Filozofami, Cesarzami, Bogami starożytności, i bohatyrami bałwochwalstwa, w którey ty przecie ślepniesz? co możesz zarzucić przeciwko cudowi ieszcze po dziś dzień trwaiącemu? pokarania ludu żydowskiego, niegdyś wybranego z pomiędzy naylepszych narodow świata, dziś rosprosżonego po całym świecie w którym ty przecie ślepniesz? co możesz zarzucić przeciwko powadze pisma? którego dawność nie może ci bydź tayna, ani świętość nie pewna, ani prawda podeyrzana, od tylu wiekow? i między tylu okolicznościami, w którym przecie ślepniesz? a to przeto: że przypuszczone, byłoby dowodem twoiey nieprawości, co iest takową konkluzyą przeciwko którey ty bić musisz. Y to to iest co Chrystus z wielką gorliwością dziś mówi: *si cognovisses &* Luc. 19. gdyby to wszystko poznawał czło-

wiek, a nie zaślepiał ſię dobrowolnie, nigdyby nie przyſzło do tey ruiny, ruiny pierwſzey że niechce tego światła ruiny drugiey, że odrzuca to światło, ruiny trzeciey, że ſię nawet ſprzeciwia temu światłu; ale że przyſzedł, iako ſię ſtał niewymowionym co do winy, tak bardziey podlegleyſzy karze.

Spytacie ſię tu iakiey? ah Chrześcianie! po grzeſzniku ſiebie zaślepiaiącym, ieſt to iuż Bòg grzeſznika zaślepiaiący:

Luc: 16. *nunc autem abſcondita ſunt ab oculis tuis*: otoż iak pierwſza ślepota nie maiąca wymowki, tak druga nie maiąca uleczenia. Nie przyſtępui Panie do tey ſurowości, ale raczey zdyim tę zaſłonę z ſerc i rozumow naſzych, abyśmy to iaśnie widzieli w tey drugiey części.

CZĘSC DRUGA.

TRZEBA o tym wiedzieć Panowie moi, że to ieſt iedna oſobliwſza w wierze naſzey Taiemnica, że ten Bòg ktòry oświeca iednych, tenże

ſam zaślepia drugich, ale nigdy pierwey, aż poki ſię kto ſam nie zaślepi. Ale iak on to czyni? trzeba wiedzieć ſpoſob, przyczyny, i miarę tego zaślepienia od Boga: przez ſpoſob nauczemy ſię, iak trzeba trzymać o tym po Katolicku; z przyczyn dowiemy ſię kto ieſt w tey liczbie zaślepionych; miara pokaże nam iak długo; we trzech ſłowach: iak to ieſt że nas Bog zaślepia? dla czego? i do ktòrego punktu? iak mowi dzisieyſza Ewangelia, *abſcondita ſunt.* A ztąd poznamy, iak to ieſt ciężka kàra Pana Boga, że ia cięższey w żadnym ſpoſobie iego nie znayduię, mianowicie ktòryby ſię zgadzał z wolnością naſzą, i zaſłużeniem ſobie na to. Luc 19.

Co do pierwſzego, to ieſt: iak to nas Bog zaślepia? nie rozumieymy aby tym ſpoſobem, iak obiaśnia ſprawiedliwego, wkładaiąc na nas proſtą iaką wolą, ciemność na rozum, zatwardziałość na ſerce, i nieporządność na wſzyſtkie na-

ſze obyczaie; nie, odpowiada S. Auguſtyn: Bog w tym ſpoſobie, nie czyniąc co, ale przeſtaiąc czynić, nie przez iaką ſprawę, ale przez iey opuſzczenie, nie wkładaiąc ciemności, ale uymuiąc światła nas zaślepia; oto ſpoſob ktorym mamy trzymać po Katolicku: *non*
S. Aug. *infundendo malitiam, ſed non impertiendo gratiam.* Tak iak po tyle razy uczynił, mianowicie względem ſwoich cudow; kiedy na domaganie ſię Heroda, aby mu cud iaki pokazał niechciał, aby kiedy uzdrawiał owego od urodzenia ślepego, wyprowadził go ſobie za wieś, aby to nie czynił w obecności niewiernych żydow; albo kiedy głuchemu i niememu ſłuch i mòwę przy-
Mar. 7. wracał, mowi Ewangelia: *apprehendit eum de turba ſeorſim*: że to uczynił po za oczy ciekawey rzeſzy, coż tego za przyczyna? tylko ta: że widząc Chryſtus ich po tyle razy temu niedowierzaiących umknął na koniec im dalſze-

go oświecenia, przez co oni tym bardziey ſię zaślepiali. Słowo w ſłowo tego Bog ſpoſobu żażywa i z grzeſzni kiem, wpada on mu nie raz w ſerce z owemi naypotężnieyſzemi łaſkami, ale gdy obaczy zawſze ie odrzucone, coż czyni? nie bywa tam więcey, to ieſt: dopuſzcza mu zapominać o wſzyſtkich ſwoich powinnościach, nie przeſzkadza mu ſię wdawać w rożne złe okkazye, nie przeſtrzega go o niepomyślnych zatym wyniknieniach, wſtrzymuie nad nim wiſzącą ſprawiedliwość, nie pſuie mu ſmaku w iego roſkoſzach, i owſzem dozwoli mu iak naywiękſzego ukontentowania; oto on iuż zaślepiony od Boga, ale przez co? ieżeli nie przez iedyne umknięcie mu łaſk, na ukaranie pierwſzey pogardy, i puſzczenie go wolne za pożądliwościami ſerca ſwoiego, iak uczynił dawniey z ludem Izraelſkim, kiedy: *dimiſit eos ſecundum* Pſal 8
deſideria cordis eorum: nie kładąc na ich

dusze nic rzeczywistego, na przykład, albo pomieszanie zmysłow, albo zepsucie rozumu, ale tylko ujęcie pomocy, to sposob zaślepienia.

Wnidźmyż daley w przyczyny iego: lecz małoż ma ich Bog z strony naszey ktore że tak rzekę wymagaią na nim to dla nas ukaranie; On przyszedł na
Joan 11. ten świat iako sam powiada: *ut qui non vident videant, & qui vident cæci fiant:* toć że obiaśnia naprzykład Cyrusa, to dobroć, ale że zatwardza Faraona to sprawiedliwość; że woła na Szawła z nieba, to dobroć, ale że milczy do Judasza, to sprawiedliwość: że wzrok przywraca od urodzenia ślepemu, to dobroć, ale że w tym punkcie wzrok odbiera Faryzeuszom to sprawiedliwość; z tym wszystkim czy to ta dobroć, czy sprawiedliwość, nigdy nie iest bez przyczyny; bo z tąd enota, z owąd grzech musi przynaymniey dawać okkazyą. A choćby dobroć była bez niey, która

częstokroc nie rządzi się naszemi zasługami, to sprawiedliwości karzącey nas tą ślepotą, zawsze daiemy przyczyny z siebie; iakie to są: upor w rzeczach oczywistych wyniosłość nad wszystkie inne zdania, pogarda rzeczy wiecznych; kiedy to ni modlitwy, ni iałmużny, ni uczestnictwa Sakramentow nie widać, ale owszem wylanie się zupełne na wszelką wolność życia, a nadewszystko generalne odrzucenie wszystkich łask; otoż dla tych Bog naywięcey nas zaślepia, i mowi: *finite illos, cæci sunt,* Math 15.
& *duces cæcorum* Wszystko to iest przyczyną pociągaiącą Boga do nas zaślepienia; bo ia rozumiem z racyi wolności daney człowiekowi, tudzież z racyi wyroku konserwowania iey, tudzież z racyi łask do tego nie żałowanych, tudzież z racyi zażycia ich na złe, nie może Bog na inszy koniec sprawiedliwszy tego wszystkiego obrocić tylko na nasze zaslepienie; ile tę daie Prorok

Soph 1. przyczynę: *ambulabant ut cæci, quia Domino peccaverunt.*

Długoż ona na koniec może trwać? ah Chrześcianie! iedna godzina nie dobra, coż dopiero na całe życie? a kiedy ieszcze i przy śmierci, coż na to? dotknął był Pan Bog na czas daleko lekszą ślepotą Tobiasza, bo tylko na ciele,

Tob 5. a on przecie zawołał: *quale mihi gaudium, dum lumen cæli non video!* coż dopiero mowić względem ślepoty duszney? ktora pospolicie gdy się zacznie iako dysponuie do śmierci, tak trwa do śmierci, iakże ią tu uleczyć? w tedy czas krotki, czas pomieszany, czas niepewny, zgoła tedy czas nie w czas, iakiego tu zażyć lekarstwa? To tedy taką rzeczą zanieie się to aż do wieczno-

Ioan 9. ści? nie inaczey mowi Chrystus *dicitis quia videmus, peccatum vestrum manet:* rzadki kto iest, ktoremu by ta zasłona spadła w czasie, pospolicie z nią żyią, i do piekłow z stępuią, trzeba cudo-

wney na to łaski Pana Boga, ale kiedy iey kto nie będzie miał, coż pocznie? Umrze tedy w tym zaślepieniu, nieprzypuści żadnych zbawiennych uwag, w swoich tylko uprzedzeniach i bałamuctwach skończy życie; ale ieszcze by to nie tak długo było, większa, że to zaślepienie pociągnie za sobą na całą wieczność, bo iakiżkolwiek w tym życiu błąd niewypokutowany wieczny iest.

Miarkuycieśz tedy teraz, sposob zaślepienia uięcie łaski, przyczyny zaślepienia grzechy nasze, miara zaślepienia cała wieczność, a możesz bydź kara Boska większa, a zatym bardziey nieuleczona? Tu nie wymowiliśmy się z dobrowolney ślepoty, bo postrzeżono w nas żeśmy niechcieli światła, żeśmy odrzucali światło, żeśmy nawet przeciwko niemu bili, zły stan; ale gorszy ieszcze, kiedy go nie uleczemy dla Boga karzącego nas nią, tak nie zna-

cznie a przecie tak ſprawiedliwie, i z tak długim przeciągiem, bo aż na tamten świat.

Ah Chrześcianie! albo wybrnąć nam z tego iakożkolwiek, albo zginąć na wieki; a poſtaremu iak wiele my razy cieſzyliśmy ſię w tey ślepocie, że nas Bog nie nawiedzał ſwoiemy inſtynktami, żeśmy ſię uwolnili od wſzelkich przykrości Ewangelicznych, żeśmy nawet żadney zgryzoty z rąd nie czuli; podobno niepoznaliśmy naſzey winy, podobno niepoznaliśmy naſzey kary. Ale teraz niebędziemyż ſię obawiali, iakiżkolwiek w złym ſtanie ſpokoyności? ah! chybaśmy ſtracili wſzelką o tey prawdzie wiarę, i wyſzliśmy na owych nieuleczonych, ktorzy po dziś

Prov. 2. dzień *lætantur cum male fecerint, & exultant in rebus peſſimis*. Lecz nierozumiem tego, i owſzem ſądzę was momentami upragnionych tego oświecenia: zaczym odezwiymy ſię ſłowy o-

wego ślepego przy Jerychu: *Domine ut* Luc. 13
videam. Panie day mi poznać całą obſzerność miłoſierdzia twego, abym ſię o nie ſtarał; całą ſurowość twoiey ſprawiedliwości, abym ſię iey lękał; cały ſzacunek łaſk twoich, abym ich na złe niezażywał; całą nikczemność świata, tego, abym ſię od niego odwiązał; całą ſzkaradność grzechow moich, abym za nie pokutował; wſzyſtkie zgoła przeſzkody i niebeſpieczeńſtwa mego zbawienia, abym ſię ich chronił: *Domine ut videam*. A ty moy Panie, widząc te moie ſzczyre chęci, i lituiąc ſię nad moią nie lekką niemocą, rzekni te ſłowo pełne dobroci i wſzechmocności ſwoiey: *reſpice* przeyrzyi, o! gdyby tego momentu. Day to Boże Amen.

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ X. PO SWIĄTKACH.
o Posądzaniach.

Non sum sicut ceteri huminum: raptores in iusti, adulteri; velut etiam hic publicanus Luc. 18

Nie iestem iako inni ludzie: drapieżni, niesprawiedliwi, cudzołożnicy; iako i ten Celnik.

Nayjaśnieyszy Panie.

JAK to mogą niesprawiedliwie posądzać ludzie ludzi, dał tego oczywisty dowod dzisieyszy Faryzeusz; który przyszedłszy do Kościoła wraz z Celnikiem, iakie bydź mogą nayzelżywsze uroił sobie o nim myśli; że on zdzierca, niesprawiedliwy, cudzołożnik, a że

sam tylko od tych podobnych przywar między wszystkiemi ludzmi naydalszy. Lecz kiedy przyszło do rozsądzenia Boskiego tey sprawy, wydał się przeciwny skutek; bo ten posądzony usprawiedliwionym wyszedł z kościoła, czego nie dostąpił posądzaiący, iako mowi dzisieysza Ewangelia: *descendit hic iustificatus in domum suam ab illo.*

To gdy my o tych dwuch ludziach czytamy, izaliż w tey mierze nie więcey nieszczęśliwszych ma świat między tylu posądzaiącemi? którzy z każdey sprawy czegoś się złego domyślaią, nie mowię z iawnie złey, bo ta się sama wydaie; ale z oboiętney a czasem wcale dobrey, a czasem tak skrytey, że samemu tylko Bogu wiadomo, z takich mowię spraw ludzkich zachodzić u siebie do tego mniemania: *non sum sicut cæteri hominum:* iest to posądzanie z straszną krzywdą Boga i bliźniego. Lecz nieboymy się Chrześcianie, nie darmo

ſię w tym razie odwołuiemy do Boga, acz nie rychło muſiemy u niego znaleść ſprawiedliwość: *deſcendit hic iuſtificatus*. Bo Bog ktòrego naypierwſza władza nas ſądzić; ieſt ſprawiedliwy, przenikaiący wſzyſtkie ſkrytości ſerca, a do tego nie mogący ſię uwieść żadną nieporządną paſſyą; toć kiedy przyidą przed ſąd iego ludzkie o nas zdania, zapewne ze wſzyſtkich omyłek oczyſzczone będą: *deſcendit hic iuſtificatus*, Wſzakże to przedemną obiecał Apoſtoł, kiedy tę naukę przeciwko prędkim do

1. Cor. 4 poſądzenia zoſtawił: *itaque nolite ante tempus iudicare, quoadusque veniat Dominus qui & illuminabit obſcondita tenebrarum, & manifeſtabit conſilia cordium, & tunc laus erit unicuique a Deo.* Właśnie iak gdyby mowił: poki zoſtaiemy w tym życiu, i nie naſza rzecz ſądzić, i naſza omylnie ſądzić, czekać więc trzeba przyiścia Pańſkiego ten dopiero wyda wſzyſtko, i da pochwałę przyzwoitą każdemu. Nie

Nie przykrzcie tedy ſobie ludzie opacznie oſądzeni, wyście nayniewinnieyſzemi winowaycamy; nie podchlebiaycie ſobie ludzie opacznie poſądzaiący, wyście nayniepſprawiedliwſzemi ſędziami; oto ia mowię: iaką Bog uczynił ſprawiedliwość dzieſieyſzemu Celnikowi przez poprawienie zdań o nim, taką uczyni y każdemu na ſądzie ſwoim. A co on będzie miał wtym za pobudki? moim zdaniem te dwie naygłownieyſze: interes bliźniego, i interes ſwoy; Interes bliźniego, iż nie mogło ſię go ſądzić bez oſtatniey namiętności ſwoiey, a zatym krzywdy, to pierwſza uwaga. Interes ſwoy, iż nie mogło ſię ſądzić bez wydarcia prawa Boſkiego, a zatym drugiey krzywdy to druga uwaga. Stańmyż na tym i pomyślmy wcześnie, iak by ſię tego wyſtępku wyſtrzegać, i na ſwoy pożytek i nayważnieyſzą cześć Pana Boga.

CZĘSC PIERWSZA.

UWAżyć tylko fundamenta, z ktorych zabieramy rożne zdania o bliznich, zdaie mi się panowie moi, że nic łatwieyszego nie będzie iak poznać, że one fałszne będą poprawione. Bo zkąd pospolicie one się w nas rodzą? ieżeli nie z namiętności raz porywczey, drugi raz złośliwey; przez co dla porywczości nad niczym się nie zastanawiamy, a dla złości bardzo wielu potępiamy. Oczywista krzywda, ktora ieżeli się tu nie nadgradza, da pobudkę Panu Bogu upomnienia się oto na ostatecznym sądzie. Wszak oto się dopraszały owe dusze z pod ołtarza wołaiące, iako widział S Jan w obiawieniach swoich: *usquequo non judicas?* y Apoc. 10. Bog im to wkrotce przyobiecał: *adhuc tempus modicum, donec compleantur conservi eorum.* A miano icie Dawid Prorok, co miał za przyczyny przyciskaiące zdawania sprawy swoiey na iedy-

ny sąd Bóski? *Judica me Deus, & discerne causam meam:* tylko że wiedział bardzo dobrze, iż tu nieskończona moc omyłek, ktòre się na sądzie Boskim muszą poprawić. Y dla tego śmiało wołał: ty mię sądź Panie, a od człowieka złośliwego uwolni mię, czemu to? Psal. 42

Proszę Panowie moi, poydźmy przez niektore nayoczywistsze dowody, dla czego to tak będzie. Bo na swoim sądzie Bog mię będzie sądził za powodem rozumu, posądzaiący tu sądzą za powodem przewrotney woli; Kto sądzi za rozumem, źle albo dobrze osądzić może; kto sądzi za wolą, nigdy dobrze osądzić nie może; Czemu? bo sądzący za rozumem, ieżeli przenika źle, sądzi źle, ieżeli przenika dobrze, sądzi dobrze; kto zaś sądzi za wolą czy dobrze czy źle zechce, zawsze osądzi naygorzey; przyczyna tego: bo ieżeli chce źle decyduie iako złośnik, ieżeli chce dobrze decyduie iako ślepy, a tak

zawſze albo ślepota, albo paſſya nieſprawiedliwość i przyniesie. Jawna to rzecz przez wszyſtkie doświadczenia y przykłady; widzi Faryzeuſz Magdalenę przy nogach Chryſtuſowych, poſądzaiący według przewrotney woli, iuż u ſiebie po Faryzeyſku osądził y ten nie Prorok, y ta iawno grzeſznica: podźmyż do rozumu; oto ten Bog, a ta pokutuiąca, a zatym iakże? Bog tego nieodkryie? nie można mowi Apoſtoł: *Il-*
1Cor.4 *luminabit & manifeſtabit.* Szukaymy dalſzey ieſzcze przyczyny: bo na ſądzie u Pana Boga, doſyć będzie na iednym świadectwie ſumienia, w zdaniach zaś ludzkich poſpolicie naſze ſumienia nic nie ważą; w ow dzień ſtraſzny to ieſt na oſtatecznym ſądzie, prawda; ſkarżyć na nas będą ludzie, Aniołowie, y wſzyſtko iako powiedziało piſmo, ſtworzenie uzbroi ſię przeciwko grzeſznikow; lecz ieżeli nas nie obwinia ſumienie nic to; u poſądzaią-

cych będzie kto niewinnieyſzy nad Abla, czyſtſzy nad Joſefa, ſprawiedliwſzy nad Jana, ieżeli powſtanie przeciwko któremu ieden zazdroſny Kaim, ieden źle uwiadomiony Putyfar, ieden n ſądzony Herod; przeciwko niewinności zazdrość, przeciwko prawdzie potwarz, przeciwko ſprawiedliwości okrucieńſtwo przemoże; i iakże Bóg i tego nie odkryie? nie można mówi Apoſt 1. *illuminabit & manifeſtabit:* czemu? bo tu wſzędzie idzie o krzywdę bliźniego.

Szukaymy dalſzey ieſzcze przyczyny; bo na oſtatecznym ſądzie u Pana Boga, przynaymniey będę miał tę nadzieię, że w ſurowościach iego dobre moie uczynki zaſtąpią mię; w zdaniach zaś ludzkich naywiękſzym bywaią naſzym nieprzyiacielem. Pierwſzy ludzkim dekretem potępiony był Abel, a za co? że ofiara iego bardziey ſię podobała Bogu niż Kaima; a co do-

piero przytykow i obelgi poniosł Noe, że prożno wiek trawił na budowaniu Korabiu? co szemrania Moyżesz, że wyprowadził lud Hebrayski z niewoli Egyptu? co naśmiewania się Dawid, że z nabożeństwa przed Arką Pańską plągsał? tak dalece; iż drugdy gdyby się godziło, przychodzi czasem życzyć sobie wielkiey zbrodni niż wielkiey cnoty: wielka zbrodnia łatwiey znayduie patrona, wielkiey cnocie nigdy niezbywa na ięzykach; a zatym bespieczniey, mòwiąc w porownaniu zdań naszych, na sąd Boski iść z grzechami, niżeli na sąd ludzki iść z cudami. Wszak co iawnogrzesznicę na sąd Chrystusow pociągneło? grzechy; a iakaż ztamtąd
Lucæ 7. wyszła? uwolniona *remittuntur ei peccata*, co Chrystusa na sąd ludzki pociągneło? cuda; a iakiż ztamtąd wyszedł?
Matt. dekretowany *reus est mortis*. A to gdy
26. tak iest, w iakimże teraz stanie człowiek grzeszny u nas? kiedy Chrystus

niewinny w takim stanie u ludzi? i iakże? Bòg i tego nieodkryie? nie można statecznie odpowiada Apostoł: *illuminabit & manifestabit*, bo w tym wielka krzywda.

Jeżeli się podoba Panowie moi, poszukaymy ieszcze dalszey przyczyny. Bo na ostatecznym sądzie Bòg nię oto sądzić będzie, co niepochybnie widział i poznawał; w zdaniach zaś naszych to się częstokroć sądzi o czym się niewie, o czym drugi ani myślał, iowsżem rzecż przeciwną myślał; zkąd naygoretsze naprzykład oświadczenia bierzemy za iedyną zdradę, naycelnieysze zabiegi za swoy własny pożytek, nawet mòwiąc względem Boga nie-maio ofiar, za iedyną obłudę. Między wielu sądow Boskich surowościami ma bydź i ta, że na nas sam nieprzyiaciel duszny skarżyć będzie; ale drugdy podobno by kto wolał bydź oskarżonym od niego, niż posądzonym od człowie-

ka; czemu? bo ſzatan nas obwiniać będzie ze wſzyſtkich mòw, ſpraw, i cokolwiek było powierzchownego; ale gdy przyidzie do ich intencyi wewnętrznych, i myśli, zamilknie; czemu? bo te ſamemu Panu Bogu iak wiadome, tak zoſtawione. Człowiek zaś w zdaniach ſwoich procz ſłow, ſpraw, i geſtow, zachodzi aż do ſamych kryiowek ſerca, i tam ſwòy trybunał zakłada.

1 Reg. 2 Bo nie czytaliżeście? iak Heli Matkę Samuela, Joram Naamana Syryiczyka,

4 Reg. 5 Aſwerus Amana zpotwarzyli; tę o piaństwo, tego o zaſadzki, owego o cu-

Exdor. dzołoſtwo, właśnie w ten czas, kiedy

7. Anna o potomſtwo Boga, Naaman o uleczenie ſwego trądu Elizeuſza, Aman o darowanie ſobie śmierci Eſtery proſili; iż przyſzło do tego: że ani gorzko płaczący, ani chory zdrowia ſzukaiący, ani dekretowany o pomoc proſzący, nie uſzli opacznych zdań; a myśliliż co podobnego? bynaymniey; i

iakże Bòg i tego nieodkryie? muſi odpowiada Apoſtoł, odkryć każdy w tey mierze niedoſtatek: *illuminabit & manifeſtabit.* Poſzukaymy ieſzcze dalſzey przyczyny; bo na ſądach ſwoich kiedy nas Bòg będzie ſądził, będzie ſądził w przod ieden iednego, potym ieden wſzyſtkich; kiedy ludzie, prawie zawſze poſądzaią wſzyſcy iednego. Y dla tego Dawid mawiał do Boga: *Tibi ſoli* Pſal 50. *peccavi* tobiem iednemu zgrzeſzył, choć przeciwko wielom zgrzeſzył; przeciwko Betſabee nagabaniem, przeciwko Uryaſzowi zaboyſtwem, przeciwko domowym zgorſzeniom; ieżeli tedy Dawid zgrzeſzył przeciwko tak wielom, iak przeciwko ſamemu Panu Bogu powiada ſię bydź grzeſznym? oto w tym bardzo dobrze wyraził własność ſądu: grzeſzemy przeciwko wielom i grzeſzemy tylko iednemu; przeciwko wielom przewinieniem, ale iednemu tylko prawem ſądzenia; wſzyſcy od nas ura-

zę maią; ale nas ieden tylko ſądzić powinien Bòg: *Tibi ſoli.* Opak w zdaniach naſzych; przeciw iednemu grzeſzemy, albo może bydź że i nie zgrzeſzemy, iuż ci wſzyſcy nas ſądzą; a ieżeli kilku mogą opacznie oſądzić według różnych świadectw, czego ſię ſpodziewać z całego tłumu ludzi? i iakże? Bòg i tego nieodkryie? muſi odpowiada Apoſtoł, bo w tym wielka krzywda: *illuminabit & manifeſtabit*

Nareſzcie abym was nie bawił; poſzukaymy ieſzcze iedney przyczyny dla czego to tak będzie? bo na oſtatecznym ſądzie, Bòg wſzyſtkie ſprawy naſze, z ſwoiego końca i dopełnienia ſądzić będzie, w zdaniach zaś naſzych poſpolicie ſię go nie czeka; gdzie możeż co bydź godnieyſzego poprawy? gdy tacy poſpolicie wſzyſtkie rzeczy z początkow miarkuią, które dla różnych odmian, oświecenia i okoliczności ludzkich, niedotrzymuią częſtokroć po-

dobieńſtwa z końcem. Patrzcie: w czaſie dnia męki Pańſkiey, cztery znaczne oſoby umarły; Umarł Chryſtus, umarło dwòch łotrow, umarł Judaſz; proſzę naznaczyć ſobie dobrze, każdego początek i koniec. Chryſtus zaczął dobrze, ſkończył dobrze, zły łotr zaczął źle, ſkończył źle, dobry łotr zaczął źle ſkończył dobrze; Judaſz zaczął dobrze ſkończył źle; otoż powodzenie rzeczy naſzych i podobieńſtwo końca do początku, możnaſz w takowych odmianach ludziom bez zawodu ſądzić? O! dobrze przeſtrzega S. Paweł, właśnie iedno z drugiego wnoſząc: *Itaque nolite ante tempus iudicare:* kiedy tak; niechcieycieſz przed czaſem ſądzić; gdyby kto ſądził tak wcześnie, muſiał by miewać o przyſzłych rzeczach obiawienia, a przecie i Bòg nikogo ieſzcze nie potępił chyba po uczynku. Nie tak w zdaniach naſzych, człowiek mało co wie z ninieyſzych rzeczy, mniey z prze- 1 Cor 4

szłych, prawie nic z przyszłych, oto przecie nie mało takich spraw, które ieszcze nie są, u nich są osądzone; tegoż dnia kiedy się kto ieszcze waży, iuż niby widziany skutek, iuż potępiona akcya, iuż oszkalowana osoba; a co to za reguła, co za forma sądu? Bogu nie dosyć na pewności przyszłego skutku aby karał, a dosyć na poprawie za przeszły aby darował; u nas ani względem przyszłego nic nie waży niepewność, ani względem przeszłego nic nie pomoże poprawa; i iakże Bóg i tego nieodkryie? i owszem iedno odpowiada: *illuminabit abscondita*, & *manifestabit*.

Długo zażywam waszey cierpliwości Panowie moi; przeto iuż nie śmiem się rościągać z następuiącemi przyczynami, które ieszcze znayduię ku sprawiedliwey od Boga poprawie zdań naszych. Sąd Chrystusow iest sądem iednego momentu, sądzenia nasze są sądem nie iednego dnia ale całego życia; sąd Chrystusow dziać się będzie na iednym mieyscu, sądzenia nasze dzieią się na każdym, w domu, na ulicy, może y wtym miescu; sąd Chrystusow będzie tylko zmartwychwstałych, sądzenia nasze rozciągaią się aż do żywych, umarłych, y tych ktorzy się maią narodzić; słowem: w sądzie Chrystusowym zaciera się kto był złym, kiedy na ow czas pokaże się dobrym; u posądzaiących dosyć raz bydź złym, aby kto na zawsze był złym; bo ieżeliś był dobrym a iesteś złym, sądzą cię złym że iesteś; ieżeliś był złym a iesteś dobrym, sądzą cię znowu złym że byłeś; ieżeli iesteś y byłeś dobrym, sądzą cię znowu złym że możesz bydź takim; ah! iakże to nie ma bydź poprawione, kiedy wtym interesie bliźnich, iako mowi Apostoł: *Nonne iudicatis apud vosmet ipsos, & facti estis iudices cogitationum iniquarum?* Jacobi. 2. Y owszem moy Panie, ieżeli się wtym

nie mamy poprawić, (zbieram tu krotko com powiedział) to iest: abyśmy zdania nasze układali według rozumu nie passyi, a byśmy cokolwiek też sumienia świadectwom wierzyli, abyśmy nie wyłączali na złość, dobrych przytym uczynkow, abyśmy nie zachodzili aż do potępienia myśli y intencyi, abyśmy zostawiali też Bogu cokolwiek do rozsądzenia, abyśmy cierpliwie czekali końca; krotko mowiąc: abyśmy sami sobie założyli granice, miarę, y rozeznawanie trądu od trądu; ieżeli się mowię w tym nie mamy poprawić? piszemy się moy Boże imieniem wszystkich posądzonych, y prosiemy cię z Dawidem: rozsądź ty każdego wszczególności sprawę: *judica me Deus*, pokaż na oczy całemu światu każdego niewinność: & *discerne causam*, a dla zbawienia tych samych ludzi, wybaw nas od takich ludzi: *ab homine iniquo & doloso erue me.* Y choćbyśmy nie prosili tak

zapewne Bog uczyni; bo ponieważ on na ten czas sam tylko będzie mądry: *solus sapiens*, wszystkie zdania będą po- Rom.
prawione według iego rozsądku; po nieważ na to ten sąd będzie miał iawny. wszystko się musi odkryć.

Otoż macie interes w tym bliźniego, każda podobno krzywda iego będzie oczywiście poznana; coż dopiero kiedy wtym zaydzie y interes Boski? a zapewne iest, to iest prawo iego do sądzenia, które mu wydzieramy. Otoż druga materya upomnienia się podobno surowsza; proszę uważać y tę drugą część kazania.

CZĘSC DRUGA.

ROZUMIEM że to nikomu nie tayno, iż do należytego sądzenia o bliźnim, trzech rzeczy potrzeba: mocy czyli zwierzchności, przymiotow, y sposobu nadgrody lub ukarania. Co do zadanych urzędownie y otwartych win, pozwalam ia, że tę władzę maią ludzie nad ludźmi; ale co do innych skrytych

y wolnych, czyliż to nie ſamego Pana Boga urząd? Y owſzem on to ieſt takim ſędzią z natury on z iſtotnych ſobie przymiotow, on z naywiękſzey ſpoſobności nadgrodzenia tego lub ukarania; a zatym człowiek w tey mierze ſobie pozwalaiący, więcey niczym nie ieſt, tylko krzywdzącym Boga w tym prawie; o co niepodobna aby ſię Bog nie upomniał na oſtatnim ſądzie.

Bo coż mu łatwieyſzego będzie iak
Hebr. 4 to pokazać? *Dominus diſcretor cogitationum & intentionum cordis:* toć nikt bydź ſędzią takowych ſpraw nie może tylko ten, czyi ieſt y bliźni; to ieſt tylko ten: ktòry z naywyzſzego panowania ſwego, o żywych y umarłych dobrze czyniących albo zle, myślących dopiero czynić y iuż wykonywaiących ma roſporządzać; tylko ten: ktòry z naypierwſzych przymiotow ſwoich, ma do tego potrzebną wſzech rzeczy wiadomość iako fundament ſądzenia,

mądrość iako prawidło ſądzenia, ſprawiedliwość iako ſkutek ſądzenia; tylko ten: ktòry u ſiebie oſądziwſzy mą wolność zemſzczenia ſię, wyzucia kogo z ſławy, i podania go potomności w niezmazaney nigdy plamie. A kto to ieſt ten? ieſt że to iaki naywyżſzy Anioł? nie, odpowiada Apoſtoł: *non ſubiecit Angelis orbem:* ieſt że to iaki nay Hebr. 2. mędrſzy człowiek? i ten nie, odpowiada Apoſtoł: *quis hominum ſcit ea, quæ* 1 Cor. 2. *ſunt hominis:* toć muſi bydź Bog ſam? tak ieſt, on tylko ſam. Jego imie zaraz w piſmie, ieſt imie Sędziego: *in principio creavit Deus:* z Gebrayſkiego *Elohim,* co iedno znaczy co Sędzia; zkąd daley tamże ſame trybunały ludzkie nie tak ſię zwały ludzkie iak Boſkie; gdzie o Salomonie czytamy, że zaſiadał na ſtolicy Pana. i owych ſędziow Izraela 1. Par. nie pod innym imieniem opiſywano, 29. tylko że ſprawuią ſąd Boſki; a czemu Deut. 1. to wſzyſtko? bo ludzie ieżeli co do o-

twardych ſpraw maią tylko zlaną na ſiebie moc od Boga, ale co do ſkrytych i taiemnych nikt nie ma mocy do ſądzenia, tylko ieden Bòg; coż to tedy będzie, gdy ſię na nas to świętokradztwo prawa Bożego pokaże? aż zadźał na to Job, kiedy widział około ſiebie takich ſędziow, ktòrzy niekontentuiąc ſię klaſkaniem rąk z przyczyny iego nędzy, śmieli ieſzcze zachodzić do przyczyn iego ſłabości, i ſądzić go godnym tych wrzodow, iakoby ſam do nich dał ſobie okkazyą. Więc pewnego czaſu ku ich przeſtrodze, pominąwſzy wſzyſtkie inne ſzkrupuły, z uwagi tylko pierwſzey władzy Boſkiey rzecze: *nunquid faciem eius accipitis, & pro eo iudicare nitimini?* i wyż to ludzie śmiecie brać miejſce Boſkie, i niby zaſiadać na ſtolicy iego? o bożkowie! ktòrzy to głębiey ſiągacie ſerca niż Bog, prędzey oſądzicie niż Bòg, prędzey potępicie niż Bòg, a wiecież co? oto

Job. 13.

na was ſamych przyidzie Bòg: *Deus ſtetit in Synagoga Deorum, in medio autem Deos diiudicat.* Stanie mòwię, i ſpyta ſię ſłowy Apoſtoła: *tu quis es qui iudicas proximum?* ty kto ieſteś ktòry ſądziſz bliźniego? ia ieſtem Bòg, ieden prawodawca, i ieden ſędzia, a ty kto? blizni iuż to naywięcey twoim ieſt bratem rownym, wſpolſługą z tobą moim, zkądżeć to prawo ſądzenia ſamemu Bogu przyzwoite? oto co Bòg uczyni ſobie za reſtytucią ſwoiego honoru, i iak na każdym z nas zmaże ten tytuł, ktòry ſobie przywłaſzczamy w ſprawach ludzkich!

Rom. 14.

Lecz nie tylko o to prawo ſędzia Bòg ſię upomni, więcey on da poznać z ſwoich doſkonałości, iako te tylko a nie inne zdolne były wdawać ſię w te ſądzenia. Naypewnieyſzy fundament unas, z ktòrego zabieramy rożne zdania o bliźnim; ieſt powieść, podobieńſtwo do prawdy, i wyrażenie czaſem obo-

ięte w ſłowach; powieść ktòra ſię rodzi z drugiey powieści, ta znowu z inney, inna znowu z inney, a rzadko ſię przychodzi do oczywiſtego świadka; powieść ktòra rośnie z czaſem i liczbą powiadaiących; mały o kim rozſiany defekt dziś, może za trzy dni doyść naywiękſzego kryminału, ten przyczyni liczby, ow zaoſtrzy okoliczności, inny i rodzay cały grzechu zamieni; powieść ktòra ſię naydaley rozciąga, ile uſz bliſkich ſiebie, ile korreſpondencyi prędkich tego z owym, ile ſekretow na świecie śmiechu godnych, o tyle iuż mil rozciągniony ſąd o bliznim; krótko mowiąc: powieść maiąca tę nieśmiertelność co i tradycie, że ią ſobie od wiekow do wiekow podawaią; toż ſamo mowić o podobieńſtwie i wyrażeniu w ſłowach. Cóż to zaporownanie tego wſzyſtkiego z Bogiem przenikaiącym aż do ſkrytości ſerca, i myśli z Bogiem zawſze przytomnym i nieinko złączonym naymnieyſzemu ruſzeniu ſię człowieka? z Bogiem ieſzcze odwiekow przezieraiącym co miało bydź nayſekretniey kiedy w pierwſzey nawet immaginacyi? że pominę tyle innych ieſzcze iego przymiotow, iaka to ieſt iego ſprawiedliwość, cierpliwość, i pokrywanie tego wſzyſtkiego, w czym my naywiękſzy niedoſtatek ponoſiemy. Kiedy ſię to zeydzie, nie uznamyż z Prorokiem: *mendaces filii hominum in ſtateris*; o zaiſta! radzi nie radzi przyznamy ſobie tę ſłabość: *homo enim videt ea quæ parent*, a Bogu wrociemy ten iego ſzczegulny przymiot: *Dominus autem intuetur cor*; daleka to rożnica ſerca od twarzy, uſt od myśli, podobieńſtwa od ſamey rzeczy, a zatym ſądow naſzych i ſpoſobności, do ſądow Boſkich i doſkonałości iego.

Pſal 61. 1. Reg. 16.

Z tym wſzyſtkim, pozwolmy to iedno niepodobieńſtwo na świecie, że ſię krom ſzczęścia i przypadku, człowiek

na tych zdaniach nie myli; czyliż Bog przyznać nam może wolność z tąd wynikaiącą ukarania ktòrego bliźniego w ſercu naſzym? aby ten naprzykład podług ſwoich myśli czynił go niegodnym poważenia, owemu złorzeczył, inny go do piekłow zſyłał, i cokolwiek wymyślić ſię może zgodnego ſwemu złemu porozumieniu. Ah! nie dał Bog nikomu tego pozwolenia; iakożkolwiek ten i ow bliźni ieſt u ciebie oſądzony, maſz związane ręce do potępia-

Hebr 10. nia go u ſiebie, *mihi vindicta* mòwi Bog: *& ego retribuam*; a tobie co człowie-

Rom, 2. cze? oto mowi S Paweł: *in quo iudicas alterum, te ipſum condemnas*, tak podlegać ſwoim namiętnościom, aby w tey mierze mieyſca nie zoſtawić rozumowi: *te ipſum condemnas*; tak wyſtawiać ſobie ſprawy cudze, aby zawſze padały na ſtronę twoiey zemſty: *te ipſum condemnas*; tak wierzyć wiele ſwemu domyſłowi, iakoby nic nie mogło przed

nim bydź ukrytego: *te ipſum condemnas*; zgoła tak zaſieść na tym warſztacie poſądzania, iak gdy by ſię było widzem z Nieba zeſłanym do przetrząſania ſpraw ludzkich *te ipſum te ipſum condemnas*; a tak co to za ſędzia taki? ktoremu kiedy przychodzi do ukarania zbrodni od ſiebie upatrzoney, ſam ſobie bardziey ſzkodzi? więc on nie ma nic do nikogo, i tych ſwoich potaiemnych ſentencyi nie może wykonywać na bliźnim bez grzechu.

Poznać tedy zaraz, że tey zwierzchności, przymiotow, i wolności ukarania ſkrytych ſpraw ludzkich nikt nie ma tylko ieden Bog; a zatym zawſtydzi on wſzyſtkich porywczych do tego wyſtępku, odwołać każe cokolwiek w tey mierze roznieśli, wrocić cokolwiek w tey mierze uſzkodzili; moie ieſt niebo (rzecze) ku nadgrodzie, i moie piekło ku ukaraniu; waſza tylko powinna była bydź miłość ktora okrywa

wielość grzechow. Taka będzie na ten czas naprawa zdań naszych, niepożyteczna iuż prawda dla obwinionych, ale w interesie ludzkim i Boskim bardzo potrzebna.

O! coż to za Opatrzność twoia moy Boże; niewiem iak ią nazwać, czy łaskawa, czy surowa, ale to wiem że sprawiedliwa. Wolasz ty ieszcze za życia na tylu do sądzenia porywczych, aby sobie przez to nieprzyczyniali materyi
Luc. 6. sądu: *nolite iudicare & non iudicabimini, nolite condemnare & non condemnabimini,* niechcą słuchać; na kogoż narzekać mogą? ieżeliby weszli w iakie niewybiegane odpowiedzi, ieżeliby się wstydzić w oczach całego świata tego mieli, a (czego naywięcey zawaruy Boże) ieżeliby z tąd odebrali dekret potępienia; nay prędzey podobno na siebie i na swoie płoche fundamenta, wspominaiąc so-
Rom. 7. bie tę naukę Apostolską: *seduxit me & per illud occidit,* ten i ow w to mię po-

rozumienie o bliznim moim wprowadził, i dla tego mię zabił. Przeto słusznieś ty to Boże zostawił sobie na swoy sąd ostateczny, dla wybranych to twoich będzie ten ieden nayosobliwszy triumf, abyś wsławił ich niewinność niegdyś podeyrzaną, nie tylko świadectwem swoim, ale i świadectwem samychże ich nieprzyiacioł. Zeszli oni z tego świata bez żadney naprawy honoru, otoż im dobrotliwie w ten sposob nadgrodzisz. Lecz my poki żyiemy, a w tym iesteśmy winni, nie czekaymy tey pory Chrześcianie, dla grzechowby to naszych tak bydź musiało, że Bog przez obelgę iednych, oddałby dopiero na ow czas sławę drugim; raczey uczyńmy tu wszelkie w tey mierze zagodzenie, abyśmy wszyscy przez niepodzielony wzgląd Chrystusow, zasłużyli na ieden błogosławiony wyrok: *descendit hic iustificatus,* Amen.

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ XI. PO SWIĄTKACH
o *Obmowach.*

Et præcepit illis ne cui dicerent; quanto autem eis præcipiebat, tanto magis plus prædicabant. *Marc: 7.*

I przykazał im aby nikomu nie powiadali; ale im pilniey im zakazywał, tym więcey rozſławiali.

Nayiaśnieyſzy Panie.

Miał ten zwyczay częſtokroć Chryſtus, że chociaż w nayohwalebnieyſzch od ſiebie uczynionych ſprawach, poſtaremu nakazywał milczenie czyli ſekret. Tak mamy u Mateuſza S. kiedy ſię przed Uczniami przemienił na gorze Tabor, rzekł im aby tego widzenia nikomu nie powiadali *nemini dixeritis viſionem;* tak znowu u tegoż Ewangeliſty, kiedy trędowatego iednym dotknięciem ręki ſwoiey oczyścił, przykazał mu aby przed nikim tego niewſpominał *vide, nemini dixeris;* nawet jak mamy w dziſieyſzey Ewangelii, gdy głuchemu ſłuch, a niememu władzę ięzyka przywrocił, toż ſamo miał na pamięci, aby ich upomnieć o nierozſławianiu tego & *præcepit illis ne cui dicerent.* Mat 17. Ibid 8.

Dziwne to ſą ſprawy i myśli Boſkie! rzecz z iſtoty ſwoiey nie tylko chwalebną ale naychwalebnieyſzą ukrywać? o ſobie, ktoremu wſzelka cześć i chwała należy nie kazać, nic głoſić? świadkom oczywiſtym i na ſobie doświadczaiącym tych dobrodzieyſtw, ktorzy aniby ſię przyſłuchali, aniby ſię w mowie pomylili, iako ſam Chryſtus w dziſieyſzych iuż widział: *apertæ ſunt aures eius, ſolutum eſt vinculum linguæ eius,*

& *loquebatur velle.* tym mowię nie pozwolić w tey mierze słowa? albo to iest akt głębokiey pokory Chrystusowey, albo sprawiedliwa potrzeba nie docieczonych od nas Taiemnic Boskich. Cokolwiek bądź, ia w tym widzę wielką i potrzebną dla nas naukę; nie iuż względem spraw chwalebnych, bo i owszem radbym abyśmy o sobie same pochwały, same cnoty, a gdyby można same cuda słyszeli; ale to, co iuż nie mało na obrażało uszy niewinnych, pogorszyło słuchaiących, osławionych w ostatnią hańbę i upadek powprawiało, niechciałbym względem takich spraw abyśmy między sobą słowko usłyszeli: & *præcepit illis ne cui dicerent.* Czemuż to? bo ieżeli Pan Bog pozwala abyśmy czasem chwalili się ku wza-
Prov. 27 iemnemu zbudowaniu, *laudet te alienus:* nie pozwolił żadną miarą iednak nikomu ogadywać, osławiać, i potwa-
Prov. 4. rzać, i owszem mowi; *remove a te os*

pravum, & detrahentia labia sint procul a te. Z tym wszystkim kiedy przychodzi do wypełnienia tego prawa zakazuiącego także iest? O moy Boże! niemasz podobno człowieka, którégoby się sławę w całości zachowało, niemasz podobno występku któregoby się nie odkryło, niemasz podobno mieysca, rozmowy, posiedzenia, gdzieby się nie naywięcey o tym mowiło, tak dalece: iż zdaie się prawdzić na nas tym uporem złość przeciwko bliźnim, którym w dzisieyszych uleczonych sprawdziła się wdzięczność i gorliwość chwały Chrystusowey: *Quanto autem eis præcipiebat, tanto magis plus prædicabant.*

Lecz co to w nas sprawuie? wnidźmy w poznanie tego; mnie się zdaie: że tak niepohamowanie tym się występkiem wielu każiemy, sprawuią to w nas te dwa uprzedzenia: nayprzod iakobyśmy mieli do obmowy słuszne czasem przyczyny; powtore, iakobyśmy

nie zaciągali ztąd żadney ciężkiey od powiedzi; lecz to oboie nie prawda; bo y osławiaiących ſą nayniesprawiedliwſze przyczyny, przeto w pierwſzym punkcie zbiie wſzyſtkie ich wymowki! i za osławieniem idzie wielka odpowiedź, i przeto w drugim punkcie pokaże obowiązek reſtytucyi a to dla tego: aby ſię iawnie pokazało światu, że choćby nas nic nie miało potępić przed Bogiem, to iedno potępi że bez żadnego prawa osławiamy, a to drugie, że bez żadnego ſzkrupułu nie nadgradzamy.

Ah moy Panie! ponow cud dziſieyſzy nad naſzemi uſzami i ięzykiem; dla ſłuchaiących obmowcow, żeby albo nie ſłuchali, albo na zgromienie takich ſłuchali: *aperta ſunt aures eius;* dla obmawiaiących zaś, żeby albo mowili, albo dobrze o bliznim mowili: *& loquebatur recte;* a uwielbiemy Twoię miloſierdzie, mowiąc z dziſieyſzemi uleczo-

nemi: dobrze wſzyſtko uczyniłeś, i głuche uczyniłeś że ſłyſzą; i nieme że mówią, na większą cześć i chwałę Twoią.

CZĘSC PIERWSZA.

DObre imię Panowie moi, ieſt to ſkarb właściwy wſzyſtkim ludziom; nie maſz człowieka ktoby go ſobie nie ſzacował, a w niebeſpieczeńſtwie iakim iego nie miał go utrzymywać choćby z utratą życia. Owſzem ieżeli ſię ma powiedzieć ſzczerze: więcey go ſzacuią ludzie niż życie, bo życie choćby nayſzczęśliwſze, zawſze ieſt w okryśleniu krotkich dni, ale ſława przechodzi od wiekow do wiekow, nie umiera nigdy, nie rozſypuie ſię w proch nigdy, i w ten czas ſię tylko kończy kiedy świat. Wſzakże coż inſzego chciał wyrazić przez to Salomon kiedy mowił? *bonum autem nomen permanebit* **Eccl. 41.** *in ævum?* że dobre imie trwać będzie

na wieki, ieżeli nie to? że przez nie i po śmierci tak żyie człowiek, iak gdy by nigdy nie umierał. A co większa że do niego ma każdy prawo, zły i dobry, prywatny i publiczny, bogaty i ubogi; a prawo nie tylko naturalne ile człowiek, nie tylko polityczne ile między ludzmi, ale też i Boskie ile mu przykazano: *curam habe de bono nomine:* staray się o dobre imię. Teraz że tedy kiedy go kto zelży, a zelży w rzeczy oczywiście fałszywey, a zelży publicznie, a zelży z umysłu szkodzenia iego sławie, możeż ten grzech bydź wymowiony przed Bogiem? Stawcie tu wszystkie wasze exkuzy potwarcy.

Ibid. 19.

Ja mowię: ieżeli powiecie, wzięto mi sławę i ia też wziąć musiałem, to ostatnia bezbożność grzech grzechem wetować; ieżeli powiecie: wielu świat oszukuie, ia też ich oszukania odkryć chciałem, to ostatnia ślepota rzeczy się niepewnych domyślać; ieżeli powiecie:

nie masz to nic, wyrzekło się ale się nie miało na to uwagi, to ostatni nierozum nie bydź w tey mierze ostrożnym; ieżeli powiecie: ia to gadałem com słyszał od tylu ludzi, to wielkie niebespieczeństwo pobłądzenia z niemi; ieżeli powiecie: mowiłem o takim człowieku, ktory stracił swoią sławę, to niesłuszne pozwolenie sobie bez iego wiedzy; ieżeli powiecie: udałem, ale przed ludźmi po większey części wiadomemi, to niepotrzebna okkazya utwierdzenia ich w tym samym; ieżeli powiecie: tak to było, musiałem to otworzyć, ale też zaraz obowiązałem do sekretu aby się daley nie rozniosło, to iest zbytne ufanie tak ślizkiey rzeczy, która się pospolicie nieutrzymuie; y więcey za sobą ieszcze powiedzą potwarcy, ale co się wam zdaie? iest że tu by iedna z tych wymowka, ktoraby nam czyniła pozor iakieyśiś racyi przed Bogiem? O Panowie moi! *Inexcusabilis* Rom. 2.

es omnis homo qui iudicas: woła S. Paweł, niewymowiony ieſteś wſzelki człowiek który tak ſądziſz; y zaraz daie
ſbid przyczynę: *in quo enim iudicas alterum, te ipſum condemnas,* w czym albowiem ſądziſz drugiego, w tym ſiebie potępiaſz; nie maſz tu w tych exkuzach nic, tylko wzaiemnie ſię oſławiaiąc zemſta' tylko niby ſię przeſtrzegaiąc złość, tylko w ogadaniu nie poſtrzegaiąc ſię nałog. a wreſzcie na co nam to taić? nie doſtatek miłości Boga y bliźniego.

Bo proſzę was, nie ſpuſzczaiąc tego potwarcę z pierwſzey wymowki, wzięto mi ſławę, y ia też wziąć muſiałem; czyliż nie przyzna ten ſam ſzkalownik naprzykład drugiemu? źle uczynił, bo uczynił przeciwko rozumowi który nie każe kłamać, bo uczynił przeciwko ſłuſzności która nie daie na to prawa, bo uczynił przeciwko ſpołeczeńſtwu ludzkiemu które nie mięſza kłutni, bo uczynił przeciwko uſtawom świeckim

ktore maią za to naznaczone kary. Tedy albo to prawda że on tak zgrzeſzył, albo nie? ieżeli prawda, coż za nowa wolność dla nas toż ſamo na ſobie ponowić? myśmy to w naſzym przeciwniku zganili, a zacoż tę ſukienkę bierzemy na ſię? mowiemy że połamał inſtynkta rozumu, trzebaż nam ie dołamywać? mowiemy że ſię Bogu zakazuiącemu ſprzeciwił, toż y my nie będziemy lepſzemi mowiemy? iednym ſłowem: że poſzedł przeciwko wſzelkiey ſłuſzności, a toż to ſamo nie padnie na nas? otoż macie: *in quo iudicas alterum te ipſum condemnas;* takowe powetowanie czyli to ieſt grubą niewiadomością, czyli to ieſt zwyczaiem, niewiem; ieſt to naypewniey oczywiſtą zemſtą. Bo gdyby ten wet za wet był godziwy; azażby nie wolno było czynić ſobie ſatyſfakcią za każdą krzywdę? w inſzych materyach poſpolicie ſię udaiemy do zwierzchności, za coż

ſię tyle pozwala w materyi tyczącey ſię imienia? wiedząc że dobro ſławy y honoru ieſt nad to wſzyſtko większe, uraza wtey mierze ieſt nad to wſyſtko delikatnieyſza, dopowiedź za to iedno ieſt nad to wſzyſtko trudnieyſza; y iakże moi Panowie? takowy obyczay oſławienia możeſz bydź wymowiony przed Bogiem? *O!* węże kąſaiące pocichu, o zmiie kryiące iad pod ięzykiem, o zdrayey czuwaiący na otrucie w pucharze, o zaboycy zaſadzeni umyślnie na przebicie niewinnego! ſą to wſzyſtkie porownania wyięte z piſma; pokazuiące nam złość ſzkalownika bez żadney ſłuſżney wymowki.

Wſzakże choćby ſię ieſzcze y tym wymawiał, że w ſwoim oſławieniu nie miał żadney intencyi zruinowania go przed drugim; czyliż to może ważyć, udaiąc rzecz z natury ſwoiey ruynuiącą? Wieleż do tego trzeba? ſłowa iednego, rzeczy prawdziwe za fałſzywe,

ſkryte za iawne, wątpliwe za pewne udać, iuż tym ſamym honor tego i tego tak ſzacowny, iak owa ſtatua Nabuchodonozora z złota, ſrebra, i miedzi ulana, od iednego kamyczka w proch ſię obraca, wſzak tam nie było żadney ręki mówi Prorok: *lapis ſine manibus;* Dan. 2o iuż tym ſamym ſława tego i tego tak ufundowana, iak owe mury Jerychuntyńſkie od iednego hałaſu trąb Jozuego, w ruinę idzie, wſzak i tam nie było żadnego umyślnego ſzturmu: *ſine manibus;* iuż tym ſamym poczciwe imie tego i tego, tak od przodkow wynieſione iak owa wieża Babilonu, za iednym pomięſzaniem ięzykow rość przeſtawa, wſzak i tam nie było żadnego gwałtu: *ſine manibus;* iuż tym ſamym ten i ow wzięty człowiek, iak ow olbrzym w Filiſtyńſkim woyſku, (mnieyſza oto, iakimkolwiek bądź ſpoſobem co nam do tego,) od iedney pracy zabity zoſtaie, wſzak i tam nie było ża-

dnego woyſka właśnie: *ſine manibus*; tak podobnie zabiia ta wymówka bez intencyi ſzkodzenia. A to gdy ſię dzie-

Pſał. 113. ie: *quid detur tibi, aut quid apponatur tibi ad linguam doloſam?* pyta ſię Prorok. Prawo Boſkie o miłości bliźnich taki depce, nieſnaſki i niezgody między ludźmi ſieie, nie tylko iednę oſobę ale i całą familią zaſmuca; ow związek towarzyſtwa ludzkiego, ową podufałość ſerc, owo oświadczenie przyiaźni, wſzyſtko to obala; odbiera oſławionemu ſpokoyność, dobre myśli, coż mu i pożyciu? Wſzak do tego aż był przy-

Jonæ 4. wiedziony Jonaſz Prorok, do tego i

1. Reg. 22. drugi Saul, że ieden profił Boga aby na niego śmierć dopuścił, drugi profił żołnierza aby go dobił przez boiaźń nieſławy, a lubo im to zganiono w piśmie, poſtawemu ztąd ſię pokazuie, co może ta ważyć racya, że to bez intencyi zruynowania trafi ſię kogo obmowić.

Lecz oto ieſzcze ſię oſławiaiący ex-

kuzuią, gdy mòwią: wielu świat oſzukuie, my też ich oſzukania odkryć chcieliśmy. Ale to ſamo zkąd nam? daymy to że oſzukuią, czyliż ten a nie inſzy oſzukuie? a choćby i ten, czyliż ſię iuż inaczey przeſtrzedz nie można tylko przez potwarzy? czyliż iuż nie maſz inſzego trybunału tylko gdzie ieſt pierwſze prawo potępiać nieprzytomnego? drugie potępiać bez wyſłuchania? trzecie potępiać nie zoſtawuiąc mieyſca do exkuzy? Obchodzi nas gorliwość obyczaiow, to dobrze; zeluycie za wiarę, poczciwość, i debre uczynki; odkrywaycie obłudę tego świata, dawaycie nam poznawać złych za takich iacy ſą, ia oto nie mòwię; ale czyliż do tego końca ten ieden śrzodek ſzkalowanie? Ah krzywdo bliźniego! naproſtować brata nie zakazuie Bòg, owſzem niekiedy wyraźnie każe: *mandavit unicuique de proximo ſuo*: ale zaraz przydał: *audiſti verbum adverſus* Eccl. 19

Eccl. 17

proximum tuum, commoriatur in te: uſłyſzałeś ſłowko na przeciw bliźniemu twemu, niech w tobie będzie umorzone, czemuż to? bo to ſłowko może bydź uroione, a tym czaſem według niego gadaiąc, możeſz go podać w nieſławę. Wſzakże żeby dać należyte zdanie o człowieku, a na tym go fundamencie wyzuć z poważenia, trzeba na to uczynkow wiadomych, i to ieſzcze i o tym milcz, poki nie będzieſz miał prawa zwierzchności; ale czyliż ſię oto zwykło pytać potwarzanie? iako

Eccl. 11 żywo: *bona in mala convertens inſidiatur, & in electis imponit maculam*: mowi Mędrzec; i taż to ieſt gorliwość ktòrą ſię zaſłaniaią potwarcy, broniąc niby świat od ofzukania tym ſwoim ſzkodliwym Apoſtolſtwem?

Coż ieſzcze mogą mòwić potwarcy? zbierzmy to iak naykrociey; mòwiſz nie ieden, że to nie było ze złości, ale tylko dla uciechy i żartow; dobrze, a

ty żeś ſam iuż mniey boleſny, kiedy cię kto tym ſpoſobem dotknie? mòwiſz: niemiałem na to uwagi; dobrze, a niepowinien żeś ią był mieć w rzeczy tak wielkiego momentu? mòwiſz: nie ieſtem źrzòdłem i początkiem tey nieſławy; dobrze, a nie doſyć że to ieſt żeś iey był tylko kanałem, i że ſię ona przez ciebie rozlała? mòwiſz: niepowiadałem tylko pod ſekretem i przed ludźmi rozſądnemi; dobrze, a zkąd to tobie że te rozſądne oſoby więcey będą miały ſzkrupułu niż ty? mòwiſz: niegadałem nic przeciwnego prawdzie; dobrze, znioſłżebyś to na ſobie, gdyby też to wſzyſtko rozſiano, co ſię tylko prawdziwego o tobie powiedzieć może? *O detractores Deo odibiles!* zawołał z tey rozumiem uwagi S. Paweł; a zatym ah mòy Boże! co po prawie twoim tak wielkim? zawieſiłeś miłość twoią od miłości bliźniego, i wzaiemnie miłość bliźniego od miłości twoiey, aby

Rom. 1

wſpolnie w ſercach ludzkich korzyſtali, albo wſpolnie na ſercach ludzkich ſzkodowali; otoż maſz ieżeli na iakim naypierwey ten zawod, to na oſławiaiącym; nie ſłucha on tego, w publicznych poſiedzeniach ogada, w prywatnych ochydzi, piorem opiſze, drukiem ſtwierdzi; i będzie miał tyle naśladowcow za ſobą, ile nieprzyiaźnych; tyle chwalcow, ile lekkomyślnych; tyle wierzących, ile bez Boga i ſumienia, tak dalece; że immaginuiąc ſobie człowieka w powadze u całego świata, cały świat przeciągnąć on gotow naſwoią ſtronę. O trzodo Chryſtuſowa położona między temi wilkami drapieżnemi iakże ſię oſtoiſz? o bracia naſi! po których miłości iak po barwie ma nas rozeznawać Chryſtus, że prawdziwemi iego uczniami ieſteśmy, iak że ſię do nas przyznacie? o bliźni naſi pod iedną głową, duchem, i wiarą Chryſtuſa zoſtaiący! iak że ſię znami ſkleicie których tak rozrywaią oſławiaiący? lecz oto Bóg który nie cieſzy ſię w zgubie niewinnych, niepodobna żeby ſię przynaymniey przy śmierci nie upomniał, coś miał za prawo do takiey ſzkody? a nadewſzyſtko iakeś ią nadgrodził?

Tak Bóg ma ſię pytać? otoż i wpadam w drugą część kazania; iako oſławiaiący winien ieſt reſtytucyą, a tę ieżeli on uczyni po mimo wſzelką trudność, ia gotow poświęcić i tę reſztę mowy na większą cześć i chwałę Pana Boga.

CZĘSC DRUGA.

Trzeba otym wiedzieć Panowie moi, że iak w dobrach fortuny, tak i w dobrach ſławy, tam przez zdzierſtwo, tu przez oſławienie ſzkoda ſię zawſze ſtać może; tylko z tą roźnicą: że w dobrach ſławy nierownie większa, a zatym trudnieyſza do reſtytucyi. Y dla tego przeſtrzega Mędrzec

Ecc. 28. Pańſki: *attende ne forte labaris in lingua, & ſit caſus tuus inſanabilis in mortem:* patrz abyś nie upadł w języku, przez ktoby upadek twoy ſtał ſię nieuleczonym aż do śmierci; a nieuleczonym co do wielkości ſzkody, a nieuleczonym co do przedſięwzięcia odwoluiącego, a nieuleczonym co do tych, przed ktòremi odwołać potrzeba; iuż ktòryż rozum ma tyle przeniknienia, aby w materyi nieſławy poznał zgruntu te iey ſzkody? O Panowie moi! dość wielkie czyni porownanie Salomon, ale to ieſzcze więcey doświadczamy: *multi ceciderunt in ore gladii, ſed non ſic, quaſi qui interierunt per linguam:* wielu zginęło mocą oręża, a wſzakże nie tak wiele, iako ich poginęło dla języka; miecz rani ciało z nadzieią uleczenia albo nie, język rani duſzę z niezagoioną nigdy raną; miecz iednych zabiia i z tey krwi znowu ſię rodzą drudzy rownie bohatyrami, język zabiia i iuż z

Ibid. 22.

nieſławnych ſami ſię nieſławni rodzą; miecz traci milionami ludzi y fortun, y widziemy to iakoś zagodzone, język traci iednego, y aby ſię to wrociło nieſłychać; iednym ſłowem miecz odpoczątku wiekow aż po dziś dzień woiuie y ludzie uczciwi ſą, język kogo odpoczątku wiekow dotknął, aż po dziś dzień zoſtaie w chańbie: *non ſic, non ſic qui interierunt per linguam.* Teraz że kto to naprzykład uczynił, co za proporcya reſtytucyi do tak niezmiernego mnoſtwa ſzkody? aczkolwiek by to było bez intencyi naſzey, ale czyliż niedoſyć wrzucić iſkrę? aby ta iſkra wznieciła ogień, a ten ogień zapalił dom, a ten dom przywalił wſzyſtkich mięſzkańcow? doſyć doſyć abyśmy winni byli wſzelkiey ruiny.

Kiedy doſyć, przyſtąpcieſz teraz ofiawiaiący do nadgrody pierwey, niż do uczeſtnictwa wſzyſtkich Sakramentow; bo wiakimkolwiek wziątku, a dopieroż

ſławy, poty grzech nie może bydź odpuſzczony, poki rzecz nie będzie oddana; a oddana temu ktoremu ſię wzięło przed temi, przed ktòremi ſię wzięło, w tey całości w ktorey ſię wzięło. O moy Boże w iaki ſię tu muſi wniść labirynt! gdzie on będzie ſzukał tych uſzy w ktore potwarz weſzła? tych uſt przez ktòre przeſzła? tych ſerc ktorych ſię chwyciła? tych kontow do ktorych ſię rościągnela? tych okolicznoſci ktorym ſłużyła? tego ſpoſobu mowienia, retoryki, fantazyi, w ktòrych ſię udała? a dopieroż znowu innych ludzi y mieyſc, ktorym ſię doſtało otym ſłyſzeć z powieści pierwſzych? y znowu coraz innych, ktorym ſię doſtało otym ſłyſzeć z powieści drugich, ſetnych, millionowych? a tu naprzykład nagli prawo ſpowiedzi, a tu rozgrzeſzenia dać ſię nie godzi, a tu oſławiony co moment gorzey ſię ma? Radźcie ſobie oſławiaiący, bo ia mowię: że

by w tey materyi tak prędko ſie uſpokoić, to rzecz niepodobna, ile mowi Mędrzec: *qui detrahit alicui ipſe ſò in-futurum obligat.* Poſpolicie taki powinność ſwoią na daley odkłada, ale toż ſumo nie ieſt że ieſzcze gorzey? co moment, co godzina, co dzień rośnie krzywda oſławionego, toć co moment, co godzina, co dzień, przyraſta dług oſławiaiącego; a kiedy ſię mnieyſzemu zabiec nie mogło, iakoż większemu? a kiedy ſię opuściło tę ſpoſobność, iakoż ſię nie opuści nieſpoſobność? a kiedy w początkach taka była trudność, iakiey ſię ſpodziewać na końcu? Przyznam ſię wam, niewiem co na to mowić; ieſt niewybiegany dług reſtytucyi pod utratą zbawienia, na ktorego niedoſtatek narzeka Salomon: *vidi calumnias quæ ſub ſole geruntur, & laorymas innocentium, & neminem conſolatorum:* ten boię ſię mowić aby był niepodobny, przecież ſami widzicie iak ieſt

Prov. 13.

Eccl 4.

trudny; oſtatnia nadzieia aby ſię kto na to odważył, z wielkim ſwoim zwycięſtwem.

Alem podobno aż nazbyt prędki do wierzenia, ieżeli ſię tego po potwarcy ſpodziewam; praktyki niemaſz, albom przynaymniey nie ſłyſzał, aby kto zrzuciwſzy wſtyd z ſerca, coſał ſię w tym wſzyſtkim inaczey niż powiedział; a tym czaſem pokazał ſię bydź ſzalbierzem, potwarcą, nierożſądnym, mściwym, a przynaymniey mowiąc według dziſieyſzey cenſury, ſzkrupulatem y boiaźliwym, kto ſię na to odważy? Apoſtaremu powinnoby ſię bydź dla miłości zbawienia - tak ſtrawnego umyſłu, aby ten wſtyd pochodzący z odwołania, nieiako w ſobie przezwyciężyć; podeymuiąc raczey tę karę na tym świecie, niż na tamtym. Z tym wſzyſtkim coż chceſz moy Boże! nie uczynią tego; ludzie to ſą kochaiący punkt honoru ſwego więcey niż ciebie, więcey niż

niż bliźniego; ludzie to ſą bardzo delikatni dla ſiebie ale okrutni dla drugich; ludzie to ſą ile ich tu ieſt rożnego a błędliwego w tey materyi reſtytucyi zdania; co zaś znowu? żeby oni mieli cofać tych wſzyſtkich przyczyn ktòremi przeſzkodzili komu do czego? ani ſię tego ſpodziewać; oni nawet w konfeſſyonałach, chociaż to tam ſąd twòy, więcey niepowiedzą, iak: mowiłem zle o bliźnim, ale iak i z iakich pobudek? iakiemi ſłowy i w iakiey materyi? z iakiemi oſobami i z iakim ſkutkiem? (wſzakże apelluię do wſzyſtkich prawd wiary, że tego koniecznie potrzeba) tego ſię nie dopytać. Y możeſz ci ſię moy Panie podobać takowych ludzi pokuta? ah żal mi waſzych oſiar, iałmużn, i modlitw, w zamian tego uczynionych! nie może Bog tego przyiąć bez reſtytucyi: *ego Dominus diligens iudi-* *Iſa: 42.*
sium; & odio habens rapinam in holo-
cauſto: wſzak to ſą ſłowa iego; Ja Pan

kochaiący ſądy, a nie nawidzący ofiar w zdzierſtwie, ieżeli którym, to nay-więcey ſławy ludzkiey.

O iak to trudne przedſięwzięcie odwołuiącego! ależ przecie wracaiąc ia ſię zawſze do iedney trudności, ieſzcze immaginuię ſobie człowieka, któryby odważył wſzelką śmiałość ſwoią ku temu końcowi. Coż on zyſka u tych przed którémi odwołać potrzeba? uwierzą oni tak łatwo iak pierwſzym powieściom? nie oſądzą oni bydź cię człowiekiem dwoiſtego ſerca? nie będą rozumieli, że to co ty mowiſz ieſt z przymuſu? a zatym pierwſzego ſię trzymać co było dobrowolnie, dokładnie, a nawet z przyſięgą wyrzeczone? o! ciężkoż to raz przekonany rozum, znowu na przeciwną ſtronę nakręcić; ile więcey ſię wierzy zadaney iakiey zbrodni, niżeli niewiedzieć zkąd przyznaney iakiey cnocie. Ludzie na ludzi iak ſzatan na dobrą duſzę zaſadzony, iako

mowi Dawid: *inſidiatur in obſcondito*: Pſal: 10.
toć czyliż oni raz złapaney okkazyi potępienia kogo puſzczą ſię, choćbyś we wſzyſtkim rygorze odwoływał? iako żywo; i owſzem rzekną oni, iak owi żydzi Judaſzowi, kiedy im wracał odpłatę krwi Chryſtuſowey wyznaiąc iego niewinność: *quid ad nos? tu videris*: Matt: 27.
a co nam do tego? rześmy przedali, niegotowiśmy go odbierać; co my ſłyſząc nie poydziemyż z większą od nich zgryzotą ſumienia? Tak to ieſt Panowie moi tak, rzucił Moyżeſz przed Faraonem laſkę, i ta laſka obrociła ſię w węża, rzucił potym węża i ten wąż obrocił ſię w laſkę; rzucili przez emulacyą czarnoksięźnicy laſkę obruciła ſię w węża, lecz potym ten ich wąż iuż nigdy nie ſtał ſię laſką; tak podobnie ſławiaiący, prędko mogą z człowieka uczciwego uczynić przed ludźmi obrzydliwą źmiią; ale też ſamę zmiie powroció do pierwſzego kſztaltu, iuż

prawie niepodobna; mowię to pod podobieństwem, i odwołuię się do codziennego prawie doświadczenia.

A to gdy tak iest; przez iakąż ia konsekwencyą wniosę dla was potwarcy, bespieczeństwo zbawienia? grzech ciężki, grzech bez nadgrody, trudność reftytucyi, iak to wszystko uspokoić nie łatwo, tak zbawić dusze nie łatwo; i dla tego Bog dla wiszącey nad takiemi kary, ani iuż przestawać z niemi każe:

Prov; 24. *cum detractoribus non commiscearis, quoniam repente consurget perditio eorum:* z potwarcami nie wdaway się, albowiem z nienacka wypadnie zguba dla nich,

Na ten koniec straszliwy wychodzi stan osławiaiących. To albo wy osławieni, męczennicy tego świata, ludzie zelżywościami okryci, ratuycie ich zbawienie; w waszych rękach dusza ich, i ten tylko ieden dla nich sposob, ieżeli im daruiecie. Macie prawda prawo do

swoiey nadgrody, ale widząc ich trudność reftytucyi, chcieycie zastąpić swoią wspaniałością; dosyc dla was tryumfu, że z łaski waszey uydą piekła, kiedy z łaski waszey uydą długu; wam będą powinni swoie zbawienie,, kiedy z rąk waszych dostaną się do rąk Boskich. Ustąpiesz swoich zasług przed Bogiem na poratowanie tych to dusz ginących, nie pastwcie się nad niemi; oni Boga nie kochaią nas urażaiąc, pokażmyż my że go kochamy, tey się urazy niemszcząc; oni bliźniego nie kochaią czyniąc taką krzywdę, pokażmyż my że go kochamy ustępuiąc im tey krzywdy; oni są nieprzyiaciołmi naszey sławy przed ludźmi, bądźmyż my patronami ich zbawienia przed Bogiem mowiąc: O Oycze Przedwieczny! ktoryś tyle ucierpiał bluźnierstwa przeciwko sobie, o Synu Boski! ktoryś tyle ponioss niesławy w życiu twoim, o Duchu Swięty! ktory tyle masz od-

ſzczepieństwa względem pochodzenia twego; o Swięta Troyco Jedyny Boże! ktorey uymuią niewierni, albo w Boſtwie, albo w doſkonałościach, albo w ſprawach twoich, day kiedyżkolwiek upamiętanie tym złośliwym ięzykom; nieprzeto żebyśmy ſobie przykrzyli w noſzeniu tego krzyża z tobą, ale żebyśmy zabiegli obrażaniu ciebie; nieprzeto żebyśmy mieli pokoy ſzczegulni, ale żebyśmy mieli iedność wſzyſcy; zgoła nie dla nas, ale dla zbawienia ich. Wſzakże moy Panie, ſtanie mi to zatyſiąc reſtytucyi, ieżeli ia iednę przynaymniey duſzę oſławiaiącego pozyſkam tobie; aby uczyniwſzy zadoſyć mogł powrocić do ciebie, a ia za to odebrać nadgrodę i ſławę lepſzą, bo nieśmiertelną w niebie, Amen.

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ XII po SWIĄTKACH
O miłości bliźniego.

Diliges Dominum Deum tuum & proximum tuum ſicut te ipſum . . Ille autem volens iuſtificare ſe ipſum, dixit; & quis eſt meus proximus? *Luc. 10.*

Miłuy Pana Boga twego, a bliźniego twego iako ſamego ſiebie : . . A on chcąc ſię ſam uſprawiedliwić, rzekł; a ktoż eſt moy bliźni?

Nayiaśnieyſzy Panie,

PRawo zakonne o miłości bliźniego, ieſt położone razem i podobne prawu o miłości Boga, iak to rozumieć? wiem iak nieſkończona zachodzi roźnica między Bogiem i ſtworzeniem, że na ſamo wſpomnienie imienia Boſkie-

go, iedynym iest niczym każdy człowiek; iakże teraz? gdzie nie masz i nie może bydź żadnego podobieństwa w godności, aby miało bydź iakie rowne prawo do miłości? A potym coby to zatym poszło? uważcie: iako bez miłości Boskiey nie można bydź zbawionym, tak by przyszło i bez miłości bliźniego; owszem więcey, iako bez miłości Boskiey nie można kochać Boga, tak by przyszło i bez miłości bliźniego nie mogł kochać Boga, a kto to na to pozwoli?

Z tym wszystkim tak to iest: to iedna prawda o ktorey powątpiwać nie można, bo daley ieszcze bardziey złączono: *in his duobus universa lex pendet & prophetæ!* czegokolwiek naucza prawo, cokolwiek przepowiedzieli Prorocy, od tego dwoyga zawisło; z tą tylko roznicą: że Bog ma pierwsze mieysce iako stworca: *hoc est primum mandatum;* bliźni ma drugie iako dzieło

Math 22

Ibid. 38.

iego: *secundum autem simile;* że Bog dla siebie powinien bydź kochanym iako cel ostatni, bliźni dla Boga iako środek do niego prowadzący; że Bog z tey uwagi iż iest oryginałem przymiotow swoich, bliźni z tey, iż iest kopią ich wyrażaiącą; wszakże przecie obydwa mocą iednego prawa; *diliges Dominum Deum tuum, & proximum sicut te ipsum.* Y rozumiem że nikt otym nie wątpi, wiedzieć tylko pragniecie, iakimby to sposobem przyiść do wykonania tego prawa? ale nim to wytłumaczę, proszę was wprzod uważać, iak tego doktora dziś nauczył Chrystus ktory się go pytał: *quis est meus proximus?* Stawia on mu człowieka nieiakiego: *homo quidam,* przez co nauczył go powszechnie kochać bliźniego: stawia on mu iego potrzebę: *incidit in latrones,* przez co nauczył go uczynnie kochać bliźniego; a gdy on to poiął, i na zadane sobie pytanie dobrze odpo-

wiedział, rzekł Chryſtus: idźże i ty uczyń także.

Otoż Panowie moi ſpoſob: ale o! iakże nam bardzo daleko do tych dwoch przymiotow, to ieſt do tey powſzechności i uczynności! Do tych ia was dziś chciałbym namowić gdyby mi tylko Bog poſzczęścił w tych dwoch naſtępuiących uwagach, ile nie kochamy ſię w tey obſzerności iakeśmy powinni, i nie ratuiemy ſię w tey uczynności iakbyśmy mogli. Kto chce mieć prawdziwą miłość bliźniego: powinniśmy mieć miłość powſzechną, to moy pierwſzy punkt powinniśmy mieć miłość uczynną, to drugi. Wſzakże ten Syn Boſki ktory za nas wſzyſtkich położył duſzę, chce tego: & *tu fac ſimiliter*, na większą cześć i chwałę ſwoią.

Ibid 37

CZĘSC PIERWSZA.

KIEDY Chryſtus umierał na krzyżu, te nam dwa nayprzednieyſze przykazania ſwoie zoſtawił, do kto-

rych nas iako dzieci ſwoie teſtamentem obowiązał: iedno abyśmy ſię ſpolnie miłowali, drugie abyśmy pokoy między ſobą i zgodę mieli. Ale iaką on chciał mieć miłość i zgodę między nami? ieżeli nie ową powſzechną, w ktorey ſam pierwey nas umiłował: *cum dilexſſet* Joan. 15. *ſuos qui erant in mundo*, umiłowawſzy prawi ſwoie ktorzy byli na świecie, nie mowi on: że tych tylko ktorzy byli w Jeruzalem, albo ktorzy byli przy boku iego, albo ktorzy mu byli naywierniey ſi, albo ktorzy z nim byli według ciała złączeni; ale cały świat, i tych wſzyſtkich ktorzy byli na świecie *qui erant in mundo*. Czemuż toż bo miłość ku bliźniemu im ſzerſza ieſt, tym lepſza; dobrze miłować ſyny, lepiey ſwoie ſąſiady, ieſzcze lepiey tych ktorzy ſą w mieście iednym, a dopiero wſzyſtkie obywatele Kroleſtwa naylepiey. Y znowu: dobry pokoy, i zgoda między rodzeńſtwem, lepſza między poſpolitym lu-

dem, ieſzcze lepſza między Pany ktorzy ludźmi rządzą, a dopieroż między Krolmi, ktorzy całemu światu pokoy przynoſzą, naylepſza. Do tey przeſtronney miłości prowadzić ſię mamy, ieżeli chcemy mieć pożądaną iedność.

Wſzakże dla tego Bog ſtworzył nas w iedney rowności natury, dał nam wſzyſtkim dobra wſpolne, poſtawił ſiebie za naypierwſzego *Rządcę;* abyśmy ſobie immaginowali świat iak ieden dom, rzeczy na nim zoſtaiące iak iedyne dziedzictwo, mieſzkańcow na nim iak iedną czeladkę, Boga czy to iego namieſtnikow iak iednego goſpodarza; coż tego za przyczyna? odpowiada S. Chryzoſtom: aby nam prawie było niepodobno mieć ſię za obcych, a rożność ſtanow, ktora tyle ſprawuie odwrucenia, nie mogła nam przeſzkadzać do znania ſię za braci, a dopieroż do znania ſię za bliźnich. Bo gdyby była iaka niegodność iednego ku drugiemu,

naprzykład ta: ktòra ieſt wyrażona w dziſieyſzey Ewangelii, iż to człowiek podły, nieznaiomy, *homo quidam;* czyliżby ta niepowiana była zrazić naypierwey owego nayświętſzego Samarytana to ieſt: Syna Boſkiego? teraz kiedy on ſię nieoglądał na te niegodność, ktoż od niego będzie delikatnieyſzym? i owſzem ci to, z owey podłości tylu dobrodzieyſtwami ozdobioney, ſtała ſię nam po Chryſtuſie w każdym człowieku wielka zacność; my iey niewidziemy, bośmy zaślepieni albo prywatą natury, albo wymyſłem ſzczęścia, albo trybem polityki, albo paſſyą wynioſłości; ale widział ią S. Paweł, i za dług ſobie poczytał, od ktòrego żaden Chrześcianin nie może bydź wolny: *Sapientibus & inſipientibus debitor ſum:* a zatym kiedy ſię to uważa, o iak we wſzyſtkich ludziach, ieden ieſt powab zacności, ktòry nas pociąga do miłości powſzechney. Rom: 1.

Y teć to były pierwsze zabiegi S. Pawła który wszystkie apostolstwa swego prace i poty na to łożył, aby w nas braci iednego Oyca Chrystusa, iedney Matki Kościoła, miłość i pokoy wkorzenił:

2 Tim 2. *sectare charitatem & pacem cum iis*, mowił on: uczyńcieno między sobą związek miłości braterskiey, na wzor owey która była w pierwiastkowym kościele zgody: gdzie to choć rożni stanem, fortuną, urodzeniem, i talenty ludzie, przecie taka była między niemi w Chrystusie zgoda, że ledwie nie wszystkich iedna myśl, iedno serce, ledwie nie iedna dusza była; uczyńcie proszę wołał on, bo ten iest koniec posełstwa moiego, na który mię Chrystes do was posłał:

2 Cor:15. *Pro Christo legatione fungimur.* Y znalazł w tym wielu którzy go usłuchali, ale iakim sposobem on ich zażywał? stawiał on im świat cały, a w szczegulności którą inną powszechność, iako iedno iednego człowieka ciało;

w tym iest głowa, ią i inne członki; każde swoią powinność sprawuie, i iedno drugiemu nieprzeszkadza; tam iest rząd, tam iest podobieństwo, tam iest praca wzaiemna i pokoy. Y wprawdzie niemogł pięknieyszego dobrać podobieństwa, do ziednania iedności między ludźmi, nad samą strukturę ludzi; gdyby się w ten sposob żyło, w rzeczach pospolitych Chrześciańskich, iak się iest w sobie; o! iakby szczęśliwe i błogosławione było to życie.

Na którym to fundamencie, słuszne on nas iuż może obowiązywać: *obsecro vos per nomen Domini Jesu Christi, ut id ipsum dicatis omnes, & non sint in vobis schismata;* zaklinam was przez imię Pana Naszego Jezusa Chrystusa, abyście iedno wszyscy mowili, ażeby nie były między wami rozerwania; nie tylko nie daiąc sobie okkazyi do swarów, ale owszem co może bydź pobudek do miłości; ile ieśteśmy Chrześcianie maiący 1. Cor:1.

większy związek i powinnowactwo między nami, niż było które na świecie; bo synami iednego Boga, bo obywatelami iedney Oyczyzny, bo dziedzicami iednych dobr niebieskich, bo domownikami iedney wiary, bo uczniami iednego nauczyciela naszego Chrystusa, wszystko iedno. A zatym obowiązani, ie-
Colos 3. den drugiego ciężary znosić: *supportantes invicem*, ieden drugiemu pomagać: *consolantes invicem*, ieden drugiemu przebaczyć: *donantes invicem*, ieden drugiemu podlegać: *subiecti invicem*, ieden z drugim nienawidzieć złego, albo bydź z nienawidzonym od złego: *odibiles & odientes invicem*. To wszystko wyliczał Apostoł, a dla iakieyże przyczyny? ieżeli nie dla tey iedney: że przez te mądre uleganie iednego ku drugiemu, nie tylko dopełnia się wszelkie
Galat. 6. prawo, iako mowi Apostoł: *sic adimplebitis legem Christi*, nie tylko utrzymuie
Ioan: 13. się iedna barwa uczniostwa iego: *in hoc*

cognoscent omnes, ale też znosi się wszelki niesmak przeciwko urazom, niewdzięcznościom, i krzywdom, tak dalece; że wyidzie na owe proroctwo Izaiasza: będzie mieszkał wilk z barankiem, a ryś z kozłem odpoczywać będzie, a lew i owca pospołu się paść będą, a dziecie małe powodować niemi będzie; oto ieżeli nie słowo w słowo owe oświadczenie Chrystusowe: *alias oves habeo, & fiet unum ovile & unus pastor*. A zatym słusznie wyznać trzeba: Ioan 18.

O Boże miłości! iakiebyś ty między nami czynił cuda miłości, gdybyśmy iey między sobą szczerze szukali; ale kto on będzie? teraz przez namnożenie się rożnych stanow, rownie iak przez namnożenie się rożnych ięzykow, świat się podzielił; między dwoma sąsiedzkiemi miastami, w mieście, między dwoma domownikami w domu, między dwoma spowinnowaconemi, w powinnowactwie, między dwoma bracią i siostrami

zgody niemaſz, iedno na drugie biie,
Eccle 33 mowi Mędrzec: *unum contra unum, duo contra duo, & contra virum iuſtum peccator.* A ieżeliby ſię czaſem zgodzili, to zgodzą ſię oni, iak Filiſtyńczykowie na Samſona, ale żeby mu oczy wyłupili; zawrą z ſobą przymierze, iak Abſalon z Achitopelem na Dawida, ale żeby go z tronu zrzucili; wezmą ſię za ręce iak Piłat z Herodem na Chryſtuſa, ale żeby go ukrzyżowali; zgoła iakem powiedział *unum contra unum, duo contra duo.* Takaż to miłość Chrześciańſka ile ufundowana na tych przymiotach? że niepodlega zdradzie, nie ieſt zazdroſna, nie nadyma ſię pychą, nie ma kłotni względem maiętności, bo i ſwego uſtępuie, nie ma kłotni względem życia, bo i ſwoie dla obrony łoży; i dziwować ſię tu tedy że nie maſz między nami miłości?

O Pawle! o Pawle, wielki Doktorze narodow, ale większy ieſzcze miłośni-

ku duſz; iakiżeś nam ty zoſtawił przykład, kiedyś ſię prawie na poły dzielił, abyś ze wſzyſtkiemi utrzymywał miłość. Czytaliżeście kiedy? oto on względem iednych bierze na ſiebie oſobę Oyca: *per Evangelium genui vos,* 1 Cor 4
względem drugich oſobę kochaiącey Matki: *tanquam parvulis lac vobis dedi,* 1 Cor 3.
względem innych oſobę mądrego nauczyciela: *poſitus ſum doctor gentium,* 1 Tim 2.
względem innych oſobę przykładu i wzoru do naśladowania: *imitatores mei* Phili 3.
eſtote, względem innych oſobę Sędziego i mściciela: *in virga veniam ad vos,* 1 Cor 4.
względem innych oſobę architekta i budownika *tanquam architectus fundamentum poſui,* 1 Cor 3.
krotko mowiąc: względem wſzyſtkich brał oſobę wſzyſtkich, aby wſzyſtkich zgodził: *omnibus omnia* Cor 9.
factus ſum. Y poſzło zatym, że tak wiele narodow przeciwnych między ſobą, iacy byli Zydzi, Rzymianie, Grecy, ſtali ſię prawie iedno, pokazuiąc po ſo-

bic, iedenże związek intereſſow, iedem doſtatek zacności, iednakąż powabę ſkłonności. Niebyło tam iuż potym ſłychać: ia ieſtem Apolina, ia zaś Cefy, ia zaś Pawła, ale wſzyſcy ieſteśmy Chryſtuſowi; i owſzem oglądaiąc ſię na iedną między ſobą miłość, mawiano rac.ey: ieżeli oni Hebrayczykowię ſą, i ia, ieżeli Izrael towie, i ia, ieżeli naſieniem Arahama, i ia, ieźli Boſcy więc i ia; oto co to powſzechna miłość może, Luc 10. zgartuiąc i tych: *homo quidam.* Inaczey ieżeli i na to patrzyć będziemy, czym ieſteśmy, i czym ſię bydź zdaiemy, znaydziemy zawſze, o cobyśmy ſię kłucili między ſobą, czegobyśmy zazdrościli ſobie, dla czegobyśmy rwali pokoy z bliźniemi naſzemi; lecz ieżeli tylko na to oglądać ſię będziemy czym ieſteśmy w Bogu, uyrzemy między ſobą millon pobudek do zgody, choćby ſię ta daleko ſć iak naywięcey o nas prawdziła: *homo quidam.*

Ale co za dalſzy ſpoſob roſpoſtrzenienia tey miłoſci? wyſtawia nam Chryſtus tegoż ſamego człowieka w potrzebie, i potrzebuiącego ratunku: *incidit in latrones*: a to ieſt: że procz powſzechney miłości bliźniego, powinniśmy mieć ieſzcze uczynną. Day Boże do tego namowić w tey drugey części, ile że poſpolicie u ludzi daleko od ſiebie chodzą, powſzechna uprzeymość i życzenie, od powſzechney uczynności.

CZĘSĆ DRUGA

UCzynność ta może ſię brać dwoiako, raz za ſzczere iakie ofiarowanie dobra ſwego, drugi raz (ile ſię może godzić) za chętne czaſem uſtąpienie dobra ſwoiego. Pierwſza ſprawuie pomoc w potrzebie, druga nie zachodzi w ſwary w zatargach: i dla tego dziſieyſzy Samarytan te dał dwa dowody około bliźniego, ku ktòremu chciał pokazać miłość. Naypierwey

obwinął mu rany, zalał oliwą i winem, i włożywszy go na bydle swoie wprowadził do gospody; to swoy koszt nie żałuiąc rzeczy. Powtore poleciwszy go gospodarzowi aby go wziął na opiekę swoię, obiecał wrocić cokolwiekby nad to wydał; to ustąpienie swego, zabiegaiąc kłótniom; i sprawdził na sobie owo upomnienie S. Jana; *non diligamus verbo, neque lingua, sed opere & veritate.* 1. Ioan.

Więc nic słuszniey szego nad te zaraz naznaczoną miarę w dzisieyszey Ewangelii: *sicut te ipsum*, iako siebie samego; wszakże niemasz podobno takiego w świecie, ktòryby sobie zle życzył w dobrach doczesnych, a dopieroż — był nieprzyiacielem swego zbawienia, bo sama miłość własna niedopuściłaby mu tey krzywdy; bliźni iest w tych samych prawach, ieżeli się tedy zaszczycamy miłością iego, niema tu mieysca nic, coby się sprzeciwiało iego całości. W

owszem iest obowiązek służenia mu ile można we wszystkich potrzebach: naprzykład, ieżeli ten przyciśniony od ostatniego ubostwa, aby był wspomożony szczodrobliwością; ow nachilony iarzmem służby, aby był podniesiony ulgą; inny aż do stargania sił pracuiący, aby był ucieszony nadgrodą; inny wielu prześladowaniami zaskoczony aby był posiłkowany obroną, i tak mowiąc, co tylko rodzaiow bydź może potrzeby: a z drugiey strony rodzaiow uczynności, ktòrychbyśmy nieumknęli przed sobą, niemamy umykać i przed bliźnim, według tey miary: *sicut te ipsum*. To iest dopiero prawdziwie pełnić to prawo, *diliges proximum*, a wszystkie inne czcze oświadczenia są prożne; bo albo iesteśmy iednym ciałem moralnym, albo nie? ieżeli iesteśmy, toć iako członki wzaiem sobie służą w iednym ciele, tak bliźni wzaiem sobie służyć powinni w iednym sercu; ręka służy ustom po-

daiąc pokarm, usta żołądkowi posyłaiąc pokarm, żołądek caley massie krwi dysponuiąc pokarm, serce wszystkim innym częściom, udzieiaiąc życia; tak bliźni bliźniemu powinien bydź ręką ku obronie, ustami ku dobrey radzie, żołądkiem ku dobroczynności, sercem ku zbudowaniu; to zda mi się chciał wyrazić S. Paweł, kiedy mowił: *multi unum corpus sumus in Christo, singuli autem alter alterius membra.*

W czym ieżeli damy dowod miłości bliźniemu, zostaie nam ieszcze druga uczynność ustąpienia czasem dobra naszego prywatnego, niezachodząc z nim w swary. Uczmy się tey miłości od Chrystusa; tak on ukochał ludzi, że poszła dusza na ofiarę ich miłości, poszła sława na wyniesienie ich imienia, poszły wygody na łonie Oyca przedwiecznego zostawione dla ich poratowania, i co było naymilszego Synowi Boskiemu na niebie i na ziemi, wszystko to

poszło na przyczynienie im pożytków. Dla tego on uciekał od wszelkiey ta nadgrody, dla tego powiadał Krolestwo swoie nie bydź z tego świata, dla tego długo w zataieniu mieszkał, i iak go dziś widzicie na krzyżu bez sukni, bez przyiacioł, bez pociechy, to on wszystko ofiarował dla nas; co mowię? gdyby była i druga dusza, gotow by ią był położyć: *animam meam pono.* Joan. 10.

Ale coż, on że to tylko sam będzie w tym przykładzie, a nikt więcey? iest że co podobnego temu, czegobyśmy my powinni ustępować? iedney urazy, iednego punktu honoru, iednego uroionego prawa; a czasem mniey ieszcze; kawałka ziemi, sukni, chleba, kubka wody: a czasem mniey ieszcze: bo ezęstokroć rzeczy niesłusznie proszoney. dla ktòreyśmy gotowi zachodzić w swary, zemsty, i zapalenia domowey woyny. A wżdy wezmi na wagę duszę ktòreyby nie grzech było za braci

1. Joan. 3 położyć, iako mowi S. Ian: *& nos debemus animas noſtras pro fratribus ponere*; a weźmy to wſzyſtko, co tu w ſercach naſzych przeważać powinnoł weźmy i to na wagę, ſwoie ukontentowanie a uſzczęśliwienie wſzyſtkich, co tu w zabiegach pierwſze mieyſce mieć powinno? krótko mowiąc wezmy na wagę pokoy z ſobą, którego wątpie żeby kto doſtąpił nie maiąc pokoiu zbliźnim, nacoby ſię tu pierwey poświęcać przyſtało? o Panowie mo! zdaie
Joan. 13. mi ſię mowię z Chryſtuſem: *mandatum novum do vobis, ut diligatis invicem.* Jakożkolwiek ta powinność ieſt iedna z nayſprawiedliwſzych nayczęśćiey ona ſię przecie łamie na iedno ſprzeciwienie ſię intereſſowi; uleganie we wſzyſtkim łączy nas częſtokroć, oparcie ſię w iadnym rozrywa nas; pokrewieńſtwo A-
Gen. 13. brahama z Lotem ſkupiło ich w ieden kray południowy, emulacya w doſtatkach rozrzuciła ich bardzo daleko od

ſiebie przyſługa w rozrywce i gwałtownych potrzebach ſkleiła Saula z Da- 1. Reg.
widem, ſława pomnożonego zwycię- 18.
ſtwa w iednym rozerwała ich. Tak to ieſt: kiedy przychodzi owe klutliwe ſłowa Seneki *moie i twoie*: choćby naymocnieyſzy węzeł rwać ſię muſi.

Z tym wſzyſtkim trzebaby mię w tym punkcie zrozumieć: nie mowię ia tego, żeby przez tę delikatność pokoiu, niegodziło ſię komużkolwiek rzeczy ſwoiey dochodzić drogami ſprawiedliwości; i owſzem, godzi ſię dochodzić ſprawiedliwości, ale ſię nie godzi gubić miłości; przezto ieżeliby do tego przychodziło, iżby niemożna otrzymać ſwego, tylko z poſtradaniem tey cnoty naprzykład zachodząc w nienawiść, woyny, krzywoprzyſięſtwa, i tym podobne wyſłępki, które ſię poſpolicie przypopieraniu ſwego wiążą; (mianowicie ieżeliby przeciwnik był ſprawiedliwy, a nie żaden zdzierca, gwałtownik) w ten

czas przykazano raczey zaniechać albo odwlec dochodzenia ſprawiedliwości, niżeli naruſzać ſpokoyność całemu świa tu przyzwoitą. Czemuż to? bo prawa powſzechne miłości między ludźmi, wyżſze ieſt nad wſzyſtkie inne prawa, a dopieroż prywatne każdego człowieka; i dla tego mowi S. Paweł: *Quare non magis iniuriam accipitis?* że lepiey ieſt czaſem krzywdy cierpieć, niżeli w nieſnaſki, i niezgody z bratem zachodzić.

Wam ſię to widzi rzecz dziwna ale patrzcie na te przykłady: co mogło bydź właściwſzego nad ſwoie paſtwiſka Abrahamowi? widział że dla ſzczupłości ich mieli ſię wadzić ſługy, zoſtawił ie bratu ſwemu, ſam ſię na zachod umknąwſzy, to ieſzcze rzecz nabyta; popaſtwiſkach, co mogło bydź pożądańſzego nad dobre imię Pawłowi? widział że dla niezgadzania ſię mocno go nadwerężali Rzymianie, pragnął zoſtać wy-

klętym za braci: *anathema pro fratribus:* to ieſzcze rzecz naprawiona; po dobrym imieniu, co mogło bydź ochronnieyſzego nad własną duſzę Dawidowi? widział gniew Boſki ſpadaiący na ſwoich poddanych, ſam ię oſkarżał, i ściągał na ſiebie winę ich wymawiaiąc, to iuż rzecz niebeſpieczna; po duſzy co mogło bydź potrzebnieyſzego nad własne zbawienie Moyżeſzowi? widział że Bog chciał zgubić lud ow ſobie powierzony, proſił aby raczey był wymazany z kſiąg żywota, niżeli ażeby patrzał na zgubę ludu ſwego, *aut dimitte eis hanc noxam, aut dele me de libro:* to iuż rzecz niepowetowana. Czy uważacie tych to ludzi świętych? nie mogliż oni ſię upierać i ſłuſznie? ten przy roli ſwoiey, inny przy dobrym imieniu ſwoim, inny przy duſzy ſwoiey, inny przy zbawieniu ſwoim? mogli; oto co dla pokoiu zaniechali; i była to rzecz heroiczna, tak dziwnie platna

Rom 9.

Exod 32

przed Bogiem; bo albo dostępowali tego czego ustępowali, albo ieżeli nie, to brali w zamianę lepszą i pożyteczniejszą cząstkę, iako Bog zwykł często nadgradzać taką miłość.

Z tym wszystkim, o iakiż to zawod
Math. 22 tego przykazania: *diliges proximum tuum sicut te ipsum*! nie masz inszego oświadczenia tey miłości, iak przestrzegać tych dwuch dowodow, przecie my się do nich wcale nie mamy. A lubo na tey miłości ciężko się zawiodł Chrystus, kiedy po tylu usługach, nie więcey nie odbierał tylko iedyne pogardy, ale tym samym czyliż nie więcey uczynił, kiedy iku takim nie odmienił serca swego? Kochał on ich tym mocniey, im mocniey oni go prześladowali; tym uczynniey im mu nawet życie własne odebrać chcieli; i im więcey takich było ktorzy stronili od niego, tym bardziey on się cisnął do serca ich; a nas lada przyczyna rożni między sobą? o Panie! kogoż mogła niegodność czyia bardziey

zarażać iak ciebie Boga? oto przecie ktora cię podłość stworzenia nie zraziła, nas rowność braci obraża; o Boże! komuż mogło prześladowanie czyie bardziey doiąć iak tobie nie winnemu? oto przecie ktore cię morderstwo nieprzyiacioł nie wprawiło w srogość, nas do mowe zwadki wprawiaią w tyrannią; o Panie i Boże nasz! kogoż mogła niewzaiemność czyia bardziey osłabić w przedsiewzięciu iak ciebie tak nas nieustannie kochaiącego? oto przecie ktora cię niewdzięczność ludzi nieodmieniła ku nam, nas małe niedogodzenie rużnuie we wszystkim. Nie mamy, nie mamy widzę miłosci twoiey, Boże miłości, Boże pokoiu, Boże zgody; bo gdybyśmy ią mieli, pogodzilibyśmy to wszystko dobrże; racz że odmienić serca nasze ty, ktory nie tylko potrafisz z kamieni uczynić sobie synow Abrahamowych, ale i z naynieżgodnieyszych serc iedno serce miłości pełne, co day Boże, Amen.

KAZANIE

NA NIEDZIELĘ XIII. PO SWIĄT:

o *Niewdzięczności.*

Nonne decem mundati ſunt? & novem ubi ſunt? non eſt inventus qui rediret & daret gloriam Deo *Luc.* 17.

Zaż nie dziesięć iest oczyszczonych? a dziewięc kędy są? nie iest naleziony ktoryby się wrocił a dał Bogu chwałę.

Nayjaśnieyſzy Panie.

Obodayby takich ludzi nigdy nie było na świecie! ktorzyby za dobrodzieyſtwa wyświadczone taką pokazywali niewdzięczność. Przyprowadzono dziesięciu trędowatych do Chryſtuſa, aby on ich uleczył; ledwo co zaczęli oto prosić, uleczył. Coż się ſtało?

ſtało? po uzdrowieniu wſzyſtkich, ieden tylko oddał chwałę i to obcy, dziewięciu innych nic na nią niepomniawſzy, tak dalece; że dobrodziey y dobrodzieyſtwa zoſtały oczywiſte, obowiązani znikęli,

Tak to było trudno y ſamemu Synowi Boſkiemu doczekać ſię tey wdzięczności, ktòra mu przecie należała y prawem natury, y prawem wiary; inaczey nie żalił by ſię na to: *nonne decem mundati ſunt, & novem ubi?* Teraz ſię was pytam? po Chryſtuſie ieſt że dziś świat ſzczęśliwſzy co do tego punktu? nie mowię iuż względem Boga, bo ile grzechow tyle dowodow niewdzięczności, ale względem nas ſamych y naſzych uczynności. O Panowie moi! iakby ſprawiedliwie nie raz przyſtało w okolicznościach iakiey łaſki: czy to uzdrowienia, czy zbogacenia, czy naprostowania, znać ſię do tego obowiązku; a z tym wſzyſtkim coż poſpolitſze-

go między ludźmi? iak zaraz zapominać o wſzyſtkim; tyle dobrodzieiow ſypiących ſwoie łaſki, tyle potrzebnych obowiązanych łaſkami, tyle kondycyi nie innych iak żeby ſię znało tylko dobro, ledwie kto ieſt ktoby za to wſzyſkko był wdzięczen; *qui rediret & daret gloriam.*

Otoż Panowie moi, obrzydźmy ſobie ten dziś wyſtępek, wſzak nie maſz obrzydliwſzego Bogu yludziom iak ten jeden. Każde dobrodzieyſtwo wyciąga tego aby za nie mile dziękowano, a dopieroż aby nim nie ſzkodzono, niewdzięcznik będzieſz na to pamiętał? bynaymniey. Słuchaycież: kiedy ia powiem, niewdzięcznik niemaiący dobrodzieyſtw na pamięci tłumi w ſobie wſzelkie poruſzenia ludzkości, iuż on ſię zdaie nie bydź człowiekiem; a zatym doſyć do obrzydzenia go ſobie w pierwſzym punkcie. Niewdzięcznik obracaiący dobrodzieyſtwa na ſzkodzenie, tłumi w ſobie wſzelkie poruſzenia wiary, iuż on ſię zdaie nie bydź Chrześcianinem; a zatym doſyć do obrzydzenia go ſobie w drugim punkcie. Oto czy może co bardziey potępiać tę niewdzięczność? iak gdy z iedney ſtrony przez niepamięć, wyzuwa ſię z praw wrodzonych człowiekowi; z drugiey ſtrony przez ſzkodzenie, wyzuwa ſię z praw nadanych Chrześcianinowi. Nie day nam Panie tak bydź nieludzkiemi i bo bożnemi, i owſzem przyſpoſob ſerca naſze naypierwey do wdzięczności ſobie iako Bogu, a potym ludziom; wſzakże i ztąd wyniknie cześć i chwała Twoia.

CZĘSC PIERWSZA.

GDYBYSMY dziś na wagę wzięli wſzyſtkie prawa ludzkosci, któremi ſię rządzi wſzelki człowiek; rozumiem iżby doſyć było na zawſtydzenie nas o niewdzięczność, iż one ſą

takie: które wyſtawuiąc nam naypierwey ſiebie, potym rzecz nabytą, potym obyczay obchodzenia ſię z tym naſzego; wiodą nas koniecznie do znania ſię na dobrodzieiach naſzych, i czynienia im zadoſyć. Ale coż potym? kiedy poſiadłſzy ſerca naſze niewdzięczność, przytłumia te wſzyſtkie wrodzonego umyſłu duchy, tak dalece; że ani pamiętamy o ſobie kto to ieſt niewdzięczny, ani o dobrodzieyſtwach za które to ieſteśmy niewdzięczni, ani o obyczaiu iakim to ſpoſobem ieſteśmy niewdzięczni; gdy przecie to wſzyſtko tak należy do ludzkości, iak należy każdy człowiek do ſiebie. Zkąd tyle trzymał o tym związku Duch Nayświętſzyi Fu-

Eccl. 4. *niculus triplex difficile rumpitur*, że nie łatwo ſię ten węzeł troiſty między ludźmi zrywa, a to zaraz z naypierwſzey przyczyny: kto?

Bo ktoż to ieſt niewdzięczny? człowiek; a coż to ieſt człowiek ile człowiek? ieſt to ſtworzenie duſzą podobne Bogu, rozumem Aniołowi, zmyślnością zwierzętom: możeſz paść na takiego przywara niewdzięczności? potym co to ieſt człowiek ile rozumny? ieſt to oſoba nie łatwo ſię udaiąca za ślepą paſſyą, wyćwiczoną w znaniu ſwoich powinności, a niekiedy łamiąca i przeciwności aby to wypełniła, możeſz paść na takiego przywara niewdzięczności? potym co to ieſt człowiek ile ludzki? ieſt to obraz na którym ſię maluie owa miłość uprzeyma ku bliźniemu, owa chęć do udzielenia ſię czaſem i w ſwoich dobrach, ow nieiakiś dług żyć ze wſzyſtkiemi pod iakąś obligacyą, iako mówi S. Paweł; *Sapientibus* Rom. 1. *& inſipientibus debitor ſum*, możeſz paść na takiego przywara niewdzięczności? potym co to ieſt człowiek ile ſumienny? ieſt to umyſł biorący rzecz każdą ściśle pod iaką kondycyą to i owo na niego włożono, iak ciężko albo lekko

w tym ukrzywdzić może, iaką karę ztąd na ſiebie ściąga ieżeliby ſię nie ſprawił według ſwoich obowiązkow, możeſz paść na takiego przywara niewdzięczności? A potym człowieku ile człowieku, ile rozumnym, ile ludzkim, ile ſumiennym, pytam ſię ieſzcze? co to ieſt człowiek ile obowiązany dobrodzieyſtwami? ieſt to po większey części iuż nie ſwoy, ciało tylko maiący iako mówi S. Piotr, ale duſzę ſwoią pod
1. Pet. 4 obligacyą trzymaiący: *commendent autem animas ſuas in benefactis*, możeſz paść na takiego przywara niewdzięczności? A cóż dopiero gdybym wſpomniał potym wſzyſtkim, co to ieſt człowiek maiący związek iakiegożkolwiek powinowactwa? tubyśmy ſię dopiero zaſtanowili; z tym wſzyſtkim Panowie moi, ten to poſtaremu człowiek ſtaie ſię niewdzięcznym, a zatym czyliż on nie przytłumia wſzelkie w ſobie poruſzenia ludzkości?

Y owſzem: bo nie ztaką by doſadnością mówił Dawid: *ſi inimicus maledixiſſet mihi, ſuſtinuiſſem utique;* gdyby nieprzyiaciel złorzeczył mi, taki to naprzykład: ktòryby albo od przodkow moich miał krzywdę, albo odemnie prześladowanie, albo od naſtępcow moich ſpodziewał ſię nie łaſki: *ſi inimicus*, znioſłbym to był; gdyby nieprzyiaciel złorzeczył mi, taki to naprzykład: ktòryby albo nie był iednego ze mną rodu, albo był przeciwney zemną religii, albo nie miał zemną wſpolnych praw i intereſſow *ſi inimicus*, znioſłbym to był; gdyby nieprzyiaciel złorzeczył mi, taki to naprzykład: ktòryby albo on nie znał moiey niewinności, albo ia iego nie bał ſię gniewu; albo on czego odemnie potrzebował, albo ia iemu czego bronił; albo on mnie ſię w czym wyſtrzegał, albo ia iego w czym notował *ſi inimicus*, znioſłbym to był; i owſzem gdyby to taki nieprzyiaciel złorzeczył Pſal:54.

mi; ktòregobym to niechciał znać, a dopieroż nie kłaniał mu ſię, a dopieroż nie pomagał mu, a dopieroż nie kochał go, ale w czymkolwiek był oboiętny:

Ibid. 14. *ſi inimicus*; ieſzczebym i to znioſł. *Tu vero homo unanimis meus, dux meus, notus meus, qui ſimul mecum dulces capiebas cibos*, ale to ty (mòwi daley) człowiecze mòy, możeſz bydź większa rowność? iednomyślny moy, możeſz bydź większa iedność? wodzu mòy, możeſz bydź większa powolność? znaiomy mòy, możeſz bydź większa poufałość? ſtołowniku mòy, możeſz bydź większe uczeſtnictwo? ty mòwię i tak ſtaieſz mi ſię niewdzięcznym? ah co to za nieludzkość!

Cóż dopiero kiedy po tey uwadze: kto? weźmiemy przed oczy dobrodzieyſtwa za ktòre ieſteśmy niewdzięczni. Są one niektòre martwe, ale oprocz tych małoż ieſt takich, ktòre na cały głos wołaią? co to ieſt od rodzi-

cow wziąć życie ktòrym ſię ròżniemy od nikczemności? od dobrodzieiow fortunę, ktòrą ſię uzbraiamy przeciwko nędzy? od przyiacioł ſłowo dobre, ktòrym ſię zaſłaniamy od obelgi? Teraz że tedy *nunc igitur*, pyta ſię piſmo: *ſi reddidiſtis vicem pro beneficiis?* ieżeli- Judic. 9.
ście odwdzięczyli za to? ah co to za przykre pytanie dla niewdzięcznych! możemy ſię ſami pomiarkować, z iakim ſercem czytamy podobną nieużytość w piśmie: pierwſza była owego niecnotliwego ſługi Semei, ktòry w brew złorzeczył Krolowi ſwemu Dawidowi; druga owego urzędnika Faraonowego, ktòry zapomniał co winien był przychylnemu ſobie tłumaczowi; trzecia owych braci Jozefowych, ktòrzy cieſzyli ſię nad ſtudnią, w ktòrey go byli oſadzili. Ten ſługa niemiał politowania pad panem ſwoim ieſt to niewdzięczność ktòra nas obraża, ten urzędnik nie miał powinney pamięci o ſwoim

dobrodzieiu, ieſt to niewdzięczność ktòra nas do gniewu pobudza; ci bracia umorzyli w ſobie wſzyſtek affekt wrodzony, ieſt to niewdzięczność ktòra nam ſię nie zdaie godna odpuſzczenia; a przecie ten ſługa mogłże większych dobrodzieyſtw doznawać, iak gdy wſpòł zaſiadał do ſtołu z Monarchą ſwoim? i

Pſal. 40. coż? *ecce qui edebat panes meos, magnificavit ſuper me ſupplantationem*; a przecie ten urzędnik mogłże większego ratunku doznać, iak gdy za wytłumaczeniem ſnu ſobie, do pierwſzey łaſki

Gen. 40. przyſzedł? i coż? *& tamen ſuccedentibus proſperis oblitus es*; a przecie ci bracia mogliż większey pomyślności doznać, iak gdy dla Jozefa Bòg im błogo-

Gen. 37. ſławił? i coż? *miſerunt eum in ciſternam veterem*, tym zapłacili.

A co o tych trzech mòwię, nie bez ſerdecznego politowania to do was wſzyſtkich powtarzam; małoż takich dobrodzieyſtw i u nas zapomnianych?

roziątrza ſię ſerce waſze na te nieludzkości, a ſwoią iak możecie zcierpieć względem tych, ktòrych poſiedliście maiętności, ktòrych noſicie imię, od ktòrych otrzymaliście życie, ktòrych iednak łaſki, dobrodzieyſtwa, affekta, wypadły wam z pamięci; i ktòrych teraznieyſze potrzeby, nie tylko w was nieſprawuią żadney troſkliwości, ale ani nawet w uwadze poſtaną: *& tamen ſuccedentibus proſperis oblitus es*. Powinniśmy im byli żywność w ſtarości, pociechę w chorobie, przeſtrogę w przypadkach; oni ſię nieodzywaią, wſzyſtkoż iuż z niemi ucichło? ich dobra i ich dobrodzieyſtwa zginęłyż względem nas? ich prace i ich ſtarania iużeż wniwecz poſzły? iużeż oni nie ſą naſzemi przyiaciołami, krewnemi, rodzicami? iużeż między nami i niemi nie maſz żadnego związku? ah co tu na to powiedzieć, tylko: *& tamen ſuccedentibus proſperis oblitus es*.

Tak to ieſt Panowie moi; wielka nie czułość względem oſoby ktòra ieſt niewdzięczna, większa względem dobrodzieyſtw, za ktòre ieſt niewdzięczna, ale nie ròwnie większa względem obyczaiu, ktòrym ieſt niewdzięczna. Bo czego niewdzięcznik nie czyni na przytłumienie w ſobie inſtynktow wzaiemności? widzi on z iedney ſtrony bydź ſię obowiązanym, dotyka ſię z drugiey ſtrony dobrodzieyſtw obowiązuiących, patrzy z trzeciey ſtrony na prawo ktòre ma każdy dobrze czyniący; darmo ſpalić tey wſi ktòrą w upominku trzyma, albo zrzucić z ſiebie tę ſuknią ktòrą mu w potrzebie dano, albo zaprzeć ſię tego urzędu na ktòren go poſunięto; zgoła ukryć te dowody miłości, ktòre mu czy to wſłowach, czy to w dogadzaniu, czy to w czymkolwiek przyiemnym pokazano. Còż przecie czyni niewdzięcznik? glozuie on ile można iednych dobrodzieyſtw pamięć, za-

piera ſię drugich, nie uznaie trzeciich; gotow powiadać: że takie za to położył uſługi, tak drogo zapłacił, tak zręcznie podſzedł; przyda i to: że oto nie proſił, ſamo mu w ręce wpadło, należało ſię z prawa ſłuſzności, a zatym albo nie było na wymowie tey wdzięczności, albo niewarto to tego. Odezwieſz ſię teraz dobrodzieie do takiego niewdzięcznika, dopominaycie ſię ſwoich praw oſobliwie w potrzebie, nie odpowieſz on, wam to co niegdyś Nabal Dawidowi odpowiedział? *Tollam panes,* 1. Reg.
& dabo viris quos neſcio unde ſint? iaż 25
mam brać chleb, i dawać go mężom ktòrych niewiem zkąd oni ſą? lubo wiedział że to byli iego bracia, iego przyiaciele, a kto wie czy i nie dobrodzieie? poſtaremu on mowi: *neſcio unde,* a to podobno dla tego, żeby wolniey o nich gadał, żeby im nie uſłużył, żeby nakoniec (jeżeli mam to powiedzieć) też ſame dobrodzieyſtwa obrocił na

zgubę ſwego dobrodzieia: iuż też tu niewiem, iak ta wymowka ſłużyć może *neſcio* niewiem, czemuż to?

Bo czy on go zna, czy nie zna, uczyniwſzy dobrodzieyſtwa niepamiętne przez niewzaiemność, niepowinien ie obrać na zgubę dobrodzieiow przez frożenie; niewiem czy wam miło będzie ſłuchać tey drugiey części.

CZĘSC DRUGA.

TRzeba otym wiedzieć Panowie moi, iak nieludzka ieſt czynić dobrodzieyſtwa niepożyteczne, tak okrutna ieſt czynić dobrodzieyſtwa ſzkodliwe; bo ktożby ſię ſpodziewał aby tak daleko zachodzić miała ta paſſya? natura dobrodzieyſtw ſkłania ſię ku uſzczęśliwieniu biorącego i daiącego, pobudka dobrodzieyſtw ſtoſuie ſię ku zadoſyć uczynieniu potrzebie albo choyności, okoliczność dobrodzieyſtw ma ſię na czaś i oſobę przyzwoitą, koniec

dobrodzieyſtw upatruie dobra i pożytku, bydź że to może aby bez oſobliwſzey tyranii wſzyſtko to obrocić na ſzkodzenie? dobrodzieyſtwa uſkramiaią dzikich, nawracaią nieprzyiaźnych, niekiedy ſamych ſzalonych do rozumu przywodzą, iakże tym zakrwawiać ſerce co leczy? tym ſzkodzić co pomaga? tym zabiiać co ożywia? Z tym wſzyſtkim tak ſię dzieie mowi Prorok: *nunquid redditur pro bono malum? quia foderunt foveam animæ meæ*, czyliż ſię nieoddaie złe za dobre? ponieważ wykopali przepaść duſzy moiey; iak gdyby mowił: nie doſyć niewdzięczności opuścić bez pomocy ciało, trzeba iey odrzeć i ze wſzyſtkich potiech duſzę; nie doſyć prześladować człowieka ſprawy, trzeba ſię porwać i na iego umyſł; nie doſyć mu życzyć śmierci *foderunt foveam*, trzeba mu życzyć y potępienia *animæ meæ*. Co tym żałośnieyſza ieſt, kiedy zważemy, iż ci dobrodzieie dla

Jere. 18

zbogacenia naprzykład ktòrego nie. wdzięcznika, zdrowie potracili przez zbytnią troſkliwość; inni na grzechy zarobili przez chciwe zbierania, inni drugich ukrzywdzili przez wyłanie ſię na iednego, i może ich Bog teraz za to na tamtym świecie chłoſzcze; coż nie. wdzięcznik, będzieſz on ich ratował? ieżeli nie tylko głębiey ich uwięzi *foderunt foveam.*

A tu iuż ia mowię: ah moi Panowie, nie trzeba by bydź niczym na to iak Chrześcieninem choćby bez ſumienia, ſama wiara niedopuściłaby mu tego, to wiele; nie trzebaby bydź iak pogaminem choćby bez wiary, ſam rozum uczyniłby wſtręt iaki, i to wiele; nietrzebaby bydź iak zwierzęciem choćby bez rozumu, ſama zmyślność nieporwałaby ſię nigdy na ſwoich karmicie, low. Oto przecie czego Daniel nie doznał między lwami, doznał między wſpoł panami ſobie powierzonemi za ſwoią

ſwoią ſzczyrość; ktòrego kruk karmił Eliaſza na puſzczy, ſzakała go w domu ſwoim ku zabiciu Jezabel za ſwoie przeſtrogi; ktòry po wężach i bazyliſzkach mogł dept-ć na puſzczy Jan, ści ty zoſtał od Heroda za ſwoią gorliwość; i ſprawdziło ſię co przepowiedział dobrodzieiom Duch Nayświętszy: *Hoſpitabitur, & paſcet, & potabit ingratos, & adhuc amara audiet,* przyimie w dom, nakarmi, i napoi niewdzięcznych, i za to uſłyſzy rzeczy przykre; uważcie co mowi i czego nie mowi Duch Nayświętſzy, nie mowi: że nie odbierze za to winney pamięci, podziękowania, albo nadgrody; ale że uſłyſzy rzeczy przykre, w ktòrych albo mu złorzeczyć będą, albo prześladować, albo naſtawać na życie *& adhuc amara audiet.* Eccl: 29.

O Boże! czy godzienże taki grzech w oczach naſzych odpuſzczenia? prawda żeś nam dał takie prawo, iakiego nam ieſzcze ani natura, ani obyczaie lu-

dzkie, ani prawo narodów nie dały nigdy, miłuycie nieprzyiacioł waſzych; ale iak można tak okrutnych niewdzięczników miłować? Bo że czas w ludziach odmienia miłość, że nieprzytomność oziębia miłość, przywara to ieſt na którą narzekaią wſzyſcy; ale że niewdzięczność obracaiąca miłość na zgubę znayduie to odwrocenie, kto ſię za to powinien upomnieć? zwłaſzcza gdy nie może bydź ſprawiedliwſzy dekret, iak niewdzięcznemu umknąć affektu którym ſzkodzi; czas do tey odmiany ma taką naturę, odległość ma taką praktykę, ale niewdzięczność powinna mieć ſłuſzne ſobie na to zaſłużenie; bo zważywſzy tego troyga ſkutki, czyliż niewdzięczność nie ma naygerſzych? czas w miłości znoſi ferwor, odległość w niey znoſi pamięć, ale niewdzięczność znoſi całą pobudkę, tak dalece; że ſtawſzy ſię kto nim, iuż go nie maſz za co kochać. Wſzakże na

dowod tego nie mamy nic oczywiſtſzego iak to co powiem: pierwſzy po Adamie niewdzięczny był Kaim; niewdzięczny Bogu, niewdzięczny Rodzicom, niewdzięczny bratu, i caley niewdzięczny naturze; zabił Abla, po którego śmierci iuż beſpieczna zdawała ſię bydź niewdzięczność od zemſty, na którą zaſłużyła w ſercu obrażon-go; aliści co do ſamego Kaima mowi Bóg? ſłuchaycie: *vox ſanguinis fratris tui clamat ad me*, głos krwi brata twego woła do mnie o pomſtę; zaiſte przypadek oſobliwſzy; trzy albowiem w Ablu znayduie pobudki do niepamiętania: że był bratem, że był Swiętym, że był umarłym: ieżeli był umarłym iakoż woła i gdzie nieczułość śmierci? ieżeli był Swiętym iakoż nie przebacza i gdzie cierpliwość cnoty? ieżeli był bratem iakoż o pomſtę proſi i gdzie affekt natury? Tu ſię zaſtanowmy iak obwiniona ieſt niewdzięczność, bo gdzie iuż znaydzie ſolgę? Gen: 4.

kiedy ani w bracie miłosierdzia, ani w Swiętym odpuszczenia, ani w umarłym nie znayduie sekretu; a zatym stawszy się podnietą nienawiści w umarłych iak może bydź podnietą miłości w żywych?

Nie mowię to dla tego, abym iuż takich wyłączał od tego przykazania: di-
Math: 5. *ligite inimicos vestros, benefacite his qui oderunt vos;* iedno tylko wyraźnie ich srogość, którą pokazuią w obracaniu dobrodzieystw przeciw swoim dobrodzieiom; i owszem mowię: i takich mamy kochać, acz ich Bog prześladować obiecał, przez odięcie im tego samego dobra którym woiuią, przez zepsowanie wszystkich ich nadziei które sobie obiecuią, przez odbicie na nich tych samych sztyletów, któremi oni drugich rażą; czemuż to? bo natura dobrodzieystw Boskich i ludzkich ieden ma koniec, iako tedy Bog za swoie mściwy kiedy nie idą na dobro iego, tak i za-

ludzie kiedy nie idą na dobro ich dla niego. Wszak znać to z owey przypowieści o figowym drzewie wielu staraniami opatrzonym a nie płodnym, iż wycięte bydź miało; znać to z owego użalenia się nad winnicą swoią dobrze uchodzoną a zawodzącą w gronach, iż spustoszona bydź miała; znać to z owego ludu we wszystko opływaiącego a przecie szemrzącego, iż rospuszczone bydź miało; toż samo czeka i tych, którzy podobnym sposobem, i ludziom się stawiaią.

Jakoż iuż my tego niezmażemy co napisano: *qui reddit mala pro bonis, non recedet malum de domo eius:* a gdy Prov. 17.
by na to przyszło, czyliż nie my sami wydalibyśmy na siebie dekret? myśmy uczynności puszczali wniepamięć, doświadczemy że też y o naszych usługach zapomną myśmy uczynności obracali przeciwko tym którzy nam dobrze czynili, doświadczemy że też y

przeciwko nam dzieci, przyiaciele, y ktokolwiek od nas zbogacony powsta nie.

Nie dopuszczay tego moy Boże; ależ przecie, ktoż się upomni tak straszney krzywdy dobrodzieiow naszych? chyba ty sam, ktory wziąwszy z siebie miarę iak cię ta niewdzięczność ludzka obraża, podobno szalą zważysz i nasze ku nam. Ułożyłeś między nami ten porządek aby ieden drugiego wspomagał, kazałeś z tey mammony czynić sobie przyiacioł, dałeś na świat bogatych dla ubogich, i ubogich dla bogatych, aby ztąd szczodrobliwość, ztąd wdzięczność wynikała, pierwsze iakożkolwiek iest, wdzięczności nie masz; toć taki i sumienia nie ma, to i Boga nie ma, to i nadziei zbawienia nie ma. Tak
Sap. 16 iest odpowiada Mędrzec Pański: *Ingrati spes disperiet tanquam aqua supervacua*, że niewdzięcznika nadzieia zniknie iako woda przebrana; będzie sobie obiecywał niebo pracuiąc na nie wszystkiemi siłami, *disperiet* zniknie to; będzie sobie tuszył odpuszczenie grzechow przynaymniey przy śmierci, *disperiet* zniknie i to; nawet mowiąc co do rzeczy doczesnych, będzie on się spodziewał z tych samych dobrodzieystw korzyści, *disperiet* zniknie i to. Ah moy Panie! coż mi po wszystkim kiedy mi ty w niczym błogosławić nie będziesz? przynaymniey nieodbieray niewdzięcznemu łask swoich, oto ia ow syn marnotrawny niewdzięczny dobrodzieystw Oyca mego, wołam pokornym sercem: zgrzeszyłem przeciwko tobie i w obecności nieba, nie iestem godny bydź zwany synem twoim, postaremu ty Ociec moy, ty Pan moy, ty Bog moy, zmiłuy się nademną, Amen.

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ XII po SWIĄTKACH
o Powinnościach życia wspolnego na świecie.

Nomo potest duobus Dominis servire, non potestis Deo servire & mammonæ. Matth 6.

Żaden nie może dwiema Panom służyć, niemożecie Bogu służyć i mammonie.

Nayiaśnieyszy Panie,

BOG i świat, są to dway panowie ktorym razem nie można służyć mowi Ewangelia; a postaremu iako nas uczy doświadczenie, Bog i świat są to dway panowie ktorym przecie od wiekow służą. a służą nie tylko bez naruszenia praw obcyga, ale owszem z zu-

pełnym tey i tey stronie zadosyć uczynieniem, tak dalece; iż nieprawdza na sobie, iakoby iednego z nienawidzić mieli, a drugiego ukochać, albo tego znosić, a owym wzgardzać; co ieżeli tak iest, iakoż pogodziemy te słowa Chrystusowe z tak przeciwnym doświadczeniem?

Mnie się zdaie; że tey trudności ułatwienie, zawisło od rozumnego rozeznawania świata dwoiakiego; iednego z chronionego z ktorym wszelka społeczność zakazana, drugiego politycznego złożonego z tylu stanow, urzędow, i powinności koniecznych; i kiedy nam mowią nie możecie dwom panom służyć, ma się rozumieć, przeciwnym, iacy to są ta para, Bog i mammona albo grzech; lecz skoro inni zgadzaią się z sobą, nie tylko można ale i potrzeba; ile widziemy że ten świat tak iest rosporządzony, iż koniecznie powinno bydź iakieś połączenie służby

Boſkiey z ſłużbą świecką, prawa Ewangelicznego z prawem towarzyſtwa, i tego czego Bog wyciąga, z tym czego ludzie ſprawiedliwie domagać ſię mogą. Bo lubo to prawda że Chryſtus przeklął
Math 18 świat w ſwoiey Ewangelii: *væ mundo*, i my Chrześcianie wyrzekamy ſię go na Chrzcie *abrenuntio mundo;* ale też i to prawda: że aczkolwiek ten świat ogłoſzony ieſt od Boga waſzym nieprzyiacielem, ma iednak zawſze iakiś związek godny waſzey uwagi, i waſzego doświadczenia. Zaczym należy dać naukę, cośmy powinni w nim prześladować, a co przyimować; prześladować iego niеſprawiedliwe domaganie ſię a przyimować iego ſłuſzne prawa; prześladować kiedy wyciąga co przeciwko Bogu, a przyimować kiedy wyciąga co według porządku Opatrzności; prześladować we wſzyſtkich przeciwnych Ewangelii naukach, a przyimować we wſzyſtkich przyzwoitościach reguł to-

warzyſtwa; to ieſt, co po Jezuſie Chryſtuſie wam winienem oznaymić, wſzakże niezneſząc woyny z nim, ale tylko czyniąc mu ſprawiedliwość; abyśmy mu bronili *czego* mu nie należy, a oddawali co należy. Boią ſię tego iedni, gadaią na to drudzy, owi niedowierzaiąc tey prawdzie, ci prześladuiąc; ale ia nanayſzczerſzych prawdach Ewangelii dokażę, że to ieſt z iedney ſtrony oſzukanie, z drugiey ſtrony złość.

Y oto iuż Panowie moi mowmy o tym dnia dziſieyſzego: nie ze wſzyſtkim dobrze ſobie tłumaczemy te ſłowa Chryſtuſowe: *Nemo poteſt duobus dominis ſervire:* kiedy pogląsamy na Boga i na świat, iako na dwoch panow niecierpiących ſiebie; bo cóż ſię ztąd praktykuie? ieżeli nie ta oſtatnia w nas niepożyteczność: niewierni Bogu, bierzemy za wymowkę ſłużbę ludzką; niewierni ludziom, bierzemy za wymowkę ſłużbę Boſką; a tak ſkładaiąc na iedne-

go z nich, ani Bogu ſłużym ani ludziom. Poczekayciesz na zniesienie tego bezprawia, pokażę ia wam w pierwszym punkcie: takie iest połączenie prawa Chrystusowego z powinnościami życia wspolnego między ludźmi, że wszyscy prawdziwi Chrześcianie powinni ie wypełnić, będzie to nauka dla boiaźliwych ktorzy otym powątpiewaią; Takie iest połączenie prawa Chrystusowego z powinnosciami życia wspolnego między ludźmi, że sami prawdziwi Chrześcianie mogą ie tylko wypełnić tak iak potrzeba, będzie to nauka dla prześladuiących ktorzy to potępiaią; a tak odpowiemy na te dwa pytania, czy można dwom panom ſłużyć, i iak można ſłużyć; wszakże naypierwey Bogu, szukaiąc iego czci i chwały.

CZĘSC PIERWSZA.

Sprawiedliwość zupełna, cnota ſtateczna, ſzczerość doſkonała, powinne utrzymywanie przyiaźni, ie-

dnym ſłowem mienie się wzaiemne do ſiebie; oto czego świat uczciwy wyciąga po nas, iako długu nigdy niezbytego. Wy boiaźliwi Chrześcianie rozumiecie że mu ſię to nie należy, lecz ia powiadam tak ſię należy; iż chybić tego iest to chybić naypierwszych powinności wiary. Jak to rzeczecie? i co to tak wzaiemnego między tą religią a tym to obowiązkiem? oto to: iż uczynić zadoſyć wſzyſtkim powinnościom wiary, iest to naypierwey uczynić zadoſyć wſzyſtkim powinnościom ſpołeczeńſtwa ludzkiego, to iedno; a potym: wſzyſtkie inne powinności wiary, nie ſą nam bynaymniey przeſzkodą umykaiącą nas od tego, to drugie. Obiaśniemy te dwie prawdy iako bardzo potrzebne, do naproſtowania obyczaiów naſzych.

A naypierwey: wiemy to bardzo dobrze przyſtępuiąc do naſzey nayprawdziwſzey wiary, iż religia iaka wy-

godna, ktòraby tylko rodziła owoce nieprzykre pobożności, niepodiętaby się uciążliwych usług względem ludzi; religia iaka na spekulacyi zasadzona, ktòraby nas tylko zatapiała w Bogu, uwalniałaby nas od tey niewoli ktòrą mamy w kupie; religia iaka spokoyna, ktòraby w nas założyła nabożną iakąś gnuśność i miłość spoczynku, uczyniłby nas oboiętnemi na dobro publiczne albo prywatne; religia iaka podchlebna, ktòraby nam każdemu kazała dogadzać, niezostawiałaby nas w tym staraniu miarkowania passyi, to względem tego, to względem owego; nakoniec religia iaka powierzchowna, ktòraby tylko surowość iakąś okazywała, dawałaby nám śmiałość sprzeciwiania się temu, krytyzowania owego, nikogó nie ochraniać, każdym gardzić. Złe te religie, czemu? bo się sprzeciwiaią rozumowi, bo przewracaią porządek, bo ze czci przyzwoitey obieraią Boga; u

nas wierzyć trzeba, że Bog iest iako mowi S. Augustyn: *Rerum moderator & pater ordinis;* On, ktòry od początku wiekòw iest wynaleźcą porządku, i dla niego podzielił i rosporządził świat; on, ktòry dla chwały swego Krolestwa, postanowił rożnice stanòw i odmienność kondycyi: on, ktòry przez mądrą ekonomią swoią, chciał mieć na świecie panòw i sług, bogatych i ubogich, mądrych i prostakòw; a zatym on, ktòry i dla tego przepisał ku temu końcowi powinności, i sam ie praktykował, i codziennie na ziemi w toż samo między nami wchodzi, iako mowi Prorok: *In terris visus est, & cum hominibus conversatus est.* Czynić tedy zadosyć słusznym prawom społeczeństwa ludzkiego, nie iest to rzecz ufundowana na wymyśle iakim, ale na woli Boskiey; nie iest to przez to: że świat iest dopominaiący się swoich praw, ale że Bog iest przykazuiący nam we wszystkim

S. Aug:

Baruch: 3.

wierność; nie iest to iedynie aby się tylko politycznie przykładać do dobrego porządku świata, ale żeby usprawiedliwić mądrą Opatrzność naszego Boga; nakoniec, nie iest to z ducha iakiego Stoika, albo innego którego Pogańskiego Filozofa, ale z regul Chrześciańskich. Obaczmy to:

Jesteś Chrześcianinem, i iesteś naprzykład głową twoiego domu, i twoiey Familii; iestże to dosyć, szukać pokoiu osobności, kosztować słodyczy pustyń, i zatapiać się w bogomyślności? nie, trzeba nad to pomimo te święte zabawy, i wdać się ku porządkowi domu, ku powinnościom czeladki, i nie cierpieć tam, ani swywolney wolności, ani niby pobożnego prożnowania. Jesteś Chrześcianinem, i iesteś wysadzony na stolicę sądową abyś sprawy sądził; iest że to dosyć, mieć staranie o szpitalach, i nawiedzać ubogich? nie, trzeba nad to żeby się nie cały czas poświę-

święcało uczynkom miłosiernym, kiedy tenże sam należy i do sprawiedliwości; ato aby zabiegaiąc potrzebie iednych, nie uciążało się i drugich. Jesteś Chrześcianinem, i iesteś obciążony urzędem, który cię wystawuie publicznemu widokowi i światu; iest że to dosyć, zamknąć się na zawoiowanie swoich pasyi, pychy, i miłości własney? nie, trzeba nad to podbić sobie ten humor melancholiczny, który cię czyni nieznośnym światu, i ugłaskać nieiako dzikie ułożonie, które cię czyni nieprzystępnym. Jesteś Chrześcianinem, i żyiesz z rodzicami, dziećmi, przyiaciołmi, czy możnasz dla swego niesmaku bydź przeszkodą do rozrywek przystoynych, i do wesołości niewinney? nie, i owszem ma się iakoś stosować rozumnie, aż do uleganiá wiekowi, aż do pieszczenia niemowląt; albowiem wiara Chrześciańska mowi S. Paweł: aczkolwiek cała wspaniała iest,

nie zbrania się iednak schylać do nay-
Rom: 12. mnieyszych powinności: *flere cum flentibus, gaudere cum gaudentibus.* Nakoniec iesteś Chrześcianinem, i podaie ci się tyle okkazyi, to radą, to uczynkiem, wspomożenia bliźniego; powinienżeś bydź kontent, że nawykły do nabożeństwa siebie tylko pilnuiesz? nie, trzeba coś udzielić się i tym; bo dla czego Chrystus zganił Faryzeuszów? tylko że będąc ściślemi wykonywaczami powinności ku Bogu, łamali inne powinności
Math: 23. ku ludziom; a tu trzeba było mowi Chrystus: *& hæc oportuit facere & illa non omittere.*

Otoż to Panowie moi winniśmy światu, i ieżeli mamy prawdziwą wiarę, nie możemy tego umykać ieden przed drugim. Trzeba uznawać w nich Bo-
3. Reg: 20 ga iako mowi Pismo, że on iest: *Deus montium & Deus vallium;* co Swięci Oycowie tłumaczą, że on iest Bogiem równie wyższych stanów, iak niższych

kondycyi; a zatym możemyż go ograniczać według naszych tylko fantazyi i przychylności? prawo naturalne nie iest że pierwsze od praw pisanych? i ieżeli w tym obcowaniu z ludźmi nie iesteśmy ludzie dobrego obywatelstwa, za coż się tam mieściemy? nie będąc nic więcey tylko iednym niezgodnym głosem mięszaiącym dobrą harmonią świata. O gdyby nie wy nieużyteczni, nieludzcy, i gnuśni Chrześcianie; nie byłoby imię Boskie tak zbluźnione iak go dziś bluźni świat, nie mowiłby: że pobożność sprawuie w Chrześcianach nauczycielów ostrych, sług gnuśnych, dzieci niewdzięcznych, sąsiad krytycznych, rodziców mniey kochaiących, przyiacioł obojętnych, gdybyśmy temu zadosyć czynili. Ale owszem coby to był za honor dla Boga! gdyby ktòren z uczniów iego przykładem S. Pawła mogł mowić: pokażcie mi by ieden punkt w służbie Chrystusowey,

w którymbym złamał prawo ludzkie,
2. Cor 7. owszem: *neminem læsimus, neminem corrupimus; neminem circumvenimus;* co za zysk dla pobożności! gdyby ten sam świat pochwalił iey sprawy, przyznaiąc: że ten i ten pilnuie Sakramentów, modlitwy, postów, ale też razem nie opuszcza i sprawiedliwości, i starania o domownikach, i ulitowania się nad nędznemi; co za tryumf dla religii! gdyby któren Chrześcianin umieraiący, zasłużył na te wzdychania: żal się go Boże, nie będzie sprawiedliwszego pana, spokoynieyszego sąsiada, wiernieyszego przyiaciela, y tam daley, co wszystko sprawuie nieubliżenie słusznym domaganiom się świata.

Pomiarkuymy się tedy sami, na iakim fundamencie winniśmy tę powinność, że to ten fundament iest wiara nasza; a dla niey iuż ia wiem, coby bydź mogła za przyczyna odwodząca nas od tego? Bo lubo pobożność może mieć

[illegible] się
w to, naywięcey iednak dla uniknienia pracy, dla nie dania sobie naymnieyszey przykrości, dla nie oderwania się od naymilszych zabaw, o iak się wiele opuszcza naistotnieyszych obowiązków ktore winien ieden ku drugiemu! iak gdyby to zostaiącym w tey powszechności, nie tylko według ich powołania nie było ale właśnie grzechem. Lecz choćbyśmy zebrali wszystkie powinności wiary, nie znaydziemy kropki iedney ganiącey nam tego; weźmy regestr naypierwszych przykazań, iak Bog większą część artykułów słusznym powinnościom ludzkim przysądził, pierwsze tylko trzy na siebie zostawiwszy; weźmy przykłady samego prawodawcy Chrystusa, iak on nie opuszczał nic takowego, coby go czyniło iednego między swemi; wchodził w ich potrzeby, ochraniał ich interessa, przyimował ich oświadczenianie iednym słowem: umiał

przedziwnie [illegible] Boſtwa, i przymioty właściwe człowieczeńſtwa; nakoniec weźmy tyle nauk, tyle przypowieści: to o owym oſle wſtudni, to o owym zſtępuiącym z Jeruzalem do Jerycha, to o owych zaproſzonych na gody, i tyſiącznych innych; izaliż ſię nie pokazuie? że i wiara dla świata i świat dla wiary. ile razy wyciąga ſłuſznych dla ſiebie powinności; coż nam tedy przeſzkadza?

Nie maſz racyi nie, umykania ſię od mienia ſię wzaiemnego do ſiebie; i owſzem co ieſt obowiązkow wiary, pobożności, nawet rad Ewangelicznych, tak ie Bog pomiarkował, że pożytki z nich zoſtawił dla każdego z oſobna, i dla drugich innych. Zapiera ſię kto naprzykład ſiebie ſamego (iako radzi Chryſtus) iuż przez to czyni większe rozeznawanie względem drugich; ſtaie ſię kto pokornym, iuż przez to bardziey czci innych, wyzuwa ſię kto ze wſzyſtkich dobr i bogactw, iuż przez to albo dogadza kupuiącym iako mowi Chryſtus *vende*, albo wſpomaga ubogich *da pauperibus*. Co mowię naydaleſzy niby od tego ſpołeczeńſtwa ludzkiego w Tebayſkich puſzczach Anachoreta, przynaymniey ſię tym przykłada do niego, że albo ſię za nie modli, albo ze ſwoim umknięciem ſię uczynił dom, ſtoł, i zabiegi do honorow przeſtronnieyſze; zgoła nie maſz powołania, ktoreby iakimkolwiek ſpoſobem mniey lub więcey, nie należało do tych powinności, ktore ſię winny od iednego drugiemu. Chwalmy tedy naſzą religią i mądrą opatrzność Pana Boga, ieżeli przez nieiaki wymyſł odcinamy ſię od ciała, ktoryn ieſt cały świat; wſpolnością ſtarania i pomocy on naywięcey ſtoi, bo niech ſtyr trzymaiący rudlem iak naylepiey kieruie, kiedy maytkowie opuſzczą ręce

Math 15

okręt utonie; niech pan okrętu dla ulżenia ſwoie ſprzęty w morze rzuca, kiedy wſpoł z nim ſiedzący zechcą ſwoie tłumoczki zachować, okręt utonie: wſpolność nie pyta ſię kto? z owym

3 Reg 25 Nabalem w piśmie *tollam panes, & dabo viris quos neſcio unde ſint?* albo z owym: *& quis eſt meus proximus?* ale zna wſzyſtkich powinnych; świat to prawda wſzyſtko, ale nie ze wſzyſtkim zchańbiony, a zatym ma ſłuſzne domaganie ſię, ktorym na fundamencie religii trzeba zadoſyć uczynić.

Y rozumiem że nic iaśnieyſzego nad to, iż każdy Chrześcianin powinien zadoſyć czynić tym to powinnościom życia wſpolnego między ludźmi; teraz więcey powiem: że ſam tylko prawdziwy Chrześcianin, może temu zadoſyć uczynić tak iak potrzeba; otoż i druga część kazania.

CZĘSC DRUGA.

ZEbym tego doſtatecznie dowiodł Panowie moi, zakładam tu ſobie te dwie prawdy: pierwſzą, ktorzy ſię nie rządzą duchem prawdziwey religii, ci nie znayduią doſtatecznych pobudek uczynienia zadoſyć tym powinnościom; drugą, ktorzy ſię rządzą duchem świata, ci znayduią fałſzywe i niezgodne pobudki do tych powinności. Albowiem uważaiąc z iedney ſtrony co to trzeba w tey mierze ponoſić, kto ie tak poniesie iak potrzeba? nie będąc wſparty żywą wiarą że to Bog przykazuie, że on to nadgradza albo karze; albowiem uważaiąc z drugiey ſtrony co to bydź może w tey mierze oſzukania kto ſię w tym poſtrzeże tak iak potrzeba, będąc tylko wſparty duchem świata? Więc oczywiście ſię pokazuie, żeby tey powinności ſpołeczeńſtwa ludzkiego po Chrześciańſku dogodzić, trzeba koniecznie dobrego gruntu reli-

gii; inaczey ſtanie ſię wiele przewinienia, i nie tak ich ſłuſznym prawom iak ich namiętnościom dogodziemy.

Bo ktoż naypierwey nie doświadcza, co to w tey mierze trzeba ponoſić? Mała garſtka ludzi (powiada S. Jan) na godach Galileyſkich, co zatrudnienia uczyniła Chryſtuſowi, że ſię aż muſiał ſkładać nieprzyiściem ieſzeze godziny ſwoiey, aby był odwlekł niewczeſne
Joan. 2. ich naprzykrzania ſię *nondum venit hora mea;* tudzież kilku uczniow iak ſen Chryſtuſowi przerwali? dla maley ufności ſwoiey w niebeſpieczeńſtwie morſkim: coż dopiero? poſzedłſzy do licznieyſzego zgromadzenia, Miaſta, Prowincyi, Kroleſtwa; i im więcey w tym ſię obcowaniu znayduie, do tyle humorow przeciwnych, paſſyi odmiennych, potrzeb nieſkończonych; żeby z temi wſzyſtkiemi utrzymać winne powinności, o moy Boże! iak wiele ſię razy trzeba uciec do pobudek Ewan-

gelii; czy każe ona ieden drugiego ciężary znoſić, czy nie przepiſuie ona cierpliwości iak jednego nayſkuteczniey-ſzego lekarſtwa przeciwko naprzykrzeniom, czy nie broni ona we wſzelkich urazach zemſty, czy dyſpenſuie ona dla pokoiu w iakowych niegodziwościach? A wziąwſzy zupełną z niey naukę, a ieſzcze gdyby ſię trafiło przeciwną właſnemu żądaniu, iakiego tu znowu heroicyzmu potrzeba, aby wrociwſzy ſię powtore do tychże ſamych okoliczności, utrzymać ſię i bydź iako mowi S. Paweł: *maledicimur & benedicimus, per-* 1 Cor. 4
ſecutionem patimur & ſuſtinemus, blaſphemamur & obſecramus. Ja powiadam: niech kto chce co mowi, takowych pobudek nie znaydzie nikt gdzie indziey, tylko w gruncie wiary. Bo że powiadaią światowi: iż naturalna cnota i roſtropność, ieſt doſtateczną ſakołą na utrzymanie dobrey harmonii z ludźmi, chyba chcą nam zaglozować

napamięciach tyle zamięszania, tyle okrucieństwa, tyle nieprzyzwoitości; iako Absalon przeciwko Oycu Dawidowi w iednym domu, Adoniasz przeciwko bratu Salomonowi w iednym Krolestwie, Lot przeciwko Abrahamowi w iednym polu, Ezau przeciwko Jakubowi w iednym żywocie kłocili się; iako
Eccle 33 to wyraża Mędrzec Pański. *unum contra unum, duo contra duo, & contra virum iustum peccator*, czegoby przy pobudkach wiary nigdy nie uczynili. Y racya tego iest, bo nie masz porownania naturalnych pobudek z nadprzyrodzonemi, naysilnieysze męstwo kiedy mu się uprzykrzą ustawiczne obroty, musi czasem ustąpić, lecz przy sposobach wiary i naynikczemnieysza słabość wzmaga się; czemu? bo zrazu w tym męstwie nie masz uwagi, ani nadgrody wieczney, ani kary wieczney ieżeliby w czym ustąpiło, i przeto łatwo ustąpuie; lecz potym przy pobudach wiary, po-

nieważ się tym naywięcey rządzi czego nie poniesie, choćby się cały świat oburzył dla tak piękney nadgrody?

Duch tedy prawdziwey religii, ani wątpić otym, naylepiey nam ułatwia wszystkie przykrości towarzystwa; bo przez cobyśmy mogli go rwać między sobą, iuż on zabiegł temu wszystkiemu; każe kochać swoich nieprzyiaciół, każe tym dobrze czynić którzy nas znienawidzili, każe nawet czasem krzywdy cierpieć niżeli w niesnaski z bratem zachodzić, co nad ten sposob skutecznieyszego do utrzymania wszelkich związkòw między nami? ale też kto się tego sposobu chwyci nie będąc pierwey dobrze ufundowany w religii? O iakżeś ty opatrzny moy Boże! że nas do tego źrzodła wiedziesz, gdybym porzucił wszystko, a ten wziął ieden nayprzednieyszy artykuł wiary moiey: *diliges Dominum Deum tuum*, Luc: 10.
& *proximum sicut te ipsum*, czyliżbym

ſię nie utrzymał przy nim we wſzyſtkich zayściach obcowania ludzkiego? mogłżebym złamać iakie iego prawo ieżeli cię prawdziwie kocham i bliźnich? ah nie odważyłbym ſię na to, chybabym chciał bydź niepoſłuſzny ſłowom twoim; lecz poki ich ſię trzymam i za ich nauką idę, nie mogę mowić co inſzego: tylko że mam aż nad to pobudek, uczynienia zadoſyć po Chrześciańſku ſłuſznym prawom ludzkim, między ktòremi żyię.

Y to to może, kto ſię rządzi prawdziwym duchem religii, a zatym wy ktòrzy ſię rządzicie duchem świata, nie możecie mieć takich pobudek, chyba faſzywe, chyba zawodne; bo uważaiąc co to bydź może w tey mierze oſzukania, kto ſię tak łatwo poſtrzeże iak potrzeba? Swiat za naypierwſzą kładzie ſobie powinność żeby mu ſię we wſzyſtkim podobać, więc będzie wyſtawiał takich ku dogodzeniu im, co to ſą bez

ſumienia, bez cnoty, bez przykładu, a tu Apoſtoł przeſtrzegaiąc mowi, mianowicie względem takich ludzi: *ſi hominibus placerem, ſervus Dei non eſſem;* Galat: więc daley będzie dla ſiebie wyciągał takich uſług, ktòre ſą przeciwne ſprawiedliwości, miłości bliźniego, nawet czci przyzwoitey Bogu; więc ieſzcze daley będzie ſobie uymował takich patronòw, ktòrzyby dla obrony iego prześladowali pobożnych, podchodzili dobrze czyniących, ſzpocili niewinnych; na reſzcie dla utrzymania mocniey tego związku w towarzyſtwie iakim, będzie rozgrzeſzał, aby na wſzyſtko pozwalać czego kto chce, czy to będzie z ułomności, czy ze złości, czy z innego rodzaiu nieſłuſznego domagania ſię. Oto pobudki iego, a raczey niewolnicze pęta i wieczne zamięſzanie; bo na tym fundamencie iego, godziwe zemſty, niecierpliwości, powetowania, na ktòrych ſię pod pokrywką powſze-

chney zgody nie każdy poſtrzeże. Zginąłby dawno świat gdyby tych lekcyi ſłuchał, nie tym ſię trzymamy że ieden z drugim emuluie w paſſyi, ale że ieden drugiemu uſtępuie; toć prawda nie według naſzego humoru, ale według naſzego życia i zbawienia; wolność ta świata na zgubę naſzą, i cokolwiek widzicie upadków, ſą to iego ſzkoły opłakane pamiątki.

Życząc ſobie tedy tę powinność wzaiemną między ſobą utrzymać, cofam was znowu do ducha prawdziwego religii, któ:y tenże świat potępia z temi ſpoſobami. Samych to nieprzyiaciół nieprzymuſzone świadectwo, że Ewangelia nayfundamentalnieyſzy ſrzodek zgody ludzkiey; bo lubo nam mowi rozum po proſtu: *quod tibi non vis, alteri ne feceris*, ale gdzie iego przekonanie, gdzie zachęcenie, gdzie ſpoſob, gdzie zaklinanie, gdzie pogroźka? nie znaydzie ſię w żadney filozofii pogańſkiey, ſame tylko prawo Boſkie nayobſitſze w nie, z takim ſkutkiem, z iakim powinna bydź zawſze moc ducha wyżſza do mocy ciała. Do niegoż ſię udawaymy Chrześcianie, wſzyſcy powinniśmy zadoſyć czynić tym powinnościom wſpolnego życia, ale niewſzyſcy tak możemy iak potrzeba, tylko ktorzy tchną prawdziwym duchem Katolickiey religii.

O moy Boże naypierwſzy wynaleźco tych ſpoſobow! iakżem ia ſię często mylił, dziwuiąc ſię niektorym zamięſzaniom, krzywdom, i odwroceniom ſię iednego od drugiego, będąc iednego Krolestwa, miaſta, y domu obywatelami. Lecz chybam niepoznawał że to ſą ducha światowego ſkutki; twoy duch moy Boże i twoiey wiary prawa, te nas tylko doſtatecznie wiążą; bo zachęcaią do wſpolney pracy, do wzaiemnego przebaczenia ſobie, i do nieodmienney nigdy miłości; czemuż

ſię nim nie rządziemy? O podobno bardziey ſię nam podobaią niegodziwe i zakazane towarzyſtwa, ktòrych ſię świat domaga, niżeli nayſłuſznieyſze z potrzebnym czaſem bliźnim obcowanie, ktòre Opatrzność Boſka zamierzyła w życiu naſzym. Y coż nam z tego za korzyść? oto wieloraka nie prawość, podział, a po większey części opuſzczenie tych, ktorzy z nędzy ſwoiey iakieżkolwiek maią prawo do naſzego względu, poſtanowmy tedy odtąd rozeznawać świat od świata; światu zchańbionemu wyciągaiącemu po nas złych uſług, nie czyńmy żadnego rozeznawania; światu politycznemu oddawaymy ſwoią powinność, a Bog widząc tę naſzą kwoli ſwoiey Opatrzność wierność, domieści nas nieba, i iako dobrych ſług ſwoich, i iako dobrych obywatelow i mieſzkańcow świata, Amen.

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ XV. PO SWIĄTKACH
O niepamiętaniu na śmierć.

Ecce defunctus efferebatur, filius unicus matris ſuæ. *Luc. 7.*

A lić wynoſzą umarłego, ſyna iedynego matki iego.

Nayiaśnieyſzy Panie.

GDYBY nam czaſem Ewangelia nie wyſtawiała tych okropnych przypadkow śmierci, podobnobyśmy o niey wcale zapomnieli; bogaci przy tylu wygodach życia mniemaliby ſię bydź nieśmiertelnemi, ale że maią owe ſłowa: *mortuus eſt dives*, i oni czekaią dni ſwoich; Ubodzy przy tylu uciſkach Luc. 16

nędzy, rozumieliby że to im za śmierć ſtanie, ale że maią podobne ſłowa: *ſimiliter & Lazarus mortuus*, i oni oglądaią ſię na tamten świat: Młodzi przy ſwoiey czerſtwości zdrowia, nie takby ſię iey prędko ſpodziewali, ale że maią dziſieyſzy przykład; *Ecce defunctus efferebatur filius unicus*, i oni ſię boią.

Joan. 11

Luc. 7

Tak bym ia rozumiał, lecz podobno ſię mylę poradziwſzy ſię doświadczenia; że lubo śmierć tak ieſt wiadoma, że nie tylko rozum, wiara, ale nawet i zmyſły nie daią nam o niey powątpiewać, tak częſta, że dzień każdy nowe nam iey zawſze ſtawia widoki, tak powſzechna, że nie maſz żadnego ſtanu, żdnego kraiu, żdanego wieku, ktoryby był wolny od niey, tak dawna, że ſię prawie rowno zaczęła z imieniem człowieka, tak bliſka i tak ſię nas trzymaiąca, że iey początki i przyczyny zawieramy w ſobie, tak wcale nieuchronna, żeśm więcey żyiemy tym ſię

bardziey do niey zbliżamy; nakoniec tak ſtraſzna dla idących za ſobą okoliczności, że nic mniey nie ciągnie za ſobą tylko wieczność ſzczęśliwą lub nieſzczęśliwą; że lubo mówię śmierć ieſt taka: *Ecce ecce defunctus*, nie ze wſzyſtkim iednak iey ieſt pamięć. Co ia tu z tego wnioſę? pewnie gotowość każdego że tak zapomina? dalby to Pan Bóg, ależ ta żeby była gotowością, nie ſpuſzcza z pamięci tego terminu do ktòrego ſię gotuie; pewnie ubeſpieczenie ſwoie o długim życiu? dalby i to Pan Bóg, ależ wiem że bydź młodym i zdrowym, bydź pożytecznym i potrzebnym, bydź iedynakiem i iak naypieſzczenioy wychowanym, próżne to ſą ubeſpieczenia przeciwko śmierci; pewnie gwałt intereſſow wydzieraiących tę myśl, i niedopuſzczaiących czaſu otym rozważania? ależ ich ſamych przykrość chcąc niechcąc przypomina nam ten koniec; nie, nie Panowie moi nie to ieſt.

Oto ia dochodzę i biorę ſobie za materyą dziſieyſzego kazania: niepamiętanie na śmierć ieſt to dowodem złego życia, to pierwſza część; niepamiętanie na śmierć ieſt to zadatkiem złey śmierci, to druga część. Już co to ieſt wpaść w te dwa niebeſpieczeńſtwa unikaiąc myśli o śmierci? poznacie to iaśniey z naſtępuiących dowodow; a tym czaſem przygotuymy ſię otym ſłuchać, na większą cześć i chwałę Boſką, i naſz pożytek.

CZĘSC PIERWSZA.

Kiedy Duch Boży w piśmie Swiętym mówi: pamiętay na oſtateczne rzeczy a na wieki nie zgrzeſzyſz, można wnieść przeciwnym ſpoſobem, iż zapomniawſzy o oſtatecznych rzeczach często zgrzeſzyſz; i ſłuſznie: oſtateczne rzeczy napełniaią nas boiaźnią, zrzuciwſzy tę boiaźń z ſiebie, kto nie nabiera śmiałości do wſzyſtkiego

złego? to ieden znak; powtòre, oſtateczne rzeczy pſuią w nas ſmak wſzelkich roſkoſzy i naygodziwſzych, nie czuiąc tey odrazy, kto ſobie nie pozwoli i zakazanych? to drugi znak; potrzecie, oſtateczne rzeczy przywodzą nas do myśli zbawiennych, do pokuty, do uſtawiczney gotowości, nie przypuściwſzy tego wſzyſtkiego do głowy, kto ſię kiedy do tego poczuie? to trzeci znak. Oto śmiałość grzeſzenia, zatopienie ſię w roſkoſzach, porzucenie pokuty, trzy nayniefzczęśliwſze ſkutki unikania tey myśli; a zatym ſłuſznie powiedziałem: iż niepamiętanie na śmierć ieſt to dowodem złego życia.

A naypierwey względem porzuconey boiaźni: naturalna to ieſt rzecz, nie ſpodziewaiąc ſię złodzieia, wſzyſtkie otworem trzymać ſkarby, nie maiąc przed oczyma toni głębiey ſię puſzczać w morze, i zrzuciwſzy wſzelki z ſiebie bamulec, tym wolniey lecieć na wſzyſtkie

przepaści; czyie to wyobrażenie w tych podobieństwach ieżeli nie śmierci? czyie to konsekwencye w tych skutkach ieżeli nie nasze? Zgrzeszyli pierwsi Rodzice w Raiu, bo im szatan zaglozował
Gen. 3. ten wyrok śmierci mówiąc: *nequaquam moriemini*; zastapiał-się w roskoszach Baltazar, bo niechciał rozumieć tych charakterow śmierci, ktòre mu niewidoma ręka na ścianie napisała; nie powstawał z swoich nałogow bogacz Ewangeliczny, bo sobie obiecywał życia na długie lata; i gdyby z temi ośmielonemi wszyscy inni zgubieni zmartwychwstali, daliby świadectwo, iż przez iednę niepamięć na śmierć poupadali. Czegoż ia się lepszego mogę spodziewać i po innych żyiących, kiedy przez to daią sobie tyle okkazyi wolnieyszego życia? zamykaią umyślnie oczy na okropne widoki grobow, żeby sobie nie przypominali końca tego wszystkiego; zatulaią uszy na tyle nowin na-

głych śmierci, żeby sobie nie mięszali swoiey złey spokoyności; i podobno tyle razy narzekaią na tę naturę rzeczy, że muszą niknąć, aby w sobie nie pomnażali tey przykrey boiaźni; a tym czasem gdy oni w tym zapomnieniu żyią, znayduią życie swoie nie ze wszystkim dobre.

Musi to bydź koniecznie, sam Bòg w pierwszym człowieku poty tylko obiecywał sobie sprawiedliwość, poki w nim miała trwać pamięć śmierci; i przeto dla skutecznieyszego w nim ukrocenia wolności, nie wystawił on mu nic więcey, tylko ten ieden wyrok: *in-quocunque die comederis, morte morieris*; Ibid. 17. wszystkie inne postrachy zdawały mu się bydź słabe, aby go utrzymały w winnym posłuszeństwie, ten ieden tak moceny, że w nim Bòg założył zysk albo stratę; iakoż skoro mu tę myśl rozbito, iuż się nie można było czego dobrego spodziewać. Podobnie i na nas

ſię to prawdzi, zapomnieć o prawach obowiązuiących, ośmielić ſię przeciwko iakim ludzkim karom, nie dbać nie na bliſkie okkazye, ieſzcze nam to tak dalece nie dowodzi złego życia; czemu? bo nie tyle daie roſpuſzczenia; zawſze potym będzie nas coś oſtatnieyſzego trwożyło; ale kiedy to iuż wypadnie z pamięci, coż iuż wſtrzyma? będzież oſtrożność w ſprawach, zbawienny ſmutek w grzechach, ſzkrupuł w nałogach? coby była temu za niewola tym ſię zatrudnić, gdyż oni nie pomni o tym czym ſię to zakończy. Y dla tego to Moyżeſz dobrze poznawſzy lud ſwoy do wſzelkiey złości ſkłonny, Deut. 32. iedno im to życzył: *Utinam ſaperent & intelligerent, & noviſſima providerent*; natym zakładaiąc ich niewinność życia, albo bez tego, obiecuiąc ſobie widzieć nayobſzernieyſze granice nieprawości.

Oczywiſta tedy rzecz ieſt, że w tym

zapomnieniu śmierci raz daiemy dowod złego życia przez większą śmiałość, lecz niemniey drugi raz przez większe tym ſpoſobem przywiązanie do rzeczy ziemſkich. Oſtateczne rzeczy pſuią w nas ſmak wſzelkich roſkoſzy i pozwolonych, nie czuiąc tey odrazy, kto ſię bardziey nie przywiąże? O gdybyśmy byli prawdziwie oderwanemi! wzbiialibyśmy ſię ieſzcze wyżey niż do myślenia, iako powinien czynić prawdziwy Chrześcianin; zachodzi on iako mòwi S. Paweł aż do pragnienia śmierci, iako śrzodku złączenia ſię z Bogiem: *Cupio diſſolvi & eſſe cum Chriſto*; drugi iako mòwi tenże: aż do ſzukania śmierci, iako korzyści iakiey i żyſku, *mihi mors lucrum*; trzeci iako mòwi Mędrzec Pańſki: aż do pochwalenia śmierci iako czego dobrego, & *laudavi magis mortuos quam viventes*; inny iako mòwi Dawid: aż do nudzenia ſobie w tym życiu, *heu mihi quia in* Phili: 1. Ibid 21. Eccl. 4. Pſal. 112

solatus meus prolongatus est; gdy takowego męstwa w nas nie masz, i owszem złorzeczenie niestałościom wszystkich rzeczy, puściwszy ie w niepamięć iako rzecz niegodną naszego uważania, kto będzie miał tyle cnoty aby się nie zatapiał w tych prożnościach? iednych podrugich nie szukał? od pozwolonych nawet nie postąpił czasem do zakazanych? i to ieszcze, ieżeli w mmyśle takiego człowieka kiedy stanie że to są zakazane. O! iuż się też tego sam Apostoł nie spodziewał, kiedy iak rzecz nową nam na piśmie kładzie: abyśmy się zbyt nie przywiązywali do niczego, daiąc racyą, że to wszystko przemiia; ktoż otym nie wie? wiemy wszyscy ile nas iest pomaiących na śmierć, ale kto o niey zapomniał, rozumie że to wszystko nieśmiertelne; lecz niechay rozumie, nie o to to tu idzie, ia się tylko pytam, ieżeli w tym mniemaniu człowiek nie da po sobie

znaku złego życia, kiedy tak będzie przywiązanym?

Ah nie wiele takich przykładow, iak czytam ieden w piśmie o Abrahamie: ten z wyraźnego roskazu Boskiego odmieniaiąc często kary, staie się wszędzie obcym. Zachciało mu się nakoniec mieć iaki kawałek własny, i kupić sobie pole; więc zbiera ludzi znaczniey-szych tamtego kraiu, prosi ich, na ich się taxę i rozsądek zdaie; żaden targ nie odprawił się nigdy z taką uroczystością iak ten ieden. Ale coż to było za pole tak szacowne i godne tego człowieka, który chwałę swoią w tym zakładał żeby był nie miał żadnego gruntu? oto odpowiada pismo Swięte: *Ager* Gen. 23
in possessionem monumenti, było to pole na wystawienie tam grobu dla siebie, i dla swego potomstwa. Wielki przykład! (uważcie mianowici ludzie możni) bogacz wcale dostatnie nie chce nic posiadać na ziemi, tylko mieysce śmier-

oi? a ktoren temu podobny ma takowe myśli? przeto nie dziwuie ſię im, że też tacy naywięcey niegodziwie zyſkuią, poſiadaią iak naywięcey mieyſc z krzywdą drugich, cały ſwiat radziby ſobie chciwie podbić, czemu? bo nie wyſtawuią ſobie łokcia takiego mieyſca, ktoryby im śmierć przypomniał: *ager in poſſeſſionem monumenti;* i nie ieſt że i to znakiem nie ze wſzyſtkim chwalebnego życia? Nie chcę ia tego ſądzić, niech ſię każdy przynaymniey dziś uda do ſwoiego właſnego doświadczenia; ſzczęśliwy ieżeli i w tym zapomnieniu śmierci, nie znaydzie nic zdrożnego względem ſwego przywiązania, ktòre przecie zdaniem całego świata ieſt nayſzkodliwſze, kiedy nie patrzy na koniec.

Ztym wſzyſtkim ia ieſzcze i to przydaię: oſtateczne rzeczy przywodzą nas do myśli zbawiennych; do pokuty, do uſtawiczney gotowości; nieprzypuſci-

wſzy tego wſzyſtkiego do głowy, kto ſię kiedy do tego mieć będzie? a zatym czyliż i tu nie daie po ſobie dowodu nagannego życia? Tylko tyle zbawiennie myślemy, ile widziemy czekaiące nas zbawienie, tylko tyle nawracamy ſię, ile widziemy że potym czaſu nie będzie, tylko tyle w gotowości ieſteśmy, ile widziemy kres ſwoy zbliżaiący ſię; śmierć zbawienie otwiera, śmierć nawrocenie ſię zamyka, śmierć gotowość uprzedza, kto na nią nie pomni, wpada w niedoſtatek tego wſzyſtkiego. Proſzę co lepſzego odnieśli Izraelitowie? kiedy ſobie wypreſwadowali to beſpieczeńſtwo: *percuſſimus fœdus cum morte, flagellum inundans non veniet ſuper nos,* ieżeli nie oſtatnią nie pokutę? o gdyby oni tego przymierza nie roili ſobie, ale owſzem żeby byli przyznali, że ta powodź ktòra zatapiała inne narody, i ich nie miała minąć; przynieśliby takie owoce nawro- Iſai, 18

cenia się iak i inni. Jest tedy rzecz niepochybna com do tych czas mowił, niepamiętanie na śmierć iest to dowodem złego życia; bo przynosi śmiałość grzeszenia, zatopienie się w ziemskich rzeczach, na koniec porzucenie pokuty; Od tych kto chce bydź wolny, niech sobie czyni świadectwo z iey pamięci nie koniecznie pod obrazami zbyt strasznemi, boby nas to czyniło niespokoynych; ani też pod podchlebnemi, boby nas to czyniło ieszcze śmielszych; ale pod przyzwoitemi życiu, wierze, i rozumowi, tego koniecznie przynaymniey czasem potrzeba.

Bo idzie zatym daley: że ta niepamięć na śmierć stawszy się dowodem złego życia, może bydź zadatkiem złey śmierci, i wrzeczy samey tak iest, zechcę to pokazać za pomocą Boską w drugiey części.

CZĘSC

CZĘSC DRUGA.

TRzeba otym wiedzieć Panowie moi, że lubo śmierć i życie są rzeczy między sobą odległe, iednak zawsze maią między sobą iakieś powiązanie; życie złe pospolicie śmierć taką przynosi, był Lotr prawda któremu się udało inaczey, i przydaie zaraz S. Augustyn: nierozpaczay; ale że był ieden, nie zbyt ufay bo idąc za zwyczaynieyszą Opatrznością, iedno drugiemu częściey odpowiada. Jeżeli tedy przy tym zapomnieniu pokazało się bydź życie złe nie wypadałż rowny znak i zadatek śmierci? Nie mowiłbym tego nigdy, gdyby sam Chrystus nie przestrzegał: bądźcie gotowi albowiem którey się godziny niespodziewacie, Syn Człowieczy przyidzie.

A co to iest przyiść w ten czas kiedy się kto czego nie spodziewa? iest to zastać w wielkim rzecz nieporządku;

czy to względem duſzy, czy względem ciała, czy względem fortuny; względem duſzy nieoczyściwſzy ią z grzechow, względem ciała niepoſkromiwſzy go w ſwoich paſſyach, względem fortuny nierozporządziwſzy ią dla ſwoich naſtępcow; względem duſzy zle przygotowaney, względem ciała zle złożonego, względem fortuny zawiedzioney; to ieſt: względem duſzy że może poyść na zgubę, względem ciała że może poyść na obelgę, względem fortuny że może poyść na wołanie i przekleństwo ludu: a za tym względem duſzy iak Ateuſz, względem ciała iak bydle, względem fortuny iak oſtatni tyran. Przeto mowi Chryſtus: *vigilate* czuwaycie, bo tak zapewne będzie: *quia qua hora non putatis, Filius hominis veniet:* właśnie iak gdyby ta między nami i Bogiem zachodziła przeciwność; my czuwamy na iego przyiście, on czuwa na naſze uśnienie, my na tę godzinę

którey ſię ſpodziewamy on na tę o którey wcale nie wiemy, my na iakieś wrodzone śmierci poſelſtwa, on cicho; i ſtaie ſię: że on nas znaydzie prędzey nie wybranych, niżeli my ſię dowiemy o nim przychodzącym *qua hora non putatis.* Więc powtarzam znowu *vigilate* czuwaycie, a czuwaycie z rowną oſtrożnością na duſzę iak na ciało, bo to ieſt iedney śmierci z drugą powiązanie: przeſtaie kto żyć na ciele, pierwey go rozbiera ſłabość, powtóre zachoruie, potrzecie umiera, toż go wynoſzą, potym grzebią, na koniec kamieniem przywalą; otoż podobnie przeſtaie kto żyć na duſzy, pierwey ſię zarazi na myśli, powtore zachoruie w upodobaniu, potrzecie umiera w zezwoleniu, toż wynoſzą go w uczynku, potym grzebią w nałogu, nakoniec kamieniem przywalą w niepokucie; a zatym *vigilate vigilate.* Y nie oczywiſtaż to rzecz, że zapomniawſzy o tey śmierci,

ktòra z iedney ſtrony tak ieſt nieſpodziewana z drugiey ſtrony tak powiązana z ſtanem duſzy, żeby nie czyniła złego prognoſtyku?

Y owſzem Panowie moi, bo nie wſpominaiąc niezliczonych kar Boſkich ktore nam życia ukracaią, niewyliczaiąc okropnych przypadkow, ktore ludzi młodych kupami rzucaią, nie rozſtrząſaiąc omamienia ktòrym oſobliwie ſtrzy łatwo ſię uwodzą, ten polegaiąc na biegłości ſwego lekarza, ow na oſtrożności w iedzeniu i napoiu, inny na latach ſwoich przodkow, przywłaſzczaiąc ſobie prawo do ſtu lat, przeto że Ociec iego żył ſto lat: pominąwſzy mowię te płoche Filozofie, ktòre oddalaią myśl o śmierci, ia to trzymam za rzecz pewną: Że nic nie ieſt powſzechnieyſzego, iak umierać nagle nawet pod czas naywolnieyſzych chorob; wſzak to nie była gòra, ani kamień wielki, a dopieroż ręka, ktòra obaliła posąg

Nabuchodonozora, był ta tylko kamyk oderwany *abſciſſus de monte lapis*. Powtore trzymam iak rzecz pewną i to, nic nie ieſt ciężſzego, iak umierać nie powziąwſzy wiadomości z naygłębſzych uwag i naygruntownieyſzych przeſtrog; wſzak możemy miarkować zewſzyſtkich generalnie ſpraw człowieka kiedy ſię w nich często nie ćwiczy, nigdy doſkonale nie potrafi; umrzeć ieſt to iedna ſprawa człowieka w tym życiu, żeby umiał dobrze, trzeba ſobie przypominać często. Potrzecie trzymam iak rzecz pewną i to nic nie ieſt podobnieyſzego do śmierci nieſpodziewaney, iak tylko tak żyć, iak żyiemy w tey dalekości od myślenia o niey.

Wſzak trzeba wierzyć Chryſtuſowi Panu, ktòry to dobrze opowiedział, w rozmowie o Galileyczykach przytłuczonych obalinami iedney wieży Syloe, kiedy o tym żydzi rożnie ſię ſpierali dochodząc przyczyny, on do nich rzekł:

żebyście nie rozumieli że to przypa-
Luc. 13. dek, powiadam wam? *ſi pœnitentiam non egeritis, omnes ſimiliter peribitis.* Trzeba koniecznie zbawić duſzę, tu ſobie rokuycie z waſzey niepamięci; zbawienie ieſt to interes pierwſzy, ieden, i naywiękſzy; pierwſzy powołaniem, ieden ſtaraniem, naywiękſzy oſiągnieniem; pierwſzy od rzeczy ſtworzonych, ieden między rzeczami nieſtworzonemi, naywiękſzy między rzeczami uſzczęśliwiaiącemi; pierwſzy dla tego, że ſię nam naypierwey o niego kazano ſtarać *quæ-*
Matt. 6. *rite primum regnum Dei;* ieden dla tego, że to iedno oſądzone bydź potrze-
Luc 10. bne: *porro unum neceſsarium;* naywiękſzy dla tego, że to ieſt nadgrodą nieporownaną *merces magna nimis:* czemuż to wſzyſtko? bo tym intereſsem ieſt oſiągnienie Boga. A wieczież od którego on momentu zawiſł? nie od chrztu bo ten dopiero do niego otwiera bramę, nie od łaſki, bo ta dopiero do niego wpuſzcza, ale od ſamey śmierci bo ta iuż z nim nas zamyka; nie od narodzenia poświęconego, bo możeſz potym żyć źle, nie od życia dobrego, bo możeſz po tym umrzeć zle, ale od życia i śmierci dobrey, bo nie możeſz potym nic ſobie zepſuć; zgoła odziedziczenie tego Boga zawiſło nie od czego inſzego, tylko iedynie od ſzczęśliwego dokonania dobrego życia, po którym go ſię iednym iuż nie traci wiecznie, ale nabywa wiecznie. Lecz możnaż go ſobie obiecywać przy oſtatniey na śmierć niepamięci? nie raczyż pewnieyſze uchybienie iego, kiedy nie było żadnego ſtarania?

O Symeonie Arcykapłanie! iakżeś tu dobrze dla naſzey przeſtrogi powiedział: *nunc dimittis ſervum tuum Domine* Lucæ *in pace:* teraz wypuſzczaſz ſługę twego Panie w pokoiu; nie w ten czas kiedym ci ſłużył w życiu, ale kiedy kończę tę ſłużbę przy śmierci *nunc;* nie w ten czas kiedym trzymał na ręku Zbawi-

ciela, ale kiedy oglądam zbawienie *nunc*; nie w ten czas kiedyś mnie trzymał, ale kiedy mię wypuſzczaſz *nunc dimittis*; przez co dał nam znać: że ze wſzyſtkich innych czaſow, można było rożnie tuſzyć ſobie o Bogu, w iedną godzinę śmierci tylko naypewniey o nim można ſobie obiecywać.

Uznaymyż tę prawdę i zkonkluduymy, że nic zbawiennieyſzego iak myślić czaſem o tey śmierci. Wzieliśmy to życie od Boga, i iemu mamy ie oddać, żyimyż tylko dla tego że on chce, ale bądźmy gotowemi wyniść kiedy on zechce; żyimy tylko z potrzeby, ale nie wzdrygaymy ſię umierać z cnoty, i to tylko kochaymy w życiu, czego nie będziemy żałowali przy śmierci. *Reſzta* wygod ktore nam ſię okazuią, niech nie wydzieraią ſerca naſzego, pamiętaymy że to na wygnaniu, że to w drodze, że to w pożyczaney goſpodzie, a tey bardzo

nie wygodney wygadza nam ſię; każą kiedyżkolwiek uſtąpić, otoż żebyśmy z łatwością opuścili, teraz że ſię nie przywiązuimy. o Boże! iakżeś ty nieſkończenie mądry, żeś nam do życia tę przywiązał nędzę, bo insczey anibyśmy pomyślili o śmierci; iakżeś ty nieſkończenie dobry, żeś nam przy śmierci tę zoſtawił nadzieię, bo inaczey anibyśmy ſię pocieſzyć mogli, a w tym żeś nam przykazał pamięć tych oſtatecznych rzeczy, bo inaczey anibyśmy wiedzieli iak żyiemy, anibyśmy ſię pomiarkować mogli iak umrzeć mamy. Więc napełniy ſerca naſze tym Swiętym męſtwem, pamięć nas ta nie umorzy, i owſzem zaſłuży ſobie, że nam i przedłużyſz życia, i potym do ſiebie przyimieſz. Co day Boże Amen.

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ XVI. po SWIĄTKACH
o *Wyniosłości.*

Non discumbas in primo loco, ne forte honoratior te sit in vitatus ... & tunc incipias cum rubore novissimum locum tenere. Luc. 14.

Nie zasiądayże na pierwszym mieyscu, aby snadz poczciwszy nad cię nie był wezwan., a tedybyś zewstydem począł siedzieć na ostatnim mieyscu.

Nayiaśnieyszy Panie,

TEn Chrystus który na nas rożnych zażywa sposobów, aby nam iaki występek obrzydził, przychodzi dziś do zażycia iedynie pobudek obyczaynych, aby zhańbił wyniosłość Faryzayską. Stawia on im zaproszonego

na gody który zasiada pierwsze mieysce, w tym przychodzi po nim godnieyszy ktorego proszą wyżey, aż ow pierwszy musi zewstydem ustępować; i tak się co raz pomykaiąc innym, zostaie w tym stanie, że go wszyscy podsiądą. Cóż iest lepiey? wnosi daley Chrystus: *recumbe in novissimo loco*: obierz sobie nayostatnieysze mieysce; a to czemu? aby to postrzegłszy ten który cię zaprosił rzekł ci: przyiacielu postąp wyżey, a tak ci uczynił honor w pośrzod wszystkich siedzących.

Ah ieżeli też to nieobelga dla imienia Chrześciańskiego! grzech ten który na wieki potępił owego naypierwszego Anioła, który się naybliżey sprzeciwia Bogu. który naymniey przystoi człowiekowi, obrzydzać z przyczyn świeckich? A co będzie za zasługa pokory naszey, kiedy się dla tego tylko uniżać będzie, aby iey nie zawstydzano? co za nadgroda kiedy tego tylko

ſzukać będzie aby na nią wzgląd miano? nareſzcie co za cnota, kiedy tylko dla imienia iakieyſiś obyczayności w nas ſię znaydować będzie? Z tym wſzyſtkim, cóż miał czynić Syn Boſki, trafił na taki narod, który ſię po tyle kroć razy nieporuſzył żadną racyą wieczną, probował doczeſsey ieżeliby ſię przynaymniey ta nie udała: *ne forte honoratior te ſit invitatus, & tunc incipias novisſimum locum tenere.* Ale my izalić ſię nie możemy z inſzych przyczyn w tey namiętności pomiarkować? wſzakże ledwie kto od tey paſsyi wolny, kiedy wnidziemy w tyle zdań które maią o ſobie drudzy, w tyle pogardy ktore poczynili drugim, w tyle domagania ſię większey czci, urzędow, mieyſca, któreby mieli nad drugich; w tych mowię i podobnych wyſtępkach przeciwnych cnocie Chrześciańſkiey, czyliż nie maſz innego ſpoſobu poſtrzeżenia ſię?

Otoż Panowie moi, nie weźmiemy

ku temu końcowi żadnego upośledzenia na świecie, iak dziś bierze Ewangelia; ale co Wezmiemy z gruntu człowieka, iako nic w nim nie maſz coby mu poſłużyło do wynioſłości, i to będzie pierwſza uwaga. powtore wezmiemy karę Boſką, iako cała ieſt na tym aby prześladowała wynioſłość, i to będzie druga uwaga. A ieżeli nam te dwie pobudki nie obrzydzą tego wyſtępku, to ieſt nikczemność naſza, i furowość kary Boſkiey, przynaymniey dadzą nam poznać naſze zaślepienie, wynoſząc ſię w tym, w czym nie maſz przyczyny; potym dadzą nam poznać naſze niebeſpieczeńſtwo, nie oglądaiąc ſię na to, co nas czeka. Nie dopuſzczay tego Boże, ale raczey upokarzay nas zawſze przed Maieſtatem ſwoim, czyniąc ſobie cześć i chwałę, z naſzey iak nayglębſzey pokory.

CZĘSC PIERWSZA.

ZEbym to dostatecznie pokazał Panowie moi, że człowiek z gruntu wzięty nie ma w sobie żadney przyczyny do wyniosłości, uważam go sobie w stanie troiakim: ile iest człowiekiem. ile iest rozumnym, ile iest godnym. A ieżeli pokaże się, że nad tę istotę iego nic nikczemnieyszego, że nad tę przymioty iego nic słabszego, że nad te szczęście iego nic, niestatecznieyszego, czyliż iuż nie mogę zawołać słusznie owemi słowy Ekklezyastyka: *Quid superbit terra & cinis?* czego się wynosi proch i ziemia? Y owszem:

Bo mowiąc naypierwey co do istety iego, co to iest człowiek? człowiek iedno niestateczności morze, przepaść błędow, zbior nędzy, pośmiewisko szczęścia niewolnik czasu i śmierci; z czegoż się tu chełpić? to mało, co to iest człowiek? w ciele niemocny, w duchu słaby, w zmysłach ślepy, nie-

porządny w passiach, prożny w myślach, zuchwały w uczynkach; z czegoż się tu chełpić? i to mało, co to iest człowiek? względem dobrodzieystw Boskich niewdzięczny, względem upomnienia głuchy, względem kary nieczuły, względem służby nie wierny, względem obietnic niedbały; prędki na grzech, nieużyty na cnotę, utratnik łaski; z czegoż się chełpić? *quid superbit terra & cinis.* Y to ieszcze mało, co to iest człowiek? ieszcze w żywocie matki, nim biorący swoią istotę iuż biorący swoie nieszczęście, nim wychodzący na świat iuż oburzaiący się na Boga, nim używaiący władzy ciała zmazany na duszy; pierwey winny śmierci niż uczestnik życia, pierwey syn gniewu i zatracenia nim syn człowieczy, *quid superbit terra & cinis?* y to ieszcze mało, co to iest człowiek? o moy Boże! co za podłość w poczęciu, co za słabość w narodzeniu, co za

utrudzenie w wychowaniu, iaki niedoſtatek w wieku niemowlęcym, iaka niewiadomość w dziecinnym, iaka ślepota w młodym, iaka troſkliwość w mężnym, iakie defekta w ſtarym, iaka niepożyteczność w zgrzybiałym, tak dalece; że ktoby chciał to wſzyſtko liczyć, muſiałby ſam zbrzydnąć ſobie; a zatym znaydzieſz on w kondycyi takiey by naymnieyſzą przyczynę do wynioſłości

Coż dopiero poſzedłſzy do iego rozumu, ktòry go czaſem wzbiia nad tę niedobrowolną podłość, co ieſt człowiek? co do poznawania rzeczy; oto on mało co wie z ninieyſzych ſkutkow, a ieżeli co wie, to omyłnie; mniey z przyſzłych, a ieżeli co wie, to z trudnością ſobie przypomina; prawie nic z przyſzłych, a ieżeli co wie, to obojętnie o nich rokuie, tak dalece; że z tey niedoſtateczności poznawania rzeczy trudno ſię było niektòrym nemyśleć,

ſleć, iakiby przed ſię ſpoſob życia wzięli, nie przenikaiąc iego iſtoty powinności, a dopieroż millionowych przeſzkod. Mowili ſobie; ſpoſob naprzykład życia oſobny, ieſt tęſkliwy, poſpolituiący ſię, pełny niepokoiu, prywatny bez uſzanowania, publiczny z wielu kłopotami; zechceſz bydź mądrym, to nie zbędzieſz ſię nauki, a nierozumnym, to nie zbędzieſz ſię przymowek; będzieſz w ſtanie bogatych, to cię rozerwą intereſſa, a ubogim, to ci ſię ſprzykrzy nędza; obierzeſz ſobie bydź pracowitym, to nadwątlifz ſiły, a prożnuiącym, to ſobie zbrzydźiſz życie; iak panować tak ſłużyć, rowną ieſt niewolą, iak woiować tak bydź w pokoiu, rowną ieſt niewygodą, iak modlić ſię tak ſiać, rowną ieſt zabawą, iak weſelić ſię tak ſmucić, rowną ieſt paſſyą, iak mieć co tak i nie mieć, rowną kondycyą; czy to w domu, czy w klaſztorze, czy w obozie, ani na warſzta-

tach, ani w akademiach, ani na puſtyniach, krotko mowiąc; w żadnym ſtanie, chać ma rozum poradzić ſobie nie może doſtatecznie człowiek, ieſt że i tu materya wynioſłości?

To taką rzeczą chyba iuż ią w ſzczęściu znaydziemy, które poſpolicie zaſtępuie, i nikczemność kondycyi, i ſłabość przymiotów; lecz i tu ſię mylemy, *quid ſuperbit terra & cinis?* Bo co to ſą te powodzenia, obfitość, i chwała ludzi? ieżeli nie owa ſala Filiſtyńſka na ſłabych kolumnach, któremi byle trząſnąć, dom upadnie; ieżeli nie owe cedry, o których Pſalm mowi, wyſoko roſnące, które lada wiatr łamie; ieżeli nie owe ſny bogaczów z których ſię ſami budzą? Zaiſte to, bo i ſam Bog iako mamy w Piśmie Swiętym, prawie nigdy inaczey nie obiawiał tych ſzczęść, tylko pod obrazem ſnu: we śnie Jozef Patryarcha widział przyſzłe ſwoie wyniesienia w Egipcie, we śnie Farao wi-

dział ſiedm lat żyżności naſtępuiącey, we śnie Madoan widział zwycięſtwo Gedeona, we śnie Salomon odebrał mądrość, bogactwa, i ſławę, we śnie Nabuchodonozor poznał cztery Monarchie świata, we śnie Mardocheuſz ucieſzył ſię w krotce maiącą naſtąpić dla ludu Żydowſkiego wolnością. Y cóż nam Bog przez to chciał oznaczyć? ieżeli nie to: iż iako nad ſen nie maſz nic prożnieyſzego i nieſtatecznieyſzego: tak nad te rzeczy które nas mogą nadymać: *dormierunt ſomnum ſuum omnes viri divitiarum, & nihil inveneruntin manibus ſuis;* ſam to ſkutek pokazuie. Pſal: 75

A kiedy ta ieſt nikczemność kondycyi, ta ſłabość przymiotów, ta prożność ſzczęścia, poznawszymyż zaſlepienia naſze, mianowicie kiedy za ich podnietą roiemy o ſobie iak naywyżſze zdania przeciwne nikczemności, albo tyle trzymamy o naſzym rozumie przeciw ſłabości przymiotów,

albo tyle pokładamy mocy w ſzczęściu, przeciw iego nieſtateczności. Nie maſz tu w tych darach nic, coby nas wiodło do takiey o ſobie opinii, a dopieroż do pogardy drugich i przenoſzenia ich o kiem; bo albo ſą iedne niedoſkonałe, albo drugie ieżeli doſkonałe, to nie naſze, albo trzecie ieżeli naſze, to nie na długo, zgoła o wſzyſtkim generalnie
1. Cor: 4. pyta ſię S. Paweł: *quid habes quod non accepiſti? aut quid gloriaris quaſi non acceperis?* iakoby mowił: To wſzyſtko co nas w oczach ludzkich uczynić może wielkiemi, ieſt to ſamo cośmy wzięli od kogo innego; nie mamy nic od ſiebie, wſzyſtko od drugich; a kiedy od drugich, czemuż ſię chełpiemy iak gdybyśmy tego niebrali? czy to dobra natury, czy fortuny, czy ſławy; depozyta to ſą Boſkie nam tylko powierzone, a zatym wielki nierozum, tą rzeczą cudzą, pożyczaną, i mogącą ſię dziś doſtać komu innemu, woiować iak ſwoią

Jednakowoż, uważaiąc codzienne między nami doświadczenię, czyliż ſię nie tak dzieie? O iak wielu! zapomniawſzy o równości natury wſzyſtkim ludziom powſzechney, poglądaią na drugich iak na naynikczemnieyſze ſtworzenia, wyſtawuiąc ſobie z Nabuchodonozorem ſwoie poſągi, i każąc w nich upatrywać iakiegoś Boſtwa; a dopieroż iak wielu zachowawſzy ſię w ſwoich przymiotach, przy każdym ſłowie ſwoim iak przy nieomylnym wyroku opieraią ſię, rozumieiąc z owym Aniołem pyſznym, że każdy kamień drogi trafił ſię odzieniem iego, iuż ci można ſtać ſię podobnym Naywyżſzemu; a dopieroż ieſzcze iak wielu zaufawſzy ſwemu ſzczęściu, czynią ſobie igraſzki z nędzy ludzkiey, mowiąc o ſobie z upodobaniem, i przypiſuiąc ſobie wſzyſtko owemi ſłowy piſma: *non ne hæc eſt Babylon magna, quam ego ædificavi in robore fortitudinis meæ?* nie ieſt że to *Dan 4.*

to miasto, ten pałac, ta fortuna, ktorąm wystawił moią dzielnością? Nie ktore to odezwy wyniosłości, możeli bydź co nieprzyzwoitszego Chrześcianinowi? ile z tąd wypada się z owey pokory bez ktorey zbawionym bydź nie można, a przeto powinney każdemu stanowi; ile ta tak iest umiarkowana, że między szkopułem wyniosłości, a przepaścią nikczemności, powinna środek iakiś trzymać. Powtore z tego wpada się w niezliczone grzechy, ile wyniosłość iest matką wszystkich zbrodni; bo byle ona zaszła do pogardy prawa ludzkiego łatwo zaydzie y do pogardy prawa Boskiego, a z tąd do wszystkich przestępstw. Potrzecie z tego bywa się przyczyną wielkiego zawodu, kiedy przez wyniosłość domagamy się y tych urzędow, ktorym niezdołamy, na wzor owych Synow Zebedeuszowych kiedy prosili: *volumus*, a kiedy się ich pytano czy wystarczą?

possumus pokazuiąc iedną niesprawiedliwość że im się wszystko należy, drugą że do tego wszystkiego maią siły, coż może bydź nad to nieprzyzwoitszego?

Na reszcie kiedy poydziemy i do tego skutku, że z tego wszystkiego zaciąga się kara Boska, ile Bog zawsze prześladuie wyniosłość; co to będzie? ale poradziemy się drugiey części kazania.

CZĘSC DRUGA.

JUżeśmy się nad tym zastanawiali, iakie to nasze zaślepienie wynosić się w tym, w czym nie masz przyczyny; następuie daley iakie to nasze niebespieczeństwo, nie oglądać się na to co takich czeka. Nie nowina to Panowie moi, że Bog miewa tę sprawiedliwość w burzeniu domow pysznych, w zabieraniu ich możności, i w zniszczeniu wszelkiey ich pamiątki; to są wyroki Boskie napisane u Mędrca Pańskie-

Prov. 17 go: *qui altam facit domum suam, quærit ruinam*; czemuż to? bo choćby się kto wywyższył nad Libańskie cedry, potrafi on ie tym łatwiey złamać. Teraz się mamy za niewrzuszonych, teraz mowiemy: że trzebaby na to wiekow całych aby tego i tego upokorzyć, a Bog się urąga z nas, czemuż? bo on widzi dzień swoy, dzień ktory naznaczył na nasz upadek i przyidzie że się aż zdziwią iako mowi Dawid Prorok: Widziałem go niedawno że był w szczęściu, przeszedłem się nie co koło niego, powracam nazad, idę tamtędy, iuż ci go nie masz; gdzież się podział? poczekaycie, nawet mieysca nie masz w ktorym było mięszkanie; komuż się dostało? i tu poczekaycie, nawet żywego ducha nie masz ktoby to powiedział, iakże się przecie spodziewać? oto ieżeli się tak stało iak Bog przyrzekł, Pan, szczęście, i dom iego, w dym się
Psal. 36. obrocili. tym kończy Prorok: *quemad modum fumus defirient.*

Grzesznicy a do tego wyniośli, nie mrużcie oczu na ten dym, ale wbiycie sobie w pamięć te trzy słowa S. Grzegorza; *ascendit tumescit evanescit:* dym z ziemi powstaie *ascendit*, wzbija się i rozszerza *tumescit*, rozchodzi się i niknie *evanescit.* Takie iest powodzenie człowieka wyniosłego, powstaie, otoż to on szczęśliwy, rozszerza się, otoż to on w tym szczęściu moony, niknie, otoż to on zgubiony; i chocbyśmy byli ze złota, srebra, i miedzi, tak iak posąg Nabuchodonozora ulani. o Panowie moi! dosyć to iest na upomnienie nas o upadek, że nam ta wyniosłość nasza zostawiła nogi z gliny i z błota, Nie było tam żadney mocy passuiącey sprężyny tego ułożenia, iedyn tylko kamyk (mowi Pismo Swięte) oderwany od góry, i ten bez rąk *lapis sine manibus* oto iakiey narobił ruiny, że tylko z owych wiecznych kruszcow proch zostawił. To był tylko obraz i alle-

gorya dla naſzego poſtrzeżenia ſię odmalowana, ale procz tey małoż ſtraſznieyſzych ſentencyi, które Bog rozſiał po całym piśmie? tak dalece; że nie maſz tey kſięgi, w ktoreyby nie wołano: że ſzczęście wyniosłego nietrwałe, ſzkodliwe, a na końcu nędzne. ktoż to robi? ieżeli nie ſprawiedliwość BOſka, do ktorey należy ten kres furowości; aby tych niecierpiał powodzenia, albo ieżeli cierpiał to z przymięſzaniem niepokoiu, albo ieżeli z pokoiem, to nie na długo, albo ieżeli dłużey, to z ſtraſzliwym zakończeniem, iako ſię tego naczytać wſzędzie aż do uprzykrzenia.

Wſzakże ieżeli to dla nas nie dosyć ile katolikow, wolno ſpoyrzeć w kroniki ile politykom; o co tam znaydziecie wyſoko wyniesionych fortun, na ſamych wyniosłości fundamentach! ale wnet w tychże ſamych znaydziecie dosyć prożnych zamyſłow, niepożytecznych zabiegow, oſzukanych nadziei, że nawet kropla potu ich, ktory ſtrumieniami lali na zbudowanie ſwego dobra, nie padła na ich potomkow: *nec ut honorificati ſunt & exaltati, deficient.* A pod tym młotem ſurowości Boſkiey zoſtaiąc, że ten zawſze gotow krusyć ſzczęścia takich, czegoż ſię można ſpodziewać, ieżeli nie oſtatniego poniżenia, i oſtatniey ruiny?

O! Baltazarze, Saulu, Abimelechu, i co was tylko było ſzczęśliwych a wyniosłych, gdybyście mogli dziś zmartwychwſtać, dalibyście świadectwo z własnego doświadczenia; iako nie było nic oczywiſtſzego w waſzym ukaraniu, nad upadek waſzych fortun; iako nie było nic wam nieznośnieyſzego, nad Boga czuwaiącego na waſzą pomſtę; iako nie było nic prędſzego, nad ſpadnienie z naywyżſzego ſtopnia na nayniżſzy. Powiedzcież co was do te-

go przywiodło? ale nie trzeba, zostały się po was ślady wyniosłego życia, wnieść można że te wss zgubiły: *mox ut honorificati sunt & exaltati, deficient.* Właśnie na wzor owego Abnera a w nim wielu innych, ktory to tyle sił przyznawał umysłowi swemu, że potrafi utrzymać dom Saula z większym szczęściem, niż Joab Dom Dawidow, Joab wygrał, on przegrał; albo na wzor owego Absalona, ktory był gotow pouczać w umieiętności rządzenia tych, ktorzy państwem rządzili, iaki był Dawid, Dawid utrzymał się, on nie dębie zawisł; albo na wzor owego Korę, Datana, i Abirona ktorzy się czynili bydź rownie sposobnemi zasiadać święte trony iak Aaron, Aaron na nich siedział, ich ziema żywo pożarła; oto skutki wyniosłości, oto miłość własnego gòrowania do czego przywodzi; *mox ut honorificati sunt & exaltati deficient.* Ktora to kara Boska po tych sta-

rych dzieiach, nie uwiiasz się i po między nami? lubo nieznacznie co do oka, ale znacznie co do uczucia.

A co to iest tyle zamysłòw ułożonych w głowie popsutych? i kto te łamie szyki ieżeli nie Bog? urodzili się iedni naprzykład do prawa, wyniosłość wpędziła ich między szkopuły dworu, coż teraz są? mogli bydź iasnemi w zbroi, wyniosłość przywiodła ich do tego że chcieli zaiaśnieć z ołtarza, coż teraz są? mieli czymby byli szczęśliwemi w stanie prywatnym, wyniosłość wdała ich w publiczne interessa, coż teraz są? mogli służyć z honorem, wyniosłość omamiła ich chęcią rozkazywania, coż teraz są? krotko mowiąc: tysiącami było ludzi do podziwienia w domu, którzy podali się nic nie warci na publikach; a zkąd to? tylko że musieli ponieść karę swoiey wyniosłości, którą Bog pospolicie tym martwi: *mox ut honorificati sunt & exaltati, deficient;*

albo iak mowi dzisieyſza Ewangelia, każdy kto ſię podwyższa poniżon będzie.

Synowie Boſcy, wy tylko poymuiecie tę prawdę, ktòrzyście doświadczyli na ſobie tey pokory Chrześciańſkiey; ſynowie świata, wy tylko temu nie wierzycie, ale nie day wam Boże tego nigdy doświadczać, boć tę ciężka i ſtraſzna rzecz w paść w ręce tego Pana. Dopierobyście tam poznali lubo po czaſie, próżność myśli waſzych, ktòra was wiodła do wyſokich o ſobie zdań, do trzymania dobrze o ſwoim rozumie, na koniec do zaufania ſzczęściu waſzemu, bo tużbyście obaczyli Boga iednego z nayſtraſzniey-ſzych mściciela karzącego to wſzyſtko. Mowiłby nie ieden; wylałbym był moy Boże, żebyś mię był upokarzał rożnemi przypadkami, niżeli ſzczęściąc mi we wſzyſtkim, nie dopuſzczał mi poczuwać ſię, że to ia na tak złym

fundamencie opływaiąc we wſzyſtko, ſkarbiłem bardziey ſobie gniew twòy niżeli łaſkę twoią; otoż teraz zabrnąłem tym głębiey w ſądach twoich, im wyżey wynioſłem ſię w ſądach ludzkich, ieżeli mnie ieſzcze nie upokorzyſz, mowię z Dawidem, o włos ieden mięſzkać będzie duſza moia w piekle. Ah Chrześcianie! oto prośmy Boga, i ſtaraymy ſię ſami, niech on nam raz na zawſze wypiętnuie na czołach naſzych, że my nie żadni bożkowie ziemſcy, a dopieroż nie ſtworcy naſzego ſzczęścia, ale lud iego i owce paſtwiſka iego; iemu cześć i honor cokolwiek w nas okazałego, a nam iedyne tylko ztąd zawſtydzenie, maiące dopiero podnieść oko w chwale wieczney, Amen.

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ XVII. PO SWIĄT:
o Miłości Boskiey.

Quod eſt mandatum magnum in lege? Diliges Dominum Deum tuum. *Math:* 22.

Które ieſt wielkie przykazanie w Zakonie? Miłuy Pana Boga twego.

Nayjaśnieyſzy Panie.

Co tu za potrzeba tego wyraźnego przykazania? kiedy kochać Boga każe nam prawo wrodzone, które iak tylko da ſię człowiekowi poznać, że on nie ma początku z ſiebie, natychmiaſt go obraca do ſwego Stworzyciela; powtore każe nam rozum, który

który iak tylko ſię rozpatrzy w pobudkach prowadzących do tego, zaraz za ſobą ciągnie nieuchronną powinność; potrzecie każe nam wſzelki przykład, który iak tylko będzie poſtrzeżony w wielu ludziach, iuż ci ſię dopomina o podobne naśladowanie; poczwarte każe nam wſzelka przyſtoyność, w którey byle ſię obaczyło że nie maſz nie złego, owſzem tyle dobra, nie bawiąc to na nas wymaga; popiąte, każe nam ſama wdzięczność, która wyſtawiwſzy dla nas tyle uczynionych dobrodzieyſtw, bez żadney trudności znieważa ſerce; naoſtatek kochać nam Boga każe ſama potrzeba, która widząc że nie maſz nic na świecie procz Boga, aby warte było naſzey miłości, z wrodzoney chęci ciągnie nas do niego.

Zaprawdę *hoc eſt maximum & primum mandatum.* Ale cobyście wy na to rzekli? gdybym ia powiedział: że poſtaremu znaydzie ſię taki człowiek,

ktòry i przy tych pobudkach nie kocha Boga, nie trzebaż mu było wyraźnego przykazania z nowemi pobudkami? aby kiedy nie słucha wewnętrznych tylu głosòw, mogł sobie przynaymniey przypominać z tego wołania: *Diliges Dominum Deum tuum.* Ah Chrześcianie! teć to Bòg miał myśli tego wyroku, wiedział on o tym dobrze, że nas wszystko zdolne iest pobudzić do miłości iego, ale tym czasem kiedy widzi nieskuteczne, zażywa wyraźnych słòw. Kochać Boga choćby nikt nie nawiał, iest pierwszym instynktem, coż dopiero kiedy każą? *mandatum*; kochać Boga choćby nikt nie kazał, iest wszelką słusznością, coż dopiero kiedy bardzo przykazuią? *mandatum magnum*; kochać Boga, choćby nikt bardzo nie przykazywał iest konieczną potrzebą, coż dopiero kiedy nie tylko każą i mocno każą, ale do tego ieszcze i nie kochaiących maią karać?

Otoż Panowie moi, biorę ia to przykazanie przed się, ile w każdym słowie iego nowe pobudki miłości. Rachuycież wy ie sobie; *Diliges Dominum, Deum, tuum;* Panem iest, Bogiem iest, twoim iest, nie trzeba więcey czymbyśmy się pobudzili do tey powinności. Kochay Pana, ktòry ci dał tak słodkie prawo, kochay Boga, ktòry ma tak wysokie przymioty, kochay twego, ktòry ci tyle wyświadczył. Tym sposobem przysądziemy dziś Panu Bogu naszemu prawo do miłości, ile iest Panem słodko nas rządzącym, to pierwszy punkt *Diliges Dominum.* Godność do miłości, ile iest Bogiem ze wszech miar doskonałym, to drugi *Deum.* Wdzięczność miłości, ile iest naszym przez wieloraką uczynność, to trzeci *Tuum.* Te będą trzy myśli dzisieyszego kazania, abyśmy się pobudzili iak słudzy ku Panu, iak ludzie ku Bogu, iak zbogaceni ku swemu Dobrodzieiowi. Ktoby mi to dał,

aby każde słowo moie, mogło bydź nowym aktem miłości Pana Boga; dopiero bym sprawdził co się po tyle razy bez uwagi mowi, na większą cześć i chwałę Pana Boga.

CZĘSC PIERWSZA.

Żeby który Pan ziemski ziednał sobie u poddanych miłość, co rozumiecie Panowie moi, czym on sobie naywięcey ich uymuie? Będą czasem ludzie delikatni, kochaiący wygodę swoią, potrzebuiący niekiedy odechnienia, niecierpliwi iarzma surowego, krotko mowiąc: będą ludzie przy rozumie a nie żadne bydlęta, którzy mogą inaczey sądzić, chcieć, wykonywać, niżeli radby był ich Pan; tym czasem on iest Panem maiącym władze rozkazywać, ci są słudzy maiący powinność słuchać, w takim stanie czego on tu w nich dokaże? Sprawić może boiaźń przez surowe rozkazy, posłuszeństwo przez groźliwe kary, poszanowanie przez poważną postać, ale iak on w nich dokaże i pozyska miłość? Mnie się zdaie nieinaczey: tylko przez włożenie na nich prawa słodkiego, i przez nadgrodzenie im pracy iakiźkolwiek; tesą dwie sprężyny, ktore obracaią iedną stronę ku drugiey, niech będzie ciężar ciężarem, ale przecie nietrudny do znoszenia, to iest co nas pobudza do miłości Pana; niech będzie praca pracą, ale przecie przyięta do nadgrody, to iest co nas utrzymuie w miłości Pana. Trzebaż więcey do zadosyć uczynienia temu przykazaniu *Diliges Dominum*, iak mieć te dwa przywileie, i względy służby naszey?

To ieżeli się między ludźmi dzieie, i przez to poddani lgną do panow, rzućmy no okiem na tego Pana, ktorego nam dziś kochać każą *Diliges Dominum*. Jest że on tak dla nas niedyskretny, aby nam przepisywał prawa tru-

dne, zgryzliwe, a tym bardziey niepodobne, przez cobyśmy albo bardziey usilować powinni niż ludzie, albo więcey łożyć zdrowia niż słabi, albo na wyższe się rzeczy porywać niż zdołają siły? Jestże on tak dla nas nie użyty, aby odbierał nasze prace nie miło, albo bez nadgrody, albo ze szkodą naszą, przez cobyśmy albo nie mieli nic dobrego, albo niepłatnego, albo wcale powinni na czym tym tracić? Ah ieżeli to powiedział Mędrzec Pański o dawnym pra-

Eccl. 23. wie: *Nihil dulcius, quam respicere in mandatis Dei:* cóż dopiero mowić o tem znieyszym? bo pokażcie mi iaki artykuł służby naszey, ktoryby nam był przykry do zachowania? nic nie iest tak łatwego, iak nie czynić tego i tego, bo co w czynieniu iest pracą, w nieczynieniu iest folgą, co w zachowaniu może bydź trudnością, w unikaniu iest wygodą, i co każą, ozalem więcey zatrudni, niżeli co zakazuią

Otoż na tych względach wyszedł pierwszy katalog przykazań Boskich, gdzie iedne z nich mowią czyń, reszta zaś nie czyń, na tym drugi katalog przykazania Kościelnego, gdzie obowięzuie ktorzy mogą, dyspensuie ktorzy niemogą; na tym trzeci katalog rad Ewangelicznych, gdzie według stanu i powołania ten to ma sobie za powinność, ow owo za iedyną radę i natym czwarty, grzechow śmiertelnych, gdzie się ich zakazuie popełniać według oczywistey ich złości w sobie; natym piąty cnot Chrześciańskich, gdzie obowięzuie według powinney każdego usilności; natym szosty bogomyślności, umartwienia, nabożeństw, gdzie zaprasza według nieuchronney każdego potrzeby; i iestże w tym iakąkolwiek przykrość do zachowania?

Ah! zadziwiłby się był Dawid, gdyby to od nas usłyszał, ktòry co inszego o sobie powiedział; *In via testimoniorum* **Psal. 119**

eorum delectatus sum, sicut in omnibus divitiis; a ieżeli on to powiedział dla miłości Boskiey w stanie tak surowego prawa, co nam należy mowić w stanie łaski? Wszakże tenże Bog Dawidow który i dziś nasz, mogł on nas zaprządz w takie iarzmo służby swoiey, w którym byśmy nie mieli spoczynku we dnie i w nocy, na wzor owych czterech zwierząt Ezechielowych ciągnących ustawicznie woz chwały Boskiey, bo mu wolno było; mogł on nam dać tak kamienne prawo woli swoiey, ktorebyśmy aż do przelania krwie wypełnić musieli, na wzor owych Jzraelitow od stop do głow opisanych, bo mu się godziło; mogł on nam takie obrządki naznaczyć, na ktorebyśmy się aż do ostatniego ciągneli, na wzor owych starozakonnych ludzi: co to cali byli w ceremoniach kosztownych, w uroczystościach świąt, w pewnym kroiu i kształcie odzienia, w braku czystych i

nieczystych ofiar, w pewney porcyi Kapłanow i Lewitow; co to dzielili się mężczyźni od białychgłow, co to obmywali ciała swoie, co to pewny wymiar drog odprawowali, i tak mowiąc o tysiącznych innych; mogł to Bog na nas wszystko włożyć, z tym wszystkim gdy on tego nie uczynił ale owszem włożył na nas iarzmo bardzo słodkie, i ciężar bardzo lekki, iako sam mowi, patrzaycie czym on się miasto tego wszystkiego kontentuie?

Oto mowi Apostoł: przystępuymy do niego w pełności wiary, oczyściwszy sumienie swoie: *in plenitudine fidei, a* Heb. 10 *sperſi corda a conſcientia mala;* utrzymuymy nadziei naszey wyznanie nie przełamane: *teneamus ſpei noſtræ confeſſionem indeclinabilem* bądźmy pilni ku pobudzeniu miłości i dobrych uczynkow: *conſideremus in provocationem charitatis & bonorum operum;* wszakże w reszcie mowi Apostoł: nie opuszcza-

iąc i innego zebrania, iako niektorzy obyczay maią: *non deserentes collectionem, sicut consuetudinis est quibusdam.* Czemuż to? bo chce Bog na podobieństwo i dawnych ofiar nieiakiego zabiiania, ale własnych passyi, ognia, ale niewygasłey miłości, lamp, ale gorejących cnot, zasłony, ale żywey wiary, kadzidła, ale prawey intencyi, oczyszczenia, ale człowieka wewnętrznego, iałmuży, ale bez otrąbywania postow, ale bez wycięczania twarzy, modlitw, ale w sekretnym pokoiku, ubostwa, ale w duchu; zgoła bardzo wiele z tego, co miał pierwszy zakon, ale to daleko w lekszy sposob: *cum vero corde:* a tak znaydziemyż co lepszego w kim innym, komubyśmy słuszniey mogli oddać serca nasze? Ah niechże mi się teraz potym wszystkim godzi wes spytać, iak niegdyś pytał się Moyżesz
Deut 10 ludu po odebranym przykazaniu? *Quid Dominus petit a te? nisi ut timeas, & di-*

ligas eum in toto corde tuo: czego ten Pan chce od ciebie? ieżeli nie tylko abyś się go bał, i kochał z całego serca; gdzie ia to uważam: ieżeli do nich służy boiaźń, do nas nayprawdziwiey miłość, im że dał prawo swoie w owych grzmotach i piorunach by się go bali: *ut timeas,* ale nam że dał w cichym przysłaniu Syna swego, abyśmy go kochali: *ut diligas,* im że to prawo zapisał na marmurach twardych aby się nim przerażali: *ut timeas* ale nam że go zapisał na sercach naszych, abyśmy go kochali: *ut diligas,* im że sam do nich gadał aby głosem iego martwieli: *ut timeas,* ale nam że mowił troche dawniey przez Chrystusa, toż bliżey przez Apostołow, dziś nayblizey przez Kościoł swoy, abyśmy go kochali: *ut diligas.* Ktoren, ktoren Pan świecki może nam tak ulegać, iak ten Pan nieśmiertelny? a przecie co nas do pierwszych przywięzuie, to odrywa od miłości dru-

giego. Bo proszę na czym ta miłość zawisła? ieżeli nie na zachowaniu tego
Joan 14 prawa, iako sam Chrystus mowił: *si me diligitis, mandata mea servate:* z tym wszystkim o moy Boże! iak wiele my razy stękali pod tym prawem, w nim się rozwalniali, za błogosławieńszy sądzili inny, możemyż bydź przekonani o mjłości twoiey? tu was zostawuię uwadze waszey własney, wszakże trzeba i to powiedzieć:

Jż na reszcie, choćby to prawo było w czym przykre, a tym samym nie czyniło nam panowania Boskiego przyiemnego, czyliż on tylko iest Panem *Diliges Dominum?* a nie razem Bogiem *Deum?* Bog iest Panowie moi, iuż w tym imieniu zamknąłem wszystkie przymioty do miłości; Bog iest, iuż w tey istocie zamknąłem wszystkie godności do miłości; Bog iest, iuż w tym słowie zamknąłem wszystek cel miłości; a zatym ieżeli on nie pozyskuie serca nasze-

go ile Pan, musi go i powinien pozyskać ile Bog. Czemuż to? bo to, na czym my funduiemy wszystkie affekta nasze, to iest na dobroci iakiey, on iest nią, a nią tylko iedną, iako sam o sobie mowi: *nemo bonus, nisi unus Deus.* Mar: 10.
Wszystkie inne stworzenia które nam się zdaią dobre, są dobrem albo zkąd inąd pochodzącym, Bog iest dobro początkowe; albo dobrem partykularnym, Bog iest dobro powszechne; albo dobrem doczesnym, Bog iest dobro wieczne; albo dobrem ze złym pomięszanym, Bog iest dobro szczere; otoż ile przyczyna przechodzi swoy skutek, ile milion przewyższa iedno, ile wieczność iest nad czas, ile sama przez się rzecz gasi tę, która iest pomięszana, tyle Bog i więcey iest nad to wszystko co możemy kochać, *nemo bonus nisi unus Deus.* A to my porządnie zważywszy, możemyż się pytać o większą godność, którąby warta była serc naszych iak

ieſt Boſka? gdyby on tylko dał nam pozwolenie do kochania ſiebie, iużby dosyć było dla nas ſzczęścia, coż dopiero kiedy pragnie, i więcey ieſzcze kiedy zapraſza, a więcey ieſzcze kiedy ſię tak okazuie, że możemy znaleść w nim iednym źrzodło wſzyſtkich podobnych dobr; o co to zagodność!

Y ta to była racya Panowie moi, dla czego Bog te przymioty ſwoie obiawił światu; mogł on tylko dać nam znać o ſobie że ieſt, ale iaki, mogł to bardzo ukryć; mogł ſię nam opiſać w niedoścignych terminach, iak niegdyś Moyżeſzowi pytaiącemu ſię o Jmieniu iego:

Exod: 3. *Ego ſum qui ſum;* mogł on nas tym przypadkiem pociągnąć do ſiebie, iak owo za ſwoich czaſów S. Paweł lud Ateńſki, ktòry znalazłſzy w rozwalinach ich muru ołtarz z tym napiſem:

Act: 17. *Ignoto Deo,* iuż ich z tąd niektòrych pociągnął do czci i miłości Boſkiey. Z tym wſzyſtkim z nami nie uczynił Bog

tego, bierze on naypierwey głos ſam w oświeceniach wewnętrznych naſzych, pokazuiąc iako ieſt; daie go potym przedziwnym dzielom ſwoim, dowodząc iakim ieſt; nareſzcie kładzie w uſta ludziom tłumacząc ſię przez nich iakim ieſt: *quod ergo ignorantes colitis, hoc ego annuntio vobis.* Y nic potrzebnieyſzego zważywſzy kondycyą ſerc naſzych, ktòre nie przywiązuią ſię bez poznania przymiotòw; i to ieſzcze przymiotòw nie iakichkolwiek ale powabnych, i to ieſzcze i tych nie wſzyſtkich, ale ktòre ſię ſtoſuią do uſzczęśliwienia naſzego; temu tedy ſercu naſzemu ulegaiąc Bog ieſzcze więcey uczynił, bo te przymioty ktòre ſą ſtraſzne, iaka ieſt ſprawiedliwość, maieſtat, pomſta, nie tak bardzo wſławiał, iak ſamą tylko dobroć, ową to duſzę, węzeł, i cel miłości. Wſzakże wolno poyść do całego piſma, czyliż ſię nie naywięcey daie ſłyſzeć dobroć Pana Bo-

ga? i kiedy ſłychać o pomście, czyliż on do tego nie był przyciśniony? Ale Chrześcianie! choćby Bog żadnych innych przymiotów nie miał, z tey iedney dobroci godzien iest kochania naſzego, coż dopiero kiedy ma i inne! Z tym wſzyſtkim czy uważacie co to Iſaiæ. 40. on nam wyrzuca? *Cui me aſſimiliaſtis, & adæquaſtis?* podobno ſą to ſame ſtworzenia, nie tylko dalekie od doſkonałości Boſtwa, ale ieſzcze podleyſze od podłości człowieka, podobno iest to ſam nieprzyiaciel Boſki; i tu was znowu zoſtawuię własney uwadze, a tylko to powiadam nakoniec:

Pan i Bog, ſą to wielkie dwa *imiona* do miłości, ale że tenże ſam iest i naſz *tuum*, iest to iuż imie naypowabnieyſze do miłości; chwałaż Panu Bogu, bo przynaymniey z tey trzeciey uwagi, że iest nie tylko Panem ſłodko nas rządzącym, nie tylko Bogiem ze wſzech miar godnym, ale i naſzym,

możemy ſię przez wdzięczność pobudzić do miłości. A tu bym rad, abyśmy miaſto ſpoczynku zwyczaynego na drugą część, nowym aktem miłości, Pana Boga uczcili.

CZĘSC DRUGA.

Procz tytułu ſtworzenia, odkupienia, utrzymywania nas, ktòre naypierwſze Bogu daią prawo że iest naſzym; iak ieſzcze chcecie moi Panowie? aby bardziey ſię zbliżył do ſerc naſzych ten Bòg naſz. Chcecie podobieńſtwem natury? wyrażeniem na ſobie ſpraw nam podobnych? uczynieniem nam Dobrodzieyſtw? (wſzak nic nas tak nie czyni ſwoimi między ſobą iak te trzy świadectwa) Otoż mowię ſłowy S. Pawła: mamy takiegd J. C. Syna Boſkiego: *per omnia pro* Heb. 4 *ſimilitudine abſque peccato*: podobnego nam we wſzyſtkim krom iednego tylko grzechu. Że ſię rodzi ubogo to czło-

wiek, ale że się poczyna z Ducha S to Bog; że ucieka do Egiptu, to człowiek, ale że trzech Krolow sprowadza gwiazdą, to Bog; że się z grzesznikami pospolituie, to człowiek, ale że grzesznika z grzechow uwalnia to Bog; że nad Łazarzem płacze, to człowiek, ale że Łazarza wskrzesza to Bog; że umiera na Krzyżu, to człowiek, ale że sam powstaie z grobu to Bog; że iuż rowny iuż nie rowny Oycu, oto człowiek i Bog. Trzebaż większego podobieństwa? człowieczeństwo nasze, słabość ciała naszego, potrzeby nasze, niedostatek nasz, śmierć nasza, tylko na to pomiętaycie: *absque peccato*, *absque peccato*, Y czemuż tego Boga nie kochać? który tak iest bliskim nas względem Synostwa z iednym Oycem, Bratem naszym względem uczestnictwa iedney natury, współdziedzicem naszym względem osiągnienia iedney Oyczyzny, towarzyszem naszym względem przebywania w iedney podróży, krotko mowiąc: ten, który tu niedawno z nami żył, umarł, i poszedł ieszcze do nieba nam gotować mieysce; owszem co mowie? poszedł i został tu na ołtarzu, w ofierze, w Sakramencie, w sercu, aż do skończenia świata isko sam mowi: i tegoż ieszcze nie kochać? Chyba że widząc to podobieństwo, nie widziemy w nim wzięcia na siebie spraw nam zwyczaynych.

Lecz małoż on się nam razy stawił wpodobnych zabawach, chcąc się zbliżyć do serca naszego? Przypomniycie sobie owe przypowieści Ewangeliczne: Pasterza, który znalezioną owieczkę na ramiona włożył i do domu zaniosł; Oyca, który marnotrawnego syna z radością przyiął i mile ucałował; Pana, który dziesięć tysięcy długu darował słudze swemu i ze wszystkiego kwitował; toż Gospodarza, Oblubieńca, i wiele innych. Ah ieszcze ia nie wi-

dział większego podobieństwa iednego
Phili. 2 drugiego, iak iest to: *In similitudinem hominum factus, & habitu inventus ut homo:* mowi S Paweł, a to wszystko stałoż się innym końcem? iak aby im bliższe podobieństwo, tym mocniejsza była pobudka do miłości. Dziwno mi to iest tedy, kiedy uważam: dla rownośći humorow zkleiła się dusza Dawida z duszą Jonaty, iedni Chrześcianie żadnym się mieniem Boga do siebie niepobudzaią, ah coż on iuż mogł więcey uczynić! oddalił się sercem od pogan; porzucił sobie narod przedtym ukochany, do nas iednych znieiakim ukontentowaniem przylgnął, iako mo-
Prov. 8 wi Salomon: *Deliciæ, esse cum filiis hominum*; gdzież iest by część serca tego, która się przez wzaiemność powinna oddawać? O Osobo, Osobo Syna Boskiego! kiedy spoyrzemy na Krzyż, przeczytamy Ewangelią, wspomniemy sobie na Jeruzalem, Galileą, Na-

zaret, i gdziekolwiek tylko był, iakże Ty pociągasz samych nieprzyiaciol do miłości swoiey, tak dalece; że aż z wielkośći twego serca wpadali wzgorszenie: *Judæis scandalum:* a przez co? 1 Cor. 1
iżeli nie iedynie przez to, że nie mogło się im to pomieścić w głowie, iak Bog mogł się tak zbliżyć do sere ludzkich, a przecie iak Bog mogł bydź tak oddalony od serc ludzkich, że niepowiem, zupełnie wyrzuconym.

Dopieroż coby na to rzekli? gdyby się dowiedzieli o tych wszystkich dobrodzieystwach, ktorem ś nas iuż nie przez podobieństwo, ale samą rzeczą obowiązał. Oto powiedzieliby: nie masz niewdzięcznieyszego narodu nad narod Chrześciański, gdyż nie masz większych łask Boskich, nad łaski dla nich. Bo co to iest? (że krotko powiem) Bogu dać nam wszystko, co tylko stworzył, dać nam wszystko co tylko iesteśmy, dać nam wszystko czym on iest

tylko, ieżeli nie trzy nayobſzernieyſze źrzodła choyności, nad ktòremi ſię myślą zaſtanowiwſzy Dawid, dopiero poznał że Bog był iego Bogiem: *ecce cognovi quoniam Deus meus es.* To co ſtworzył, ieſt to co widziemy, to czym ieſteśmy, ieſt to czego nie widziemy, to czym on ieſt, ieſt to co widzieć będziemy; co on ſtworzył, ieſt niebo i ziemia i wſzyſtko co na niey, to czym ieſteśmy, ieſt duſza, wolność, i rozum naſz, to czym on ieſt, ieſt koniec i błogoſławieńſtwo naſze, i wſzyſtko co nas w wieczności ukoronuie. Wſzyſtko to dla nas! a dla Boga co? wſzakże on to wſzyſtko i dla ſiebie ſtworzył: *Universa propter ſemet ipſum operatus eſt Dominus:* mnie ſię zdaie; dla Boga, iedna tylko za to miłość zoſtała; nam to dał do używania, dla ſiebie zachował do od wdzięczenia; nam rzucił pod nogi, dla ſiebie wymowił ku pamięci; iżeby nam to ſłużyło, a my go za to ko-

Pſal. 55

Prov. 16.

chali; także ieſt, gdy to wſzyſtko tym końcem ieſt?

Stańmy na to pytanie, iak owa Krolowa Saba: ktòra ledwie nie odeſzła od ſiebie, gdy uyrzała bogactwa domu Salomonowego; *non habebat ultra ſpiritum.* Poznawała ona ztąd tego Krola wſpaniałość i mądrość, ale gdyby iey było powiedziano, że ow pałac nie był wyſtawiony tylko iedynie dla niey, że owe bogate ozdoby nie były zgotowane tylko iedynie dla iey ukontentowania, że ow niezliczony gmin urzędnikow nie był zoſtawiony tylko dla iey uſługi, o iakieby dopiero były iey zdumiewania ſię! iakie oświadczenia wdzięczności, iakie dowody miłości ku tey dobroczynney oſobie! że co iey na ten widok, (ieſzcze nie wiedząc dla kogo wyſtawiony) odbierało ducha: *non habebat ſpiritum,* potym wiedząc że to dla ſiebie ta uczynność, wydarłoby iey ſerce. Aco to ieſt teraz ten pałac śmier-

3. Reg.

telnego człowieka, względem nieba i ziemy dla nas wyſtawionych? co te wygody, względem wolności i duſzy naſzey? co ta trzoda ſług, względem Aniołow nam ſłużących? Zdumiewamyż ſię nad tym? na to mogę pozwolić, bo mowiemy często: ach! co to Bog dla nas uczynił, iakże on nam wyſtarczy we wſzyſtkim, iak by to dobra rzecz była doſtać ſię do niego; i w tym czaſem zamyśleniu ſię, iak gdyby nas duch opuścił: *non habebat ſpiritum;* lecz ieżeli poznajemy że to dla nas wſzyſtko uczynił, a uczynił nie będąc do tego obowiązany, a uczynił nad ſtan podłości naſzey, czemuż ſię nie domyślamy, że mu to za to wſzyſtko trzeba miłość oddać?

Ah! piekło nie byłoby piekłem, gdyby tam miłość Boſka choć na moment ſtać mogła, iakoż ſtoi roſkoſz ludzka całe życie bez miłości? ſzatan ſądziłby ſię za nayſzczęśliwſzego, gdyby choć

ſieden akt miłości mogł uczynić, iakoż Chrześcianin ſądzi ſię za obciążonego, kiedy mu przychodzi tylko weſtchnąć? Aniołowie w niebie iużby roſpaczali, gdyby choć na zmrużenie oka przeſtali kochać Boga, iakoż ſię cieſzy człowiek kiedy wcale o tym zapomni? i ktora miłość Boſka, iedna ze wſzyſtkich cnot, ma ſię z nami przenieść do nieba, (bo wſzyſtkie inne uſtaną. *Evacuabuntur,* 1. Car. *charitas nunquam excidit*) czemuż nie 13. rośnie wſercach naſzych?

Kończę tedy owemi Moyżeſza ſłowy rzeczonemi do ludu Izraelſkiego: *Ama* Deut. *itaque Dominum Deum tuum;* nie mo- 11. żemy mowić aby ſłużba iego była nam uciążliwa, toć ten Pan wporownaniu innych panow zarobił ſobie na większą miłość, nie możemy mowić aby przymioty iego nie były nayokazalſze, toć ten Bog w porownaniu innych rzeczy godzien większey miłości, nie możemy mowić aby dobrodzieyſtwa iego

nie były wielkiego szacunku, toć ten Nasz powinien mieć wdzięczność miło-
1. Cor. ści; inaczey mowi Apostoł: *Si quis non*
16. *amat Dominum Nostrum Jesum Chri-*
stum, anathema sit O straszne słowa! ale na kogo wy dziś nie padacie? cały świat w tym utyskiwaniu na iarzmo praw Boskich, znać że go nie kocha; cały świat w tym nieprzenikaniu go-gności iego, znać że go nie kocha; cały świat w tey niewdzięczności na łaski iego, znać że go nie kocha. Ah obelgo całym życiem nie opłakana! na coż taką rzeczą żyć pod prawem miłości, kiedy się nie mamy znać do tey powinności naypierwszey? a zatym Ty sam moy Boże, coż mieć możesz za pobudkę teraz pielęgnowania nas tak niekochaiących ciebie? czy myślisz ieszcze raz za nas umrzeć ku obowiązaiu nas mocnieyszemu? małoż się krwi wylało ku temu końcowi? coż chcecie oto on gotow, byleśmy się dali

namowić do tey wzaiemności. Lecz za coż nie Chrześcianie? powróćmy się do serca naszego, przeprośmy go za pierwsze oziębłości, wszak on nas kocha iako sług, iako stworzenie, iako swoich; toż i my go pokochaymy iako Pana, iako Boga, iako Naszego, Amen.

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ XVIII. PO SWIĄT:
O ufności Chrześciańskiey.

Videns Jesus fidem illorum dixit paralitico: Confide fili. *Math:* 9.

Widząc Jezus wiarę ich, rzekł powietrzem rusznonemu: ufay Synu.

Nayiaśnieyszy Panie.

Bydź powietrzem ruszonym i razem niemodz powstać z łożka, iest to stan ostatniey nieszczęśliwości człowieka; gdy bowiem na ow czas Chrystus tym naywięcey leczył: kiedy albo usłyszał głos chorego, albo mu o nim powiedziano, albo on się sam do niego iakożkolwiek przyczołgał; dzisieyszy

człowiek będąc w tey niemocy. zdaie mi się bydź bez wszelkiey nadziei, iakoż przecie ozdrowiał? Oto każe on się nieść, i każe się nieść do Chrystusa, poznawał nędzę swoie, i poznawał moc Syna Boskiego, a z tego dwoiakiego poznania, tak w sobie wzbudził moną ufność, że zapewne wyidzie z tego przypadku, i wyszedł. Rozumiem że pochwalicie iego około siebie radę.

Ktoren my to przykład uważaiąc, mieymy tę ciekawość spytania się: zkąd pochodzi, że teraz na świecie mało takiey ufności Chrześciańskiey? czy przypadki tak nie przekonane, ale cóż trudnego może bydź Bogu? czy ludzkie starania tak iuż słabe, ale czyliż człowiekowi czyniącemu co z siebie Bóg odmawia pomoc? Jak wiele napatrzyliśmy się odmian, które ani podobne były kiedy do dobrego skutku, za wdaniem się Boskim, wszystko to pięknie wypłynęło, tak dalece; że tylko się lud

zdziwił; o iaki to ieſt ten któremu morze i wiatry ſą poſłuſzne. Mnie ſię tedy zdaie, iż mało tey ufności Chrześciańſkiey pochodzi to ztąd: że ſię nie poznaie ani iey potrzeby, ani iey pożytku, to ieſt: że odziedziczyć całą ufność ludzką, ieſt to prawo Boſkie; a ze ſtrony naſzey oddać ią całą Bogu, ieſt to ſzczęście człowieka; Bog nam mowi według ſwoiey zwierzchności; ieſtem waſzym Bogiem, ſpuście na mnie całą ufność waſzą, co nad to ſprawiedliwſzego? a my iemu odpowiadamy według naſzey wiary: ponieważ ſię ſpuſzczamy zupełnie na ciebie moy Boże, dźwigni naſze potrzeby, co nad to pożyteczniey ſzego? Także ieſt iak ſię mowi? o! podobno wiakimkolwiek zaſkoczeniu, nic nam prędſzego iak utracić nadzieię, gdy przecie ztego ſamego że ſię czaſem znayduiemy w mniey pomyślnym ſtanie, powinniśmy tym ſamym zabierać większe prawo do miloſierdzia.

Otoż Panowie moi, mowmy otym dnia dziſieyſzego: że pokładać ufność we wſzyſtkich naſzych potrzebach w Bogu, ieſt to razem i naſza powinność, i naſz interes; naſza powinność, ponieważ ona ieſt zadoſyć uczynieniem prawu Boſkiemu; naſz interes, ponieważ ona ieſt upewnieniem naſzego ſzczęścia, a zatym krotko mowiąc: ufność Chrześciańſka, ieſt to iedna danina nayſprawiedliwſza, którą utrzymuiemy prawo do niey Boſkie, co będzie pierwſza część kazania. Ufność Chrześciańſka, ieſt to ieden fundament naytrwalſzy, na którym buduiemy ſzczęście naſze, co będzie druga część kazania. Rozumiem że honor w tym Boſki, i naſz pożytek, uczyni nam nie małe zalecenie tey cnoty, na większą cześć i chwałę Pana Boga.

CZĘSC PIERWSZA.

JAKIEBY to było prawo w tym Boſkie Panowie moi, wyciągania od nas a-

fności, ne odpowiedź tego pytania, trzeba uważać te dwa Imiona w nim: że on Bog, i że on godzien czci d nas; ile Bog zamyka w ſobie wſzyſtki pobudki ufności, ile czci godny ściągi do ſiebie wſzyſtkie oświadczenia ufności; przez pierwſze ſię wierzy o iego iſtocie, przez drugie ſię przykłada do iego czci, a zatym: ile Bog, ma on prawo do ufności niepochybne, ile czci godny ma on prawo do ufności nieoz- dzielne. Y to to ieſt co ia nazywam tę cnotę, iedną daniną i powinnością od nas; ſłuchaycie iey nayoczywiſtszych dowodow, ia ſię tym czaſem pytam:

Od czego ſię zaczyna i kończy nay- więcey Boſkie prawo? mowi ſam: Ja Deut. Bog: *Ego Dominus*, nic zatym nie może 5, 6. ſię ſchronić od mego poznania, nic nie przewyżſza moiey mądrości, nic ſię o- przeć nie może moiey mocy *Ego Dominus*, więc do mnie należy którym ſtworzył świat i utrzymywać go, do

mnie ſzafować zdrowiem i chorobą, życiem i śmiercią, ſzczęściem i nieſzczęściem; *Ego Dominus* toć ia ſię mięſzam we wſzyſtkie przedſięwzięcia, ia godzę wſzyſtkie zayścia, ia przeglądam we wſzyſtkie potrzeby nie tylko ptaſtwa powietrznego, ale i lilii polnych; *Ego Dominus*, dla czego mam więcey światła niż wy go macie, więcey ſpoſobow niż wy go ſobie znayduiecie, więcey cudow niż waſze przemyſły i uſiłowania urodzone dokazać mogą. Na koniec *Ego Dominus*. ieſtem zatym nieomylny w moich ſłowach; nieobłudny w moich obietnicach, ſtateczny w moich dobrodzieyſtwach; a tak będąc Bogiem, oto czym ieſtem, i czym bydź przeſtać nie mogę, poki ieſtem; a zatym będąc takim iſtotnie, możecież mię krzywdzić w moim. prawie, którym ſię domagam ufności od was? To ſię zdaie Bòg mowić w tych ſłowach, i na to podobno miał uwagę

Job. 13. Job, kiedy się odezwał z tym *Etiam si occiderit me, in ipso sperabo*: choćby mię zabił, w nim ufść będę; przez co iak Pana Boga uwielbił, ktoż nie widzi że ta śmierć ktora wszystkie rzeczy kończy, on się i poniey ieszcze odwołuie z tą nadzieią: *Sperabo*; A ieżeli to rzecz dla nas nadzwyczayna, to podźmy do głosow nayprościeyszych natury, podźmy do świadectw duszy naturalnie dobrey, podźmy nawet do poruszenia serc naszych czasem nieuważnego, iakże? w niespodzianych przypadkach; nie sąż nasze te pierwsze natchnienia udawać się do Boga?

Rzeczecie prawda; procz pobudek wiary, wymaga to na nas sama natura. Z tym wszystkim kiedy przychodzi do praktyki, wierzemy Bogu, że się iego opatrzność rozciąga do wszystkiego, a przecie tak się między sobą znosiemy, iak gdyby on do niczego nie należał; wierzemy Bogu, że on iako Pan wyro-

ki daie o naszych powodzeniach albo niepowodzeniach, a przecie z taką usilnością, (że niepowiem z takim nieuspokoieniem) zabiegamy o nie, iak gdyby one były w samych naszych rękach; krótko mowiąc: wierzemy Bogu, że on iest zawsze naszym Oycem i ostatnią ucieczką, a przecie tak drżemy, iak gdyby między nieprzyiacielskiemi rękoma. Ah iakże się z wami zgodzić, abyśmy mieli prawdziwą ufność? Bog ktòremu się wierzy, znosi wszelkie nieuspokoienia i rospaczy? *Nolite solliciti esse*; Bog ktòremu się Luc. 19. wierzy nie wątpi iakiegożkolwiek naszego starania, ale go ożywia przez siebie; Bog ktòremu się wierzy, na włos ieden nie mogł z cierpieć nieufności w Moyżeszu i Aaronie, i zaraz ie dla tego pokarał; toć kiedy się to znayduie w nas, iako żywo nie utrzymuiemy iego Bostwa *Ego Dominus* Tak by było dobrze, iak mamy stare przykłady

w Abrahamie, otrzymuiącym - razem i obietnice rozmnożenia plemienia swego z Izaaka, i wyrok zabicia Jzaaku; co za niepodobieństwo z umarłego się rozmnożyć! ale oraz co za cud ufności dla rozmnożenia na śmierć się iednak syna odważyć! co S. Paweł przedziwnym to sposobem opisał: *Contra spem in spem credidit, ut fieret Pater multarum gentium.* A ieżeli to wiele na nas, takby było lepiey, iak mamy łatwieysze wyrażenia ufności Joba w ruinie swego szczęścia, Jozefa w zaprzedaniu swoim od braci, Dawida w rewolucyi swojego ludu, i sprzysiężenia się swoiego Syna, i takich *niezliczona* moc przykładow w każdym rodzaiu wyniknienia. Wszyscy ci z iednym się hasłem odzywali: *scio cui credidi, & certus sum, quia potens est;* wszakże nie pod inną perswazyą, tylko że naypierwey znali swoy obowiązek *scio*, potym komu rzecz swoią po-

wierzali *cui credidi*, zkąd iuż sobie wiele obiecywali *certus sum*, żadney do tego przyczyny nie dawszy tylko: *quia potens est*, że on iest mocen, bo iest Bogiem.

Co kiedy my to słyszemy, a osobie przeświadczeni iesteśmy inaczey. Moy Boże! sąż to ci twoim stworzeniem, twoiemi sługami, i twoiemi dziećmi? sąż to ci Chrześcianie, którzy się szczycą że cię znaią? i na co ci się to moy Panie przyda bydź od nich znanym za Stworzyciela, Pana, i Oyca, ieżeli nie otrzymuiesz od nich, tylko ufność w samey immaginacyi, ufność wątpliwą w sposobach, a w doświadczeniu maią co się rożniącą od rospaczy. Nie ta to iest ufność którey Bog wyciąga nie zawodnie, nie ta która się zgadza z naszemi głosami, nie ta która nas ubespiecza we wszystkich potrzebach, dopieroż nie ta, którąby wierzyła, iż człowiekowi czyniącemu co z siebie.

Bog nie odmawia pomocy, a dopiero nie ta ktòraby ſię fundowała na iſtocie iego Boſtwa *Ego Dominus.*

Ażebym ieſzcze więcey powiedział, nawet nie ta, ktòraby mu oddawała cześć przyzwoitą, wſzak to ieſt dalſzy dowod, iak nam potrzebna ta ufność, ktòrey Bog znowu nierozdzielnie wyciąga. Bo że Sobie przez nią każe wierzyć, ieſt to ufność rozumu, ale że ſię nad to każe przez nią czcić, to ieſt ufność ſerca; wyznanie iego mocy, *ieſt* to tylko akt żywey wiary, ale udawanie ſię z tąd do niego, ieſt akt żywey miłości; zgoła zabrać to mniemanie, iż Mądrość iego nad wſzyſtkie ſiły potężnieyſza, ieſt to iedną oddać daninę, ktòra mu ſię należy niezawodnie, ale daley poſunąć, iż Dobroć iego na wſzyſtkie naſze potrzeby powolna, ieſt to drugą oddać daninę, ktòra mu ſię należy nierozdzielnie, i ta to ufność mowi ieden: czyni prawdziwą religią i

Ofiarę Bogu: *Deos qui rogat ipſe facit.* Pomiarkuymy ſię ſami między ſobą, kiedy ieden drugiemu ufa, nie przynoſiſz mu przez to większego ſzacunku między ludźmi? ile lud widząc takowe w kim położenie ufności, zabiera większą opinią o iego mocy, o iego roſtropności, o iego przymiotach. Jeżeli tedy ludzi przez to czciemy, ktòrym mniey taka ufność przyſtoi, iak nie czciemy daleko bardziey Boga? kiedy ten i ow z ſerca rzecze: że iego niezmierność obecna wſzyſtkiemu co ſię dzieie, że iego Opatrzność przewidza wſzyſtko czego nie doſtaie, że iego Mądrość ſtanowi wſzyſtko czego trzeba, że iego Wſzechmocność wykonywa wſzyſtko i odmienia co chce, że iego nakoniec Miłoſierdzie obraca wſzyſtko na dobre; taka cześć naturalnie czyliż nie uwielbia nadewſzyſtko Pana Boga? choćbyśmy ſię i nie pytali piſma, że on według niego nazwany ieſt. *Deus* Rom. 15.

2. Cor. 1. *ſpei, Pater miſericordiarum, & Deus totius conſolationis.* Nieufać mu tedy tak, czyliż to nie ieſt uimować mu czci? czyliż to nie ieſt zrzucić go z tych przymiotow? czyliż to nie ieſt przypiſywać iego oſobie Boſkiey: że on bez oczu aby widział naſze potrzeby, że on bez uſzu aby wyſłuchiwał naſzych modlitw, że on bez rąk aby nam dawał pomoc, nareſzcie że on bez ſerca, aby ſię ulitował nad naſzym niedoſtatkiem?

Ah Chrześcianie! czy pamiętacie com powiedział z początku? że ta ufność ieſt to intereſſem Boſkim, a intereſſem iego Boſtwa, i intereſſem iego czci. Nie wierzemy mu, ieżeli mu nie ufamy, nie czciemy go ieżeli mu nie ufamy; bo co
1. Reg. 15. powiedział Prorok? *quaſi peccatum ariolandi eſt repugnare & quaſi ſcelus idololatriæ mollis acquieſcere.* Mało co odſtępuiem od bałwochwalſtwa, ieżeli niemaiąc zkąd inąd nadziei, i w nim

iey niepokładamy, albo znalazłſzy w kim innym naprzykład: w czyiey dzielności, roſtropności, talentach, pracy, jego odłączamy. Godzić to koniecznie potrzeba, wſzak ſprawność Jezuego zwyciężaiącego Amalecytow, nie wyłączała modlitwy Moyżeſzowey na gorze; wſzak ſzczera chęć Gedeona prześladuiącego rożnemi ſpoſobami *Madyanitow*, nie zakazywała ludowi, procz haſła ſwego, mieć haſło miecza Boſkiego: *Gladius Domini & Gedeonis*; wſzak judic. 7. Korab iuż oſchły z potopu, i tęcza znak przymierza, nie dali okazyi opuścić ofiary Noemu; wſzak nareſzcie (abym ſię temi przykładami nie bawił) miłość i przywiązanie Judyty do ſwego ludu oblężonego w Betulii, ktòra wſzyſtko przezwycięża, niewyperſwadowała iey iakoby rzeczy mniey potrzebney, trwać w poſtach i modlitwie do Boga. Czemuż to? bo lubo Bog ſam wiele może przez cuda, prędzey ie-

dnak chce z ufnością człowieka; i na-
czey zdeſperowawſzy w nim, a zawie-
ſiwſzy ſię tylko od ſzczerych immagi-
nacyi ſwoich, trzeba ſię obawiać aby
nam nie rzeczono, co niegdyś ludowi
Izraelſkiemu ſzukaiącemu cudzych Bo-
gow; *Ubi ſunt Dii tui quos feciſti tibi? ſurgant & liberent te.* Mieliście w do-
mu Pana Boga, nie ufaliście iemu, po-
potrwożyliście ſię lada czym, otoż tem
niech was inni ratuią; nikt niepodobne
rzeczy nie czynił podobnemi tylko
Bog, nikt trudności tak łatwo nie prze-
zwyciężał tylko Bog, nikt takich po-
myślności nie przynoſił tylko Bog, a-
żeby prędzey, pewniey, i z chwałą na-
ſzą tylko z człowiekiem Bog, o moy
Boże! iakżeśmy cię w tym nie raz krzy-
wdzili twoie prawo byłoż kiedy obo-
iętne do naſzey wiary? nigdy, bo ie-
ſteś zawſze Bogiem; byłoż kiedy od-
dzielone od naſzey czci? nigdy, bo ie-
ſteś zawſze czci godnym; czemużeśmy

ci nie oddawali tey daniny ufności na-
ſzey? nie poznawaliśmy podobno two-
iey mocy, i nie chcieliśmy uczcić two-
iey godności; cożeśmy naygorſzego
czynili? znaiąc z gruntu że ufać tobie,
ieſt to twoy interes.

Lecz co wy na to powiecie? kiedy-
ia do tego przydam: że ta ufność ieſt
też to i naſzym ſzczęściem, a zatym i
naſzym intereſem; podobno bardziey
ſię pobudziemy do niey, day Boże, po-
święcam na to całą drugą część ka-
zania.

CZĘSC DRUGA.

NIe wchodząc Panowie moi w da-
lekie ztąd ſzczęście naſze, weźmy
te dwa które ſą nayoczywiſtſze:
że ufność pozyſkuie nam ſerce Boſkie,
że ufność uſpokaia nam ſerce naſze.
Mogłaby bydź niepewność, czy Bog z
ſkrytych rad ſwoich ſkłoni ſię na po-
trzeby naſze, otoż ufność upewnia, że

ſkłoni ſię, to iedno naſze dobro; ma, gł by nie bydź końca, czy my kiedy uſpokoiemy ſię w ſercu naſzym w dawſzy ſię w iego pomieſzanie, otoż ufność leczy, że uſpokoiemy ſię, to drugie naſze dobro. Czegoż tu więcey trzeba do naſzego ſzczęścia? iak bydź upewnionym z ſtrony Boga, iak ſkończyć męczarnią z ſtrony naſzey.

Nie inaczey Panowie moi nie, pokaźmy to ſobie iak może bydź nayaśniey: wſzak dwoch Swiętych ludzi z Ducha Bożego zgodzili ſię na ten wy-

Eccel. 2. rok to ieſt *Matatyaſz* i Dawid: *Nullus ſperavit in Domino, & confuſus eſt:* i przyczyny tego ſą: Naypierwey wierność iego, ponieważ to obiecał, że żadnemu uciekaiącemu ſię do ſiebie nieodmowi, muſi dotrzymywać ſłowa; Powtore dobroć iego, ponieważ nie może ſię cieſzyć żadną miarą w zgubie żyiących, iako mowi mądra Sara, muſi iak nayprędzey zabiegać złemu; po-

trzecie ſprawiedliwość iego, ponieważ znikąd inąd nie może bydź żadnego wſparcia a niebeſpieczeńſtwo naprzykład przewłoki nie cierpi, muſi wſzyſtkie niedoſtatki zaſtępować; poczwarte ſzczera ludzi potrzeba, ponieważ ich domaganie ſię nie ieſt ſkutkiem, ani ich wymyſłow, ani ich zbytkow, ani ich iakichkolwiek namiętności, muſi ſię ſkłaniać do nayſprawiedliwſzych iego przyczyn; po piąte żywa i gorąca ludzi ufność, ponieważ pobudka, ſpoſoby, okoliczności, wſzyſtkie ich zalecaią muſi nie zawodzić ich w tym wiary; poſzoſte ſtatek w tym ufaniu żadną przeciwnością nieprzełamany, ponieważ dni, mieſiące, i lata, bynaymniey ich z ſwego przedſiewzięcia nie zbiiaią, muſi ich na koniec nie zrażać. Te wſzyſtkie przyczyny, czyliż nam nie pozyſkuią ſerca Boſkiego? Weźmy na pokazanie tego, ieden przykład, ktòry te wſzyſtkie okoliczności w ſobie zamy-

ka: Niewiasta Chananeyska udaie się o-
na iednego razu do Chrystusa, przekła-
da mu swoią potrzebę, prosi Panie Sy-
nu Dawidow miey politowanie nade-
mną, i nad opłakanym stanem corki
Matt. moiey *Miserere mei Domine.* Coż u
15. to Chrystus? nie chce ani ust otwo-
rzyć na wyrzeczenie by iednego słowa;
widzi to niewiasta, i naymniey się tym
nietrwoży, owszem myśli sobie, że
tym samym iż iest nieszczęśliwą, ma
prawo do litości; więc prosi o przy-
czynienie się Apostołow, ci proszą Chry-
ibid. 23. stusa: *dimitte eam, quia clamat post nos.*
Y to nic Chrystusa nie zastanawia o-
wszem na pogardę iey mowi, nie ie-
stem posłany tylko do zgubionych o-
wieczek domu Izraelskiego; słyszy to
ona, ieszcze nieupada na sercu, przy-
stępuie, kłania się, rzuca się do nog, ah
czyliż niepowinno to iuż było z nie-
wolić Syna Boskiego? coż chcecie, o-
toż on ieszcze dla przewłoki mowi:

nie przystoi brać chleb należący dzie-
ciom, i rzucać go psom, ale gdy ona
tym bardziey nastaie, słuchaycie słow
ostatnich, które zatym naleganiem wy-
rzekł: *propter hunc sermonem, fiat tibi* Marc. 7.
sicut tu vis: otoż dla tey mowy, niech
ci się stanie iako ty chcesz; o ufności
nieporownana nigdy! ale o wstydzie
nasz tym większy, że to od poganki taki
dany przykład.

Na które my się zapatrzywszy, czy-
liż nie widziemy tego pozyskanego ser-
ca Boskiego? prawda że cokolwiek wy-
probował, ależ to nie było dla niedo-
statku ufności, ale raczey dla przyczy-
nienia zasługi; prawda że iey wyrzu-
cał stan iey niewierny, ale to nie było
iakoby ią wcale odrzucał od serca, ale
żeby ią tym prędzey pociągnął do sie-
bie; i to prawda że iey interessu niby
niechciał rozumieć, ale to nie było aby
iey wcale nic nie miał wyświadczyć, ale
aby iey owszem według naymnieysze-

go ſłowa zadoſyć uczynił: *propter hunc ſermonem fiat tibi ſicut tu vis.* Niewiem, czy może ktòra cnota pozyſkiwać bardziey ſerce Boſkie, iak ktòra ſię aż do woli naſzey ſkłania *ſicut tu vis.* To może ufność, a nie tylko tak ſpoſobem przyzwoitym, ale i cudownieyſzemi drogami: ſciągnął był Bog głos na całą ziemię Chanaan, w kim tu nadzieia?

Pſal. 104. w Bogu i Jozefie: *Miſit ante eos Joſeph;*

Ale moy Panie! Jozef będzie zaprzedany od braci, zrobił to to Bog że ſię doſtał do *Faraona;* ależ on i tam będzie wtrącony do więzienia, zrobił to Bog że wyſzedł z niego dla wytłumaczenia ſnu; ależ mu ſię może nie udać tłumaczenie, poſzczęścił Bog że wſzyſtko przepowiedział; ależ choć ſię to wſzyſtko ſtanie, mogą bracia nie trafić do niego, nakierował ich tak Bog że trafili; ależ nakoniec poznani, tym bardziey ſtaną ſię niegodni wſpomożenia, ułatwił to wſzyſtko Bog że nad nadzieię ieſzcze zbo-

zbogaceni; i w takichże wyniknieniach, mogła ufność ziednać ſobie ſerce Boſkie? ah gdzież iuż nie potrafi? chyba tam gdzieby ſama niechciała. O! co tedy to ieſt takiego, że my w tym nie poznaiemy ſzczęścia ludzie, a możeſz bydź większe, iak za iednym udaniem ſię, taką pozyſkiwać łatwość w łaſce Boſkiey?

Dobrze upomina Mędrzec Pańſki: *ſen* Sap. 1. *tite ſentite de Domino in bonitate:* bo procz tego przywileiu że ufność pozyſkuie ſerce Boſkie, taż ufność uſpokaia nam ieſzcze i ſerce naſze; dla tego błogoſławi takich Pſalmiſta: *Beati omnes* Pſal. 2. *qui confidunt in Domino.* Bo co to za błogoſławieńſtwo mòwić ſobie: Pan myśli o mnie, ah, za coż ia więcey dufam roſtropności, ſile, i przyiaciołom moim? kiedy te ſą względem niego ſłabe: *Do-* Pſal. 39. *minus ſollicitus eſt mei;* Pan myśli o mnie, ah za coż ia ſię boię przyſzłych i teraznieyſzych ſkutkow, i upadam

na ſercu, kiedy te on może ułatwić *Dominus ſollicitus eſt mei;* Pan myśli o mnie, więc nic mi ſię nie może trafić w życiu, coby z iego Oycowſkiego łona nie wypadło; ieſtem w obfitości, to ieſt co on mi dał, ſtraciłem wſzyſtko, to ieſt co on mi odebrał, będę odtąd zawſze iednakowy w oboim tym loſie, nie otworzę uſt na chełpienie ſię z mego dobra, albo na narzekanie z moiey ſ.kody, nie będę czekał zniſkąd pomocy tylko od iednego Boga *Dominus ſollicitus eſt mei.* Nakoniec Pan myśli o mnie, Pan myśli o was, Pan myśli o każdym w ſzczegulności; więc czynię mu to ſprawiedliwe rozeznanie, łączę z nim moie zdania, ſtoſuię ſię do iego ſpoſobow, poddaię ſię iego woli, przyimuię iego iakążkolwiek Opatrzność. O co to za ſzczęśliwość człowieka tak uſ.iącego! bo to i ſwoie czyni, i choć mu ſię nie udaie, przecie ſpodziewa ſię ſkutku w kim uſa. Czterdzieści dni by-

ło do zguby Niniwitom, ufność w Bogu i ocaleli; krotki czas był do śmierci Ezechiaſzowi, ufność w Bogu i na pietnaście lat ozdrowiał; o kroplę prawie ſzło do utonienia Uczniom, ufność w Bogu i nawałność uſtała; a gdyby oni byli mniey uſali, ſama nieſpokoyność, zgrzyzoty, i narzekanie, umorzyłoby ich było przed czaſem.

Wielkie to tedy ſzczęście naſze z tey ufności; nad pozyſkanie ſerca Boſkiego, i nad uſpokoienie ſerca naſzego, nie może ſię nic lepſzego pomyśleć. Więc czemuż ſię do tey cnoty nie mamy? czemu przynaymniey kiedy nie powinności względem Boga, przynaymniey naſzego intereſu względem ſiebie nie kochamy? kiedy nie dla wiary, przynaymniey dla pożytku naſzego?

Czyliżeś ty moy Boże nas kiedy zawiodł na tym ſpoſobie? nie zapraſzaſz że ty nas raczey przez tyle naypowabnieyſzych pobudek? iuż honoru twe-

go, iuż czci twoiey, iuż naſzego pożytku, obiecuiąc nam wſzyſtko uczynić, byleśmy ſię na ciebie ſpuścili. Ah nie mogą mi wyiść z pamięci te ſłowa
Pſal: 54. Pſalmiſty: *Jacta ſuper Dominum curam tuam, & ipſe te enutriet:* ale też nie może mi wyniść z uwagi ten mòy błąd, że maiąc ia takie upewnienie, nic poſtaremu według niego nie czynię. To tedy taką rzeczą chyba nie mam żywey wiary, chyba cię nie chcę uczcić, chyba ſię nie ſpodziewam żadney łaſki, chyba nie chcę uſpokoienia mego. Ale bydź że mogę takim deſperatem nieżyczliwym Tobie i ſobie? i niemniey bluźniercą przeciwko Opatrzności twoiey, iak nieprzyiacielem przeciwko pożytkowi memu? Nie uczynię tego odtąd mòy Boże, choćbyś mię zabił w tobie ufać będę; orzyźwiam dopiero wſzyſtkie duchy moie, a i zgłębokości gotowem ſię odezwać do ciebie; wſzyſtkie przypadki nie ſą

mi nic więcey, tylko większym wſtępem do miłoſierdzia twoiego, boś ty Bòg nadziei *Deus ſpei*, a czego ſię ſpodziewać nie mam? boś ty Oyciec miłoſierdzia *Pater miſericordiarum*, a nad czym ſię nie ulituieſz? boś ty Bòg nakoniec wſzelkich pociech *Deus totius conſolationis*, a w czym ſię nie rozraduie duſza moia? taką położmy ufność w Bogu, a ſtanie nam ſię według ſłowiego, nie tylko tu dobrze, ale i w tam tym życiu, Amen.

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ XIX. po SWIĄTKACH.
o Piekle.

Tunc dixit Rex miniſtris: ligatis manibus & pedibus ejus, mittite eum in tenebras exteriores, ibi erit fletus & ſtridor dentium. *Math:* 22.

Tedy rzekł Król ſługom: związawſzy ręce i nogi iego, wrzuccie go w ciemności zewnętrzne, tam będzie płacz i zgrzytanie zębow.

Nayiaśnieyſzy Panie,

WYROK ten Ewangelicznego Krola, na ukaranie człowieka nie maiącego ſzaty godowey, kiedy inni przyzwoicie przybrani na te ſię gody ſtawili, przypomina nam ow ſtraſzny wyrok Boſki na ukaranie grzeſznikow. Bo ktoż ſię może przez tego

Krola przyzwoiciey wyrażać *tunc dixit Rex*, ieżeli nie Bòg? przez tych ſług iego *dixit miniſtris* ieżeli nie Aniołowie? przez tych gości przychodzących na gody *impletæ ſunt nuptiæ diſcumbentium*, ieżeli nie ludzie ſprawiedliwi? przez tego zaś człowieka nie maiącego ſzaty godowey *non habens veſtem nuptialem*, ieżeli nie ludzie grzeſznicy? Zaprawdę tak: i do tego ieſzcze pierwſzych zaproſzonych uczęſtowanie, znaczy zbawienie iednych, ktòrzy w łaſce Boſkiey z tego świata z chodzą; a tego oſtatniego wrzucenie w ciemności zewnętrzna, znaczy potępienie i piekło dla drugich, ktòrzy bez żadney pokuty umieraią.

Jakoż też moi Panowie, do tego dziś była cała przypowieść ſtoſowana, wſzak ią Chryſtus kończąc tym zamknął: wielu ieſt wezwanych, a mało wybranych; pokazuiąc nam to wieczne odrzucenie, bydź iedną znaczną częścią wiary na-

ſzey, ktòrey ſię przez wſzyſtkie wieki nie wſtydziemy wyznawać. Mòwiemy o miłoſierdziu Boſkim, a czemuż nie o ſprawiedliwości iego? mòwiemy o odpuſzczeniu grzechow, a czemu nie o ukaraniu ichże? mòwiemy o iednym mieyſcu po śmierci, ktòre w dziſieyſzey Ewangelii wyrażone ieſt przez gody *fecit nuptias filio ſuo*, to ieſt o Niebie, a czemu nie o drugim, ktòre także w tey Ewangelii wyrażone ieſt przez ciemności, płacz, i zgrzytanie zębow, *mittite eum in tenebras exteriores* to ieſt o Piekle? zwłaſzcza gdy ròwnie do pierwſzego dobrym życiem, iak złym do drugiego dążemy. Więc, lubo ta materya ieſt iedna z nayprzykrzeyſzych dla każdego rodzaiu ludzi, bo boiaźliwi mogą ſię mięſzać, rozwiąźli naśmiewać ſię z tego, mądrzy mieć za rzecz mniey potrzebną, a naywięcey grzeſznicy za rzecz wcale ich obraźaiącą; będę iednak o niey mòwił, bo mi wia-

ra nie każe o tym milczeć. Z tym wſzyſtkim iak? oto nie będę ia wam malował, przez owe grube farby tego ciemnego grzeſznikow więzienia *tenebras exteriores*, a dopieroż owego ich związania i kaydan *ligatis manibus & pedibus*, tym bardziey ieſzcze owego płaczu, i zgrzytania zębow *ibi erit fletus & ſtrīdor dentium*, czemuż to? bo to więcey umyſł mięſza, niż życia poprawia; ale tak uczynię:

Ponieważ świat o tey karze Piekła wieczney, zwykł zabierać te dwa mniemania: albo że Bòg tym ſpoſobem karzący, zdaie ſię bydź okrutny, albo że grzeſznik tym ſpoſobem ukarany, zdaie ſię nad to cierpieć, ia przeciwko tym dwom mniemaniom, pokażę ieden nayſprawiedliwſzy wynalazek z ſtrony Pana Boga, toć on karząc wiecznie, nie ieſt okrutny; pierwſza uwaga: iedno naywiękſze przewinienie z ſtrony grzeſznika, toć on cierpiąc wiecznie, nie

nad to nie cierpi; druga uwaga. Oto (że we dwóch ſłowach zamknę) w porządku ukarania grzeſznikow, Piekło nayſprawiedliwſzy wynalazek dla grzeſznika, Piekło naypowinnieyſza kara grzeſznikowi. Nie potrzeba by mi moy Boże tego roſtrząſać, ieżeli mam żywe wyobrażenie Twoiey godności; ależ przecie, abym żadnego ſzemrania przeciwko twoiey ſprawiedliwości nie zoſtawił, czuię w ſobie obowiązek mowienia o tym, na większą cześć i chwałę twoią, tudzież dla naſzego pożytku.

CZĘSC PIERWSZA.

NIECH ſobie będzie gdzie chce to piekło Panowie moi, mało to należy do wiary wyznać go, czy w centrum ziemi, iak ieſt zdanie powſzechne, czy na powietrzu, czy gdzie kolwiek umiera człowiek, iak ieſt podobno, doſyć że ieſt. O ktòrym nikt niewątpił z Chrześcian, Zydow, Turkow, nawet powiada S. Auguſtyn: ſami Po-

ganie w ſwoich baykach, dowodzili takiego mieyſca, kiedy piſali o karze Zyzyfa, Ixyona, Tantala, a nadewſzyſtko o panowaniu Plutona nad tą pod ziemną krainą. Nie oto nam tu idzie, nam tu idzie czy Bòg tym mieyſcem karzący, nie zdaie ſię bydź okrutny? ale poradziwſzy ſię rozumu, wziąwſzy miarę z nadgrody, tudzież zgodności Boſkiey, kto będzie taki, aby to mogł trzymać, a nie raczey był przekonanym o Jego Sprawiedliwości?

Wſzakże rozum to ſam ſądzi, że kara należy złym uczynkom, nadgroda dobrym; i taka kara lub nadgroda, iakie ieſt przewinienie albo zaſługa, inaczey trzebaby świat porzucić, gdyby ſię tą ſprawiedliwością nie miał rządzić. Jeżeli tedy Bòg od wſzyſtkich naygrubſzych narodow, rzeczypoſpolitych, i Państw, ieſt daleko mędrſzy i ſprawiedliwſzy, i owſzem ſam tylko mądry i ſprawiedliwy, iako mòwi o nim Piſmo:

Rom. 16. *ſolus Sapiens, ſolus Sanctus:* nie powi-
1. Reg. 2. nienże on nayprzod: za przewinienia ciężkie, ciężko karać? potym za zniewagę nieſkończoney godności ſwoiey, nieſkończenie karać? potym za grzeſzenie duſzą i ciałem, na duſzy i na ciele karać? potym za niepokutę tu i żeyście w niey, na tym i na tamtym świecie karać? Mianowicie kiedyśmy wiedzieli o tych wyrokach iego niezmiennych, kiedyśmy ſamo chcąc wpadali w ich przeſtępſtwa, kiedyśmy z własney woli nie chcieli z nich wybrnąć; Mnie ſię zdaie i owſzem, odłożywſzy na ſtronę całą doſkonałość Boſką, ieżeliby ſam rozum poczuwał ſię do ukarania tego, coż dopiero Bòg? ktòry dla tego ſamego że Bòg, więcey czyni nad dzielność rozumu ſtworzonego. Bo czyliżby rozum, wynioſł do tey mocy ogień, aby i ducha palił? do tey ſiły katow, aby ſię całą wiecznością nie zmordowali? do tey trwałości cierpiących,

aby zawſze umierali a nigdy nie umarli? do tey wieczności czaſow, aby ſię zawſze zaczynały a nigdy nie kończyły? Bòg to czyni Chrześcianie, Bòg, więcey nam nie potrzeba do wyprobowania Sprawiedliwości Jego, *ſolus ſapiens, ſolus Sanctus.*

Bo zaſiągaiąc świadectwa od ſamych-że tych, ktòrzy ſię w tym nieſzczęśliwym ſtanie znaydowali; nie zarzucał ow Bogacz Ewangeliczny, ktòry umarł i pogrzebion ieſt w piekle, że nieſprawiedliwie owe męki cierpiał, ale tylko proſił Abrahama o miłoſierdzie, aby choć kroplą wody ochłodził iego ięzyk; albo ow ktòrego Krol na godach, związawſzy ręce i nogi, kazał wrzucić w ciemności zewnętrzne, nie narzekał on na nieſprawiedliwość dekretu, ale zamilczał na wſzyſtkie ſobie zarzucone winy, *at ille obmutuit;* albo owe Ewan- Math. 22.
geliczne Panny, przed ktòremi drzwi zamknię go do nieba, nie uwłoczyły o-

ne ludzkości Oblubieńca, ale wszystko przypisały swoiemu ospałstwu, tak dalece; że zakończyło się tych wszystkich potępieńcow narzekanie, owy głosem Łotra dobrego: *Nos quidem iuste, nam digna factis recipimus, hic vero nihil mali gessit.* Czemuż to? bo ieżkolwiek się oni widzieli zgubionemi, widzieli sprawiedliwy nad sobą wyrok, czy to w istocie kary, która iest odrzuceniem na zawsze od Boga; czy to w sposobie, który iest natężeniem sprawiedliwości iego; czy to w okolicznościach, które są zbiorem wszelkiego nieszczęścia; czy to nakoniec w niezamierzonym nigdy czasie, który iest ostatnią dla nich męką, zawsze gotowi byli wyznać: *iuste* sprawiedliwie. Luc. 23

Coż dopiero, kiedy poydziemy przez uwagę nadgrody, którą Bóg naznaczył kochaiącym siebie, izaliż nie wydasię ieszcze sprawiedliwszy w ukaraniu grzesznikow? O nadgrodzie to po-

wszechnie napisał S. Paweł: iż ani oko widziało, ani ucho słyszało, ani serce ludzkie obiąć może, co Bóg zgotował dla tych, którzy go miłuią. Otoż sprawiedliwie zażywa równey wszechmocności, na ustanowienie temu przeciwney kary, aby co w niebie co kto chce to ma, w piekle czego kto chce tego nie miał. Daley wiemy, że w niebie Bóg nadgradza każdą cnotę, każdą zasługę, nawet naymnieyszą myśl dobrą; i tę koronę miarkuie inakszą dla Męczennikow, inakszą dla Pustelnikow, inakszą dla SS. Wyznawcow, i Panien, iako mówi Chrystus: *In domo Patris mei, mansiones multæ;* otoż sprawiedliwie karze znowu, każdy grzech, każdy zły uczynek, nawet naymnieyszą złą myśl, miarkuiąc aby przez co kto zgrzeszył, przez to był udręczon, iako mówi Pismo, tudzież kto większy grzesznik więcey był karany. Daley wiemy, że w niebie nie iest insza nadgro- Joan 14.

da, tylko ſam Bòg, widzenie twarzy iego, i kochanie go na wieki, iako o-
Gen. 15. biecano Abrahamowi: *ego ero merces tua magna nimis*; otoż ſprawiedliwie taką znowu naznacza karę, nie widzenie Boga, nie kochanie go nigdy, owſzem nienawiść przeciwko niemu wieczną. A ieżeli żadney niedoſkonałości niema nadgroda, że zdaie ſię przechodzić granice, za coż ma mieć kara, ponieważ to wſzyſtko w proporcyą Bóg ułożył.

O ſprawiedliwyś ty mòy Boże! i nie maſz co przeciwko tobie mòwić; a z tym wam grzeſznikom kto będzie winien, kiedy ſpoyrzawſzy na utraconą ſzczęśliwość, temi ſię rozdzierać będziecie uwagami: Za życia Bòg nas ſzukał, a myśmy ſtronili od niego, po śmierci my go ſzukamy, a on ſtroni od nas, to iedno ſłuſzne odwetowanie; i znowu, mogliśmy bydź ſzczęśliwemi a niechcieliśmy, teraz chcielibyśmy

nie możemy, to drugie ſłuſzne odwetowanie; i znowu, iak w padliśmy w to mieyſce przeciwko woli Boſkiey, tak Bog nas trzyma, i trzymać będzie przeciw woli naſzey, i to trzecie ſłuſzne odwetowanie; zgoła cokolwiek w ten czas przyidzie na myśl z okolicznośći nieſzczęśliwego ſtanu, będzie muſiał poniewolnie wyznać z owym Antyochem: *Reminiſcor malorum quæ* 1 Match. *feci in Jeruſalem, propterea inveneruntme mala iſta*; które to wyznanie, nie pokazuie Boga bydź okrutnym, ale iedynie ſprawiedliwym, owſzem nayſprawiedliwſzym. 6.

Ale daymy to, że tey nam rozum ſprawiedliwości nie pokazuie, ani miara nadgrody, czyliż obeyrzawſzy ſię na iednę godność Boſką, którą grzech łży, uymuie iey, i radby ią ile z nebie zniſzczyć, Bog nie ſłuſznie tym ſpoſobem za nią ſię upomina? Patrzmy iak ſię za nią upomniał w ſtraſzliwym ukaraniu

Syna ſwego Chryſtuſa, ktòry obraz tylko grzeſznika przyiął na ſiebie; albo w owych naypierwſzych Aniołach, ktorym momentu nie pozwolił do pokuty, przeto, że myślą tylko powſtali przeciwko niemu, i to raz, i to nie długo, i to bez ſkutku; albo w owych Rodzicach naſzych, ktòrych z błogoſławionego Raiu na uſtawiczne nędze życia ſkazał, i ich potomność, przeto, że maly (iak ſię im zdawał) z poduſzczenia rozkaż przeſtąpili. A ieżeli to wſzyſtko było ſprawiedliwie, wſzakże ieden tylko Chryſtus będąc Bogiem, wyrownał ſwoią karą krzywdzie obrażonego Maieſtatu, drudzy zaś niżey, coż tu grzeſznik przeciwko temu może mowić? widząc ſię w tey odpowiedzi za tę ſamę godność, nie raz, ale po milion razy zelżoną, daleko gorſzemi ſpoſobami, daleko w dłuższym czaſie? Rozumiem dopiero on tu
Pſal. 86 zawoła: *Glorioſa de te dicta ſunt Civi-*

tas Dei: ieżeli tak wſpaniałe o tobie rzeczy powiadano miaſto Boże, coż dopiero o Tobie ſamym moy Boże? ieżeli tu ſprawiedliwie ſiedzę, żem tego miaſta przybytkami wzgardził, coż dopiero iak ſprawiedliwiey, żem twoią godność zelżył? godność nieſkończoną; toć ſłuſzna ta wieczność mąk, godność niepoiętą, toć ſłuſzne to natężenie mąk, i iak tylko może bydź wielka godność, ſłuſznie wielka kara.

Tak ieſt Panowie moi, chyba kto nie chce, nie widzi tey ſprawiedliwości Boſkiey w ukaraniu piekłem grzeſznika, gdy przecie z rozumu, nadgrody, i godności Boſkiey, pokazuie ſię że on nie ieſt okrutnym. A ieżeli on nie ieſt okrutnym, idzie daley i to: że grzeſznik tym ſpoſobem ukarany, nic nad to nie cierpi, pokażmy to w drugiey części.

CZĘSC DRUGA.

TRZEBA o tym wiedzieć Panowie moi, że coby się mogło z tey kary nad to wyprowadzić, nayprędzey by mogło bydź to; że naprzod nie masz końca tey karze, powtore że nie masz sposobności poprawy. Boć przecie mowiemy: po tylu milionach lat, odbywszy tak ostrą pokutę, godziłoby się miłosierdzie pokazać, ile ten sam Bog będzie potym, co i teraz; ale to, iak za ieden tak za tysiąc grzechow rowna wieczność, iak za momentalny grzech tak za nałog rowna wieczność, i ieszcze bez żadney sposobności poprawy, ah nie zdaie się to bydź słuszne porownanie, między karą a występkiem! coś musi więcey cierpieć grzesznik niż zasłużył, dłużey niż się spodziewał, w innym stanie i okolicznościach niż mniemał.

Lecz ia na pierwsze zaraz odpowiadam: kto sobie co dobrowolniey i z swo-

iey woli sam obieram, nie może na to narzekać, czy to będzie dobre czy złe; ieżeli tedy wiedział grzesznik o tym wyroku Boskim, i wierzył nieomylnie że się nie odmieni, *Discedite a me male dicti, in ignem æternum:* a przecie odważył się uczuć go na sobie, możeż mowić, że owe odrzucenie od widzenia Boga po wszystkie wieki *discedite* iest dla niego nad to? że owe przeklęstwo i imie naystraszniejsze *maledicti*, iest dla niego nad to? że ow ogień nie poiętym sposobem przenikaiący duszę *in ignem*, iest dla niego nad to? że owa wieczność nie maiąca się nigdy kończyć *æternum*, iest dla niego nad to? Drugi raz odpowiadam: kto więcey przewinił niż cierpi, nie może na to narzekać że nad to cierpi; bo pytam się: co to iest Bog obrażony? co to iest godność iego zelżona? co to iest łaska iego odrzucona? co to iest zbawienie pierwszy i ostatni cel dla którego ży- Math.

iemy zaniedbamy? fą to iedne z tych rzeczy naygodnieyfze, nieſkończone z iſtoty fwoiey, nie mogące ſię opiſać w ſzacunku ſwoim. Teraz, coż to ieſt grzeſznik, męki, i więzienie iego? ſą to ſtworzenia podłe i w ſwoiey naturze ſkończone, lubo trwać będą nieſkończenie; to tedy ponoſząc, przez wzgląd zawſze na tego, którego ſię obraziło, ieſtże to nad to? Ah że niepowiem! owſzem mniey niż zaſłużyli, ponieważ (iako mowią SS. Oycowie) choć tym ſpoſobem, nigdy nie uczynią zadoſyć ſprawiedliwości Boſkiey, i nie naprawią tey czci, którą przez grzech zelżyli. Jeſzcze trzeci raz odpowiadam: Kto tyle cierpi, ile powinien cierpieć, według ciężkości, liczby, i miary grzechow, iako mowi Piſmo: *Quantum fuit in deliciis, tantum date ei tormentorum*: możeſz mowić że nad to cierpi?

Apoc. 18

Przyznaymy Panu Bogu Sprawiedliwość, uczyńmy z ſobą ſamemi ſprawiedliwość. My tylko uważamy krotkość grzechu, naſzą ułomność, a naywięcey poduſzczenia ſzatańſkie, i zdaie nam ſię że to co nas czeka, niepowinno ſię znaydować wtey ſurowości. Ale rzućcie no myślą na tego godność, którego ſię nie raz przybiia na Krzyż przez grzechy naſze; rzućcie na powagę prawa iego, które ſię nie raz łamie przez niepoſłuſzeńſtwo iemu; rzućcie na tyle łaſk, oświecenia, dobrodzieyſtw, i miłości iego ku nam, które ſię nie raz odmiata przez niewdzięczność; dopiero obaczemy z owemi zaboycami Chryſtuſowemi: *Videbunt in quem transfixerunt.* A zatym obaczeniem poznamy, że ta kara nie ma nic nad to, nawet kiedy momentalny grzech prześladuie wiecznie. Czemuż to? bo zważywſzy wielkość godności Boſkiey, karać grzeſznika należy poty, poki tylko cierpieć może; a ponieważ

Joan. 1

nie może na świecie tylko do śmierci, zostaje mu ieszcze i po śmierci. Jako i Sędziowie ziemscy, nie patrzą na to, że na ząd powszechny zmartwychwstanie naprzykład winowayca *Læsæ Majestatis*, ale karany bywa poki może. A ieżeli to nie iest nad to za obelgę Krola ziemskiego, coż ma bydź nad to za obrazę Boską? zwłaszcza że to iest ieden Wszechmocności iego wynalazek, iak Boski, tak Sprawiedliwy.

Nie mowmyż więc, że to zbytne ukaranie z racyi wieczności, ale też i tego ieszcze nie mowmy, że to zbytne ukaranie z racyi niespossobności poprawy. Powinna bydź ta rożnica drogi od terminu, że się w drodze idzie, na terminie stoi; życia od śmierci, że się w życiu pracuie, po śmierci się spoczywa; zbawienia i potępienia, że iak tam się nic nie zasługuie, tak i ta się nie poprawia. A ieżeli przez to

Bog nie czyni krzywdy Błogosławionym Pańskim, że im nie pozwala więcey zasługiwać choćby chcieli, tak i potępionym, że im nie pozwala więcey poprawić się, luboby nigdy niechcieli; coż tego wszystkiego za racya? bo mieli dosyć czasu na tym świecie, a była przestroga Chrystusowa *Oportet operari donec dies est, venit nox quando nemo potest operari.* A zatym iak Bog ma temu pozwolić czasu do pokuty, który nigdy żałować nie będzie; temu który niechciał kiedy mogł, i kiedy go właśnie Bog się zdawał prosić, temu który gdyby był żył na wieki, grzeszyłby na wieki; temu który tylko w ten czas gotow był przestać grzeszyć, kiedyby go grzechy porzuciły; temu który dopiero źle widzi w piekle, kiedy się widzi nieszczęśliwym; nie czas, nie czas tego pozwalać i nie masz w tym nic nad to ukaraniu, kiedy się niepozwala tam, gdzie się niepowinno pozwolić. Joań. 9.

Y z tąd to powychodziły owe urą-
Prov. 1 gania się Boskie: *Vocavi & renuistis, in interitu vestro videbo & subsannabo:* powoływałem was mowi Bog: to do wiary, to do dobrych uczynkow, to po grzechu do pokuty, & *renuistis;* tyle razy mowi Chrystus, chciałem was zgromadzić, iak kokosz gromadzi kur-
Matth częta swoie pod skrzydła, & *nolnistis;*
23. bardzo często zalecałem prawo moie, ulżywałem tego ciężaru, słodziłem to iarzmo, zrzucaliście go z siebie, *non serviam;* teraz w zgubie waszey kiedy się ruszyć nie możecie nie tylko poprawić, ia się naśmiewam; nie masz tu nic nad to?

Grzesznicy, ale ieszcze w stanie poprawy zostaiący, uważacież ten ieden rownie straszny, ale prawdziwy artykuł wiary? Bog w tak cziężkim ukaraniu grzesznikow, nie iest okrutny, ale sprawiedliwy, grzesznik tym sposobem ukarany, nic nad to nie cierpi

ieżeli nie mniey. Rozumiem że to uważamy, ale poymuiemyż zaraz, że takowy stan może każdego z nas czekać? że nam tak daleko do niego, iak daleko od smierci? a iako ieden moment może nas przyprawić o śmierć, tak ieden moment może nas przyprawić o tę zgubę. O co to za miłosierdzie Boskie! że nas do tych czas w życiu trzyma, pozwalaiąc nam czasu do pokuty, którego gdyby był uiął, podobnoby nie ieden iuż zaczął dni nieszczęśliwości swoiey, na które po tyle razy zarabiał. Więc dziękuiemy ci moy Boże za ten dowod miłosierdzia twoiego, boć mowię z Psalmistą:
Non mortui laudabunt te Domine, neque Psal.
omnes qui descendunt in infernum: nie 113.
umarli chwalić cię będą Panie, ani ktorzy zstępuią do piekłow. W nich zginęła zasługa męki twoiey, w nas ieszcze żyie; w nich stały się nie pożyteczne łzy, w nas ieszcze wiele mogą

wzdychania, w nich zgasła nadzieia miłosierdzia, my się ieszcze tą ufności karmimy, a co naywiększa oni iuż padli na północ bez powstania, my ieszcze stoiemy, więc nie oni cię chwalić będą moy Boże, *sed nos qui vivimus, benedicimus Domino, ex hoc nunc & usque in sæculum*, mowi Dawid, ale my ktòrzy żyiemy, błogosławiemy Pana teraz, i zawsze na wieki wiekow, Amen.

Ibidem

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ XX. PO SWIĄT:
O Miłości Oyczyzny.

Cum audisset, quia Jesus advenisset a Judæa in Galilæam, rogabat eum ut descenderet, & sanaret Filium ejus. *Joan: 4.*

Gdy usłyszał, iż Jezus przyszedł z Judzkiey ziemi do Galilei prosił go aby szedł i uzdrowił Syna iego.

Nayjaśnieyszy Panie,

To przechodzenie się Syna Boskiego, z Krolestwa Judzkiego do Prowincyi Galileyskiey, z Prowincyi Galileyskiey do miasta Kafarnaum, z miasta Kafarnaum do domu iednego Krolika, było to dowodem nie tylko iego miłości ku ludziom, ale i miłości

ku kraiowi. Tam się urodził, tam się wychował, tam zrosł, naturalnie musiał się poczuwać do życzenia temu mieyscu dobrze, i do ratowania współziomków swoich. Jakoż tylko czytać Ewangelią, znaydzie iako on wszystkie kąty zbiegał Palestyny, iako żadnego ich interesu nie zaspał, iako nie było osoby ktoreyby wczym nie pomogł, iuż ucząc, iuż przestrzegaiąc, iuż lecząc, tak dalece; że o nim napisano Act. 10. że całe życie iego było na tym: *pertransibat bene faciendo, & sanando omnes.*

Y to iuż wiemy bardzo dobrze, nie tylko ze świadectw dawnych, ale i ze świadectwa dzisieyszey Ewangelii. Tego tylko trzeba nam doyść, ponieważ Chrystus tak się okazywał ku swoim i ku Oyczyźnie swoiey, iaką on miał w tym pobudkę? czy tylko obyczayną, iaką maią i naygrubsze narody, czy też wyższą od Boga sobie zleconą? to iest: czy iako po ludzku dobry, czy iako według prawa Swięty obywatel

albo nareszcie, czy iako za iey dogodzenie maiący mieć nadgrodę tylko od Cesarza, czy też i od Boga? Mnie się zdaie; kiedy on się przed Oycem Przedwiecznym z tym chwalił, że nic nie utracił z tego co mu poruczono, kiedy się żadną niewdzięcznością swoich nie zraził, i owszem kiedy bolał na naymnieyszy upadek kraiu: *Videns civitatem flevit supra illam*: musiał mieć wyższą pobudkę, niż iest ta, która się tylko tyka przyrodzoney skłonności, a nic nie należy do obowiązku sumienia. Y dla tego i dziś, nie tak przez wzgląd iednego choruiącego, iak przez wzgląd całego domu, aby wyszedł z strasznego niedowiarstwa. tyle drogi uszedł, i przyszedł ku poratowaniu iego. Wielki przykład Chrystusow, a osobliwie dla was Synowie Oyczyzny, ktorzyście się tu zgromadzili ztym(*) oświadczeniem miłości, iż kochacie swoy narod; także Luc. 19.

(*) Z okoliczności nazaiutrz następuiącego Seymu w Roku 1766

go kochacie, abyście to ſobie za więk-
ſzą cnotę poczytali niż moralną? O!
podobno na ſłowach ſię cała rzecz koń-
czy a dopieroż żeby miała uczynić ia-
ką impreſſyą ſumieniowi, nie ſłychać.

Otoż moi Panowie biorę to dziś prze-
ſię pokazać, że miłość Oyczyzny i iey
powſzechnego dobra, ieſt to więcey
niż cnota polityczna, bo cnota praw-
dziwie chrześciańſka. Zaſadzam za
tę prawdę, na dwoch naypewnieyſzych
dowodach: co każdy miłośnik Oyczy-
zny według ſwego oświadczenia po-
winien czynić, i czego nie czynić. A
ieżeli pokaże ſię, że względem iey po-
żytkow, ieſt większy obowiązek niż
dobrego obyczaiu miłość Oyczyzny
będzie należała do ſumienia, i pewnie
będzie cnotą Chrześciańſką, pierwſzy
punkt. A ieżeli znowu pokaże ſię, że
względem iey ſzkod, powinien bydź
większy ſzkrupuł niż złego obyczaiu
ubliżenie iey będzie przeciwko ſumie-
niowi,

niowi, i pewnie będzie wyſtępkiem
przeciwko cnocie Chrześciańſkiey, dru-
gi punkt. Słowem: obowiązki wydadzą
rodzay naſzey miłości, na większą cześć
i chwałę Pana Boga, i na naſz pożytek.

CZĘSC PIERWSZA.

Żebym z większych obowiązków
życzenia dobrze Oyczyźnie, mógł
wnieść miłość Oyczyzny iako
cnotę Chrześciańſką; znam to Panowie
moi, że mi nie rowno o wſzyſtkich
mieyſcach trzeba mowić. Bo gdzie ſię
żyie pod prawem niewolniczym, tam
więcey przymuſzenia niż miłości; albo
pod prawem wielowładnym, tam wię-
cey boiaźni niż miłości; ale pod pra-
wem ſłodkiey ſwobody, tu naypraw-
dziwſza powinna bydź miłość. Potym
znam i to, że mi nie rowno o każdych
obowiązkach trzeba mowić, bo z praw
wrodzonych wynika tylko obowiązek
wrodzony, z praw porządek przepiſuią.

cych wynika obowiązek polityczny, ale z praw istotnych i zgodzonych z Bogiem wiarą iego, wynika obowiązek sumienny; a przeto przybliżaiący nas albo do nadgrody albo kary od tego Boga. Jeż tedy aczkolwiek każdą Oyczyznę kochać przynależy, ale czyliż każdey miłość będzie miała ten przywiley cnoty Chrześciańskiey? nie rozumiem ia, iak osobliwiey o tey, w ktòrey dziś żyiemy. Uważmy iey szczegulne powinności względem Boga, bliźniego, i siebie; a z tąd obaczemy ieżeli iey miłość, nie powinna bydź wyższa nad wszelką inną mniemaną, gdyż iey stopień naylepiey miarkować ze skutkòw, a skutki z obowiązkòw.

Bo tak się was pytam: Przez co stoi tey Oyczyzny całość? ieżeli nie przez to naypierwey: kiedy wszyscy zgadzaią się na to, co się tycze Boga prawdziwego i wiary, przez dochowanie mu religii, przez posłuszeństwo iego przykazaniom, przez uszanowanie Kościoła Katolickiego, przez gorliwość, pobożność, i dobry przykład, wszak sam to Bog powiedział: *Si audieritis me, dicit Dominus: ingredientur per portas civitatis huius, Reges, & Principes, & habitabitur civitas hæc in sempiternum.* Przez co ieszcze? ieżeli nie przez to: kiedy po Bogu, wszyscy się znaią do należytey podległości ieden drugiemu; tak dalece; że Króla słucha całe poddaństwo, Biskupa cała Dyecezya, Migistrat całe miasto, gospodarza cała czeladź, i cokolwiek ieszcze pod tym znaydziecie zdolnego rozkazywać, a obowiązanego słuchać. Przez co ieszcze? ieżeli nie przez to: kiedy po tey podległości ledwo ku drugiemu, zachowuie się ieszcze powinna sprawiedliwość; gdzie ieden drugiemu nie obwinia niewinnie, gdzie się każdy kontentuie swoim dobrem, a cudzego nie pragnie, gdzie w przypadku krzywdy, i nayostatnieyszy

Jer: 17.

ma dla ſiebie zadoſyć uczynienie, gdzie ſię nie kupuią ſentencye ale właſne każdemu ſumienie ie dyktuie, gdzie ſię nic z zawziętości nie mięſza, ale ſam tylko wykład prawdy. Przez co ieſzcze? ieżeli nie przez to: kiedy po tey ſprawiedliwości w ſądach, ieſzcze ſię nie zaniedbywa i ſurowość w karach, na gwałtowników prawa, na publicznych zdzierców dobra, na przemożników, i niedoścignych innych nieprzyiacioł; wſzakże to poniechawſzy,

S. Aug: pyta ſię S. Auguſtyn: *ſublata iuſtitia, quid ſunt regna? niſi publica latrocinia.*

Ale to mało, pytam ſię ieſzcze: przez co ſtoi tey Oyczyzny całość? ieżeli nie przez to: kiedy przy rowności ſtanu, nie maſz w nim owey niegodziwey wynioſłości, przez którąby ſzukał oſobliwſzey czci dla ſiebie, a deptał ikożkolwiek podleyſzych w ſercu ſwoim; kiedy przy rowności urzędu, nie maſz w nikim nienaſyconey chciwości,

przez ktoraby ieden drugiego uciemiężał, i naſtawał na życie lub na zruynowanie iego; kiedy przy rowności talentow nie maſz w nikim owey zazdrości, ktoraby nie rozeznawała: że ten urodził ſię do rządow, ow do woyny, inny do piora, inny do ołtarza, inny do roli, i co tylko bydź może zabaw w obywatelſtwie kraiowym. Spytaymy ſię ieſzcze przez co? ieżeli nie przez to: kiedy nieſzczęśliwością czaſow poczynione ruiny, w ſpuſtoſzeniu kraiow, w rozwaleniu murow, w ogołoceniu ludzi, z zabraniu ſkarbow, w zamknięciu portow, w nałożeniu niepowinnych komu obcemu hołdow, przychodzą do pierwſzego ſtanu; Kiedy przemożnością nieprzyiacioł wydarte ziemie, bądź dalekie, bądź niepożyteczne, bądź nie miłe do oſiadania, przychodzą do pierwſzey poſſeſſyi; Kiedy niedbalſtwem obywatelow podupadłe miaſta, albo w chandlach, albo w rzemieślnikach,

albo w mięſzkaniach, przychodzą do pierwſzego kwitnienia. Nareſzcie (że ſię iuż oſtatni raz ſpytam) przez co ieſzcze ſtoi tey Oyczyzny całość? ieżeli nie przez to: kiedy nie zbywa na pieniądzach, woyſku dobrey radzie, a na dewſzyſtko zgodzie między Synami Oyczyzny, iak w iednym ciele gdzie ſię członki zgadzaią z ſobą, iak w iednym domu gdzie ſię ściany łączą z ſobą, iak w iedney fortecy gdzie ſię obywatele trzymaią z ſobą.

Te ſą te naſze obowiązki; iakże teraz ſąż one tylko na woli naſzey, ſkłonności, fantazyi, i komu by ſię podobało to wykonać? nie maiąż one więcey za pobudkę, tylko przyzwoitość, honor dobrego obywatela, i cnotę równą Pogańſkiemu uſiłowaniu? nie należąż one nic do prawa Boſkiego, do ſumienia, a zatym do nadgrody wieczney? tuż ie tylko świat za to ſądzi, nadgradza, albo karze, a nie trzeba ſię

niczego wyżey obawiać? Ah! czyliżby ſię tak zaklinał Dawid względem Oyczyzny, gdyby tey miłość iedynie tylko była cnotą obojętną, i czyby wzywał Boga, gdyby nie ſądził go być w to wmięſzanego; patrzcie co on mowi: *Si oblitus fuero tui Jeruſálem, oblivioni detur dextra mea:* ieśli o tobie kiedy zapomnę Jeruzalem, niech zapomnę prawicy ręki moiey, i daley ieſzcze ciągnie: niech ięzyk moy przyſchnie do uſt moich, ieśli pomnieć na ciebie nie będę, a ieśli cię na czole wſzyſtkich pociech moich niepołożę. Za co ten tak człowiek Duchem Bożym napełniony mowił? bo znał to dobrze, że ieżeli gdzie czci ſię Boga obſzerniey to w powſzechności iednych ſię praw Boſkich trzymaiącey; ieżeli gdzie kocha ſię bliźniego cheroiczniey, to tam gdzie wſzyſtkich miłować przynależy, nie wyimuiąc i złych tey miłości niegodnych; ieżeli gdzie praguie ſię chwale- Pſal 136

bniey, to tam gdzie na dobro publiczne, a nie na swoie prywatne łożą się wszelkie zabiegi; ieżeli gdzie znoszą się przykrości mężniey, to tam gdzie dla pokoiu wspoł mięszkańcow i swoiey się krzywdy zapomina; zgoła ieżeli gdzie czyni się wdzięczność powinniey, ochrania się całość pożyteczniey, zasługuie się na błogosławieństwo sobie, i potomności swoiey, to tam gdzieśmy winni życie, wychowanie, i tyle dobrodzieystw bez przestanku nas uszczęśliwiaiących.

Otoż Oyczyzna, ona to iest tym placem tak Chrześciańkiego popisania się, możemyż sądzić, aby iey miłość nie miała wyższego tytułu, iak cnoty tylko obyczayney! Gdyby tylko na niey dosyć było, ani Moyżesz, ani Samson, ani Dawid ani Neemiasz i Zorobabel, i tylu innych miłośnikow Oyczyzny wspomnianych w Piśmie Swiętym, nie zachędziliby tak daleko, lo aż do ofia-

ry fortun, życia, a nawet i zbawienia, kiedy mowił pierwszy: *aut parce populo huic, dele me de libro quem scripsisti.* Co mowię? i Niewiasty ktore mniey do tego należały, nie narażały-by się na tyle niebespieczeństw, iak przecie czytamy o Judycie, Esterze; A zszedłszy do naypoznieyszych wiekow, i nayważnieyszych przykładow, czyliżby sam Chrystus płakał nad Jerozolimą? przestrzegał ią o bliskim upadku? opisywał iego naypewnieysze znaki? z tym żalem: żem tyle razy was chciał zgromadzić pod skrzydła moie, a niechcieliście. Znać tedy że takowa miłość była wyższa, czemuż to? bo dla samey obojętney, nie pod bałoby się tyle podeymować, i podobno nie miałby nikt tyle męstwa, gdyby się nie obzierał na przyszłe za to życie. Exod 32

Pomiarkowawszy tedy tey Oyczyzny naysprawiedliwsze pożytki, tyle okoliczności do dania dowodu prawdzi-

wey cnoty, tyle przykładow nayświęt-
fzych ludzi; nie można fię wydziwić
niektorych mniemaniom, ktorzy nie
czynią fobie więcey obowiązku w
fprzyianiu iey, iak fwoią fzczerą łaſkę.
Przeto nie obchodzi ich, coby fię mo-
gło zbawiennego w prowadzić, co
fzkodliwego odwrocić, co błędliwego
poprawić, co oboiętnego wytłumaczyć;
nie obchodzi ich innego ludu uſzczę-
śliwienie tylko fwoie, wſparcie dobra
powſzechnego tylko prywatnego, przy-
łożenie fię do iednomyślney zgody tyl-
ko upomnienie fię o fwoie pretenſye
nie obchodzi ich, co ma bydź potym,
tylko niech fię dzieie co chce teraz,
coby fię mogło doſtać potemności, tyl-
ko coby wyſtarczyło fobie, zgoła co-
by fię pokazało w ſkutku, tylko coby
fię dało ſłyſzeć w ſłowach; a wſzakże
ci wſzyſcy, odzywaią fię z tą miłością
Oyczyzny, Lecz cożż? nie kładą ią
wyżey iak cnotę oboiętną, nie bio-

rą większey pobudki do niey iak ſwoią
przychylność, nie ſpodziewaią fię więk-
ſzey nadgrody iak świata, przeto na-
tym fię ſłowie kończy. Ale gdybyśmy
uważali te wyroki Boſkie dane ieſzcze
Dawidowi: *Ecce ſic benedicentur, bene-* Pſal 127
dicat tibi Dominus ex Sion. & videas bo-
na Jeruſalem omnibus diebus vitæ tuæ:
dopierobyśmy w tym upewnieni byli,
że to ieſt iedna cnota powołania, wier-
ności, i charakteru naſzego Chrześcia-
ńſkiego; a zatym taka cnota, ktora
choćby tu nadgrodzona nie była, to za-
pewne wyżey nie uydzie fwoiey za-
płaty; iako wierna Bogu i w małych
rzeczach, iako przychylaiąca fię do do-
bra bliźniego, iako ſamego Boga wy-
noſząca w tym roſporządzeniu. Na-
bierzmy tedy ſerce, i razem pobudźmy
fię wyżſzą cnotą kochać tę Oyczyznę;
ſpodziewaiąc fię iako mowi S. Paweł:
że naſza praca nie będzie daremna przed
Bogiem; nie ważmy ſobie lekce tych

obowiązkow, przeciwko ktorym nie mamy co mowić, ale ie przyiąwſzy, mamy co z niemi robić; immaginuymy ſobie, że tyle gloſow do nas o tey miłości ſkutki, ile ludzi powierzaiących nam do rąk ſwoie potrzeby; bezſumienni rzecz iednemu nie dogodzić, coż dopiero tylu? za ktoremi zdaie ſię Piſmo mowić: *montes* to ieſt wy naywyżſi, przyimuycie pokoy dla ludu, & *colles* to ieſt wy niżſi, Sprawiedliwość, a za to przydaie: & *vivet*, & *tota die bene dicentis*.

Y rozumiem, że iuż o tym nikt nie wątpi, iż względem pożytkow Oyczyzny, iako ieſt obowiązek większy niż obyczaiu, tak miłość powinna bydź większa bo Chrześciańſka. Teraz przeciwnym ſpoſobem, czyliż nie naturalnie wypływa? że znowu względem iey ſzkod, iako powinien bydź większy ſzkrupuł niż złego obyczaiu, tak ubliżenie tey miłości, ięſt przeſtępſtwem przeciwko cnocie Chrześciańſkiey, zda-

ie ſię to bydź iedno tylko inaczey, ale obaczycie w tey drugiey Części, że nie, i owſzem nowy obowiązek, day go Boże mocniey weſprzeć.

CZĘSC DRUGA.

Ze ubliżenie tey miłości powinno większy przynieść ſzkrupuł, niż ſię do tych czas rozumiało; mam na to dwie nayoczywiſtſze przyczyny: mnoſtwo ſzkody, a z niego wynikaiący ciężki, a może i niepodobny czaſem obowiązek nadgrody. Bo w miłości iednego dobra gdy ſię wſzyſcy trzymamy, co może wypaść tak dalece ſzkodliwego? a niech iedna część tylko zabierze obóiętność ku Oyczyźnie, poydzie zatym niezgoda w radach, nierowna uſilność w pożytkach, nie iedno wyrozumienie ſzkod, i tak iako mowi Ekklezyaſtyk: *unus ædificans* Eccl:34. & *unus deſtruens, quid prodeſt eis niſi labor?* ieden miłośnik budniący, a ie-

den obojętny pſuiący, co maią w zyſku procz iedyney prożney pracy? Niepowinnoż to większey rany uczynić w ſumieniu Chrześciańſkim, coby ſamego Pogaina nie lekko obraziło?

O moi Panowie! dobro powſzechne przez to ſamo że powſzechne, nie może powſtać iednego radą, toć wielki grzech nie łączyć tam przyzwoicie i ſwego zdania; potym, należy toż ſamo i do Piotra, i do Pawła, i do Judaſza, toć równy grzech bydź tak oſobnym, aby ſię i z naygorſzym nie łączyć co do tego punktu; potym, że toż ſamo ieſt naypierwſzym celem naſzych zabiegów, toć znowu rowny grzech, czym prywatnym oddzielać ſię od niego; potym, że toż ſamo przeważa każdego oſobne dobro, toć znowu rowny grzech, czynić iednemu krzywdę, coż dopiero czynić ią dzieſiąciu, ſtu, milionom; potym, że toż ſamo rozlewa ſię na całą powſzechność, tak dalece; żeigdyby ie-

dnego mineło, iużby nie było powſzechne, toć znowu rowny grzech, koſztować iego ſłodkich ſkutków, ktòrymby ſię przeſzkadzało. Nie można tego ſobie brać za iedną nieprzyzwoitość, bo oto co za dalſze ſkutki tego ubliżenia miłości, przepowiedział Bog ſwemu ludowi? *diviſum eſt cor eorum, nunc interibunt:* rozdzieliło ſię ſerce ich, teraz że poginą; czy uważacie te ſłowo teraz *nunc*? nie długo tego czekać mowi ten Prorok: aby zatym oſtygnieniem, ſługa rowno z Panem, ſłużebnica rowno z Panią ſwoią, Kapłan z ludem, bogaty z ubogim, i ten co w ſławił imie ſwoie, zoſtał rowny temu co go zaprzedał; nie długo tego czekać *nunc*, aby roli nie zaſiewano, a paſtwiſka nie dbano, winnice ſpuſtoſzono, chandle przerwano, porty zamknięto; aby nauki i ſzkoły uſtały, rzemieſła i ſztuki leżały, prywatne i publiczne domy w rozwalinę poſzły; nie długo to- Oſeæ 10.

go czekać *nunc*, abyśmy to ſtracili co mamy, tego nie nabyli czego chcemy, z tym ſię pożegnali co nam ieſt właſne, i przyidzie do tego; dla tey wygaſzoney w ſercu naſzym miłości Oyczyzny, do czego przyſzło przed nami tylu innym: *diviſum eſt cor eorum, nunc interibunt.*

Przyczyna tego? bo mowi S. Paweł: **Rom: 11.** *ſi Deus naturalibus ramis non pepercit, ne forte nec tibi parcat:* ieżeli Bog przyrodzonym gałęziom nie przepuścił, kto wie czy i tobie przepuści? Wſzak to ſą iego nigdy nie omylne wyroki: złych zle zgubi, a winnice ſwoie puści komu innemu; i na innym mieyſcu: odięta od was będzie Kroleſtwo, a będzie dane narodowi czyniącemu z tego pożytki; i znowu na innym mieyſcu: wſzelkie Kroleſtwo w ſobie podzielone ſpuſtoſzeie. A przez co naybardziey podzielone? ieżeli nie przez odſtąpienie praw miłości, iedności, i zgody; gdyż

gdyż kochać Oyczyznę, ieſt to kochać iey ſprawy, iey obywatele, iey pożytki, a przeciwnym ſpoſobem nie nawidzieć ią, ieſt to chcieć iey wſzelkiego złego, które Bóg czaſem dopuſzcza, na pohańbienie naſzey oziębłości, iak w nadgrodę naſzey miłości, pozwala wſzelkiego dobra. Y iakże? nie powinien że tu bydź większy ſzkrupuł? To Neemiaſza (iako mamy w Piśmie) ſtrwożyło iedno ſpuſtoſzenie miaſta, i bram iego zgorſzenie? *Quare non mœreat vultus meus, quia civitas deſerta eſt, & portæ eius combuſtæ ſunt igni;* To Jeremiaſz przez kilka dni zawodził nad zburzoną Jerozolimą? mowiąc ſobie: iako ſiedzi miaſto ſamo pełne ludu, ſtało ſię iakoby wdową Pani narodów, a Xiąże Powiatów ſtało ſię pod daniną; To na reſzcie Lot, aż za rozkazem Anielſkim gwałtem wyſzedł z Sodomy? maiąc ſobie za przykroſć wzłym ią razie odſtępować, lubo ich ſzkod nie był nigdy **2. Esdr: 2.**

przyczyną? a my iakobyśmy nie grzeszyli, śmiało patrzemy na iakiekolwiek Oyczyzny uszczerbki, i daleko większe razy, do których przecie naszym ostygnieniem w miłości, daliśmy okkazyą? Ah! iuż ia nie wiem, któreńby mogł bydź większy grzech przed Bogiem, iak któreńby się rościągał do krzywdy Jego, do krzywdy całego ludu, do krzywdy nareszcie tych, którzy po nas maią nastąpić; Wszakże rownym prawem maiący posiadać też same mieysca, też same fortuny, też same pożytki; a iakobyśmy o tych zbawieniu powątpiewali, którzyby w aktualnych niechęciach ku dobru Oyczyzny swoiey, z tego świata zeszli, tak rownieby o nas i sprawiedliwie rozumiano.

Któren to ieszcze szkrupuł, proc tych szkod, coż w nas powiększa? rozumiem to, co po szkodzie idzie. Idzie zaś niewybiegany obowiązek nadgrody, iako się znali do niego niechętni ku

Jeruzalem: *vos nobis quia Jerusalem desserta est, venite & ædificemus rursum, ut non simus ultra opprobrium:* iakoż im się po części i udało, bo indziey wspomina Pismo, pięknieyszy stanął Kościoł niż przedtym był. To Kościoł, ale coż gdyby cała Palestyna za obywatelów niechęcią szkodowała na prawie, pożytkach, i porządku? gdyby uciśniona była od Tyranów, rozprosżna po świecie, z swoich dzierżaw wyzuta; gdyby nigdzie dostać nie mogła sprawiedliwości, miłosierdzia i nadziei powrocenia się do pierwszego kwitnienia? (a wszakże to wszystko niechętne nasze odwrocenia się wprowadzaią w kray) byłżeby iaki sposob nadgrody? a ten utraciwszy iaka wolność sumienia? a tey nie miawszy iaka pewność zbawienia? a w to się niebespieczeństwo wprawiwszy, niestuszny? zawsze szkrupuł? Sądźcie sami Panowie moi, gdy tym czasem to iest rzecz pewna, że w

iakieykolwiek materyi grzech krzywdy, poty nie może bydź odpuſzczony, poki rzecz nie będzie ze wſzyſtkim nadgrodzona; a ze wſzyſtkim nadgrodzona bydź nie może, boby trzeba wracać te wſzyſtkie czaſy z ktòrych ſię co mogło korzyſtać, te wſzyſtkie pogody ktòrych ſię mogło użyć, te wſzyſtkie oſoby przez ktòrych ſię co mogło zrobić, zgoła to wſzyſtko co iuż przeſzło zlaty, a to ſię ſtało niepodobne, przy wielkiey krzywdzie oczekuiącego ludu.

1. Cor: 1. Dla czego: *obſecro vos per nomen Domini Noſtri Jeſu Chriſti* (mowię ſłowy S. Pawła) *ut id ipſum dicatis omnes, ſitis perfecti in eodem ſenſu, & in eadem ſententia.* To ieſt prawdziwa miłość Oyczyzny, zgoda w mowie, zgoda w zdaniu, zgoda w wyroku. Weźmyż to ſobie za cnotę Chrześciańſką, w ktòrey popiſawſzy ſię możemy zyſkać wiele dobra; a przeciwne ubliżenie miłości weźmy ſobie za ſłuſzny ſzkrupuł, ktò-

re popełniwſzy mamy bydź w odpowiedzi przed Bogiem. Pamiętaymy że iey pożytki, pod większym obowiązkiem niżeli upodobania naſzego, a iey ſzkody pod większym warunkiem, niżeli użalenia ſię naſzego, zgoła wſzyſtko na fundamencie ſumienia.

Ah moy Boże! kiedy my ſię teraz reflektuiemy, nie byłaż nam Oyczyzna iedynym celem nieſzczyrości, zdrady, i uſtawicznych między nami kłutni? a gdyby choć ieden znak prawdziwego przywiązania ledwie pokażemy to z ktorych dowodow. Coż? na toż nas Bog oſadził w tey ſtolicy dobrodzieyſtw ſwoich? gdzie ſię ſzczyciemy prawdzi wą wiarą, gdzie mamy złotą wolność, gdzie obſituiemy w tyle pożytkow, abyśmy ią prześladowali, iuż niewiernością, iuż ſwywolą, iuż całym odwroceniem ſię od niey? Ah Boże! nayważſzy miłośniku iedności, zaſlep nas na prywatne przedſięwzięcia naſze, a

wyſtaw nam iedne tylko powſzechne dobro; Boże naywiękſzy mſcicielu przeźnienia! obrzydź nam oſobne zawiśnienia naſze, a nie chciey nas ieſzcze karać za nie; Boże naywiękſzy woiowniku nieprzyiacioł naſzych! zaſłoń nas od nieſprawiedliwych naiazdow, i nie day nam ſamym między ſobą woiować; Boże naywiękſza ucieczko właſności naſzych! ſtrzeż granic uciekaiących ſię do ciebie obywatelow, a niepozwalay im wydzierać dziedzictwa naſzego. Oto maſz nas w rękach, pod winą i pod rozgą ſtraſzney kary twoiey, zaſłużyliśmy na nię i nie raz przez odſtąpienie praw miłości; przecie my ſię do Ciebie iednego odwołuiemy. Tobie obiecuiąc poprawę, przez Ciebie ſpodziewaiąc ſię poiednania, od Ciebie czekaiąc zwycięſtwa; a dałby to Bog, abyśmy go w ſamey rzeczy doczekali ſię, przez Pana naſzego Iezuſa Chryſtuſa, ktory żyie i krolule na wieki wiekow, Amen.

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ XXI. poSWIĄTKACH.

O obowiązku Reſtytucyi w długach.

Redde quod debes, . . Et miſit eum in carcerem, donec redderet debitum. Mat. 18

Oddaj coś winien, . . I wrzucił go do więzienia, ażby oddał dług.

Nayiaśnieyſzy Panie,

JAK poſtępek Pana względem ſługi, tak poſtępek ſługi względem drugiego ſługi, był bardzo ſprawiedliwy co do prawa upominania ſię, lubo ſię w ſpoſobie upominania bardzo rozroźnili. Bo Pan maiąc wzgląd na niedoſtatek ſwego dłużnika, tylko mu pogroził, a potym darował; ſługa zaś nie

maiąc tego względu nad ſwoim, tak ſię nielutoſciwie o ſwoie dopominał, że ledwie go o niebeſpieczeńſtwo życia nie przyprawił. Zganiono mu też to, iako powiada Ewangelia: ale nie wiem czy uważacie, iż nie to zganiono, że mu nie darował bo to na iego woli było: ale tylko że nie miał miłoſierdzia nad nim, w owym niedoſtatku: *nonne oportuit & te misereri.*

Z tey całey hiſtoryczney przypowieści, widzę ia tu ieden niezbyty obowiązek, padaiący nie tylko na rzeczywiſtych dłużnikow, ale też i na tych: ktorzy ſię lichwą, oſzukaniem, kradzieżą i iakimkolwiek niepraweidliwym zyſkiem bawią; a ktorych może bydź pełno na cłach, w handlach, powierzonych ſłużbach; obowiązek zaś nie inny, tylko reſtytucya: *Redde quod debes:* oddaj coś winien. Ponieważ Pan ktorego to iego dług, ktorego to ieſt krwawa praca, ktorego to ieſt dobro wy-

darte, upomina ſię, a upomina ſię maiąc po ſobie prawo świadkow, karty; a upomina ſię w czaſie, liczbie, i rodzaiu rzeczy opiſanym; a upomina ſię nic uſtępuiąc ſwego, nie pragnąc cudzego, nie chcąc nic więcey tylko ſwoiey całości, ten mowię padaiący obowiązek, czuież ſię go na ſobie? Podobno nic nas tak mniey nie obchodzi, iak iego ciężar: daiąc ſię z przeciwienia ſię iemu ciągnąć aż do kłotliwych rozpraw, aż do gwałtownych zaiazdow, a bywa czaſem, iak ſię dziś ſtało z tym ſługą, aż do więzienia: *Et miſit eum in carcerem, donec redderet.* Zabiegaiąc tym nieprzyzwoitościom, iako w życiu Chrześciańſkim ſzkodliwym:

Oto Panowie moi, umyśliłem wziąć przed ſię tę materyą, mowienia w powſzechności o reſtytucyi; pokazuiąc iey obowiązek ieden z naywiękſzych, i ieden do zbawienia naypotrzebnieyſzych. Jeden z naywiękſzych, bo ſię ni-

czym nie rozwięzuie tylko oddać; ie, den z naypotrzebnieyszych, bo się w tym razie inaczey nie zbawia tylko oddać. Zastanowmyż się nad tym: nie modz się między tylu sposobami oswobodzić tylko restytucyą *Redde*, a kto nie widzi wielkości tego obowiązku? pierwsza uwaga. Niemodz się między tylu sposobami zbawić tylko restytucyą, a kto nie widzi nagłości tego obowiązku? druga uwaga. Panie Boże, winienem ci naypierwszy dług chwały, więc go oddaię; a ieżeli ieszcze niezupełny, *patientiam habe* miey cierpliwość, a codziennie będę się starał o większą cześć i chwałę twoią.

CZĘSC PIERWSZA.

KIEdy nas prawo natury nie uwalnia od restytucyi, znać że wszystkich powszechnie obowięzuie; przeto czy to Panowie czy poddani, czy bogaci czy ubodzy, czy starzy czy

młodzi, ktokolwiek pod tym imieniem człowiek, a winien, ma powinność nadgrodzenia. Kiedy nas prawo Boskie nie uwalnia od restytucyi, znać że wszystkich pod utratą zbawienia obowięzuie; przeto z kary tak doczesney iako wieczney, iako też tylu pogrożek co do oboyga, ktokolwiek pod tym imieniem Chrześcianin, a winien, ma powinność nadgrodzenia. Kiedy nas dobre uczynki nie uwalniaią od restytucyi, znać że wszystkich bez zamiany obowięzuią; przeto i w postach, i w modlitwach, i w łasce czynienia cudow, ktokolwiek pod tym imieniem dobrze żyiącego, a winien, ma powinność nadgrodzenia. Kiedy nas sama śmierć nie uwalnia od restytucyi, znać że każdego czasu obowięzuie; przeto i w zdrowiu, i w chorobie, i w skonaniu, ktokolwiek pod tym imieniem śmiertelnego, a winien, oddać musi. Nakoniec kiedy nas same niepodobień-

ſtwo nie uwalnia od reſtytucyi, znać że iuż nad wſzyſtkie ſurowości obowięzuie; przeto czy kto ma, czy nie ma, czy dopiero zbiera, ktokolwiek pod tym imieniem mogącego mieć kiedyż kolwiek, a winien, oddać muſi. Patrzcieſz: iak na ieden naſz obowiązek wrocenia rzeczy cudzey, natura, Bog, życie, śmierć, nawet niepodobieńſtwo ſprzyſięgło ſię; natura ktora rożne ma dla ſiebie excepcye, w materyi wrocenia żadney, Bog ktory w wielu rzeczach dyſpenſować może, w materyi wrocenia nie, życie przykładne ktore nie mało defektow zaſtępuie, w materyi wrocenia nic, śmierć ktora wſzyſtkie intereſſa kończy, w materyi wrocenia bynaymniey, niepodobieńſtwo ktore żadnym powinnościom nie podpada, w materyi wrocenia ma iedną oddać; proſzę w ſzczegulności dowiodę każdego punktu.

Wſzak wolno naypierwey poznawać

z prawa natury; ſey to ieſt od wieków podział wſzyſtkich rzeczy ſtworzonych, na moie i twoie; aby iako oſobą dzieli człowieka od człowieka, tak własnością dzieliła rzecz od rzeczy. Piotr żadną miarą nie może ſię weprzeć w Pawła, choćby tak ſobie byli podobni iak groſz do groſza, każdy mieć muſi ſwoie oſobne ſprawy, affekta, myśli, i chybaby dobrowolnie zgodzili ſię na iedno, dopiero między niemi ieſt iakaś iedność; tak dobra iednego nie może ſobie przywłaſzczyć drugi, choćby ſobie były naypodobnieyſze; każde mieć muſi ſwego pana, ſwòy rząd, ſwoie obrocenie ſię, i chybaby wzaiemnie uſtąpili ſobie, dopiero ſię zlewa na iednego oſobę, co inaczey całą wiecznością miało bydź w ſwoim rozłączeniu. Kto to tak ułożył? ieżeli nie ſam przyrodzony rozum, ſalwuiąc świat od owego brzydkiego zamięſzania, w ktòrymby zoſtawał, gdyby takich po-

działów nie miał, wszyscyby wszystkiego chcieli bydź panami, iedenby drugiemu ustawicznie wydzierał, i nicby nie było w miastach, prowincyach, i kroleſtwach, tylko ſzczere rozboie mowi S. Auguſtyn: *Sublata iuſtitia, quid ſunt regna niſi publica latrocinia?* A zatym ieżeli naturalnie muſi ſię zabiegać tym nierządom, należało do opatrzności natury, ktòra ſobie nic nie lubi złego, ułożyć takie prawa, z ktòrychby koniecznie wypływała reſtytucya. Otoż i macie ie: odday co cudzego, bo natym natura ſprawiedliwości; czego ſobie nie życzyſz drugiemu nie czyń, bo natym natura miłości bliźniego: pożyczyłeś a nie maſz ſobie darowanego, wroć bo na tym natura kontraktu każdego; wydarłeś poniewolnie a on ſię upomina, wroć bo na tym głos ſkargi cudzego; ukradłeś przeciwko woli pana; wroć bo na tym całość prawa powſzechnego; krotko mowiąc; doſtało

S. Aug:

ſię co komu millionowym ſpoſobem, a widzi ſię rzecz nie ſwoia, a nie ma ſię żadnego tytułu własności, a miarkuie ſię że to nie może bydź bez ſwego pana, odday, bo to nie twoie, a Bog ci tego na nowe nie ſtworzył, ani przyſądził.

Proſzę was, po mimo wſzelkie piſane prawo, kto to mogł podyktować, ieżeli nie ſame przyrodzone światło? a zatym mogąż bydź przeciwko niemu, iakie ſprawiedliwe wybiegi, ktòreby nas w tym nienadgradzaniu uſpokaiały? Ah czego nie rozważał ow Ewangeliczny włodarz, ſzukaiąc wycieczki; *ſcio quid faciam*, chcąc przytłumić te wrodzone przymuſy; miarkuie on ſwòy ſkan, iż przez to przyſzedłby do oſtatniego ubogſtwa, nieſpoſobność kopania; i wſtyd żebraniny, czynią mu iedną naywiększą zaſłone od tego obowiązku; zażywa ſpoſobòw niedocieczonych w poſałſzowaniu regeſtròw,

Luc: 16.

uymuie ſobie dłużników aby ſobie zie-
dnał mięſzkanie u nich, ſamego Pana
tak podchodzi że ieſzcze pochwałę od
niego odbiera; poſtaremu to go imię:
& laudavit Dominus villicum iniquita-
tis, doſyć wewnętrznie upominało do
powinności oddania. Coż dopiero z
tego? płacz i lament kredytorów, zu-
bożenie Pana, a za nim innych, iak
procz wſzelkiego wyczytanego ſzkru-
pułu, toż ſamo mu mowiły. Przydy-
cież do tego i prawo Boſkie, obaczycie
że to ieſzcze bardziey nie uwalnia.

Zaraz on w prawie Starozakonnym
taką przepiſał furowość, aby ieżeli kto
będzie co komu winien, a nie miał zkąd
oddać, zaprzedać go ſamego, a pienią-
dze zń wzięte, niech biorą ukrzywdzeni; oto ſłowa wyraźne: *Si non ha-*
Exod:22. buerit quod pro furto reddat, ipſe venum-
dabitur. Co mowię? iuż to Chryſtus
i w prawie łaſki doſyć namienił; kiedy
owo przytoczył przypowieść o Królu
ſkła-

ſkładaiącym rachunek ze ſługami ſwemi, przywiedziono mu iednego który był winien dziesięć tyſięcy talentow, a niemaiąc zkąd oddać, kazał go Pan iego zaprzedać, i żonę iego, i dzieci, i wſzyſtko co miał; aby tym ſpoſobem ſkarb przy ſwoiey całości, Pan przy ſwoiey rzeczy, on przy wroceniu iakimkolwiek zoſtał. Y nie można mowić, aby to Bóg nieſprawiedliwie poſtanowił, bo poſtanowił; i za czaſow Moyżeſza kazano to przyprowadzać do ſkutku; to pewna że teraz co do tych okoliczności, więcey ſię każą rządzić miłoſierdziem, ale żeby co miało ze ſzczerey powinności odpaść, tego nigdzie nie pokażem. Zawſze Bóg ſtrzeże tey ſprawiedliwości, i ieſt miłośnikiem człowieka; przeto co ſię ſprawiedliwości tycze, zaraz on daiąc ſwoie przykazanie przeciwko kradzieży, przydał żeby ani pożądać, więcey ieſzcze tenże Bóg, gdzie o honor i krzywdę ſwoią cho-

dziło, troie tylko poſtanowił przykazania, aby nie mieć Bogow cudzych przed ſobą, aby nie brać Imienia iego nadaremnie, aby dzień Swięty święcić, poty Sobie; ale gdzie chodziło o krzywdę bliźnich, począwſzy od tego: czciy Oyca i Matkę twoią, wſzyſtkie aż do końca całości naſzey poświęcił. Y możeſz tu Bòg od tego obowiązku uwalniać, gdzie ſam tego ſtrzeże? nie może, i nikomu nie dał tey mocy uwolnienia. Niech będą Jubileuſze, odpuſty, i tym podobne łaſkawe chwile, pozwala on aby ze ſkarbu Krwi i Zaſług Chryſtuſowych, ròżne ròżnym rozdawano ludziom wolności, czyni Kapłanow ſwoich plenipotentemi, aby ſię w ſprawach Boſkich z niemi ſądzili, aby ich z grzechow przeciwko honorowi i ſmieniowi iego oſwobadzali, aby im winy i kary odpuſzczali; przychodzi reſtytucya, tu żadnemu Kapłanowi nie daie władzy aby od niey uwolnił; czemu? dla-

le racyą S. Tomaſz: bo w tym każdy Xiądz lubo ieſt Namieſtnikiem Boſkim, ale nie ieſt namieſtnikiem człowieka ukrzywdzonego. Chryſtus ſam, ſzukaiącym w tym rezolucyi, nie pobłaża, nie znoſi ich długu, ale każe; *reddite quæ ſunt Cæſaris Cæſari*, dopieroż my nie możemy. Więcey powiem: ſam Bòg, gdyby w tym zażyć chciał nayſzerſzey władzy ſwoiey, aby iakim ſpoſobem przepaść mogł obowiązek wrocenia, nie mogłby inaczey, tylko nieiako namòwiwſzy ſerce kredytora aby dobrowolnie uſtąpił, dopiero uwolniłby dłużnika. A z tego prawa Boſkiego wnieście ſobie, możeż bydź większy obowiązek? 4. Diſt. 15. Mat: 22.

Co gdy môwię, ol iakże mi żal teraz, z przyczyny zamiany tych obowiązkow, waſzey ſzczodroty w iałmużnach, funduſzach, i tym podobnych; co to nada? ieżeliście winni a nie nadgradzacie krzywdy. Wiecieſz iak Bòg ſobie

szacuie te ofiary? oto sam powiada:
Isai, 42. *Ego Dominus diligens iudicium, & odio habens rapinam in holocausto.* Za trzydzieści srebrnikow, któremi zgubiony był niewinny Chrystus, nie godziło się Kościoła nawet wspomodz, do karbony wrzucić, żydzi niechcieli wziąć zrazu, i musiał im Judasz na srzod Kościoła rzucić; a człowiek długami okryty podchlebia sobie, że ie tym samym iuż nadgradza, ieżeli co na pobożne uczynki wyda? Jakże iuż to nie masz tego, ni iego potomka, ni krewnych któremuś winien? A kiedy on z twey przyczyny w nieszczęśliwey nędzy, nadgradzasz mu się przez to, że się inni panoszą? że się ty komu innemu wypłacasz? że to Bogu ofiaruiesz, ieżeli on tylko przymie? O! inny to iest którego goś ty odarł, inny to iest którego
S. Aug ty okrywasz, mòwi S Augustyn: *Unus quispiam est quem denudasti, alius est quem vestisti.* Prawda wiele Bogu należy, ale nie z tego co iest cudze; oddzielił on tam dobra swoie od ludzkich, i kiedy sobie kazał oddawać co Boskiego, nie kazał sobie oddawać co iest Cesarskiego; czemu? bo on w tym żadney przysługi nie uznaie, co należy komu innemu. Azaż by on nie weyrzał na śluby Antyocha? kiedy przyrzekł publicznie: że Kościoł Salomona uczyni bogatszym niż był przed tym, że w nim przyczyni ofiar, że sam przyimie prawdziwą religią, że nareszcie poydzie po całym świecie ogłaszać potęgę prawdziwego Boga, rozumiem że więcey żaden dłużnik nie uczynił; a postarzemu kiedy przyszło do odpowiedzi Boskiey, usłyszał coś podobnego Izraelitom odrzuconym *Dum multipli orationem* Isaiæ. 1.
caueritis orationem non exaudiam, czemu? rzecze Bog: albowiem ręce wasze pełne są krwi. Pierwey to uspokoić, a dopiero ze swego czynić mi te ofiary, nie mieszać tam krwawey pra-

cy, lecz cudzych, i narzekania; miłość i ſprawiedliwość ſą to dwie cnoty, ale pierwſze ſą akty ſprawiedliwości niż miłości, a z tych wynikaiąca pobożność oſtatnia. Patrzcieſz, coż tu zaſtąpi w materyi reſtytucyi? kiedy i bydź pobożnym, uczynnym, ia mowię i cudownym bydź nie pomoże

Chyba śmierć, takbym ia ſię ſpodziewał, ale oto i ta nie uwalnia. Przypuśćmy taki dziś przypadek: umiera żona mężowi, umiera dłużnik pożyczalnikowi, obydwie te ſtrony, wiecie pod iakiemi prawami zoſtawały, pod iakiemi uciążliwościami, tak dalece; że każde z nich tylko czekało wraz z życiem przykrość ſwoią zakończyć. W tym wſkrzeſza ie Pan Bog oboie, wychodzą z grobow, maią żyć dłużey; coż ich za odmiana? co za nowe obowiązki? oto żona nie ma powinności z pozoſtałym mieſzkać mężem, gdyż śluby iey na tym ſię ſkończyły, nie

puſzczę cię aż do śmierci; oto dłużnik ma powinność i po śmierci wypłacić gdyż ani ta okoliczność zmartwychwſtania czyni go wolnym. Ah coż to za obowiązek; śmierć ktòra wſzyſtkim ſwoie powinności zamyka, iednemu dłużnikowi trzyma? tak ieſt, odpowiedaią Oycowie SS. ukrzywdzenie bliźniego i po śmierci ieſt nieśmiertelne, wchodzi razem z umarłym do grobu, powſtaie z zmartwychwſtałym, i ſtaie z nim razem na ſąd, zgoła poty go nie odſtąpi, poki zadoſyć nie uczyni temu, ktòremu co winien.

Już chyba nadzieia w iednym niepodobieńſtwie oddania; przyidzie kto do tego niedoſtatku że i ſam nie ma, iakoż może drugiemu oddać? azaż go Bòg do podobnych rzeczy pociąga? to tedy taką rzeczą, tryumfuiecie ktorzyście winni, w czym wam rozum nie podchlebił, Bog nie ſprzyiał, dobre uczynki nie zaſtąpiły, śmierć nie umo-

rzyła, to nędza wasza a z niey niepodobieństwo zgasiło wszystko. Ale oto mylicie się, niepodobieństwo to, ieżeli was uwalnia, to niezupełnie uwalnia: bo ieżaliście pierwey dla niedostatku swego oddać nie mogli, potym skoro przyidziecie do dobrego mienia, znowu się wraca obowiązek koniecznie do zbawienia potrzebny, wrocić co cudzego; niepodobieństwo tu uwalnia cię dziś pokiś nędzny, iutro gdyby można zbogacić się znowuś winien; niepodobieństwo tu uwalnia cię teraz abyś nieoddawał, bo nie możesz, ale cię trzyma w obowiązku żeś powinien oddać, gdy będziesz mógł; iednym słowem: niepodobieństwo to uwalnia tylko od akcyi wrocenia, żeby w tym momencie, ale nie uwalnia od obligacyi wrocenia, żeby potym, i owszem każe się codziennie oto starać, i byłaby to wielka zdrada, trzymać się umyślnie w uboższym stanie, aby uciec od tey powinności ileś się stał bogatszym przez zatrzymanie, tyle się w restytucyi trzeba odważyć stać ubogim przez oddanie; nie wspominaiąc ieszcze zysku przez to ustałego, szkody wynikaiącey, i wiele innych tytułow psuiących nam tę wycieczkę niepodobieństwa.

Y iuż ia niewiem, przez co bym mógł większy ten obowiązek pokazać ale tym samym czyliż iuż nie wnoszę, com na drugą część kazania założył? że nie czyniący zadosyć tey powinności, w takim iest niebespieczeństwie zbawienia, że inaczey zbawionym bydź nie może tylko oddać *Redde quod debes.*

CZĘSC DRUGA.

JEdna i ta nayprościeysza dla dłużnikow do Nieba droga, iest pokuta, i zadosyć uczynienie; możesz ie mieć szczere ten, ktòry nawykły iest krzywdzić? czyliż on nie więcey sobie waży rzecz cudzą, niżeli Boga? czyliż

on ma prawdziwe obrzydzenie tego grzechu? czyliż on zażywa śrzodkow do tego przyzwoitych? czyliż on łagodzi swoich kredytorow w dobry sposob? Idzie do spowiedzi, poty dobrze; wyznaie te na siebie wplątanie się w długi, i to szczęście; żałuie, i to chwała Bogu; postanawia iak nayprędzey oddać, iuż zakończył. Potym wszystkim odchodzi, miał coś uczynić, aliści dług iak był zatrzymany tak do tych czas iest; też same narzekania ukrzywdzonych, taż sama pasya w zdzieraniu, też same sztuki w unikaniu, ta i dallza będzie przewłoka w zatrzymaniu. Coż o takiego pokucie sądzić? niechay sam Bog obiawia, ale coby postaremu po ludzku trzymać, zdaymy się na S. Augustyna który mowi: *Si res propter quam peccatum est, reddi potest & non redditur, pœnitentia non agitur sed simulatur*; ieżeli prawi rzecz dla którey grzech iest może się wrocić a nie wraca, pokutę zmy- S. Aug

ślamy nie czyniemy. Zmyślamy, bo czyniąc kiedyż tedyż nazbierałoby się tyle ile się winno, zmyślamy, bo czyniąc, zagodziłoby się iakożkolwiek tych którzy się naprzykrzaią, zmyślamy, bo chcąc, znalazłyby się sposoby, szukałoby się rady, każdyby wydatek niepotrzebny przypominał tę pierwszą potrzebę, oddaу. A tak iuż co za nadzieia zbawienia? gdy taki nie tylko w pierwszym grzechu trwa, według zdania wszystkich Teologow, a mianowicie S. Augustyna *non remittitur peccatum. nisi restituatur ablatum*, ale nad to codziennie nowy popełnia, gdy przy wszelkiey sposobności uporczywie przecie nie oddaie. Tak właśnie iak w nałogu zostaiący, który nie tylko tym grzeszy że go ponawia, ale i tym że w nim leży; każdy dzień, każda okoliczność przywodząca mu na pamięć iego stan, daie mu fundament poznania iego winy. S. Aug.

A gdyby to winy z iakąźkolwiek nadzieią poprawy, ale to winy rzadkiey w nawroceniu. Paſsya ta nie przynoſi iako inne wſtydu, bo ſię tay pod płaſzczykiem dobrey ekonomi, roſtropnych handlow, zwyczaynych przemyſłow, ktoż ią dla wſtydu porzuci? paſsya ta, zaraz od dzieciństwa wkrada ſię w ſerca ludzkie, widząc to zgorſzenie w rodzicach, tę powolność w pożyczalnikach, tę korzyść dla ſiebie, ikoż ie zaraz wykorzenić? paſsya ta, nie tylko ſamemu nabywaiącemu ulubiona, ale i potomkom iego, i krewnym iego, i całey familii iego, iakoż ie ohydzić? paſsya ta nie tak gorſznie- ie iak trunek dla piiaka, nie tak umiera iak nieprzyiaciel dla mściwego, nie tak ſię ſtarzeie iak uroda dla roſkoſznika, ale trwa do śmierci, co tu z nią robić? Mow ty Jozue iak chceſz do owego Achana, ktòry przez chciwość świętokradzką, ukradł ſobie płaſzcz ſzkarłatny, pręt złoty, i dwieście ſrebrnikow z Jerychuntyńſkich łupow, woli zginąć niż zaraz oddać. Mòw ty S. Piotrze iako chceſz do owego Ananiaſza i Saffiry, ktòrzy część płacy za rolą zaprzedaną a należącą na ten czas wſpolnemu ſkładowi zatrzymali, wolą oni zginąć niż oddać. Mòw ty ſam mòy Panie iako chceſz do owych łakomych Faryzeuſzow, ktòrzy przez nieprawiedliwe zyſki przylgnęli do pieniędzy, perſwaduy, każ wracać, śmiać ſię z tego będą i nie uczynią: *Audiebant hæc Pharisæi: qui erant avari, & deridebant illum.* Luc. 16
Y taż to dla nich pokuta, owa nayprościeyſza do zbawienia droga?

Nie mòwię iuż nic o zadoſyć uczynieniu, bo to żeby było ze wſzyſtkich miar doſkonałe, powinno bydź nayzupełnieyſze, wſzakże iednak dla lepſzego iego poznania, przytacza przykład: Czego nie czynił Zacheuſz, przyiął w dom ſwoy Chryſtuſa, ſłużył mu z ocho-

tą, ktoby nie rozumiał? że tym ſamym iuż odebrał zbawienie, kiedy przyiął Zbawiciela; z tym wſzyſtkim patrzcie; widzi Chryſtus wielką dla ſiebie przyſługę, nic mu iednak zbawiennego nie zwiaſtuie. Więc odezwie ſię Zacheuſz,
Luc. 19. że przez wzgląd przybycia iego: *dimidium bonorum meorum; do pauperibus;* wiedząc dobrze, że to ten ieſt Chryſtus, ktòry naywięcey za uczynki miłoſierne iak w ow dzień ſądny, tak i teraz zbawieniem płaci; z tym wſzyſtkim i tu ieſzcze nic zbawiennego nie odbiera. Ah mòy Panie! ieżeliś z przyczyny zbawienia człowieka tego do niego wſtąpił, czemu nagotowane mu miłoſierdzie trzymaſz? za co go od grzechow nie uwalniaſz? albo o przyſzłym zbawieniu nie upewniaſz? przyczyna tego ieſt: bo tenże ſam Zacheuſz ile głowa celnikow wielu ukrzywdził, a zoſtaiąc w tym, choćby był co nayświętſzego uczynił, choćby całą ſub-

ſtancyą nie tylko na ubogich, ale na Oſobę ſamego Chryſtuſa zlał, ani go ten mógł zbawić bez nadgrodzenia krzywdy; niech odda, a w tym punkcie zbawion będzie; ſtało ſię tak, zrozumiał ten człowiek i zawołał: *etſi aliquem defraudavi, reddo quadruplum;* ledwie domòwił, Chryſtus tego momentu mu ofiaruie zbawienie, *hodie ſalus do-* Ibid. 9.
mui huic facta eſt.

Ten przykład kogoż nie uczy? co ma trzymać o zbawieniu w tym ſtanie; a z tym wſzyſtkim myślemyż, nie mòwię o tak obſitym zadoſyć uczynieniu, żeby w czwornaſob oddawać, ale właśnie o należącym? O iak wielu przez połowę, inni trzecią częścią, inni niczym kontentować ſię muſzą, nie mogąc wykolatać w całości pożyczonego im dobra; czekaią ſzczęśliwey godziny, kiedyby ich ſumienie ruſzyło z przyczyny zbawienia, aby go ſobie ubeſpieczyć; lecz widząc ich i w tym

obciążeniu ſpodziewaiących ſię nieba, przeciwko wyraźnym wyrokom Boſkim dopiero w ten czas obiecuiącym kiedyby ſię nadgrodziło, *hodie ſalus huic domui facta eſt*, zoſtaią bez żadnego odebrania.

Ah Chrześcianie! interes to zbawienia naſzego, i com do tych czas mówił przeſtroga dla wſzyſtkich; trzeba z nas każdemu zbawić duſzę, ale ią upewniam nie zbawiemy, ieżeli tey ſprawiedliwości nie uczyniemy zadoſyć. Nie chcieymyż czynić takiego niebeſpieczeńſtwa zbawieniu naſzemu, nie dufaymy w nayświętſze ſprawy, bo te nas bez tego nie wymòwią; nie dufaymy w nieźliczone iałmużny, bo te nas bez tego nie zaſtąpią; nie dufaymy w konfeſſyonały, bo te nas bez tego nie rozgrzeſzą; nawet nie dufaymy w ſamego Chryſtuſa gdyby do nas przyſzedł, bo ten nas bez tego nie uwolni. Oddać trzeba nieomylnie, oddać

dać tyle ileś ukrzywdził, oddać temu kogoś ukrzywdził, oddać teraz przed śmiercią; bo w godzinę iey, będzieſz muſiał, a może wten czas niepożytecznie, a może w ten czas za nalegainiem, a może w ten czas iuż nie rychło; więc czemuż nie teraz z pożytkiem, dobrowolnie, i w czas? Ah Panie! ktòryś za nas Oycu Przedwiecznemu wypłacił dług, przeymiy i to na ſiebie, iuż nie w ten ſpoſob bo nie można, ale przynaymniey: ponieważ wielu widziſz że tego nie uczynią, albo im bardzo trudno, to namow ſerca ukrzywdzonych, aby przez miłość zbawienia ſwych dłużnikow, ſzukali takich ſpoſobow, ktòryby był i z ich uſpokoieniem, i z zbawieniem drugich, Amen.

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ XXII PO SWIĄT:

O obłudney pobożności.

Cognita autem Jesus nequitia eorum, ait: Quid me tentatis hypocritæ? *Math.* 22.

A Jezus poznawszy złość ich, rzekł: Czemu mię kusicie obłudnicy?

Nayiaśnieyszy Panie.

DWA są nayznaiomsze światu rodzaie czyli piątna obłudy, iedno które się wydaie w słowach, drugie które się wydaie w sprawach; a te same obadwa, iuż się w kradaią w materye polityczne, iuż duchowne; można rownie przez nią utaić fałszywą gorliwość dobra publicznego, iak też

ukryć i fałszywą pobożność. Mamy dowod tego z dzisieyszey Ewangelii: przychodą Faryzeuszowie do Chrystusa, i dwie mu rzeczy przekładaią; w pierwszey, wierność ku Cesarzowi pytaiąc się: czy należący mu czynsz należy mu sprawiedliwie *censum dare Cæsari?* w drugiey, szkrupuł swego sumienia, czy się to godzi albo nie *licet an non?* A ztym wszystkim kiedy przyszło do poznania prawdziwey ich myśli, ani to była ich wierność, ani pobożność, ale iedyna obłuda aby podchwycić Syna Boskiego; w czym on się zaraz postrzegł, i odpowiedział im z własnym ich złości wydaniem: *cognita nequitia eorum, ait: quid me tentatis hypocritæ?*

To gdy ia uważam, widzę przed sobą materyą do mowienia, iuż o tey obłudzie, iuż o drugiey: ale że pierwsza mianowicie w teraznieyszym świecie subtelnym, a dopieroż na dworach po

między interessami głębokiey polityki, częstokroć bywa nad iawne poznanie; więc pominąwszy tę, raczey obieram sobie mowić o drugiey obłudzie w Pobożności; ile sami Faryzeuszowie więcey nam o tey zostawili pamiątki swoiey do mowienia, niż o pierwszey; i sam Chrystus częściey ich o tę stroso-
Math. wał: *væ vobis Pharisæi hypocritæ.* Wie-
23 my zaś, iż nie było na ow czas świetnieyszey co do oka pobożności, iak ich; onić się to umyślnie nazywali Faryzeuszami, co iedno iest: iak niby oddzielonemi od ludzi pospolitych dla osobliwey pobożności; oniá to byli sundatorami mniey przyzwoitych szkrupułow, których przedtym ludzie nie znali; bo wziąwszy ich cały układ życia, w umartwieniach, postach, skromności, z samey twarzy można było czytać, że to są naylepsi między dobremi, a dopieroż między złemi. Z tym wszystkim, kiedy przyszło do strząśnienia

ich prawdziwey świątobliwości, nic nie było, tylko szczera obłuda; która ich z tak Swiętych iak widzeni bywali, czyniła ludzi między naygorszemi naygorszych. Y dla tego to Chrystus odpowiedaiąc im na dzisieysze pytania, rzekł: *Quid me tentatis hypocritæ?* iak gdyby mowił: znam ia złość waszą utaioną, znam i powinności tego prawa, troskliwi iesteście żebyście go nie złamali *censum dare Cæsari?* iest to i dna pokusa *me tentatis*, bo waszą obłudą osłabiacie go; troskliwi iesteście żebyście nie zgrzeszyli, a z tąd nie chybili nieba *licet an non?* iest to druga pokusa *me tentatis*, bo przez waszą obłudę nic nie zasługuiecie.

Toż samo i ia moi Panowie, mowię dziś do obłudnych Chrześcian; wszakże gdzie iuż ustali Faryzeuszowie, nastąpili fałszywi Pobożnicy. Prożno się oni popisuią przed Bogiem z swoiemi okazalemi uczynkami, prożno z ich

troſkliwości zachodzą wſzkrupuły i pytania *quid me tentatis?* bo ieżeli ie zaſadzaią na iakiey ſkrytey obłudzie: te ich nayprzod powierzchowności pſuią rząd iſtotnego prawa z ktòrego gruntu naypierwey trzeba bydź dobrym; pierwſza uwaga. Powtore te ich powierzchowności pſuią pobudkę ſprawiedliwey nadgrody, ktòrą powinien bydź ſam Bòg; druga uwaga. Otoż o błudnicy, z tak wielkich waſzych krokow do pobożności *licet an non?* ieſteście bez zachowania prawa, ieſteście bez nadziei nadgrody.

Math. 4 Sprawiedliwie nas tedy moy Panie przeſtrzegaſz: *Niſi abundaverit iuſtitia veſtra plus quam ſcribarum & Phariſæorum, non intrabitis in Regnum Cælorum.* Lecz możemyż obfitować z tą nadzieią bez Twoiey pomocy? ieſzczem nie ſłyſzał, aby kto mogł bez niey mowić na większą cześć i chwałę Twoią, a dopieroż tak czynić, udzielże pokornie proſzę łaſki ſwoiey.

CZĘSC PIERWSZA.

TRzeba otym wiedzieć Panowie moi, że we wſzyſtkim życiu ludzkim, czy to politycznym, czy duchownym, grunt i iſtota prawa ieſt duſzą rzeczy. A że w każdym prawie zamyka ſię cudza wola, a przeciwko cudzey woli bíie zawſze wola naſza, a w woli naſzey ſzuka ſię poſpolicie tego, co ieſt bardziey wygodnieyſze, widomſze, i na oſzukanie lud i ſpołobnieyſze; czyliż nie nayprędzey kto chce bydź miany za człowieka pobożnego i uczciwego, uda ſię do tych powierzchności, a porzuci proſte prawo a dopieroż wolą w nim rozkazuiącego? Ah! toć ci ieſt iedyne ſchre poſtępowanie obłudnikow, ale co oni przezeń ſprawuią? odmieniaią naypierwey prawo iſtotne, potym pſuią ſzczyrą cnotę, nareſzcie ſprzyiaią wyſtępkom; oto owoce tego drzewa, ſądźcie ſami ezy dobre.

Bo proszę o czym to powiedziano
Luc. 10 *hoc fac & vives?* ieżeli nie o samym prawie Boskim, które Bog naypierwey chce mieć strzeżone, wktòrym on zamknął naypierwszą wolą swoią, i dla tey samey przyczyny chce mieć to iedno nad wszystko przeniesione. A lubo pobożność prawdziwa czyni ona niekiedy nad powinność, ale poty tylko, poki się zgadza z zachowaniem praw istotnych, lecz skoro obaczy co z ubliżeniem onychże, natychmiast opuszcza, choćby się zdawało bydź rzeczą nayświątobliwszą; czemuż to? bo o iednym to prawie powiedziano, a o innych rzeczach tylko przy prawie: *hoc fac & vives*, Z tym wszystkim czyliż nie widziemy, iako obłudnicy przewracaią ten porządek? wymyślaiąc sobie insze prawa, ktòremi się tak ściśle obowiązuią że ich nie gotowi nigdy przełamać, a prawa istotne które Bog postanowił puszczaią w niepamięć; i

ieszcze dla tego swoiego przywiązania do powinności powierzchownych, obiecuią sobie odpuszczenie przestępstw istotnych. Właśnie tak iak owo żydzi: mieli oni trzy części prawa, iedna się tykała istotney obyczayności, druga stanowiła porządek w sądach, trzecia należała do ceremonii. Cóż czynią? opuściwszy pierwszą, ktòra miała za cel sprawowanie się wewnętrzne, tak do tych ostatnich pod oko podpadaiących przylgneli żydzi, że tu wszystkie szkrupuły swoie, wszystkie boiźni, wszystkie błogosławieństwa założyli, nie dbaiąc o pierwszą. Y cóż o nich za zdanie dał Chrystus? czyścicie domy z plugastwa, a łakomstwa i nieczystości pełne są serca: *intus pleni estis ra* Matt: 23.
pina & immunditia; pilnuiecie punktualnie płacenia dziesięciny z ziół i anyżu, a nie poczuwacie się do sprawiedliwości, miłosierdzia, i wiary, *reliquistis iudicium, misericordiam, & fidem:*

zeluiecie gorliwie za lada fraſzki, a nay-
większe obowiązki porzucacie, prze-
cedzacie ſwòy napòy żeby nie wypić
muſzki, a całego wielbląda śmiele po-
łykacie, umywacie ręce żeby czyſto za-
ſieść do ſtołu, a ſumienie plugawicie
grzechami, zgoła: odrobiny te pełni-
cie, a porzuciliście co ieſt cięższego z
prawa: *& reliquiſtis quæ grauiora ſunt*
legis; iak gdyby mowił; ukrzywdziliś-
cie grunt, dla przyſady gruntu.

Gdy przecie poradziwſzy ſię rozu-
mu, ktòreż zawodnieyſze może bydź
życie? iako mniemać, że ſię czci Boga
przez te właśnie dziecinności, a tym cza-
ſem obraża ſię go przez trabalne zbro-
dnie. Jeſt że to gruntowna ſprawiedli-
wość? obierać uczynki iakie bydź mo-
gą nayłatwieyſze, naybardziey zgadza-
iące ſię z naſzym humorem, naymniey
ſprzeciwiaiące ſię naſzym namiętno-
ściom, i- o nie ſię ſtarać; a odrzucać
powinności ktòre zmierzaią do popra-

wy życia do wykorzenienia żądz, i
do uczynienia nas gruntownie cnotli-
wemi. Ah! to ieſt raczey bydź poſłu-
ſznym ſwemu humorowi i ſwemu upo-
dobaniu niżeli woli Boſkiey, to ieſt
raczey znosić władzę Boſką uznawaiąc
ią w tym co ſię nam podoba, a nie dba-
iąc o nią w tym co nam ieſt przykrego;
krotko mowiąc; to ieſt raczey ośmie-
lać ſię przez niektòre lekkie ofiarki i
nabożeńſtwa, na gwałcenie nayſuro-
wſzych iego zakazòw. Y dla tego
Chryſtus, gdzie tylko wſpomniał iaki
uczynek Faryzeuſzòw, zawſze im gro-
ził: *væ vobis Phariſæi*, bądź tak gorli- *Ibid: 25.*
wy, iakie było zaciąganie ſobie uczniòw
nad morzem, bądź tak miłoſierny, ia-
kie było wyſtawowanie grobòw Pro-
rokom, bądź tak przykładny, iakie by-
ło ſkromne przechodzenie ſię po uli-
cach, i tyſiączne inne; czemuż to? bo
te wſzyſtkie ſprawy acz były dobre,
lepſze iednak było ſame prawo ktòre
porzucili: *væ vobis.*

Straszne to było pogrożenie, ale czyliż my mniey zasłużyliśmy sobie na niego? nie iestże czasem sumienie nasze rownie obłudne, iak ich? Przeydźmy iaki dowod ich prożney religii, a co można przystosuymy do siebie: Gdzie naypierwey przypatrzmy się owemu bezrozumnemu gminowi, który wiedzie Chrystusa przed Piłata; tym czasem zastanawiaią się u drzwi, spytaycie się ich, co im nie dopuszcza wnisć? Oto to powiadaią: że Piłat iest Poganin, a ieżeliby weszli owego dnia do Poganina, tedy w tym przestępstwie niemogliby pożywać baranka Wielkonocnego: *non introierunt, ut non contaminarentur.* Ale iakże? toż oni się nie mażą zaboystwem Syna Boskiego którego się śmierci domagaią, a mażą się iednym domem Piłata? otoż to sumienie Faryzeyskie, a kto wie czy czasem nie znayduie się i w nas. Daley przypatrzmy się i owemu Faryzeuszowi, u którego

Joan: 18.

Chrystus Pan raz iedzenia nie odmowił. Przychodzi w ten sam dom iawnogrzesznica, pełna skruchy i żalu; zacznie łzami swemi oblewać nogi Chrystusowi, ścierać włosami głowy swoiey, całować, i drogą maścią napuszczać; co tego za przyczyna, że przeciwko temu zaczął Faryzeusz szemrać? oto że tak podufale wniście, nie zgadzało się z stanem tey iawnogrzesznicy, a bardziey iszcze przypuszczenie iey do neg, nie zgadzało się z charakterem i wiadomością tak wielkiego Proroka, iakim był Chrystus; *non introierunt, ut non Contaminarentur.* Ale iakże? toż umykać się publicznie od osoby grzesznika, a pokątnie pomagać mu do iego zbrodni? brzydzić się iawnie skruszonym, a samemu bydź rozwiązłym, i rozwiązłych szukać? szemrać że tak podufale przyszedł, a nie uważać że tak niewinnym odszedł? Otoż to sumienie Faryzeyskie, a kto wie czy czasem i nie na-

ſze. Jeſzcze raz przypatrzmy ſię i o. wemu Lewicie, na gościncu Jerychun. tyńſkim napadaiącemu na człowieka le. żącego przy drodze, a iuż prawie ko. naiącego od ran, i uyścia krwi, nie śmie on przyſtąpić do niego, miia go, a co te. go za przyczyna? oto że dotykaiąc ſię umarłego i krwie, ſtawali ſię nieſpoſo. bni do ſprawowania urzędu: *non intro. ierunt, ut non contaminarentur.* Ale iak. że? a w co poydzie prawo o miłości i uczynności bliźniemu? iako oni ſpło. czą tę krew brata, którego opuſzczaią bez pomocy? otoż to ſumienie Fary. zayſkie, a kto wie czy czaſem i nie Chrześciańſkie.

Ah! ieżeli gdzie, to tu zawołać by trzeba z Prorokiem: *ſeminaverunt triti. cum, & ſpinas meſſuerunt; confundemini a fructibus veſtris,* bo uważywſzy co tu zachowano a co tu opuſzczono, nie. porownana rzecz nigdy do tego, co powinni byli uczynić. Zachowali wy. Jerem 12.

myſły ſwoie, a opuścili wyroki Boſkie, zachowali pozor prawa, a opuścili grunt prawa, ſłowem mowiąc: zachowali mi. łość ſwoią a opuścili miłość Boga i bliźniego. Czemuż to? bo to im wię. cey iednało blaſku między ludźmi, bo to bardziey dogadzało ich namiętno. ściom, bo to częściey świat ofzukiwa. ło, który zapatrzywſzy ſię na ich ſzkru. puły w rzeczach niewinnych, łatwo wnoſił ſzkrupuł ich w rzeczach niego. dziwych. Gdy tym czaſem nie tak by. ło, iako o nich świadczy Chryſtus, i owſzem dla tego podania ſwego uroio. nego, w niwecz obrocili prawo: *irri.* Matt: 15. *tum feciſtis mandatum Dei, propter tra. ditionem veſtram:* uſprawiedliwiaiąc ſię przed ludźmi twarzą, a ſercem przed Bogiem na wielkie zaſługuiąc przewi. nienie.

Coż dopiero mowić o cnocie, możeſz ta bydź nie zepſuta przy zepſowanym prawie? Prawo cnoty ieſt ſprężyną,

iakże ta mieć może swoie poruszenie, kiedy złamane prawo? intencya cnoty iest szacunkiem, iakże ta znaleść może u Boga wagę, kiedy ią intencya skierowała dla oka ludzkiego? taienie się z sprawami częstokroć cnoty iest ochroną, iakże ta zostać może (w całości, kiedy ią prożna chwała podała na widok? zwycięstwo iakieś cnoty iest zasługą, iakże ta zasłużyć sobie co może, kiedy wybiera iak naywygodnieyszy humorowi swemu obyczay? a nadewszystko pobudka nadprzyrodzona cnoty iest istotą, iakże ta iest albo bydź może cnotą, kiedy ią obłuda trzyma przy tey podłości aby oszukiwać? co niżey iest niżeli iakażkolwiek przyrodzona pobudka. *O! similes sepulchris dealbatis*, mowi Chrystus: *quæ a foris parent, intus autem plena sunt ossibus mortuorum*; groby pobielane, które to zwierzchu piękne, a wewnątrz pełne zgnilizny; O! drzewa figowe niepłodne mo-

Matt. 23

wi

wi Ewangelia, na którym to dosyć liścia a owocu żadnego; o! iaszczurcze plemie mówi Chrystus; sposobne się utaić pod niewinnym początkiem, ale p tym wygryzaiące się na końcu; o! wilcy odzieniem barankow pokryci, zewnątrz łaskawi, a wewnątrz drapieżni; oto cnoty obłudnikow. Coż wy na to? których przeświadcza sumienie o te malowane cnoty, możecież się zaszczycić przed Bogiem z większą sprawiedliwością, niż była Skrybow i Faryzeuszow? kiedy dla tey powierzchowności, nie tylko opuszczaliście istotne prawo, przekładaiąc swoy wymysł nabożeństwa nad powinność wiary, ale i samą cnotę psuliście; a tym samym otwieraliście szeroką bramę do występkow, pozwalaiąc sobie pod tym kolorem pobożności, co tylko wam się podobało. Wszakże niemniey iest własna obłudzie cnoty czynić występkami, iak występki cnotami, nazywaiąc złość gorliwością,

zemſtę ſprawiedliwością, upor ſtatecznością, wynioſłość przyzwoitą powagą, i takich tyſiąc. Gdzie iuż rozſądźcie tę ſzkodę prawa iſtotnego, ieżeli to nie ieſt iedyną pokuſą, *Quid mi tentatis hipocritæ*, z taką ſię powierzchownością popiſywać.

A to rozſądziwſzy, nie zapominayci i otym com na drugą część założył: iż ta powierzchowność obłudnikow, nie tylko pſuie rząd iſtotnego prawa, z którego gruntu naypierwey trzeba bydź dobrym; ale pſuie i pobudkę ſprawiedliwey nadgrody, którą powinien bydź ſam Bóg; otoż i druga uwaga, równie potrzebna iak i pierwſza.

CZĘSC DRUGA.

ROZUMIEM że to nikomu nie tayno, iż cokolwiek tu dobrego ſprawuiem, ſprawuiem dla zaſługi przed Bogiem w tym życiu, i dla nadgrody w niebie. Która to iedna nadzieia zaſługi i nadgrody, tak nam bywa wyſo-

kim celem, iż dla niey nie przykrzą ſię nam umartwienia, odważamy ſię na naywiękſze rzeczy, i często ſię z tym odzywamy: Bóg mi to zapłaci. Y ſłuſznie, bo tym końcem ſtworzeni ieſteśmy, i włożona na nas wſzelka powinność Chrześciańſka; inaczey próżnobyśmy o pobożność uſiłowali, gdyby ta, ani tu miała ſwoiey wagi, ani tam nie miała mieć ſwoiey nadgrody. Ale oto *ſentite de Domino in bonitate*, woła Mędrzec Pańſki, trzymaymy o Panu Bogu w dobroci, ciągnie on nas wſzyſtkich do tey nadziei, i my wſzyſcy idziemy do niey w ſzczerey ſprawiedliwości; ale idąż obłudnicy? Ah powiedział Job: *quæ eſt enim ſpes hypocritæ, an poterit in omnipotente delectari?* co za nadzieia obłudnikow, czyż oni ſię będą mogli w Wſzechmogącym ucieſzyć? kiedy w ſwoiey powierzchowności religii, żadney nie mogą mieć zaſługi, idąc iedynie za ſwoią wolą wytworną, a po-

Sap: 1.

Job 27.

oddawać Bogu akt tylko woli, bydź posłuszným iest oddawać Bogu i akt woli i samą wolą; ofiarować iest czynić cnotę z ochoty, bydź posłusznym iest czynić cnotę z przykazania, które iest wyższe nad wszelką ochotę.

Proszęsz was teraz; co to są te nasze śluby, posty sobotnie, akty z któremi się w oczach świata popisuiemy? są to ofiary; co to są te przykazania, powinności stanu, obowiązki wiary, które dla pierwszych łatwo przestępuiemy? iest to posłuszeństwo Bogu; któreż tu z nich lepsze? oto według pisma: *melior est obedientia;* a zacoż przecie bardziey tego szukamy co nam na wolą dano, niżeli tego co nam pod utratą zbawienia przykazano? O! obmierzli Saulowie: *quæ est enim spes hypocritæ, an poterit in Omnipotente delectari?* co waszа ztąd może bydź za zasługa? nie masz Pana któryby był kontent z usług chymerycznych, nie masz Pana któryby

Ibid. 22.

był kontent z usług podzielonych, nie masz Pana któryby był kontent z usług według cudzey, a nie według woli swoiey sprawowanych; a zatym brzydzi się on taką ofiarą i niespoyrzy na nią, która za cel ma swoie upodobanie nie Boskie. Wszakże ofiarował Abel to co mu Bóg przykazał to iest pierwiastki, i weyrzał Bóg na nie mówi pismo; ofiarował Kain to co mu się podobało, i Bóg odwrocił od niego oczy; ofiarował Abraham Syna swego Izaaka na zabicie iak mu Bóg przykazał, i rozmnożył plemie iego iako gwiazdy na Niebie; ofiarował Jefte corkę swoią także na zabicie iak był postanowił, i żadney nadgrody nie odebrał; pościł Eliasz z Ducha Boskiego czterdzieści dni i nocy przez całą podroż na górę Horeb, i Bóg approbował iego umartwienie cudownym utrzymywaniem go przez tyle czasu; pościli Faryzeuszowie daleko więcey iak

im się podobało, i Bòg ieszcze zgromił ich wstrzemięźliwość; dla czego? że się w tym wszystkim znaydowała wola
Isai. 58. ich: *in die ieiunii vestri, invenitur voluntas vestra.*

O moy Boże! cóż ty dopiero znaydziesz w tych wspartych nadzieią uczynkòw miłosiernych? podobno próżność, w owych polegaiących na swoim heroicyzmie, podobno wydystyllowaną politykę, w innych uzbroionych iak tarczą gorliwością wiary, podobno martwą wiarę, w innych pełnych tylu uczynkòw chwalebnych, podobno zwyczay; a w kimże przecie znaydziesz siebie i sprawiedliwość, a dopieroż obfitowanie w sprawiedliwości? podobno w nikim; gdy ią sobie założyli po wygodne tylko szukanie cnoty, a nie po tę obszerność, którey Bòg wyciąga od każdego Chrześcianina. Jakże tu może bydź zasługa? pretensya Boska, nie iest inszą, tylko żeby mu służono

według Jego woli, a zatym (wnosi S. Paweł) z gorącością ducha: *spiritu fer-* Rom: 12.
ventes, Domino servientes, z czuynością *vigilate,* z zupełnym zaprzeniem się siebie samego *abneget semetipsum,* Matt: 16.
z osobliwszą gotowością na krzyż *tollat crucem,* z przywiązaniem do trzymania się drog Chrystusowych *& sequatur me,* z wiernością tak co do wielkich, iak co do małych obowiązkòw *qui fidelis est in minimo,* z wytrwaniem Luc: 16.
aż do końca *qui perseveraverit.* Matt: 24.

Na to wszystko zdobywasz się serce nasze zostaiące w obludzie? ah podobno nie; to taką rzeczą nie ma żadney zasługi? nie, to daley nie powinno się spodziewać nadgrody? nie, to daley prawdzi o sobie te słowa *non intrabitis* Matt: 5.
in Regnum cælorum? tak iest. Niebo gwałt cierpi, a gwałtownicy biorą go, obludnik żadnego sobie gwałtu nie uczyni; Niebem Bog rządzi, a opatrzność iego oszukana bydź nie może.

obłudnik uſiłuie ią oſzukać; Niebo karoną ieſt, a tym ſię tylko doſtaie ktòrzy ſobie na nią zapracuią, obłudnik lekko iey chce doſtać; i przeto go chybi, *non intrabitis, non intrabitis in Regnum cælorum.*

Mowcieſz teraz: doſyć ieſt do tey ſprawiedliwości, zachować tylko powierzchowności tego prawa, ia tym ſtraſzliwym ſłowem Chryſtuſowym kończę: *Niſi abundaverit iuſtitia veſtra pluſquam Scribarum & Phariſæorum, non intrabitis in Regnum cælorum;* ieżeli nie będzie obfitowała ſprawiedliwość waſza, więcey niż Skrybòw i Faryzeuſzòw, nie wnidziecie do Kròleſtwa niebieſkiego. Co gdyby (broń Boże) na to przyſzło, ò! iakbyśmy żałowali tylu ſpraw bez zaſługi podiętych, pracowało ſię, robiło ſię dla oka ludzkiego, a gdyby ten ſam czas był odważony na wzgląd prawa, nie byłaby ta praca naſza daremna. Teraz po tey obłudzie

cóż za pożytek? zdeymie Bog w czaſie wieczności tę maſkę hipokryzyi, pokaże ią całemu światu na większą naſzą ochydę, a to zbawienie ktòreśmy prawie w rękach mieli, wydarte nam będzie na wſzyſtkie wieki; o! co to będzie za żal. Ah mòy Panie! cóż mi iuż teraz każeſz czynić? ieżelim cię nie zelżył, to mi ieſzcze zoſtaie abym cię uwielbił; ieżelim cię ſię nie zaparł, to mi ieſzcze zoſtaie abym cię publicznie wyznał; ieżelim cię nie rozgniewał, to mi ieſzcze zoſtaie abym cię ukochał; ieżelim cię ukochał, to mi ieſzcze zoſtaie abym cię nieſkończenie więcey ukochał, *niſi abundaverit, niſi abundaverit.* Dayże mi tę łaſkę obfitowania, Ty ktòry opływaſz we wſzelką ſprawiedliwość, ktòry ią zlewaſz na nas, ktòry ią możeſz codziennie pomnażać w nas, i dla większey zaſługi naſzey, i dla pewnieyſzey nadgrody naſzey, Amen.

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ XXIII po SWIĄTKACH
O Podchlebstwie.

Et cum veniſset Jeſus in domum Principis, & vidiſet tibicines & turbam tumultuantem, dicebat. Recedite. *Math.* 9.

A gdy przyſzedł Pan Jezus w dom Xiążęcia, i uyrzał piſzczki i tłum ludzi zgiełk czyniący, rzekł: odſtąpcie.

Nayiaśnieyſzy Panie,

Był to zwyczay u żydów i u pogan, że kiedy im kto z domowych żałogodny umarł, ſprowadzali natychmiaſt mężów umieiących wygrywać ſmutnie, albo niewiaſty umieiące lamentować; a to dla tego iako mowi Jeremiaſz Prorok: żeby przez te ſwoie pie-

nia, albo pobudzali przyiacioł i ſąſiadow do większego nad umarłym płaczu, albo nieco umiarkowali okropny śmierci widok. *Vocate lamentatrices, & veniant; & deducant ſuper nos lamentum.* Jakożkolwiek ta muzyka w domach innych udawała ſię, w domu dziſieyſzego Xiążęcia rozpędzona; ſprowadził i on podobnie nad śmiercią ſwoiey corki takich trębaczów i zgiełk ludzi, ale Chryſtus przyszedłſzy ią wſkrzeſzać, kazał im precz uſtąpić *Recedite.* Cóż tego za przyczyna? dwie naznaczaią SS. Oycowie: naypierwey podłość tego wynalazku, iż maiąc my tyle innych wrodzonych przyczyn żałowania zchodzących z tego świata, ſzukamy pomocy do płakania od ludzkiey ſztuki; powtore oſzukanie tego wynalazku, iż gdzieby nam ſię gorzko nad rozpamiętywaniem śmierci zaſtanawiać trzeba, tam ſobie rozkazuiemy głaſkać zmyſły, i folgę czynić; a zatym gdzie

Jere: 9.

idzie o ſzczyre poznanie rzeczy, nic tu po takich ludziach, zdaie ſię mowić Chryſtus *Recedite*.

To gdy ia uważam w tłomaczeniu literalnym Ewangelii, podoba mi ſię bardzo w duchownym, iednego z tłomaczów piſma zdanie; ktòry przez tę corkę umarłą, rozumie duſze naſzą w grzechu zoſtaiącą, przez wſkrzeſzanie, przyprowadzenie iey do pokuty lub poznania prawdy, przez trębaczòw, ludzi i przyiaciół podchlebnych, nakoniec przez dom tego Kſiążęcia, tyle innych podobnych. Teraz że uważcie: czyliż nie widziemy że ten podły i zdradziecki wynalazek, od muzykantòw przeſzedł dziś do podchlebnikòw? od umarłych do żywych? od domu iednego Kſiążęcia do tyle innych naypierwſzych dworòw? Ah tuć ci tu naywięcey takiey zgrai, *cum vidiſſet tibicines & turbam tumultuantem*. Przychodzi nie iednego od śmierci do życia

przyprowadzić, od błędòw do poznania prawdy, od pochwał do ſłuſznego iego ſtrofowania, ci podchlebniey inaczey mu śpiewaią. Przychodzi nie iednemu dać ſzczyrą radę, odſłonić taiące ſię iakie obłudy, przeſtrzedz o niepomyślnych iakich wyniknieniach, ci podchlebnicy inaczey mu graią; ieſt że w kim to męſtwo, aby przykładem Chryſtuſa, odpędził od ſiebie takowych ludzi *recedite*? O mei Panowie, że nie powiem, ſami ich ſobie ſprowadzamy *vocate, & veniant; & deducant ſuper nos lamentum*; polegaiąc zupełnie na ich okrzykach, na ich ſłodkiey melodyi, na ich ſztucznych pobudkach, aby nas tam przyprowadzali do płaczu gdzieby ſię śmiać trzeba, a tam do śmiania ſię gdzieby płakać przynależało. Zły to rodzay takich przyiacioł, nie ſłuży wam tylko do waſzego oſzukania, i do waſzego większego zepſucia. Więc choćby wam naymiley ſwoiemi pochwałami

przygrywali, brzmieli iak nayd.likatniey w uſzach waſzych, wyście nie powinni ſłuchać iako zdrady. *Recedite, non eſt enim mortua puella, ſed dormit.*

Y to to ieſt moi Panowie, na czym ſię poznał Chryſtus, ale my ſię podobno nie bardzo na tym znamy. Przychodziemy częſtokroć do takiego otrąbywania i okrzyków między ſobą, iż przyznaiemy to dobro w drugim którego on nie ma, albo chwalemy to złe w drugim które on ma. A co to ieſt to, ieżeli nie oczywiſty charakter podchlebcy? Przyznawać dobro do którego ſię kto nie zna, ieſt mu dawać okkazyą do prożney chwały a ſamemu kłamać, oto podłość niegodna człowieka uczciwego. Chwalić złe do którego ſię kto czuie, ieſt mu dawać okkazyą do trwania w tymże złym, a ſamemu inaczey ſądzić, oto zdrada niegodna człowieka Chrześciańſkiego. Czy miarkuiecie teraz, co za nauka powinna ztąd wypły-

pływać? oto ta mowiąc iaśniey: trzeba ſię wyſtrzegać podchlebców dla ich podłości umyſłu w podchlebianiu, pierwſza przyczyna do pozbywania ich z każdego domu *Recedite:* trzeba ſię wyſtrzegać podchlebców dla ich złości umyſłu w ſzkodzeniu, druga przyczyna *Recedite.* Już komu podłość i złość, iak gdyby racya doczeſna i wieczna, nie obrzydzi tego podchlebſtwa, niech go ſam Bog obrzydzi, który władnie ſercem naſzym, i ku zachowaniu go w cnocie, i ku obrzydzeniu w nim niecnoty, i ku wzięciu z niego większey czci i chwały ſwoiey.

CZĘSC PIERWSZA.

Zebym dał z ſiebie doſtateczne wytłumaczenie ſię, nie rozumieycie Panowie moi, aby każda pochwała miała bydź podchlebſtwem; chwalić albowiem kogo z cnoty, nie tylko to ieſt cnotą według Filozofów

moralnych, ale i nieiakąś powinnością według SS. Oyców. Y tak chwaliſz kogo dla tego końca abyś go potwierdzał w cnocie, maſz cnotę gorliwości; chwaliſz dla tego że ſię w nim podoba cnota, maſz cnotę ſprawiedliwości; chwaliſz dla tego abyś wynurzył ſerdeczną pociechę z iego dobra, maſz cnotę miłości bliźniego; chwaliſz dla tego że go niewinnie potępiaią drudzy, maſz obowiązek ſumienia, wſzak to przykazano w piśmie; *Unusquisque veſtrum, proximo ſuo placeat in bonum ad ædificationem*, każdy z was, niech ſię ſtara podobać bliźniemu na zbudowanie. A otym: weźmy liſty SS. Hieronima, Auguſtyna, Ambrożego, Grzegorza, Bernarda Opata, i wielu innych; o moy Boże! iakie oni pochwały piſzą ſwoim znaiomym, tak dalece; iż gdybym nie wiedział o ich świątobliwości, rozumiałbym że podchlebſtwo. Co mowię? weźmy Ewangelią ſamego Chry-

Rom: 16.

ſtuſa, iak on chwali Jana, iż nad niego nikt wyżſzym nie powſtał, Natanaela, iż to miał bydź Izraelczyk w którym zdrady niemaſz, Piotra iż on ieſzcze na ziemi zdawał ſię bydź błogoſławionym, opoką, i fundamentem Kościoła.

To ſię godzi i ieſt szaſem powinna, czemu? bo każda cnota choćby w nieprzyiacielu zoſtawała, ma prawo należytey ſobie chwały. Ale iak to ieſt rzecz inſza w podchlebcy? nie będzie on patrzył na ſłuſzność przyczyny któraby go do pochwalenia wiodła, ale w tym ma korzyść ſwoią; nie będzie on uważał rzeczywiſtości cnoty któraby w kim była, albo nie, ale w tym ma święgotliwość ſwoią; nie będzie on ſię obzierał na ſpoſob którymby mogł przyzwoicie komu ſię podobać, ale w tym ma chytrość ſwoią; nad którą żadna chciwość, wielomoſtwo, i chytrość, możeſz co bardziey pokazać podłość umyſłu w podchlebcy?

Podźmy do tey naypierwszey podłości która iest szukać z swego podchlebstwa zysku; Jestże co podleyszego? iak kiedy ten dla promocyi, ow dla wygraney, inny dla wziątku, inny dla wzaiemnych pochwał, wielbi to w drugim, co z natury swoiey iest rzeczą oboiętną, albo ze zwyczaiu pospolitą, albo z przyrodzenia iemu własną, i dopiero zatym wyciąga skutek swoich zamysłów. Jestże co podleyszego? iak kiedy tym sposobem okazuie podchlebca, że iuż wszystkie przed nim do korzystania zamknięte drogi, to zasługi przez które inni wysoko wstępuią; to promocyi, przez które inni wsparci bywaią, to prawa, przez które inni swego dochodzą, to nareszcie iakiegokolwiek względu, okkazyi, sposobności, przez które się inni szczęśliwemi czynią; i dla tego przychodzi mu do zalecenia się swoim nadskakiwaniem, swoią obłudą, swoią udatnością,

iak gdyby nic więcey nie miał. Jestże co podleyszego? iak kiedy ku temu swemu pożytkowi, cały w wielomowstwie i świegotliwości języka, a będzie czasem że i w obmowieniu wielu innych rownych sobie, a i to się trafi że i w zruynowaniu wielu innych zasłużeńszych od siebie, a i to się trafi że i w ochydzeniu tegoż samego przed drugiemi ktoremu się przymila, a i to się trafi że i w narażeniu siebie samego wielu innym. Jestże co podleyszego? iak kiedy ten sam podchlebca dla tey obmierzłey swoiey chciwości, poda korzyść swoią w suspicyą niesprawiedliwego nabycia, wziętość swoią w mniemanie zażytych do tego szalbierstw, i całą poczciwość imienia swego w to szpetne imie podchlebnika. Nakoniec iestże co podleyszego dla tego człowieka? iak nie umieć sztuk tego warsztatu kiedy indziey, tylko w ten czas kiedy co przychodzi na swoią stronę przerobić.

Eze. 13 Ah! zawołał Prorok: *væ qui consuunt pulvillos ſub omni cubito manus, & faciunt cervicalia ſub capite univerſæ ætatis, ad capiendas animas.* To ieſt allegorya, ale ktorą widziemy w rzetelnym ſenſie prawdeącą ſię na wielu; bo czego nie czynią podchlebcy? na iakie ſię nie ſadzą kraſomowſtwa? iakich nie dobieraią ſłow? w iakie nie trafiaią pory czaſu, aby z tąd mogli co ułowić? Y będzie czaſem że im z tąd nic nie przyidzie; nie łaſka, bo naprzykład nadſkakuią rownym, nie wſpomożenie, bo czaſem przymilaią ſię także potrzebnym, nie doſtoyność, bo niekiedy ſłużą nie niemogącym, nie promocya, bo naywięcey wieſzaią ſię przy tych ktoryy także wiſzą od drugich, zgoła nic. A daymy to że na tym warſtacie co zyſkuią, iuż to naywięcey kiedy ich kto przez podchlebſtwo rownie pochwali, nad ktorem zarobek możeſz bydź co podleyſzego? Jeżeli zaś co

więcey, niech teraz zważy podchlebca podłość ſwego umyſłu: u ktorego to cnota nie ieſt cnotą, tylko w ten czas kiedy mu czego trzeba, bo ią w ten czas chwali; u ktorego to zaſługi i tyſiąc innych drog łaſki nic niewarte, pomimo ktore ſię dorabia; u ktorego to gładkość ięzyka większey dzielności, niż uczynki na ktore go nie ſtać; u ktorego to ſprawiedliwość zyſku w żadnym nie ieſt uważeniu, przeciwko ktorego porządnym ſtopniom poſtępuie; krotko mowiąc: u ktorego to nie maſz ſzczęśliwſzey drogi do pozyſkania zamyſłow ſwoich, tylko przez podchlebſtwo; a możeſz bydź większa podłość nad tę? raz, że tym ſpoſobem, drugi raz że dla tey korzyści. Ah ieżeli między Bogiem i ludźmi, (Aſcetow ieſt zdanie) nie owſzem ieſt chwalebna wyſławiać go tylko dla nadgrody nieba, gdyż więceyby przynależało czynić dla miłości Boga, będzie między ludźmi i

ludźmi, podchlebiać ſobie dla nikczemnego wziątku nie kiedy i ſzkodliwa; gdzie można ſię przypatrzyć, iak obydwie ſtrony na tym tracą przez nieumiarkowaną tę paſſyą.

Bo ieſzcze nie mowię, kiedy czaſem będzie ſłuſzna przyczyna do pochwalenia, (lubo i w tym miarę zachować trzeba) ależ to gorzey, kiedy podchlebcy zachodzą aż do przyznawania tego w drugim, czego on nie ma. Weyrzymy w cały obyczay nieuważnych ludzi, czego tam ſobie wzaiem nie przyznaią? będzie tam godność rowna Bogom, męſtwo rowne Rycerzom, przymioty rowne nayſzczęśliwſzym naturom, niewinność porownana z Aniołami, i czego kto ani z rodzicow, ani ze ſzkoły, ani z doświadczenia nie wziął, weźmie okficie od podchlebcy. Weyrzyimy w codzienne poſiedzenia, czego tam ſobie nie przypiſzą? oto ieden drugiego wynoſi, każde ſłowko iego

drukuie, każdy uczynek poświęca, ledwie go nie kanonizuie; i ktorego Bog podobno nie myśli ubłogoſławić w niebie, podchlebca go uwielbi na ziemi. Weyrzyimy w ſtan ſłużebny, czego tam ſwoim Pryncypałom nie oświadczą? oni nayſprawiedliwſi w ſądach, oni nayroſtropnieyſi w uſtawach oni naycelnieyſi w uſługach, oni nie wiedzą co to ukrzywdzić, oni nie umieią co to oſzkalować, oni żadnego ieſzcze zgorſzenia nie dali, i o co oni dopiero uſiłowali ſię ſtarać, podchlebcy powiedzą że maią tey doſkonałości aż nazbyt. Niewierzcie Panowie moi tym kłamcom, oto o nich przez Ducha S. przepowiedział Dawid: *In multitudine virtutis tuæ, mentientur tibi inimici tui,* Pſal 65. w wielości cnot twoich, kłamać ci będą nieprzyiaciele twoi, a przez to podchlebne kłamſtwo, wprawią cię w próżną chwałę, zagrodzą ci do cnoty drogę, zechcą na tobie coś wytargować

nad ktoren obyczay poſtępowania ſo. bie podchlebcy możeſz bydź co podley. ſzego? O! iakbyśmy więcey mieli ludzi chwalebnych, gdyby ich ſzczerze chciano proſtować, bez ogrodek, bez tych miętkich ſłow, bez tych proroctw ktore ſię im ślepo zapowiadaią. Ale kto ſię tego doczeka? choćby ſię znalazł taki Moyżeſz, ktoryby w brew ſtanął iakiemu Faraonowi, mowiąc: Panie wypuść, nie uciemiężay ludu Bożego znaydzie ſię drugi, ktory mu ieſzcze z tego pożytek pokaże; choćby ſię znalazł taki Jan Chrzciciel, ktoryby nie wzdrygnął ſię powiedzieć iakiemu Herodowi, nie godzi ci ſię mieć żony brata twego, znaydzie ſię drugi ktory mu to ieſzcze i pochwali; choćby ſię znalazł taki Ambroży, ktoryby zaſtąpił od ołtarza okrutnemu Teodozyuſzowi, mowiąc: Ceſarzu wyklęty ieſteś od ſpołeczności Sakramentow, znaydzie ſię taki ktory mu i ieſzcze w dom przy-

nieſie; toż mowić względem innych poſtępkow; choćby ſam człowiek rad ſię poznał na ſobie, nie można, nie można dla podchlebcow, ktorzy mu daleko inaczey otworzą oczy.

O populе meus zawołał z tey przyczyny Jzaiaſz Prorok: *qui te beatum dicunt ipſi te decipiunt, & viam greſſuum tuorum diſſipant* o ludu moy! ktorzy cię obwoływaią błogoſławionym oni cię zdradzaią, i drogę poſtępkow twoich mylą; bo oprocz tego że cię chwalą dla ſwego zyſku, że cię chwalą czego do ſrebie nie widziſz, chwalą cię ieſzcze z wielką chytrością i zdradą. Niechay ſam Chryſtus będzie tego świadkiem, w iakich raz był ſidlach między Faryzeuſzami: ułożyli oni między ſobą radę aby go podchwycić w ſłowie, wyſłali do niego uczniow Herodu ktorych pełno wykrętow, uprzedzili go nie iedną wprzod pochwałą ktora wiele może, nareſzcie zarzucili Iſaiæ 3.

mu takie pytanie: czy godzi się oddawać co Cesarskiego Cesarzowi? ieżeliby Chrystus odpowiedział że trzeba, mieli rzec: dobrze, ale to iest z uniemiężeniem pospolstwa, ieżeliby zaś przeciwnie sądził, mieli znowu rzec: dobrze, ale to iest z poniżeniem i krzywą zwierzchności, a tak wszelako iakby odpowiedział, mieli go pod hwycić w słowie. Ktore on ich sidła lubo pozargał iako Bog poznaiący serca ludzkie, ale my iakbyśmy się wywikłali mylący się nawet na twarzach ludzkich? Y z tąd to bywa: że częstokroć tym uwiedzeni, swoim chwalcom iak przyiaciołom się iakim powierzamy, otwieraiąc im skrytości serca, zlecaiąc im pierwsze urzędy, czyniąc ich uczestnikami rady, pozwalaiąc im maiętności, nawet rządow nad sobą; rozumieiąc że za ich powodem nayszczęśliwszemi się uczyniemy. A tym czasem nie rychło poznamy co Dawid mowi: *molliti sunt*

Psal 54

sermones eius super oleum, ipsi autem sunt iacula; stały się powieści iego gładsze nad oley, a oto one pokazały się strzałami. Początek ich pochwała, dalszy krok pochwała, koniec pochwała, ale skutek obelga *iacula*; zaczyna od przymilenia się, daley idzie do podtakiwania, bliżey przystępuie do iawney approbacyi, nareszcie ręczy za niepochybnym skutkiem, poczekać że go trochę: *ipsi autem sunt iacula;* pierwey ostrzeże o swoiey szczerości, toż potym zgani innych podchlebników, toż sam p tym w małych rzeczach sprzeciwi się, większe weźmie na uwagę, konkluzya z tego wszystkiego *ipsi autem sunt iacula;* będzie on się zbraniał nasamprzod że niechce w nic wchodzić, poczekawszy będzie wyliczał ktòrzy z iego rady pożytkowali, nie zabawem iakby ośmielony da się pociągnąć, i niby od niechcenia wdawszy się potym we wszystko, wyprowadza ten skutek: *ipsi autem sunt iacula.*

Uciekam ſię do doświadczenia wa-
ſzego, ieżeli nie ta ieſt chytrość pod-
chlebników. Królowie i Monarcho-
wie świata niedoświadczyliżeście te-
3.Reg:22 go? Królem był Achab Izraelſkim dopa-
ty ſzczęśliwym, dopoki wolnym od
podchlebców, przyſzło bliſko czteryſta
faſſzywych Proroków przeciwnie dla
iego ſławy radzących woynę niż Mi-
cheaſz radził, na głowę przegrał z nie-
przyiacielem. Rodzice ze ſwoiemi dzie-
ćmi nie doświadczyliżeście tego? Sy-
2.Reg:15. nem był Abſalon ukochanego Oyca Da-
wida, dopoty w winnym poſłuſzeńſtwie
i czci ku niemu zoſtaiący, dopoki
ſwoim przymileniem ſię nic nie mogą-
cy u ludu; przyſzło że ich ſwoim pod-
chlebſtwem na ſwoią ſtronę uiął, mia-
ſto ſkutku rebellii i zwycięſtwa nad
Oycem, którey mu dopomagali, zna-
lazł przypadek zawiśnienia na gałęzi.
Dwory i Familie nie doświadczyliże-
ście tego? wielki to był dwor i ro-

zmaity Króla Aſwera, dopoty wierno- Eſter: 1.
ści i należytego pokoiu w Małżeńſtwie
przeſtrzegaiący, dopoki wolny od
podchlebców; Obrał ſię ieden z nay-
pierwſzych ſług, który Aſwerowi nie-
co na Waſty żone ſwoią urażonemu,
a wśrzod bankietu nie że wſzyſtkim ſo-
bie przytomnemu, podał ieſzcze wię-
cey na nią urazy, przyprowadził do te-
go, że zoſtała niewinnie odrzucona.
Żołnierze a wyżeście mniey byli w
tym loſie nieſzczęśliwſzemi? żołnie-
rzem był Samſon dopoty nayſilniey- Jud: 16.
ſzym, dopoki wolnym od podchleb-
ców, zaczęła go po trzykroć rożnie
uymować Dalila którey wiele uwierzył,
iuż prożbami, iuż żaleniem ſię na nie-
go, iuż zaklęciem, aby był wydał ſe-
kret którym utrzymywał tak potężną
ſiłe ſwoią, dał ſię zwieść, i Filiſtyń-
czyków nieprzyiacioł ſwoich ofiarą zo-
ſtał. Jurysdykcye i trybunały czy przy- Joan: 18.
naymniey was nie minęła ta zaraza

podchlebstwa? Sędzią i Starostą był Piłat, dopoty krwią niewinną nieznazany, dopoki wolny od podchlebòw, żeby się było podobać żydom i nie narazić łasce Cesarskiey, przeciwko własnemu swoiemu przekonaniu, osądził Chrystusa Pana na chłostę. Nakoniec wy Swięte i ostrożne Kapłaństwo, pewnieście zawsze byli dalecy od tych zdradzieckich skutkòw podchlebstwa? nie,

1.Reg:2. Kapłanem był Heli do poty dobrze sprawuiącym rząd w Kościele Jerozolimskim, do poki trzymaiącym Synòw swoich w karności, przyszło do pobłażania, i miętkiego na nich występki obzierania się, i siebie i ich pogubił. Y tak poszedłszy po wielu innych stanach,

Rom: 16. wszędziebym znalazł: *Per dulces sermones & benedictiones, seducunt corda innocentium* iako mowi S. Paweł. A tu czyliż iuż nie widzicie podłości tych ludzi? ieżeli nie z chytrości którą na siebie biorą, przynaymniey ze skutkòw tych

tych do których prowadzą; kiedy pod pokrywką dobra prowadzą do złego, pod pretextem usługi prowadzą do zdrady, pod Jmieniem uczynienia kogo szczęśliwym prowadzą do nieszczęścia na drugich i na siebie. O! nas tedy nieostrożnych, gdybyśmy się porachowali iak wielu nas uszkodziło, iak wiele w nas w mowiono, iak wielu nas nakoniec oszukało, żałowalibyśmy tych skarbòw które oni pożarli, wstydzilibyśmy się tego przedsięwzięcia do którego nas oni przywiedli, uciekalibyśmy iak od naywiększych nieprzyiacioł, iak od nayobrydliwszego towarzystwa, i dopierobyśmy uwierzyli tey nauce Salomona: *meliora sunt vul-* Prov: 27. *nera diligentis, quam fraudulenta oscula odientis;* lepsza to widzę choć przybrzeysza przestroga, niżeli słodkie iakie we wszystkim pobłażanie; czemu? bo pierwsze iest znakiem prawdziwey miłości, i wzorem rostropnego leka-

rza skuteczniey leczy choć boli, niżeli co drugie wszystkie podchlebstwem pokrywaiąc, bardziey szkodzi, i nie może bydź znakiem tylko iakieyśiś nienawiści.

Y tego poznania naszego właśnie potrzeba, aby się nie trafiło potym gorze; bo czyliż zwykł na tym przestawać podchlebca, a nie raczey zachodzić i do pochwalenia oczewistych grzechów? ieżeli on podły w podchlebianiu, podły dla siebie; ale gorzey kiedy będzie złośliwy w podchlebianiu i dla nas, a to iest druga część złości iego, tym potrzebnieyszey uwagi, im szkodliwszego doświadczenia.

CZĘSC DRUGA

Nie wiem ia ktoby nie wiedział tego, iak to do wszelkiey złości otwiera bramę takie podchlebstwo: Jest nayprzod przeciw rozumowi, bo grzech cnotą bydź powiada; iest przeciwko sprawiedliwości, bo cudze pochwały zbrodniom naywiększym daie; iest przeciwko miłości Chrześciańskiey, bo człowieka ślepiąc na wieczną go prowadzi zgubę; iest przeciwko prawdzie, bo w ciężkiey materyi popełnia kłamstwo; iest przeciwko przyiaźni i prawie rzeczą okrutną, bo duszę bliźniego zabiia; i czegoż tu więcey trzeba do wysilenia złości swoiey, iak takie sprawować skutki? Otożeśmy do takiego pobłażania sobie przyszli, kiedy nie tylko nie znosiemy grzechów, ale i owszem chwalemy ie sobie przez podchlebstwo; a zatym stališmy się nieprzyiaciołami ieden drugiego, tyrannami, i wystawionemi na ostatnie przeklęstwo ludu, iako mówi Salomon: *Qui dicunt impio iustus es, maledicent eis populi, & detestabuntur eos tribus;* kto mowi niezbożnemu sprawiedliwy iesteś, kląć go będą ludzie, i wyrzekną go się wszystkie pokolenia; ale za co tak bardzo? powiedziałem zaraz z po- Prov: 24.

czątku; bo przez taką pochwałę u-
twierdza grzeſznika w grzechu. O!
iakby ſię wielu poſtrzegało, to w złym
życiu, to w ſwoich zdaniach, to w
ſwoich zamyſłach, gdyby podchlebcy
tego nie pſowali; lecz kiedy to poleg-
nie ſię na rękach przyiacioł, a ci przez
nieſzczęśliwe pobłażanie ieſzcze na
gorſzemi uczynią; na rękach poradni-
kow, a ci przez chciwość i interes
ſwóy ieſzcze nas zbiią z lepſzego przei-
ſięwzięcia; na rękach żony, potom-
ſtwa, ſług, a ci przez dyſkrecyą ſwoią
ieſzcze nas ośmielą na niebeſpieczeń-
ſtwo; w iakim na ten czas ſtanie, ie-
żeli interes duſzy, zbawienie naſze?
ieżeli interes cudzy, obowiązek naſz?
ieżeli i teres ſwoiey oſoby, ſława na-
ſza? i tak mowiąc do czego ſię tylko
ściąga powinność naſza, a w ktòrey
tylko gorę wzięło podchlebſtwo lu-
dzkie.

Ja mowię: nie maſz fatalnieyſzego

ſzczu nad ten. Y dla tego Dawid kie-
dy zgrzeſzył, choć zgrzeſzył przeci-
wko Betſabee nagabaniem, przeciwko
Uryaſzowi zaboyſtwem, przeciwko
Kroleſtwu zgorſzeniem, przecie po-
wiada: że przeciwko tylko ſamemu Bo-
gu zgrzeſzył: *Tibi ſoli peccavi*: czemu Pſal. 50.
tak? mnie ſię zdaie: bo ſam tylko Bóg
iego grzech ſtrofował, inni zaś wſzyſcy
milczeli: Prorok mowi zgrzeſzyłeś, i
Dawid ſam powiada zgrzeſzyłem *pec-
cavi*: a drudzy zas z tylu przyiacioł i
powinnowatych iego co zdaią ſię mo-
wić? to nic, ſkrzenie Betſabei to ſwy-
woła iako żołnierza, przybranie iey
ſobie za żonę, to naprawa rey ſławy,
za oyſtwo Uryaſza, to rada potrzebna,
roſtropna, i wſpaniała; wſpaniała, bo
go naraził na woynę, roſtropna, bo ie-
go śmierć mogła ſię zdawać treſun-
kiem, potrzebna, bo naypewnieyſzy
zdawał mu ſię ten ſpoſob umorzenia
wſzelkiey krzywdy. Ah coż ſię to dzie-

ie! tak lekko obracaią przypadek tak ſtraſzny i tak gorſzący! że cudzoło. ſtwo uchodzi za wolność, z boyſtwo za potrzebę, zdrada za roſtropność? a do kogoż ſię więc uda Dawid po u. wagę w tym ſwoim zawiedzionym ſu. mieniu, kiedy tak wſzyſcy mogą mo. wić? Patrzcie iak on ſobie tu dobrze poradził: widząc tę złość w ludziach, udaie ſię do miłoſierdzia Boſkiego, i na
Pſal: 11. dwie ſię rzeczy ſkarży: *Salvum me fac Domine, quoniam defecit Sanctus, quoniam diminutæ ſunt veritates a filiis hominum;* ratuy mię Panie, albowiem uſtał Swięty, albowiem umnieyſzone ſą prawdy u ſynów ludzkich; iakoby mowił: nie maſz świętych, toć nie maſz prawdy mowiących, nie maſz prawdy mowiących, toć nie maſz świętych. Swiątobliwość i prawda tak ſą z ſobą połączone, że albo iedno drugie wnoſi, albo ſię bez ſiebie znoſzą; iuż kiedy w tym wyrozumieniu nie będzie Swię-

tego, czyliż nie każdy podchlebca bezbożny? Przeſtroga w złym, należy do ſprawiedliwości którą świat mieć powinien, toć kiedy ią podchlebcy za nieſłuſzną ſobie poczytaią, *defecit Sanctus*; przeſtroga w złym, ieſt uczynkiem miłoſiernym, aby naproſtować błądzących, nauczyć niewiadomych, toć kiedy ią podchlebcy maią za okkazyą umartwienia, *defecit ſanctus*; przeſtroga w złym, ieſt nie kiedy obowiązkiem ſumienia zwłaſzcza do kogo to należy, toć kiedy ſię podchlebcy umykaią od tego, *defecit ſanctus*; przeſtroga w złym, bywa źrzodłem ſwego i cudzego zbawienia, toć kiedy podchlebcy nie ſzukaią tey gorliwości, *defecit ſanctus*; a to wſzyſtko iedynie z tąd: *quoniam diminutæ ſunt veritates a filiis hominum.*

Możeſz teraz taki chcieć dobrze dla drugiego, kiedy dla ſiebie nie że wſzyſtkim chce dobrze? ah! nieſzczęśliwy

kto na ten raz natr fi. Rozumiał by kto, że między dwunaftą ſynami Jakubowemi Juda wziął naylepſze błogoſławieńſtwo; dał on iednemu ty będzieſz okazaniem ſił moich, drugiemu ty będzieſz naczyniem nieprawości woiuiącym, trzeciemu ty będzieſz mięſzkańcem morza, czwartemu ty będzieſz ieleniem wypuſzczonym, piątemu ty będzieſz ſędzią ludu, ſzoſtemu ty będzieſz ſynem wzroſtu, i tak daley; przyſzło do Judy o którym doſyć złego czytamy w piśmie, coż uſłyſzał?

Gen: 49. *Juda te laudabunt fratres tui*, iak gdyby mowił: Judo ciebie zawſze chwalić będą braeia twoi, czy ty złe uczyniſz czy dobrze, pełno będzieſz miał plauzow. Y coż? przy tym odziedzicznu wſzelkich pochwał, a może dla nich ſamych, naypierwſzych nadziei Oycowſkich które na nim założył Jakub, nie dotrzymał. Coś podobnego i my w ſukceſsyi bierzemy od podchlebców,

kiedy w nas iawnie złe chwalić uſiłuią: *te laudabunt*; choćby kto iako Saul, 1. *Reg:* 15. poświęcone Bogu z Amalecytów łupy na ſiebie i na świeckie używanie obrocił; *te laudabunt*; choćby kto iako Da- 2 Reg: 16 wid, z niedobrey informacyi wydarł dziedziczne dobra Mifibozetowi, a ſłudze iego Sybie przyſądził: *te laudabunt*: choćby kto iako Salomon, dla wyſtawienia wſpaniałego domu z Libanu, ubożſzych powywracał domy: *te laudabunt*; choćby kto iako Jeroboam, 3. Reg: 12 nieznośne nakazał podatki, zaoſtrzył poddańſtwa iarzmo; całe Krolefstwo krwawemi napełnił łzami: *te laudabunt*. Y toż to ma bydź błogoſławieńſtwo, które ſobie z takowych ludzi tłumaczemy? zguba Państw, uciemiężenie poſpolſtwa, niesprawiedliwości, i cokolwiek bydź może temu podobnego albo gorſzego?

Ah! niech nas Bog broni od takich przyiacioł, onić to ſą naywięksi nie-

przyiaciele naſi, a tym więkſi że do-
Mich: 7 mowi, iako mowi Prorok: *Inimici ho-*
minis domeſtici eius. Bo nigdy tyle ze-
pſuć niepotrafi poſtronna ſiła, co iedn
podchlebca zepſuie, a to z tych przy-
czyn: nayprzod że poznać go ciężko,
potym że ma łagodne ſpoſoby, nare-
ſzcie że ieſt każdey ſprawie nayblił-
ſzy. Poznać złośliwego, bo poſtępuie
gorąco; poznać zdziercę, bo nadto
śmiało; poznać rozboynika, bo wydzie-
ra na publicznych drogach, iednego
podchlebcę iak poznaſz? przeciwko
woiownikowi broń za ſpoſob nayle-
pſza, przeciwko nieprzyiacielowi poie-
dnanie naylepſzy ſrzodek, przeciwko
tyranowi ucieczka naywiękſzy tryumf,
przeciwko podchlebcy co za wynala-
zek? a tym ſpoſobem mogąż nam oni
lekko ſzkodzić? ia mowię że nayokru-
tniey. Dam tego dowod bardzo ſła-
wny: naywiękſzym był tyranem na
świecie Herod, ale śmiem mowić, że

podchlebnicy iego daleko więkſi, bo
Herod przyprawiał o zgubę ſwoich
poddanych, oni przyprawili ſamego He-
roda, i million innych krom Herodá.
Rzecz ſię tak ma: ieſt tam w Piśmie u
Micheaſza Proroka, wyraźnie ieden text
o dwoiakim rodzeniu ſię Meſſyaſza, re-
dnym iako człowieka, a drugim iako
Boga; ten: *ex te enim exiet dux qui re-* Mich: 5.
gat populum, znaczy narodzenie w
czaſie; ten: *& egreſſus eius a diebus a-*
ternitatis, znaczy narodzenie przed
wieki; kiedy przyſzło do wytłumacze-
nia, z okkazyi trzech Krolów dążą-
cych do Betleem, coż rebią podchleb-
cy? zamilczawſzy o pierwſzym naro-
dzeniu Boſkim, dali znać tylko Hero-
dowi o drugim narodzeniu ludzkim,
iak dali znać: Herod na tych miaſt do
Betleem chcąc zabić Chryſtuſa, a nie
mogąc natrafić na Niego, o! co nie-
winnych dzieci po całey okolicy poza-
bijał, co matek nieutulonemi od płaczu

poczynił, iak te ziemie zniszczył, ko-
mu tu to okrucieństwo przypiszemy? iżbym przypisał podchlebcom, bo gdyby był Herod uwiadomiony o Bostwie Narodzonego Chrystusa, nie targnąłby się był na Boga, podchlebcy udali go tylko człowiekiem, więc iako na człowieka swe okrucieństwo wywarł, tu podchlebcy winni tego wszystkiego.

Rom: 1. Lecz więcey mowi S. Paweł: *digni sunt morte, non solum qui faciunt, sed qui etiam consentiunt facientibus:* godni są śmierci, nie tylko którzy czynią, ale też i którzy pobłażaią czyniącym. A tu czyliż iuż nie widzicie, iak i ten który podchlebia, i ten który słucha podchlebstwa, maią odpowiedzieć Bogu za poczynione szkody? Ale co za odpowiedź będzie za zgubę tylu ludzi? więcey za zgubę tylu Kroleſtw? więcey za zgubę tylu dusz? wszak ten ogień zaiąwszy się od iednego, może pość na cały świat, iako poszło pod-

chlebstwo Ewy na całą potomność ludzi; wszak ten ogień zaiąwszy się od maley rzeczy, może pość do naywiększey, iak poszło podchlebstwo Izraelitów od pląsania, aż do bałwochwalstwa; wszak ten ogień zaiąwszy się raz, może pość na zawsze, iak poszło podchlebstwo raz tylko w Raiu od czarta, do million razów u każdego człowieka. Podobno ciężko nam będzie na to wszystko odpowiedzieć, a tym czasem to się nie odmieni co raz zapowiedział Prorok podchlebcom: *va qui dicitis malum bonum, & bonum malum, ponentes amarum in dulce, & dulce in amarum*, biada którzy mowicie złe dobre, a dobre złe, kładąc rzecz gorzką za słodką, a słodką za gorzką, które to biada ile razy iest na kogo skierowane w Piśmie, zawsze nam czyni nie pospolity strach, i uwagę. Isaiæ. 5.

Day Boże abyśmy to wszyscy wbili sobie w pamięć, mianowicie ci których

ſzczęście otacza rożnemi ludźmi, ktò-rych urzędy potrzebuią wiela pomocy, krotko mowiąc: ktòrzy ſię w ſwoich myślach dzielą z drugiemi. Szczęśliwy kto poznaie podłość tych podchlebnikòw, a dopieroż ſzczęśliwſzy kto oſtrożny na złości ich, ale kto on będzie? ieżeli ty ſam im nie odkryieſz moy Boże takowych ludzi? Obroniłeś ſię ſam od nich nie raz, iako mamy w Ewangeliach, przez nieſkończoną mądrość ſwoią, żeś i podłość ich z chańbił, i od złości ich uſzedł; obroń że i nas od tego złego, a naypierwey Dwor naſz, od ktòrego nam niewinności wiele zależy. Niechay naſz N. Krol Pan Miłościwy, iako mądry wyſtarcza ſobie, iako niekiedy ulgi potrzebuiący ma nayſzczerſzych, iako przezorny pozna ſię na tych ſidłach; a ieżeliby moy Boże podobało ci ſię kiedy ſprobować Go nagabaniem podchlebſtwa, day mu po Dawidzie Krolu tę naypierwſzą wſpaniałość iako Krolowi, aby mogł

mowić: *avertantur retrorſum, & erubeſcant qui volunt mihi mala:* niech ſię zaraz odwrocą wſtecz ktòrzy mi chcą nie dobrze, to ieſt; ktòrzyby chcieli tym umyſłem przychodzić do niego, niech ſię albo wrocą *avertantur*, albo nawrocą; to ieſt ktòrzyby tę podłość chcieli popełnić przed nim, niech ſię albo zawſtydzą & *erubeſcant*, albo nie ważą. Wſzakże moy Boże, za Maieſtatem ci ſupplikuiemy, ktòry ieſt w tey mierze nayniebeſpiecznieyſzy; przyimiyż tę modlitwę naſzą, a bawiącym ſię tym podchlebſtwem niepamiętay grzechòw ich, wzbudź w nich Ducha wſpaniałości aby ſobie zbrzydzili podłość tę, wzbudź w nich ducha pokuty aby żałowali za złość tę, a w czym mogli uſkodzić albo winnie albo niewinie, ieżeli nie ſą w ſtanie innego zadoſyć uczynienia; niech ci moy Boże nadgradzaią tą ſzczerością i prawdą, w ktòrey cię pragną widzieć w Niebie, Amen. Pſal; 34.

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ XXIV. PO SWIĄT:
O niepochybności sądu ostatecznego.

Erit enim tunc tribulatio magna, qualis non fuit ab initio mundi usque modo, neque fiet. *Math;* 24.

Albowiem na on czas będzie wielki ucisk, jaki nie był od początku świata aż dotąd, ani będzie.

Nayjaśnieyszy Panie.

Przywiodłszy sobie na pamięć niezliczone ucisky, które niegdyś miał świat, co przed dniem Sądnym ma bydź osobliwszego? że Chrystus mowi: iż ani były takie, ani po nich nastąpią gorsze. Mnie się zdaie: prócz niektórych uciskow które na nowo przy-

przybędą, iako to ziawienie się fałszywego Chrystusa, ktory tak żwawo zwodzić będzie, iż gdyby to bydź mogło zwiedliby się i wybrani; potym spadanie gwiazd i wzruszenie się wszystkich mocy Niebieskich, potym uyrzenie Syna Człowieczego przychodzącego w Maiestacie, naostatek głos Anielskiey trąby która od czterech części świata pobudzi umarłych, (wszak tego ieszcze nie mieliśmy) to będzie naystraszniey sza, że te znaki poprzedzą sąd, a sąd powszechny, a sąd ostatni, z czego też i one będą musiały bydź i powszechne opasuiące świat cały, i ostatnie kończące świat cały.

Wielka materya boiaźni, ale taż sama żeby padła na serca i umysły nasze, trzeba do tego przyłożyć żywey wiary, i trzeba niektóre w sobie wzbudzić pobudki; bo wielu słuchaią o tym w tym mniemaniu: iak gdyby to było powierzchowne opisanie, i słuchaią w

tey ſpokoyności: iak gdyby to nic nie-
należało do nich. Ale względem pier-
Matt: 24. wſzego małoż przyrzekania? *amen dico vobis, quia non præteribit generatio hæc, donec omnia fiant,* zkąd można wnieść że to zapewne będzie; powtore względem drugiego małoż, poſtrachu? *Tunc plangent omnes tribus terræ,* zkąd znowu można wnieść że to boleſno będzie. O! bardzo ſię mylemy, ktòrzy iakożkolwiek o tym powątpiewamy, a gorzey ieſzcze ktòrzy ſię tego mniey boiemy. Chryſtus Pan kiedy to Uczniom ſwoim przepowiadał, chciał w nich wzbudzić te dwa ſkutki, wiarę, i boiaźń, aby przez pierwſzą czekali iak rzeczy pewney, przez drugą obawiali ſię iak rzeczy ſtraſzney, a za temi dwoma upewnieniami tak życie ſwoie miarkowali, żeby na to oboie gotowemi byli.

Otoż Panowie moi, to i ia wam ale nie wſzyſtko dziś przełożyć umyśliłem.

Wielkość materyi nie pozwala mi razem o wſzyſtkim mowić, ma albowiem wiele dowodòw w tey okoliczności za ſobą wiara, ma i wiele pobudek boiaźń, a ieżeli w czym, to w rzeczach ſtraſznych, trzeba iak naypowolniey powodować człowiekiem. Więc dziś powiem: niepodobna nam powątpiewać o tym ſądzie, potym niepodobna nam ſię nie obawiać tego ſądu. W pierwſzym Kazaniu umocnię was w wierze, w drugim będę ſię ſtarał pobudzić was do zbawienney boiaźni. Wſzakże ieżeli ſama Ewangelia, podzielona z porządku Kościoła na dziś i na przyſzłą Niedzielę, a za coż ia iey materyi nie mam podzielić? dla pożytku waſzego, i dla większey czci i chwały Pana Boga.

CZĘSC PIERWSZA.

Przypominam wam Panowie moi że nie oczym inſzym dziś mam ino-

wić, tylko o niepodobieństwie powątpiewania o tym sądzie; bo coby nas w tey mierze osłabiało, byłby albo rozum z przyrodzonego światła swego tego nie dochodzący, albo obiawienie w tym nie ze wszystkim dostateczne, albo uczynki nasze wcale temu nie podlegaiące; lecz inaczey iest: i rozum nam nie każe powątpiewać o tym sądzie, i wiara go iak naydoskonaley obiawiła, i własne nasze uczynki bądź dobre bądź złe, prawie z istoty swoiey do tego celu dążą, a zatym co może bydź oczywistszego nad tę część wiary naszey? którą nam pokazuią te trzy wielkie świadectwa.

A naypierwey dostatecznie nas rozum uczy tego: że iest Bog, ten sam daley prowadzi że on istotnie powinien bydź sprawiedliwy, a przeto tak musi karać występki, iako też nadgradzać dobre sprawy; mogłżeby on to wnosić sobie, gdyby razem nie przypuszczał

powszechnego sądu który ma nastąpić? Oto tylu grzeszników których się w tym życiu nie poznaie, tyle zbrodni albo mało albo wcale nie ukaranych, tyle Opatrzności Boskich w powodowaniu nami ukrytych, iakże? (rozmawia sobie rozum) iuż to będzie zagrzebane w wiecznym utaieniu? nie przyidziesz kiedyżkolwiek do odkrycia tych taiemnic życia ludzkiego? i którzy uciekli z sądów ludzkich aż na tamten świat, tam nie znaydą innego Sędziego? To bydź nie może, bo gdzież się ta sprawiedliwość wyda? tu nie, wskrytościach też Boskich nie dosyć dla naszego uspokoienia, więc będzie musiał bydź iawny na to trybunał, na który przyidzie stanąć wszystkim, aby sprawiedliwość Boska od całego świata poznana była. Coż dopiero, kiedy ten rozum od sprawiedliwości Boskiey, postąpi do nieśmiertelności duszy? o której tak dobrze obiaśniony iak o samym

Bogu, nie bardziż się domyśla tego sądu? tu żyła i po śmierci żyie, o mieyscu i stanie iey niewiadomo światu, (wyiąwszy te które z wiary nam obiawiono) a i te mają wziąć na siebie ciała po zupełne ukaranie albo nadgrodę, staniesz się to wszystko bez roztrząśnienia ich spraw, i przywołania powtornego? zmartwychwstanie to odprawisz się tak cicho, tak niporządnie, tak nie razem, że ieden o drugim wiedzieć nie będzie? Ah! musi bydź dzień na to naznaczony, ktorego się to życie nowe weźmie, a z tym dopiero poydzie się albo na los szczęśliwy albo nieszczęśliwy.

Nikt mi tey prawdy tak niedowodzi iak ieden Job, nie był on na ten czas kiedy żył oświecony, ani prawem Zakonu, ani prawem Ewangelii, bo iak miał bydź kiedy o tym ani mowiono? a postaremu tak tę prawdę uznał że będzie po śmierci sąd i sędzia, że nikt o tym teraz powątpiewać niemoże. My-

śli on sobie raz: iak to człowiek schodzi z tego świata, uważa wszystkie iego niknienia okoliczności, i tak w sobie mowi: *putasne mortuus homo, rur* Job 14.
sum vivat? nie zdawało mu się to, ale wnet wszedłszy w głębszą myśl rzecze: Panie zawołasz mię kiedy iuż będę w grobie, lubo martwy, lubo zeschły, lubo w popioł obrocony, będę musiał słuchać głosu swoiego: *vocabis me, & ego* Ibid: 15.
respondebo tibi? kości moie będą bez żył i bez władzy ku podźwignieniu się, ale ręka twoia ktòrąś niegdyś ściągnął ku stworzeniu memu, ściągniesz i ku zmartwychwstaniu memu; *Opori manuum tuarum porriges dexteram*, a tak lubo ia w grobie, ale wnet w pośrzod gminu narodów maiący stanąć przed trybunałem twoim, abym tam oddał iawny rachunek; ponieważ nie prożno policzyłeś wszystkie kroki moie. Co to iest? jeżeli nie oczywiste świadectwo z samego rozumu tego sądu, nie

tylko od Joba, ale od wyraźnego po-
ganina Platona, który tak zaklinał swe-
Plato: go przyiaciela *Obiurgo te Callicles, quod ita te compares, ut tibi ipsi duxilium ferre possis, cum ad hoc iudicium tam tremendum tibi fuerit veniendum;* A od nas że nie wychodzi co podobnego? zkąd to iest? że czasem acz poniewolnie mowiemy: widzi Bóg iako świadek niewinność moią, zkąd to iest? że w utrapieniu gdy zkąd inąd folgi nie mamy, do sprawiedliwości się Boskiey odwołuiemy; że gdy się na grzech odważamy, w początkach iego boieźń nas iakaś przeraża; że po grzechu popełnionym, nie możemy się czasem oprzec zgryzotom sumienia; ot Panowie moi:
Psal: 9. *Cognoscetur, cognoscetur Dominus iudicia faciens:* znak to iest, że rozumna natura przeczuwa sąd Boski, i nie może powątpiewać o iego nieomylnym przyiściu. Odcymiycieśz się teraz grzesznicy ieżeli możecie, tym to rozu-

mu waszego przekonaniom, chybaby ście po Ateuszowsku nie przypuszczali ni Boga, ni iego sprawiedliwości, dla wolnieyszego sumienia, ale to bydź nie może, bo i owszem dla ukrocenia iego, rozum ieszcze prędszy do pozwolenia na ten sąd przyszły.

Coż dopiero kiedy poydziemy do świadectwa wiary? żadnego Chrystus artykułu tak nam i śnie i ze wszystkiemi okolicznościami nie opisał, iak ten ieden o sądzie swoim. Opowiedali go Prorocy w starym zakonie bez żadney obłudy, głosili Apostołowie po wszystkich mieyscach, sam Chrystus nie tylko nam go powszechnie oznaymił, ale nawet znaki poprzedzaiące, srzednie, i ostatnie bardzo dobrze wyraził; a to wszystko zupełnie, porządnie opowiedziawszy, żeby żadnemu nie podpadało powątpiewaniu, dopiero tym zakończył; że podobniey iest niebu i ziemi przeminąć ale nie tym słowom; i

znowu: że iedna litera albo ieden punkt nie przeminie, aż się to wszystko z iści; co nieomylnieyszego nad ten artykuł, gdyby przyszło każde słowo dzisieyszey Ewangelii roztrząsać? Prawda że raz Chrystus pytaiącym się Uczniom: Nauczycielu kiedy to będzie, i co za znak przyiścia twego gdy się to pocznie? odpowiedział: *de die autem illa nemo scit*, ależ to tylko dzień utaił, lecz nigdy o istocie nie zamilczał, kiedy to będzie nie mamy z wiary, ale że to będzie mamy z ust Chrystusowych. Y dla tego on wstępuiąc w niebo w obecności Apostołów, gdy im iuż z oczu znikał, zaraz przysłał dwoch Aniołów z tym doniesieniem, aby nim odeydą uwierzyli: iż Jezus ten który od was wzięty iest do nieba, tak znowu przyidzie iakoście go widzieli wstępuiącego z Maiestatem i mocą wielką. Matt: 24.

Więcey ku temu dowodowi po-

wiem: kiedy się Apostołowie rozeszli po świecie opowiadać Ewangelią, niektòrzy od tego sądu zaczynali, iako od fundamentu wszystkich prawd; iako to S. Paweł w Tessalonice i w Atenach, czy to o Jezusie Chrystusie rozmawiał, że była taka osoba ktòra dla zbawienia naszego zstąpiwszy z nieba na ziemię, ucierpiała i umarła; czy to o Zmartwychwstaniu iego dawał znać, iż nieomylnie po trzech dniach ożył; czy to z tąd wnosił zmartwychwstanie powszechne wszystkich ludzi, czy to dowodził innego życia po śmierci, zawsze popierał tych prawd to iedną przyczyną z strony Boga: *Eo quod statuit diem, in quo iudicaturus est orbem in æquitate* To grunt wszelkiego waszego wierzenia, bo na coby się przydało Odkupienie gdyby nigdy nie miał nastąpić uroczysty wyrok zbawienia, otoż to będzie na dniu sądnym; na co Zmartwychwstanie Chrystusa, gdy- Act: 17.

byśmy z nim nigdy nie mieli zmartwychwstać, otoż zmartwychwstanie my na dzień sądny; na co nasz nawet żywot przyszły, gdyby iego dalszy stan wieczny nie był nigdy ułożony, otoż ułoży się na dniu sądnym; a zatym abyście temu mocniey uwierzyli, trzeba koniecznie uwierzyć i temu: *quod statuit diem, in quo iudicaturus est orbem.*

Y nie był to dowcip tego Apostoła, że sobie tym sposobem z Zydami Epikureyczykami, i Stoikami postępował, rzucaiąc pierwey na nich boiaźń aby tym łatwiey innym prawdom uwierzyli. Nie byli to ludzie podli, Filozofia ich nie poddawała ich tak łatwo strachom, wodzili oni go z miasta do miasta, od Synagogi do Akademii, z ulic do izb sądowych, aby koniecznie tę nowinę ktorą w kray ich przyniosł, osłabić: Lecz darmo, ow Dyonizy Areopagita, ktory się nie skrusżył za-

ćmieniem słońca i straszliwą ciemnością (iak to było przy Męce Pańskiey) na tę się prawdę nawrocił; ow *Felix* Starosta Rzymski, dla swoiey wyniosłości nieustraszony w niczym, przeląkł się tey mowy; owi Filozofowie, ktorzy każdym swoim argumentem zdawali się koniec czynić owemu Kazaniowi Pawła prosili go o drugie w tey materyi: *Audiemus te de hoc iterum*, Ibidem czemuż to wszystko? bo się obiawiała rzecz taka, o ktorey żadną miarą powątpiewać nie można było, a obiawiała się z wyraźnego rozkazu Boskiego, iako świadczy S. Piotr w dzieiach Apostolskich, *Præcepit nobis prædicare populo, quod ipse est, qui constitutus est Judex vivorum & mortuorum*, coż iuż znowu z tego drugiego źrzodła może bydź nieomylnieyszego nad ten dzień sądny? Powstanie, powstanie Krolowa Saba i Niniwitowie, iako mowi Chrystus przeciwko żydom: i potempi na

ſadzie narod ten, że pierwſza powadze Salomona, drudzy wyrokom Jonaſza Proroka prędzey dali wiarę, niżeli my czaſem tak doſkonałym obiawieniom wiary. Bo małoż powątpiewania ieżeli nie w tym to w czym inſzym? uwierzy ſię iſtocie ſądu, ale temu okoliczności zdaią ſię ſceniczne, owemu mieyſce nieprzyzwoite, innemu wyrok nazbyt ſurowy, innemu pośpiech wcale niepodobny, gdy tym czaſem wſzyſtko to ieſt tak doſkonale obiawione, iak ſam ſąd; czemu? bo rowne o iednym nieomylna prawda Bog mowi iak o drugim, a zatym nie maſz racyi czynienia tey rożnicy między ſłowem Boſkim, a ſłowem choćby ono było naymnieyſzey ſię rzeczy tykaiące.

O iakaż to prawda otym ſądzie oſtatecznym! rozum nam nie każe o nim powątpiewać z przyrodzonego świątła, wiara tym bardziey tak doſtatecznego obiawienia, czas iuż obaczyć

czy uczynki naſze ile z ſiebie, dążą koniecznie do tego celu; oto trzecia uwaga, maiąca niemniey świadectwa iako i pierwſze dwie, ponieważ ſię na nich funduie.

CZĘSC DRUGA.

Niech ſobie będą iakie chcą ſprawy naſze Panowie moi złe lub dobre, tak im wrodzona ciągnąć do ſądu, iak wrodzona ieſt życiu ciągnąć do śmierci. Gdy bowiem tu żadną miarą doſkonale oſądzone bydź nie mogą, a to albo dla miłości właſney podchlebnie ſądzącey, albo dla niedoſtatku władzy ludzkiey wewnątrz nieprzenikaiącey, czy to względem kary, czy względem nadgrody, zawſze muſzą wołać o ſąd inſzy. Tak iako ſię odzywał Dawid: *Judica me Deus & diſcerne cauſam meam. ab homine iniquo eripe me;* w czym wyraził te dwie potrzeby ponieważ ia nie mogę rozeznawać ſprawy moiey, ty mię Panie ſądź *Judica me Deus*

ponieważ się znayduią ludzie mniey sprawiedliwi i nieprzenikaiący skrytości moich, ty mię Panie sądź *Judica me Deus*; o to czy iuż nie pokazuie się z tych dwoch przyczyn? iak własne nasze uczynki nie daią nam powątpiewać o sądzie, przez ktory tylko ieden odbierą nayszczerszе zadosyć uczynienia.

Bo naypierwey mowiąc względem tych spraw ktore sądzi miłość własna; małoż nieporządności godnych konieczney poprawy? o moy Boże! co na świecie prawdziwych występkow przybranych w kolory cnoty, co prawdziwych cnot przyodzianych w szpetną sukienkę; rzadki kto iest ktory na siebie był surowy w okolicznościach złego, a przeciwnym sposobem nie miał sobie podchlebiać w cząstce iakiey dobroci; umnieyszy co go gani, przyda co go chwali, cały w odmalowaniu iak naylepszym siebie przed sobą; o! moi Panowie wypadło to iak widzicie sami z całey

z całey formy dobrego sądu; a że tak nie może bydź na wieki, tym samym takowe sprawy dopominaią się inszego sądu, iako to iuż o nim namienił Prorok, właśnie przeciwko sądom miłości własney: *Væ qui dicitis bonum malum* Isaiæ: 5. *& malum bonum, ponentes amarum in dulce & dulce in amarum.* Tam nayszczerszе rozeznawanie trądu od trądu, bo Bog nikomu nie podchlebia; tam naypowinnieysze ukaranie złego, bo Bog się niczyią osobą nie uwodzi; tam nayssprawiedliwsza pochwała dobrego, bo Bog niechce nic uymować *tunc erit* 1. Cor: 4. *laus unicuique a Deo.* A że z natury swoiey dusza zawsze pragnie szczerości spraw, tu iey nie znayduiąc, nie spodzieważ się iey znaleść gdzie indziey? Y owszem, bo inaczey nie powinni by się troskać obludnicy, oszukali świat ktoż ich nagani? świętokradcy taiący grzechy swoie na spowiedzi, zwiedli kapłana, ktoż ich zgro-

mi? złodzieie nie oddaiący rzeczy cudzey, poſzczęściło im ſię w kradzieży, ktoż ich potępi? zle myślący i ukontentowanie w tey myśli trzymaiący, nikt tego nie dociecze, przed kimże ſię zawſtydzą? a poſtaremu gdy przychodzi taki, czas że ſię oni nad tym zaſtanawiaią, daią nieomylne świadectwo że ſię na coś oſtatnieyſzego oglądaią.

Tak ieſt, tak moi Panowie, nie próżno powiedział Mędrzec Pańſki o bez-
Sap: 11. bożnych: *Perſecutionem paſſi ab ipſis factis ſuis:* bo czy to ieſt ow nieśmiertelny robak który gryzie ich ſumienie, czy to Bog który czuwa na ich pomſtę, czy to dzień ow oſtatni który czeka na ich oſądzenie, nie kto inny ich przecie przed to wſzyſtko ſtawi, tylko własne ich uczynki ani nawet w ten czas ſpokoyne, kiedy naypodchlebniey oſądzone. Prawda powiedział
1.Cor:11 Apoſtoł: *quodſi nosmetipſos diiudica-*

remus, non utique iudicaremur, ale kto ieſt taki teraz ktòryby ſię dobrze oſądził? znać to z tylu odmian, wypytywania ſię, ſpuſzczania ſię na cudzy ſąd, podobno aby ſobie uczynił beſpieczeńſtwo przyſzłego ſądu. Drugi daymy to dobrze ſię rozſądzi, nie mięſzaiąc nic coby podeyrzane zdanie iego uczyniło, podobno znowu dla tego: aby ſobie ziednał pochwałę na przyſzłym ſądzie. A tak czy złe ſprawy z tąd pochodzące czy dobre, ieżeli nie względem kary to przynaymniey nadgrody, nie zoſtawuią nam mieyſca powątpiewania o ſądzie oſtatecznym. Y owſzem one ſą iedne które nam więcey pokazuią ził iego przyiście, bo z uważoney ſwoiey złości pokazuią nam i ſurowość. Rozum wyſtawuie nam go poproſtu że będzie, wiara obiawia że może bydź ſurowy albo łagodny, ale własne naſze uczynki muſzą ſobie wyznaczyć taki a nie inſzy. Z przyczyny

rozumu przychodzi nam iego pewność, z przyczyny wiary obiawienie iego i nadzieia, ale z przyczyny uczynków naſzych to wſzyſtko i do tego boiaźń; czemuż to? bo gdy tu doſkonale oſądzone bydź nie mogą z przyczyny miłości własney podchlebnie ſądzącey, nie każą nam powątpiewać nie tylko o ſądzie, ale i o iego ſurowości.

Lecz że ieſzcze oſądzone bydź nie mogą dobrze i dla nie doſtatku władzy wewnątrz nieprzenikaiącey, te nam iuż prawie palcem ſkazuią przyſzły ſąd oſtateczny. Wſzak wolno ſobie krotko zebrać regeſtr: tyle na świecie rozlania krwi, tyle krzywd, tyle nieſłuſznych ſentencyi które ieden od drugiego ponoſi; wolno wpaść i w owe uymy honoru, poſądzania, i ſzkalowania które ieden drugiemu na złość wyrządza; wolno i te poſpolitſze kroki przypomnieć, iakie ſą: ſzalbierſtwa, zdrady, i nieſzczerości któremi mię-

dzy ſobą poſtępuiemy; czasby mię prędzey uſzedł niżeli bym to wſzyſtko wyliczył, czym ſię świat niewidomie ſkaził. Y też ſprawy mogą na umyſłach naſzych nie wyſtawiać przyſzłego ſądu? *Vidi ſub ſole in loco iudicii impietatem, & in loco iuſtitiæ iniquitatem, & dixi in corde meo: iuſtum & impium iudicabit Deus*, powiedział to Mędrzec: wſzakże nie wnoſząc zkąd inąd tego ſądu, tylko iedynie ze ſpraw ludzkich, które tym ſpoſobem wykonane powinny go oczekiwać. Bo gdy tu dla ſłabości władz ludzkich ani tak dobrze poznane, ani tak doſtatecznie ukarane bydź nie mogą, bo naprzykład uydą, wyprzyſięgną ſię, przekupią; zoſtaie dla nich iuż niezbyty trybunał na tamtym świecie, na którymby ſię ſprawili. Eccl: 3.

Ktoż iuż powątpiewać może o tym ſądzie przy tych nayoczywiſtſzych świadkach rozumu, wiary, i własnych

naszych uczynków? chyba ktoby chciał umyślnie się zaślepiać na światło przyrodzone, nie słuchać obiawienia, nie wierzyć nakoniec samemu sobie. Lecz poki żyć musiemy i po rozumnemu, i po Chrześciańsku, i po obyczayne-mu, zawsze musiemy temu wierzyć, iż potym wszystkim nastąpi sąd: *Erit enim tunc tribulatio magna, qualis non fuit ab initio mundi usque modo.*

Z tym wszystkim Chrześcianie, którym podobno krzywdę uczyniłem, iż o tym iak gdyby do niewiadomych śmiałem mowić, daruycie mi; nie była to uczenie wiary, ale z przypomnienia tey wiary zmierzenie do obyczaiów. Bo gdy tak nieomylnie wszyscy trzymamy, czemuż się nie stosuiemy do tego? boiaźń w ustach a śmiałość w sprawach, i potym tylko uwagi poki czytania albo rozmowy o tym, lecz skoro odeydzie ta pamięć, co mowię skoro ią gwałtem pozbędziemy z gło-

wy, iuż ci się wracaią te wszystkie potrzeby, chęci, i śmiałości do grzeszenia. Nie to, nie to Bog zamknął w sądach swoich, chciał on nas prawdą przerazić powierzchownie, ale bardziey nas chciał nawrocić wewnętrznie; życzył on sobie z tąd żywey wiary, ale razem życzył sobie i dobrych uczynków; i nie tak dla tego tak nam się surowo odmalował aby zaostrzył Imie swoie, iak aby poprawił życie nasze. Jakożkolwiek się iednak stało mòy Panie, nie wchodź w sąd ze sługami twoiemi, bo nie będzie usprawiedliwion przed obliczem twoim wszelki żyiący; coż dopiero ia, na wpół umarły w żywey wierze, o twoich sądach? a dopieroż martwy w moich uczynkach? Y owszem chciey nas w tey mierze oświecić, abyśmy według tey prawdy sądów twoich żyiąc i sprawuiąc się, mogli zasłużyć na te błogosławieństwo, o którym wspomniał

Pſal:105. Pſalmiſta: *Beati qui cuſtodiunt iudicium, & faciunt iuſtitiam omni tempore*, to ieſt błogoſławieni ktòrzy ſtrzegą ſądu, i pełną ſprawiedliwość każdego czaſu. Day to Boże, Amen.

KONIEC TOMU DRUGIEGO.

REJESTR

REIESTR

KAZAN ZAWARTYCH.

w DRUGIM TOMIE.

NA Niedzielę Swiąteczną.
O niegotowości do przyięcia darów Ducha S. Na karcie 1.

Na Niedzielę *T*roycy Przenayświętſzey.
O Jey Taiemniey. 26.

Na Niedzielę w śrzod Oktawy B. Ciała.
O Dobrodzieyſtwie tey Taiemnicy 49.

Na Niedzielę III. po Swiątkach.
O Chronieniu ſię złego Towarzyſtwa. - - - 75.

Na Niedzielę IV. po Swiątkach.
O Pożytkach z dobrego Towarzyſtwa. - - - 104.

Na Niedzielę V. po Swiątkach.
O Zawziętościach, - 133.

Na Niedzielę VI. po Swiątkach.
O Przymiotach Opatrzności Boſkiey. - - - 155.

Na Niedzielę VII. po Swiątkach.
O Stoſowaniu ſię do woli Boſkiey 180.

Na Niedzielę VIII. po Swiątkach.
O Jałmużnie, - - 204.

Na Niedzielę IX. po Swiątkach.
O Slepocie Duſzney. - 229.

Na Niedzielę X. po Swiątkach.
O Poſądzaniach - 254.

Na Niedzielę XI. po Swiątkach.
O Obmowach. - - 288.

Na Niedzielę XII. po Swiątkach.
O Miłości Bliźniego. - 311.

Na Niedzielę XIII. po Swiątkach.
O Niewdzięczności. - 336.

Na Niedzielę XIV. po Swiątkach.
O powinnościach życia wſpolnego na świecie. - - 360.

Na Niedzielę XV. po Swiątkach.
O Niepamiętaniu na śmierć. 385.

Na Niedzielę XVI. po Swiątkach.
O Wyniośłości. - - 408.

Na Niedzielę XVII. po Swiątkach.
O Miłości Boſkiey. - 430.

Na Niedzielę XVIII. po Swiątkach.
O Ufności Chrześciańſkiey. 458.

Na Niedzielę XIX. po Swiątkach.
O Piekle - - - - 484.

Na Niedzielę XX. po Swiątkach.
O Miłości Oyczyzny - 507.

Na Niedzielę XXI. po Swiątkach.
O obowiązku Reſtytucyi długów 533.

Na Niedzielę XXII. po Swiątkach.
O Obłudney Pobożności. 560.

REJESTR KAZAN.

Na Niedzielę XXIII. po Swiątkach.

O Podchlebstwie - - 586

Na Niedzielę XXIV. po Swiątkach.

O Niepochybności Sądu Ostatecznego - - 622.

BIBLIOTHECA SEMINARII ARCH. IN BIALYSTOK

Nr. S-761